STOWARZYSZENIE

GRUPA INICJATYWNA POD PRĄD

ZESZYTY SUCHEDNIOWSKIE

HISTORIA

2/2017

SUCHEDNIÓW 2017

Zeszyty Suchedniowskie

Historia

Stowarzyszenie Grupa Inicjatywna POD PRĄD

ZESZYTY SUCHEDNIOWSKIE

HISTORIA

2/2017

Suchedniów 2017

Redaktor tomu:
Marcin Medyński

Korekta:
Marcin Medyński

Koordynator projektu:
Karolina Gałczyńska-Szymczyk

Projekt okładki:
Paulina Pedryc

© Wszystkie prawa zastrzeżone/All rights reserved – Stowarzyszenie Grupa Inicjatywna POD PRĄD. Kopiowanie lub rozpowszechnianie niniejszej publikacji podlega przepisom ustawy *o prawie autorskim i prawach pokrewnych* (Dz.U. z 2017 r., poz. 880 ze zm.)

Wydawca:
Stowarzyszenie Grupa Inicjatywna POD PRĄD
ul. Bodzentyńska 18
26-130 Suchedniów

Wydawnictwo współfinansowane ze środków Województwa Świętokrzyskiego oraz ze środków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w ramach programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich 2017.

ISSN 2451-4713

Skład i druk:
PiS Agencja Wydawniczo-Poligraficzna
Barbara Piątek, Janusz Sieczka
26-110 Skarżysko-Kamienna, ul. Paryska 73
tel. 41 252 84 40, e-mail: pisawp@pisawp.com.pl

Spis treści:

Wstęp 7

Artykuły:

Marcin Janakowski, *Kuźnice nad Kamionką i Żarnówką. Suchedniowski akcent w rozwoju Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego* 11

Krzysztof Karbownik, *Joanna Ledoux – malarka która pokochała Suchedniów. Próba przybliżenia biografii* 29

Paweł Zubiński, *Rewolucja 1905–1907 roku w Suchedniowie* 45

Piotr Kardyś, Krzysztof Zemeła, Marcin Medyński, Tadeusz Wojewoda, Sebastian Piątkowski, *Dzieje gminy Suchedniów – stan badań* 77

Materiały:

Agata Pajdo, *Lustracja klucza suchedniowskiego z 1789 roku* 105

Agnieszka Włodarczyk-Mazurek, Żaneta Okła, *Księga opisowa gminy Suchedniów, powiat kielecki [1935 r.]* 205

Halina Radziejewska, *Kalendarium kaplicy i kościoła św. Andrzeja Apostoła w Suchedniowie od 1758 roku do roku 2000, opracowane na podstawie „Kroniki parafialnej”* 253

Sprawozdania i omówienia:

Iwona i Piotr Berlińscy, *Spotkanie popularnonaukowe 16 września 2016 r.* 263

Iwona i Piotr Berlińscy, *Suchedniowski Tryptyk Historyczny – Ludzie – Wydarzenia – Przedmioty. II spotkanie pod hasłem „Wydarzenia” 23 października 2016 r.* 265

Iwona i Piotr Berlińscy, *Suchedniowski Tryptyk Historyczny – Ludzie – Wydarzenia – Przedmioty. III spotkanie pod hasłem „Przedmioty" 13 listopada 2016 r.* 267

Karolina Gałczyńska-Szymczyk, *Wydarzenia i publikacje z okazji jubileuszu 55 lat miasta Suchedniowa* 269

Karolina Gałczyńska-Szymczyk, *Spotkanie z Martą Herling 21 lipca 2017 r.* 271

Wspomnienia, wywiady, eseje:

Małgorzata Łukomska-Jamrozik, *Artystka i dama: o Halinie Łukomskiej-Bloch* 275

Halina Ferguson, *Kompozytor i mąż Haliny Łukomskiej: wspomnienie o Augustynie Blochu* 280

Małgorzata Łukomska-Jamrozik, *Czytając życie. O Gustawie Herlingu-Grudzińskim* 285

Agnieszka Włodarczyk-Mazurek, *Nie idziemy udeptaną ścieżką... Pokolenia artystów w rodzinie Mierników* 294

Andrzej Grabkowski, *Historyczne momenty* 306

Ewa Kołomańska, *„Kobieca" strona suchedniowskiej historii* 311

Kacper Wikło, *Za baby... za dziada... Kacper opowiada* 319

***

Karolina Gałczyńska-Szymczyk, *O Stowarzyszeniu Grupa Inicjatywna POD PRĄD* 327

Wstęp

Drugi tom „Zeszytów Suchedniowskich. Historia", który z prawdziwą satysfakcją i dumą oddajemy w Państwa ręce, jest świadectwem determinacji, konsekwencji i systematyczności pracy Stowarzyszenia Grupa Inicjatywna POD PRĄD. Stanowi kontynuację programu, którego głównym celem jest publikowanie i upowszechnianie dokumentów i opracowań dotyczących historii lokalnej.

Ukazuje się on w niespełna rok po poprzednim. Tym bardziej cieszy fakt, że nie tylko udało się zebrać kolejny zestaw ciekawych i bogatych poznawczo tekstów, ale i częściowo zrealizować sformułowany we wstępie do pierwszego tomu postulat badawczy, dotyczący sięgnięcia do okresu dawniejszego niż XIX w. Odpowiedzią na ten postulat są dwa teksty. Pierwszy to artykuł Marcina Janakowskiego, w którym opisał on kuźnice Suchedniowa i okolic od XVI do XVIII w. Drugi – to najobszerniejszy w tym tomie tekst, który niemalże zdominował go objętościowo, czyli lustracja klucza suchedniowskiego z 1789 roku. Lustracja ta obrazuje stan klucza suchedniowskiego w chwili jego przejścia z rąk biskupów krakowskich do skarbu państwa. Jest to tekst na tyle ważny i bogaty w informacje szczegółowe, że zdecydowano się go opublikować bez żadnych skrótów i zmian.

W obecnym tomie „Zeszytów" zdecydowano się na wyodrębnienie nowego działu „Wspomnienia, wywiady, eseje". Obejmuje on teksty o charakterze literackim, opracowane przez suchedniowian z wykorzystaniem archiwów rodzinnych, często osobiste i subiektywne, ale wciąż nie mniej ważne z punktu widzenia budowania i pielęgnowania tożsamości lokalnej. Teksty te pozbawione są aparatu naukowego i praktycznie nie były poddawane obróbce redakcyjnej. Uznano jednak, że dział ten mieści się w formule periodyku historycznego, realizując potrzebę utrwalenia tego rodzaju źródeł wywołanych, które być może okażą się przydatne dla przyszłych badaczy faktów i biografii

powiązanych (mniej lub bardziej) z Suchedniowem. Myślą przewodnią tego działu było przedstawienie sylwetek artystów związanych z naszym miastem. Część tę zamyka nagrodzona praca konkursowa, przedstawiająca najnowszą historię związanej z gminą Suchedniów rodziny oczami dziecka.

Zamieszczenie tego rodzaju tekstów jest także ściśle związane z kolejnym, obok historycznego, nurtem aktualnej działalności Stowarzyszenia – obywatelskim i społecznym. Drugi numer „Zeszytów Suchedniowskich. Historia" jest bowiem wydany w ramach projektu „Suchedniowski Tryptyk Obywatelski. Kobiety – Artyści – Seniorzy", który ma za zadanie wzmocnić rolę mieszkańców w rozwoju lokalnym i zachęcić ich do szeroko pojętej partycypacji społecznej. O tym jak bardzo potrzebne są tego rodzaju działania niech świadczą teksty zawarte w rozdziale „Sprawozdania i omówienia", stanowiące podsumowanie kilku najważniejszych wydarzeń angażujących społeczność lokalną w ciągu ostatniego roku.

Wydanie obecnego tomu „Zeszytów Suchedniowskich. Historia" było możliwe dzięki wsparciu finansowemu uzyskanemu ze środków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w ramach programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich 2017, ze środków Województwa Świętokrzyskiego, a także dzięki darowiznom przekazanym przez Mieszkańców i Przyjaciół Suchedniowa. Bardzo dziękujemy.

Karolina Gałczyńska-Szymczyk *(koordynator projektu)*
i ***Marcin Medyński*** *(redaktor tomu)*

Artykuły

Marcin Janakowski[1]

Kuźnice nad Kamionką i Żarnówką. Suchedniowski akcent w rozwoju Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego

Wstęp

Stanisław Thugutt, polityk stronnictwa ludowego i działacz licznych organizacji krajoznawczych, w swoim przewodniku po Królestwie Polskim nie ominął także niewielkiej, ale historycznie istotnej osady, której poświęcony będzie w pewnym stopniu niniejszy artykuł. W pierwszych dekadach XX w. autor takimi słowami przedstawiał Suchedniów: *„[...] wieś fabryczna [...] rozwija się tu przemysł górniczy, popierany przez bp. krak.; nowy impuls dały mądre poczynania Staszyca, zwichnięte i ograniczone w czasach późniejszych [...]”*[2].

To jedno zdanie w dobrym stopniu charakteryzuje specyfikę Suchedniowa jako osady bezpośrednio związanej z rozwojem przemysłu, zwłaszcza metalowego. Dzieje leżącej dziś w powiecie skarżyskim miejscowości można w pewnym uproszczeniu przedstawić właśnie przez pryzmat istniejących na jej terenie zakładów górniczo-hutniczych. To one stały się kręgosłupem rozwoju Suchedniowa, gdzie tradycje związane z przemysłem ciężkim widoczne są do dziś.

---

[1] Marcin Janakowski – historyk i animator kultury, doktorant UMCS, członek Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Skarżysku-Kamiennej, prezes fundacji „Wczoraj dla Jutra”. Od lat związany z organizacjami pozarządowymi prowadzącymi projekty badawcze i popularyzatorskie. Autor prac naukowych i popularnonaukowych, publicysta. Zainteresowania badawcze obejmują historię dyplomacji i biografistykę okresu nowożytnego, a także zagadnienia regionalne. Autor pracy dotyczącej środowiska społeczno-politycznego „ostatniego pana na Mazowszu” Stanisława Odrowąża Sprowskiego, wojewody ruskiego, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Mariana Chachaja.

[2] S. Thugutt, *Przewodnik po Królestwie Polskiem*, cz. 1, *Kieleckie i Radomskie*, Warszawa 1914, s. 74.

Obecnie niewielkie miasteczko funkcjonowało jako jedno z centrów przemysłowych przez niemal cały okres zaborów, a w niepodległej Rzeczypospolitej znalazło się w granicach nowo utworzonego Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie awansu, którego doświadczył Suchedniów w okresie między XVI a XVIII stuleciem. Proces ten wydaje się niezwykle interesujący zarówno w skali regionalnej, jak i ogólnokrajowej. Wiąże się to z położeniem Suchedniowa w rejonie Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego, a następnie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Działalność hutnicza oraz górniczo-kuźnicza w tym rejonie miała bowiem pierwszorzędny wpływ na rozwój gospodarczy Królestwa Polskiego, Rzeczypospolitej, a po jej upadku Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. Także w okresie dwudziestolecia międzywojennego II Rzeczpospolita aktywnie korzystała z uprzemysłowionych terenów Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego. Zniszczenia wojenne i dramat okupacji hitlerowskiej również nie załamał całkowicie potencjału tych ziem, czego przykładem były liczne fabryki i zakłady metalowe funkcjonujące w okresie Polski Ludowej, w pewnym procencie działające do dzisiaj. Wydaje się więc zasadnym analizowanie dziejów poszczególnych ośrodków, tak, aby w przyszłości stworzyć całościowy obraz rozwoju przemysłu na interesujących nas terenach, będący jednocześnie ważnym elementem badań nad dziejami przemysłu na ziemiach Polski.

1. Kuźnice suchedniowskie w kluczu bodzentyńskim biskupów krakowskich

Osada określana w źródłach różnymi formami (Suchyniów, Suchniów, Sucheniów, Suchedniów) ukształtowała się na dość specyficznym terenie, który można określić jako doliny rzek Kamionki, Łosiennicy oraz Żarnówki, a szerzej jako obszar między Lubrzanką, Bobrzą a Kamienną[3]. Ponadto terytorium to charakteryzowało się wysokim poziomem zalesienia, czego pozostałością są istniejące do dziś lasy Puszczy Świętokrzyskiej, oraz bogatymi zasobami naturalnymi

[3] Autor podaje aktualne nazwy rzek. Nazwy poszczególnych odcinków rzecznych na przestrzeni wieków ulegały zmianie, podobnie jak i koryta rzek. Mimo licznych przeobrażeń obecny stan oddaje w pewnym stopniu specyfikę geografii omawianego terenu.

w postaci rud metali, głównie żelaza. Wspominany awans, którego doświadczył Suchedniów w latach ok. 1510-1795, nie nastąpiłby jednak, gdyby nie odpowiednia polityka gospodarcza właścicieli terenów, na których położona była miejscowość, mianowicie biskupów krakowskich i wyznaczanych przez nich dzierżawców.

Od czasów Bolesława Krzywoustego kościół stał się jednym z największych posiadaczy ziemskich, a w związku z tym instytucją mającą wpływ na kierunki rozwoju osadnictwa i gospodarki na ogromnym terenie. Obszerne majętności biskupów krakowskich wymagały odpowiedniego podziału administracyjnego – z czasem przybrały one postać tak zwanych „kluczy dóbr" lub „kluczy gospodarskich". Klucze przyjmowały nazwę miejscowości, w której istniał już pałac, zamek lub dwór pełniący funkcję siedziby biskupów, a następnie od miejscowości będącej centrum administracyjnym danego obszaru. W drugiej połowie wieku XV ukształtował się podział na klucze: kielecki, bodzentyński, iłżecki, bieskowski, radłowski, siedlecki, kański oraz złocki. Wspomniany podział wynikał z powodów czysto praktycznych. Przemierzając rozległe tereny, dostojnicy kościoła musieli posiadać zorganizowaną sieć stancji, służących jako przystanek, ale i miejsce administrowania poszczególnymi częściami diecezji. Wobec tego klucze stały się naturalnymi jednostkami gospodarczymi, odpowiadającymi w pewien sposób królewskim starostwom[4]. Granice poszczególnych kluczy zmieniały się pod wpływem rozwoju osadniczego oraz otrzymywania nowych nadań, poszerzających domenę biskupów.

Tereny leżące w najbliższej okolicy Suchedniowa należały do klucza bodzentyńskiego, rozciągającego się między przedgórzem Łysogór, a płaskowyżem suchedniowskim. Tam w wyniku polityki gospodarczej kolejnych biskupów krakowskich rozwijało się dość prężnie górnictwo i hutnictwo kruszcowe. Pierwszymi, którzy poważnie traktowali możliwości związane z tą gałęzią gospodarki, byli Jan Konarski i Piotr Tomicki. Dzięki ich staraniom w latach 1503–1535 klucz bodzentyński posiadał już trzy funkcjonujące kuźnice nad rzekami Łączną (ob. Kamionka) oraz Łużą (ob. Żarnówka). Pierwsza kuźnica nazywana Suchyniowską lub Walkowską Rudą pojawia się w znanych źródłach już

[4] J. Muszyńska, *Biskupi krakowscy rządcami dóbr sandomierskich (od połowy XV do połowy XVII wieku)*, [w:] *Kościół krakowski w życiu państwa i narodu polskiego*, red. A. Pankowicz, Kraków 2002, s. 100-102.

w roku 1510[5]. Drugą kuźnicę w roku 1515 pozwolono założyć niejakiemu Głozie w okolicach Parszowa. Trzecią, zwaną Baranowską, w roku 1528 biskup Tomicki przekazał w dzierżawę Klemensowi z Bliżyna. Warto także wspomnieć, iż w najbliższej okolicy funkcjonowały zakłady żelazne cystersów z Wąchocka w Rejowie (Żyrcinie) oraz dawniejszy i największy zakład w Bzinie[6].

Z perspektywy niniejszej pracy szczególnie istotne będą losy kuźnicy, później osady, która dała początek znanemu nam dziś Suchedniowowi. Kiedy i w jakich okolicznościach Walkowska Ruda przeszła w ręce Suchyni[7] lub rodziny Suchyniów – w tym momencie trudno odgadnąć. Musiała to być jednak doniosła zmiana, skoro nowy dzierżawca doprowadził ją do widocznego rozwoju i utrwalił swoje działania w sferze nazewniczej. Być może nowe badania przyniosą w przyszłości więcej szczegółów i pozwolą stworzyć chronologiczny wykaz dzierżawców osady. O istotnym wpływie powstania kuźnicy suchyniowskiej/suchedniowskiej na podniesienie poziomu przemysłu w tym regionie wspominała znawczyni gospodarki biskupów krakowskich – Jadwiga Muszyńska, twierdząc iż „rozwój hutnictwa żelaznego w kluczu bodzentyńskim zaznaczył się pojawieniem się tam kuźnicy suchedniowskiej"[8].

Zastanawiające jest także kim był niemal legendarny Suchynia. W powszechnej świadomości utrwaliła się swoista legenda, jakoby został sprowadzony do Polski z Czech przez wąchockich cystersów za panowania Władysława IV. Wraz z nim w te okolice mieli przybyć pomocnicy Bereza i Jędrych, co wyjaśniałoby także pochodzenie nazw kuźnic sąsiednich[9]. Niestety, wspomniany przekaz nie jest zgodny z prawdą. Po pierwsze, błędnie został określony czas założenia przez Suchynię kuźnicy. Źródła, którymi dysponują badacze, jasno wskazują,

---

[5] B. Zientara, *Dzieje małopolskiego hutnictwa żelaznego XIV-XVII wiek*, Warszawa 1954, s. 272-273.

[6] K. Zemeła, *Rejów w XVI-XVII wieku. Dzieje cysterskiej osady kuźniczej*, [w:] *Szkice do historii. Skarżysko-Kamienna*, Skarżysko-Kamienna 1993, s. 31.

[7] W związku z wymienną pisownią „i" oraz „y" w języku staropolskim, w źródłach występują najczęściej formy Suchynia lub Suchinia.

[8] J. Muszyńska, op.cit., s. 102.

[9] *Nasze miasta. Suchedniów*, „Nowiny żołnierska gazetka ścienna" nr 37 (10 maja 1939 r.), red. J. Stojek, s. 2.

iż postać ta funkcjonowała już w wieku XVI, a nie XVII, czyli okresie panowania Władysława IV. Nie posiadamy danych dotyczących relacji między Suchynią a Berezą, mającym być jego pomocnikiem, natomiast postać Jędrycha w ogóle nie pojawia się w znanych mi źródłach; także ich czeskie pochodzenie nie zostało dotąd potwierdzone przez historyków. Nie wiemy jak i czy zmieniała się własność dzierżawcza kuźnicy suchedniowskiej na przestrzeni XVI w. Związek tejże osady z osobą lub rodziną Suchyniów widoczny jest jeszcze w roku 1578, kiedy to wspomniana kuźnica określana jest jako „minera Stanislai Suchinia"[10]. Można jednak zaryzykować tezę, iż podobnie do innych zakładów kuźniczych biskupi krakowscy powierzyli dzierżawę kuźnicy suchedniowskiej rodzinie wolnych kuźników, którzy doprowadzili do jej rozwoju, być może zakładając także którąś z okolicznych kuźnic, których genezy możemy się dzisiaj jedynie domyślać. Pewnej nadziei można upatrywać w wynikach szczegółowej kwerendy w archiwach kurii i kapituły krakowskiej, gdzie mogły zachować się szczątki informacji dotyczących omawianych terenów.

Możliwości takie potęguje fakt, iż o rozwój gospodarczy kluczy biskupich, w tym rozwój hutnictwa żelaznego, dbali także następcy biskupów Tomickiego i Konarskiego. Piotr Myszkowski, biskup krakowski w latach 1577–1591, inicjował rozbudowę pałaców w Kielcach i Bodzentynie[11]. Zawierał też nowe i potwierdzał dawne umowy dzierżawcze z kuźnikami, czego dowodem był rozwój zakładów nad rzeką Bobrzą. Za czasów Myszkowskiego swoją działalność prowadziła tam rodzina Niedźwiedzi, zakładając kuźnicę Adamowską, Niedźwiedź oraz Michałowską[12]. Prawdopodobnie w tym też okresie powstawały nowe kuźnice klucza bodzentyńskiego, lokalizowane nad rzeką Kamionką (wówczas Łączną). Według spisów podatkowych w roku 1578 funkcjonowała tam już kuźnica Stanisława Suchyni, Wojciecha Berezy, Andruszowa, Baranów, Majek. Znaczna część osad klucza bodzentyńskiego należała do parafii Wzdół. Stan tego

---

[10] *Źródła Dziejowe*, t. 14, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. 3, *Małopolska*, Warszawa 1886, s. 190.

[11] L. Hajdukiewicz, H. Kowalska, *Myszkowski Piotr*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Warszawa – Wrocław 1977, s. 382-390.

[12] H. Kmieć, *Dzieje techniki zbrojeniowej nad rzeką Bobrzą i w jej okolicach od XVI do XIX wieku*, Kielce 2000, s. 108-112.

zespołu kuźniczego, a jednocześnie parafii, na rok 1578 wyglądał następująco:

- Wzdół – wieś położona na 19,5 łanach, zamieszkała przez 38 kmieci, 11 zagrodników (7 zagrodników z rolą), 4 komorników bez inwentarza, 2 piekarzy, 6 rzemieślników.
- Siekierno – wieś położona na 8,5 łanach kmiecych, zamieszkała przez 15 kmieci, 1 zagrodnika, komornika bez inwentarza, 3 rzemieślników. W tejże wsi 1,5 łana i 3 zagrodników posiadał pleban, a 2 łany i 3 zagrodników wójt.
- Łączna – wieś położona na 11,5 łanach, zamieszkała przez 18 kmieci, 5 zagrodników z rolą, 6 komorników bez inwentarza, 14 rzemieślników oraz 1 piekarza.
- kuźnice: Alberta (Wojciecha) Berezy, o 4 kołach; Stanisława Suchyni 4 kołach; Andruszowa (później Jędrów), o 3 kołach; Baranów, o 3 kołach.
- huta szkła zwana Bodzencką.
- kuźnica Majek (przy wsi Parszów) o 2 kołach – parafia Wąchock[13].

Kolejnym biskupem, który żywo interesował się „gospodarką żelazną" i który doprowadził do znacznego rozwoju przemysłu w dobrach diecezji krakowskiej był Jerzy Radziwiłł (rządził diecezją w latach 1591–1600). Wiele wskazuje, iż posiadał on aktualną wiedzę na temat nowoczesnej techniki górniczo-hutniczej w Europie, gdyż do swoich dóbr zaprosił czołowych ówczesnych specjalistów, tj. północnowłoskich kuźników, rodzinę Cacciów. Bracia Jan Andrzej oraz Wawrzyniec wraz ze swym ojcem Janem Hieronimem otrzymali od Radziwiłła szereg przywilejów górniczych oraz prawo do zakładania nowych kuźnic oraz dzierżawienia i remontowania już istniejących. Dzięki pracy włoskich mistrzów oraz przychylności następców Radziwiłła udało się rozwinąć istniejące już zakłady nad rzeką Bobrzą, co dało w efekcie dobrze prosperujące zakłady bobrzańsko-samsonowskie[14]. Kolejną włoską rodziną, która rozwijała swoją działalność kuźniczą na tych terenach, byli bracia Jan i Jakub Gibboni de Castello. Wykorzystując dobrą koniunkturę dla przemysłu żelaznego i fakt przejścia spadkobierców

[13] Źródła Dziejowe, t. 14, *Polska XVI wieku*, t. 3, s. 190, 196.

[14] Szerzej na ten temat: E. Krygier, *Z historii budownictwa zakładów wielkopiecowych w Zagłębiu Staropolskim. Samsonów 1778–1822*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 13, 1965.

Cacciów na inne obszary gospodarki, Gibboni w roku 1636 przejęli kuźnice bobrzańsko-samsonowskie, systematycznie powiększając swoją dzierżawę o kolejne zakłady, między innymi kuźnice Samsonów, Humerską oraz Szałaską. W roku 1665 otrzymali także prawo do dzierżawy kuźnicy Sucheniowskiej (Suchedniowskiej) w ramach wymiany za dwie zniszczone, prawdopodobnie w wyniku najazdów szwedzkich, kuźnice w kluczu bobrzańsko-samsonowskim[15].

Istotny wpływ na przemiany gospodarcze dóbr diecezji miał Jakub Zadzik, biskup krakowski w latach 1635–1642. Dzięki jego staraniom uporządkowano prawa Iłży i Kunowa przez wydanie tym ośrodkom ordynacji miejskich. Popierał dalszy rozwój zakładów bobrzańsko-samsonowskich, głównie przez rozpoczęcie budowy wielkiego pieca w Samsonowie. Bp Zadzik wydał zgodę na budowę papierni w Sukowie, jak również inicjował wzniesienie nowego pałacu biskupiego w Kielcach. Rozwijał także założony przez biskupa Bernarda Maciejowskiego Urząd Górniczy w Kielcach oraz kontynuował politykę dzierżawczą swojego poprzednika Piotra Tylickiego[16]. Jego następca na tronie biskupim, Piotr Gembicki, związany był z terenami świętokrzyskimi, głównie przez fakt pełnienia funkcji wiecznego administratora Opactwa Łysogórskiego[17]. W czasie pełnienia przez niego godności biskupiej przeprowadził szereg wizytacji diecezji krakowskiej. Od roku 1644 rozsyłał lustratorów celem zweryfikowania stanu gospodarczego diecezji. Sam w roku 1651 przeprowadził wizytację kapituły krakowskiej[18]. W wyniku wspomnianych lustracji powstał między innymi istniejący do dziś inwentarz klucza bodzentyńskiego z roku 1652. Klucz składał się wówczas z jednego miasta, 21 wsi, 8 folwarków, 10 młynów oraz 10 kuźnic, zlokalizowanych nad rzekami Kamionką i Żarnówką[19].

---

[15] B. Zientara, op.cit., s. 234-238.

[16] J. Muszyńska, op.cit., s. 105-107.

[17] M. Derwich, *Materiały do słownika historyczno-geograficznego dóbr i dochodów dziesięcinnych benedyktyńskiego opactwa św. Krzyża na Łysej Górze do 1819 r.,* Wrocław 2000, s. 218.

[18] K. Przyboś, *Dzieje biskupa Piotra Gembickiego i muszyńskie ich wątki*, „Almanach Muszyny" 9, 1999, s. 95-98.

[19] Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. 1-131, *Inwentarz klucza bodzentyńskiego 1652*.

2. Kuźnice suchedniowskie

Stabilny rozwój zakładów kuźniczych klucza bodzentyńskiego nie został szczególnie zachwiany w czasie wojen szwedzkich. Jedynie kuźnica Parszowska w wyniku zniszczeń została czasowo zamknięta, choć poważnie myślano o jej odbudowie. Utrzymanie dobrego stanu zagospodarowania kuźnic w dużej mierze należy przypisać polityce dzierżawczej biskupów krakowskich. Według ustaleń Benedykta Zientary, do roku 1667 zostały przejęte przez prywatnych dzierżawców wszystkie kuźnice w kluczu bodzentyńskim[20]. Warto je wymienić, gdyż takie zestawienie oddaje „obraz" zakładów kuźniczych usytuowanych wzdłuż biegu rzek Żarnówki oraz Kamionki, z którym będziemy się spotykali przez następne dekady. Zespół ten stanowiły kuźnice:

- Błoto-Gilowska – wydzierżawiona w poł. XVII w.;
- Michałowska (zwana też Aleksandrowska) – w poł. XVII w. w rękach rodziny Powielińskich;
- Baranowska – przed 1644 r. przeszła pod bezpośredni zarząd biskupów krakowskich;
- Mejkowska (Majkowska) – od roku 1634 w rękach rodziny Winterów;
- Andryszowska – ok. roku 1667 w dzierżawie;
- Berezowska – wydzierżawiona w poł. XVII w.;
- Suchedniowska – od roku 1666 w rękach rodziny Toporów;
- Ogonowska – przed 1644 r. przeszła pod bezpośredni zarząd biskupów krakowskich;
- Ostojowska – w 2. poł. XVII w. w rękach rodziny Michnowskich;
- Parszowska – przed 1644 r. przeszła pod bezpośredni zarząd biskupów krakowskich[21].

Bardzo istotnym elementem wskazującym na rozwój poszczególnych osad kuźniczych jest określenie poziomu ich zasiedlenia. Zestawiając kuźnice suchedniowskie z innymi osadami kuźniczymi jesteśmy w stanie odtworzyć skalę rozwoju osadniczego poszczególnych miejscowości, a co ważne, przedstawić interesujące nas osady na tle innych.

---

[20] B. Zientara, op.cit., s. 203.

[21] J. Muszyńska, *Kilka uwag o górnictwie i hutnictwie suchedniowskim w połowie XVII wieku*, „Studia Kieleckie" 2/74, 1992, s. 261.

Tabela 1.

NAZWA KUŹNICY	PARAFIA	ROK	LUDNOŚĆ	
Słowik	Częstochowa	1662	43	
Marynowska	Częstochowa	1662	70	
Kozłowska	Zbilutka (ob. Stara Zbelutka)	1662	20	
Błoto	**Wzdół**	**1662**	**68**	**KUŹNICE KLUCZA BODZENTYŃSKIEGO**
Andryszów (Jędrów)	**Wzdół**	**1662**	**44**	
Suchyniów (Suchedniów)	**Wzdół**	**1662**	**72**	
Berezów	**Wzdół**	**1662**	**78**	
Baranek (Baranów)	**Wzdół**	**1662**	**57**	
Ostojów	**Wzdół**	**1662**	**17**	
Ogonów	**Wzdół**	**1662**	**33**	
Mejkowska (Majków)	**Wąchock**	**1662**	**?**	
Aleksandrowska	**Wąchock**	**1662**	**?**	
Parszowska	**Wąchock**	**1662**	**?**	
Wąsosze	Końskie	1662	42	
Witków	Końskie	1662	27	
Piaseczna	Końskie	1662	25	
Świnków	Końskie	1662	17	
Kawęczyn	Końskie	1662	17	
Kwasz	Gowarczów	1662	12	
Morzywół	Gowarczów	1662	19	
Szabelnia	Gowarczów	1662	18	
Kamiona (Duracz) (Kamienna)	Skarżysko	1662	93	
Szczepanków	Skarżysko	1662	28	
Rejów (Sierzchliny)	Wąchock	1662	62	
Bzin	Skarżysko	1662	101	
Błażków	Odrowąż	1662	53	

Zbrojów	Odrowąż	1662	36
Nowy Szałas	Odrowąż	1662	108
Furmanów	Odrowąż	1662	39
Kosiorów	Chlewiska	1662	20
Nadolna	Chlewiska	1662	19
Rusinów	Chlewiska	1662	67
Kochanów	Chlewiska	1662	27

Źródła: Źródła Dziejowe, t. 15, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym,* opisana przez A. Pawińskiego, *Małopolska,* t. 4, Warszawa 1886, s. 52a-59a; Z. Guldon, J. Wijaczka, *Rozwój przemysłu na tle przemian osadniczych w rejonie Skarżyska-Kamiennej do końca XVIII wieku*, [w:] *Szkice do historii*, s. 13.

Powyższe zestawienie wskazuje, iż poziom zasiedlenia Suchedniowa na tle pozostałych osad kuźniczych był stosunkowo wysoki. Warto dodać, iż rozwojowi osadnictwa na tym terenie nie sprzyjały warunki naturalne. Zdecydowana przewaga gleb piaszczystych negatywnie wpływała na zwiększenie areałów rolniczych. Ludność zamieszkała na tego typu obszarach związana była w przeważającym stopniu z zakładami żelaznymi i wykonywała prace adekwatne do rozmiaru i potrzeb kuźnic czy wielkich pieców. Stąd poziom zasiedlenia można w pewien sposób łączyć z poziomem rozwoju przemysłu. Na tym przykładzie widoczna jest także skala zagospodarowania osad kuźniczych w samym kluczu bodzentyńskim. Osady Suchedniów i Berezów, jako najlepiej zasiedlone, skupiły blisko połowę osadników kuźniczych całego klucza bodzentyńskiego. Porównując te dane z informacjami na rok 1578 można wskazać na systematyczny rozwój tych zakładów, których struktury nie naruszyły nawet wyniszczające wojny szwedzkie.

3. Klucz suchedniowski

W ostatnich dekadach wieku XVIII na terenie klucza bodzentyńskiego funkcjonował już dobrze zorganizowany system zakładów żelaznych; coraz istotniejszą rolę wydawał się odgrywać Suchedniów. W latach 1685–1732 nie doszło do poważniejszych zmian strukturalnych w dobrach bodzentyńskich biskupów krakowskich. Nadal funkcjonowały kuźnice: Suchedniowska, Ogonów, Jędrów, Baranów, Berezów,

Ostojów, Parszów, Michałów, Majków, Andryszowska. W okolicach roku 1687 pojawiła się dodatkowo niewielka kuźnica Kuźniczek. W najbliższej okolicy działały także młyny Grabków oraz Gorczyca[22].

Istotne zmiany na omawianym obszarze przyniosły działania kolejnego infułata krakowskiego, Jana Aleksandra Lipskiego, biskupa w latach 1732–1746. Mimo iż początek XVIII w. związany był z ogólnokrajowym kryzysem gospodarczym, który dotknął także dobra biskupie, majątki kościoła nie ucierpiały tak mocno jak choćby królewszczyzny. Po ustabilizowaniu się sytuacji politycznej, wraz z zakończeniem III wojny północnej w roku 1721, kolejni biskupi krakowscy realizowali plany naprawcze mające na celu uzdrowienie gospodarki. Jednym z najaktywniejszych był kardynał Lipski, który podjął szereg działań reformacyjnych w swoich dobrach. Najczęściej były to zmiany dzierżawców kuźnic, młynów, browarów, przekazywanie wójtostw w inne ręce. W tym czasie nie pomijano także potrzeb nowych inwestycji i konieczności modernizowania przemysłu w dobrach kościelnych. W celu podniesienia poziomu zakładów kuźniczych kardynał sprowadził z Niemiec specjalistę w sprawach przemysłu górniczo-hutniczego Henryka Szobera (Schobera). Zdaniem Mieczysława Radwana to właśnie Szober rozwinął zakłady suchedniowskie, doprowadzając ten ośrodek na czoło okolicznych kuźnic[23].

Na temat przybycia Szobera w okolice Suchedniowa i jego konkretnych działań, badacze nie posiadają dokładnych informacji. Pewne fakty starał się uporządkować w swojej pracy Jerzy Szczepański. Stwierdził on, iż Szober przybył do Polski dzięki staraniom biskupa Lipskiego, pracował w dobrach suchedniowskich jako administrator kuźnic i ekonom klucza. Po rezygnacji z funkcji zarządcy dóbr i kuźnic suchedniowskich, miał budować wielki piec w dobrach biskupich w Piórkowie około Łagowa. Następnie przeniósł się na służbę króla Stanisława Augusta i pracował przy budowie wielkiego pieca koło Brześcia, którego był dyrektorem; zmarł w 1785 lub 1786 r.[24]

---

[22] Archiwum Diecezjalne w Kielcach (dalej ADK), Akta metrykalne parafii Bodzentyn (dalej AmpB), sygn. 2, *Księga urodzeń parafii Wzdół 1685-1736*, s. 1-72.

[23] M. Radwan, *Rudy, kuźnice i huty żelaza w Polsce*, Warszawa 1963, s. 136.

[24] J. Szczepański, *Modernizacja górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim w I połowie XIX w. Rola specjalistów niemieckich i brytyjskich*, Kielce 1997, s. 195-196.

Jako zarządca kuźnic suchedniowskich (Director Mineri Ordinarius de Suchedniow) Henryk Szober występował już 3 lutego 1740 r., czyli jeszcze w czasach, gdy w stolicy biskupiej w Krakowie zasiadał Jan Aleksander Lipski. Co ciekawe, 18 grudnia 1740 r. Szober był określany jednocześnie jako zarządca kuźnic samsonowskich i suchedniowskich. Rok później źródła wskazują, iż pełnił już tylko funkcję zarządcy kuźnic w Suchedniowie[25]. Wielce prawdopodobnym wydaje się, iż w latach 1740–1746 dzięki staraniom Szobera powstał w Suchedniowie pierwszy w okolicy wielki piec, co było być może głównym powodem sprowadzenia do Polski niemieckiego mistrza. Takie przedsięwzięcie wpisywałoby się w jego późniejszą działalność oraz znaczny awans Suchedniowa, widoczny już w roku 1746.

Po śmierci kardynała Jana Lipskiego, zgodnie z zasadami administracyjnymi diecezji, sporządzono inwentarz dóbr, który objął także klucz bodzentyński. Istotną informacją zawartą w inwentarzu jest fakt funkcjonowania w tym czasie zakładów wielkopiecowych w Suchedniowie. Na temat samego dokumentu oraz poziomu przemysłu metalowego części dóbr biskupich, pisał Witold Kula w artykule poświęconym zakładom żelaznym pod Kielcami[26]. Obraz klucza bodzentyńskiego wraz z kuźnicami suchedniowskimi sporządzony na podstawie inwentarza z roku 1746 prezentuje tabela nr 2.

W skład klucza bodzentyńskiego wchodziły: 1 miasto – Bodzentyn, 1 wielki piec w Suchedniowie, 10 kuźnic oraz 19 wsi, łączna liczba łanów klucza to 236 i pół, w tym 71 łanów pustych. Odnotowano także 9 folwarków, 22 stawy rybne oraz 8 obór folwarcznych. Kmiecie odrabiali robociznę od 3 do 4 dni z łana[27]. Jako pewne porównanie dla suchedniowskiego ośrodka kuźniczego można przywołać zakłady bobrzańsko-samsonowskie, które w tym momencie posiadały 2 wielkie piece i 8 fryszerek zawiadywanych przez Michalskiego[28].

---

[25] ADK, AmpB, sygn. 3, *Księga urodzeń parafii Wzdół 1738-1748*, passim.

[26] W. Kula, *Zakłady żelazne biskupów krakowskich pod Kielcami w r. 1746*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 3, 1955, passim.

[27] Ibid.

[28] W. Kula, op.cit., s. 10-14.

Tabela 2.

KUŹNICE KLUCZA BODZENTYŃSKIEGO	WSIE KLUCZA BODZENTYŃSKIEGO	FOLWARKI W KLUCZU BODZENTYŃSKIM
– kuźnica w Konstantynowie – kuźnica w Berezowcu – kuźnica Ogonowska – kuźnica Michałowska – kuźnica Suchedniowska z wielkim piecem – kuźnica Kowalicka – kuźnica Fryszerka – kuźnica Stokowa – kuźnica Baranowska – kuźnica Parsowska	– Psary – Leśna – Dąbrowa – Wzdół – Sieradzice – Śniadka – Bronkowice – Radkowice – Tarczek – Brzezie – Świślina – Szerzawy – Krajków – Jeziorko – Dębno – Wola Szczygielska – Łączna – Siekiernica	Podzamkowy Wzdolski Wsolski Sieradzki Kuczborski Brzyski Majdan Brezów Majkowski

Ź r ó d ł o : Inwentarz Klucza Bodzęckiego z 15 VI 1746 (za Bolesławem Kumorem[29]).

Wraz z pojawieniem się wielkiego pieca w Suchedniowie zmieniła się także specyfika funkcjonowania tamtejszych kuźnic. Pierwszą kwestią była rozbudowa infrastruktury administracyjnej. Na potrzeby funkcjonowania zakładów wielkopiecowych powoływano pisarzy piecowych, którzy prowadzili wymaganą dokumentację. Wielki piec stawał się także swoistym centrum dla okolicznych warsztatów kuźniczych, które poddawały pierwotnej obróbce wytworzoną w piecu surówkę. Dawało to zdecydowanie większą wydajność pracy, wymagało natomiast lepszej organizacji dla zapewnienia niezbędnego zasobu paliw. Zarówno kuźnice, jak i wielki piec zużywały bowiem ogromne ilości drewna. Wymagało to tworzenia odpowiedniego zaplecza surowcowego oraz zapewnienia odpowiedniej grupy pracowników. Chociaż rozległy klucz bodzentyński z pewnością mógłby dostarczyć odpowiedniego zaplecza dla zakładów nad Kamionką i Żarnówką, biskupi

[29] B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 1, Kraków 1998, s. 238-241.

postanowili w pewnym momencie wydzielić część przemysłową klucza i stworzyć oddzielny organizm gospodarczy w postaci klucza suchedniowskiego.

Do dziś badacze nie dotarli do dokumentów, z których jasno wynikałyby okoliczności powołania nowej jednostki gospodarczej, jaką był klucz dóbr. W przypadku Suchedniowa decyzja wydaje się dość dobrze uzasadniona. Podstawowym argumentem dla stworzenia takiego klucza był zapewne dobrze funkcjonujący zespół górniczo-hutniczy, zamykający się w promieniu nie więcej niż 10 kilometrów. Naturalnym zapleczem były lasy dawnej Puszczy Świętokrzyskiej, dziesięć tak zwanych gór rudnych, skąd pozyskiwano surowiec, oraz dwie rzeki o odpowiednich warunkach dla funkcjonowania napędów kołowych. Jedynym problemem mogła być kwestia wyznaczenia osad, których mieszkańcy stanowiliby zasób pracowników, potrzebnych do karczowania lasów, wydobycia rudy, transportu, wypalania drewna w celu pozyskania węgla drzewnego i szeregu innych koniecznych czynności.

Pierwszy źródłowo potwierdzony obraz klucza suchedniowskiego pochodzi z roku 1788. Obejmował on wówczas dziesięć osad kuźniczych (Suchedniów, Stoków, Baranów, Mostki, Parszów, Michałów, Ostojów, Ogonów, Jędrów, Błoto), trzy wsie (Łączna, Siekierno, Parszów), cztery folwarki (Gózd, Majkowski, Berezowski, Parszowski), sześć młynów (Kuźniczanka, Dulęba, Skały, Rudka, Piaska, Pstrążnica), 7 karczem (suchedniowska, baranowska, parszowska, berezowska, łączeńska, w Goździe, ostojowska), trzy wójtostwa (Michniów, Łączna, Siekierno), siedemnaście stawów, browar w Suchedniowie oraz dwa wielkie piece w Mostkach i Parszowie. Jasno z tego wynika, iż na rzecz nowego klucza wyłączono leżący na północy zespół górniczo-kuźniczy, wsparty dwiema wioskami, które miały mu zapewnić zaplecze osobowe. Na podstawie spisów ludności diecezji krakowskiej z roku 1787 możemy określić także stan zasiedlenia klucza, który przedstawiał się następująco:

Tabela 3.

OSADA	LUDNOŚĆ
Łączna	637
Siekierno	168
Suchedniów	236
Stoków (Stokowiec)	107
Baranów	131
Mostki	84
Parszów	288
Michałów	59
Ostojów	115
Ogonów z Michniowem	63
Kuźniczka, Gorczyca, Jędrów	136
Błoto	12
Gózd	93
Majków	130
Berezów	195
	RAZEM: 2461

Źródło: J. Kleczyński, *Spis ludności dyecezyi krakowskiej z r. 1787*, „Archiwum Komisji Historycznej" 7, 1894, s. 190; *Spis ludności diecezji krakowskiej prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego*, wyd. B. Kumor, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 38, 1979, s. 175, oraz 39, 1979, s. 238.

Fakt powstania klucza suchedniowskiego jest w źródłach jednoznacznie potwierdzony. Określony jest także jego zasięg, a zachowane inwentarze i lustracje pozwalają poznać poziom zagospodarowania oraz potencjał ludnościowy. Interesującym jest natomiast, kiedy doszło do wydzielenia klucza suchedniowskiego. Naturalne granice obejmują dwa inwentarze z lat 1746 i 1788, prezentujące w tej kwestii zupełnie inny stan administracyjny. Na pewne hipotezy pozwalają zapisy w przytaczanych już księgach parafialnych. Jeszcze 31 stycznia 1745 r. Henryk Szober występował jako zarządca kuźnic najjaśniejszego kardynała, biskupa krakowskiego, księcia siewierskiego. Dnia 21 października 1748 r. napotykamy pierwszą wzmiankę określającą Szobera jako „Directoro Clavis Sucheniovienſis". W roku 1751 informacja ta

potwierdza się, dodatkowo oprócz zarządcy klucza suchedniowskiego pojawiła się postać pisarza suchedniowskiego Józefa Jeżowskiego[30]. Można wobec tego przypuszczać, iż klucz suchedniowski został wyodrębniony z inicjatywy lub za pozwoleniem następcy kardynała Lipskiego, biskupa Andrzeja Stanisława Załuskiego. O istotnym wzroście znaczenia Suchedniowa jako pewnego centrum przemysłowego świadczy fakt, iż w roku 1758 właśnie za zgodą biskupa Załuskiego wystawiono kaplicę dla okolicznych wiernych[31]. Zastanawiające jest w tym momencie, czy oddzielenie parafialnej wsi Wzdół od pozostałej części jej dawnej parafii nie było także chęcią utworzenia w przyszłości nowej jednostki organizacyjnej kościoła krakowskiego. Jest to jednak jedynie hipoteza, którą rozwiać mogą wyniki przyszłej kwerendy.

Klucz suchedniowski ukształtował się jako dobrze zorganizowany zespół przemysłowy, posiadający jednocześnie odpowiednie zaplecze gospodarcze. Raporty lustratorów z lat 1789–1791 nie przedstawiały skarg lub ewentualnych doniesień o nieprawidłowościach czy niegospodarności[32]. Pozytywny był także bilans przychodów i wydatków, który w latach 1788–1790 prezentował się następująco:

Przychody:
Przychody z propinacji i różnych dochodów – 10 440 złp 21 gr., 4,5 denara
Przychody płynące z pracy kuźnic – 147 450 złp, 8 gr., 1 den.
Przychody z dzierżawy folwarku Gózd po odliczeniu wydatków – 940 złp, 3 gr. 3,5 den.

Wydatki:
Pensje dla pracowników za rok 1789 – 14 045 złp
Wydatki stałe w kuźnicach – 81 172 złp, 19 gr., 0,5 den.

Dochód: 63 613 złp, 13 gr., 8,5 den[33].

---

[30] ADK, AmpB, sygn. 3, *Księga urodzeń parafii Wzdół 1738-1748*, s. 21.

[31] J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, Radom 1913, s. 268.

[32] Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Archiwum Skarbu Koronnego (dalej ASK) XLVI, sygn. 80, mikrof. A-957, *Rapporta podawane do Komissyi Skarbowey od Lustratorow*, s. 7-23.

[33] Archiwum Państwowe w Radomiu, Zarząd Dóbr Państwowych – Sukcesje, sygn. 222, *Lustracja Klucza Suchedniowskiego*, s. 210.

Klucz suchedniowski posiadał, jak inne tego typu organizmy gospodarcze, własną administrację i urzędników z ekonomem, wówczas Józefem Zaborskim, na czele. W poczet tak zwanych oficjalistów wchodzili, poza zarządcą, pisarz komorny, pisarz piecowy, pisarz prowentowy, administratorzy folwarków oraz leśniczy[34]. Po przeniesieniu dóbr biskupich na rzecz skarbu państwa ani struktura, ani forma organizacji klucza nie uległa zmianie, co świadczy o trafności decyzji podjętej prawdopodobnie przez biskupa Załuskiego. Widoczny rozwój Suchedniowa oraz pobliskich osad miał miejsce także w czasach następcy Załuskiego, biskupa Kajetana Sołtyka, a także pełniącego obowiązki administratora diecezji krakowskiej biskupa Jerzego Michała Poniatowskiego. Z trudnych do ustalenia przyczyn przed rokiem 1759 postanowiono rozebrać wielki piec w Suchedniowie, a w zamian wybudować wielkie piece w Mostkach i Parszowie. Do końca lat 70. XVIII w. wybudowano węgielnie w Majkowie oraz nową kuźnicę w Stokowie. Szczególny rozwój przypadał na lata 80., które charakteryzowały się naprawą uszkodzonych warsztatów, a także wznoszeniem nowych. O skali prac może świadczyć to, iż w latach 1782–1788 wybudowano kowalichę ręczną w Jędrowie, kowalichę w Parszowie, kowalichę z 4 warsztatami w Stokowie, węgielnie w Suchedniowie, Baranowie, Mostkach, wybudowano kuźnicę w Jędrowie, a także odrestaurowano kuźnice baranowskie, suchedniowskie, budynki kuźnic w Konstantynowie, Berezowie, Ogonowie i Ostojowie. Sam Suchedniów otrzymał w tym czasie nowy budynek ekonomii, blacharnię oraz nowy budynek dla pisarza browarnego[35].

W 1790 r., mimo trudności ze znalezieniem odpowiednich specjalistów, rozpoczęto realizację planów budowy fabryki kos w Suchedniowie. W lipcu 1791 r. udało się pozyskać dla tej sprawy mistrza z Niemiec Piotra Renkiela oraz kosiarzy Piotra Kronera i Franca Huyegertza[36]. Rozwijano tu także przemysł zbrojeniowy, co było oczywistym następstwem przejęcia dóbr biskupich przez skarb państwa. Docelowo

---

[34] AGAD, ASK XLVI, sygn. 80, s. 82.

[35] AGAD, ASK XLVI, sygn. 64, *Lustracja Klucza Suchedniowskiego 1789*, s. 1-128.

[36] Z. Guldon, *Kosiarnia w Suchedniowie w końcu XVIII wieku*, „Studia Kieleckie" 3/35, 1982, s. 30-35.

zakłady suchedniowskie i samsonowskie miały zostać przekształcone w główne ośrodki produkcji broni dla wojska.

Nie było jednak dane zakładom suchedniowskim pracować na rzecz rozwoju Rzeczypospolitej, gdyż ta uległa rozbiorom zanim uzyskała odpowiednie profity z wielu dekad pracy, którą wkładano w rozbudowę przemysłu. Upadek kraju nie spowodował natomiast upadku, tudzież rozpadu klucza suchedniowskiego. Od roku 1796 tereny te zostały dokładnie zlustrowane przez austriackich specjalistów, takich jak Augustyn Wust, który ocenił stan polskiej myśli przemysłowej[37]. Paradoksalnie rozbiory nie wpłynęły negatywnie na dalszy rozwój zakładów suchedniowskich, które wsparte zagranicznymi specjalistami modernizowały się, a Suchedniów aż do drugiej połowy XIX w. zyskiwał na znaczeniu jako jeden z ważnych ośrodków przemysłowych.

[37] T. Mencel, *Galicja Zachodnia 1795-1809. Studium z dziejów ziem polskich zaboru austriackiego po III rozbiorze*, Lublin 1976, s. 227-230.

Krzysztof Karbownik[1]

Joanna Ledoux – malarka która pokochała Suchedniów. Próba przybliżenia biografii

12 czerwca 1880 r., na łamach poczytnego „Tygodnika Illustrowanego"[2], w rubryce „Nekrologia roku 1879", znalazła się krótka wzmianka o śmierci i życiowych dokonaniach „artystki, malarki" Joanny Ledoux[3]. Ta notka zainspirowała następnie znanego i szanowanego już wówczas księdza Władysława Siarkowskiego do dokonania, nieco ponad miesiąc później, szerszego przedstawienia panny Ledoux w innym czasopiśmie, „Przeglądzie Katolickim"[4]. Po przeszło trzech dekadach żywot

---

[1] Krzysztof Karbownik – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii – w 2016 r. obronił na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach pracę pt. *Służba zdrowia w zakładach górniczo-hutniczych Zachodniego Okręgu Górniczego w latach 1817-1870*; z zawodu muzealnik, pracownik Muzeum Wsi Kieleckiej. Szczególnie interesuje go historia gospodarcza i społeczno-ekonomiczna, gdyż pokazuje pozycję pojedynczego człowieka na tle tzw. „wielkiej polityki"; jest autorem kilku publikacji, poświęconych tym zagadnieniom.

[2] „Tygodnik Illustrowany" ukazywał się w latach 1859-1939. Początkowo tytuł pisma założonego przez Józefa Ungera brzmiał: „Tygodnik Illustrowany: pismo obejmujące ważniejsze wypadki współczesne, życiorysy znakomitych ludzi, zabytki i pamiątki krajowe, podróże, powieści i poezye, sprawozdania z dziedziny sztuk pięknych, piśmiennictwa, nauk przyrodniczych, rolnictwa, przemysłu i wynalazków, szkice obyczajowe i humanistyczne, typy ludowe, ubiory i kostiumy, archeologię i.t.d.". Pismo było bogato ilustrowane, zawierało artykuły o różnorodnej tematyce i nie było upolitycznione, co przełożyło się na jego ogromną popularność zarówno wśród autorów tekstów i grafik, jak i czytelników. C. Gajkowska, *Tygodnik Ilustrowany*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 2002, s. 963-964.

[3] „Tygodnik Illustrowany", nr 233, t. IX, Warszawa 1880, s. 374.

[4] „Przegląd Katolicki" to czasopismo katolickie ukazujące się od 1863 r. (z przerwami: 1915-22, 1938-83) jako wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej. Po 1995 r. był częścią „Gościa Niedzielnego", a następnie stał się tygodnikiem społeczno-religijnym. Na początku czasopismo było tygodnikiem dostępnym w prenumeracie na terenie

i dokonania Joanny Ledoux przypomniał inny znany ksiądz z zawodu, a etnograf, historyk i regionalista z zamiłowania, Jan Wiśniewski, w jednym z tomów opisujących dekanaty diecezji sandomierskiej.

Co sprawiło, że szerzej nieznana malarka, która w ostatnich latach swojego życia osiadła w małej osadzie Suchedniów, znalazła się na stronach ogólnie znanych i szanowanych wydawnictw, a ludzie uważani za autorytety w dziedzinach, którymi się zajmowali, rozszerzali lub przypominali informacje o jej osobie? Dlaczego, prócz wyżej wspomnianych księży, przez kolejne przeszło sto lat nikt nie pokusił się o szersze opisanie malarki, nad której pracami Rafał Hadziewicz czy Józef Brandt pochylali się z uznaniem?

Aby odpowiedzieć na te pytania, należy na początku pochylić się nad pochodzeniem Joanny Ledoux. Już na tym etapie pojawiają się pewne problemy, gdyż zarówno ks. Siarkowski[5], jak i powtarzający za nim informacje ks. Wiśniewski[6], za datę urodzenia artystki przyjęli

---

Królestwa Polskiego i Cesarstwa Rosyjskiego. http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/;3963329 (dostęp 13 VI 2017]. „Przegląd Katolicki", nr 30, r. XVIII, Warszawa 1880, s. 486 (dalej „Przegląd").

[5] Ks. Władysław Siarkowski 1840–1902, duchowny rzymskokatolicki, historyk i etnograf. Po odbyciu służby wojskowej w wojsku austriackim wstąpił do Seminarium Duchownego w Kielcach. Po wyświęceniu został wikarym w Proszowicach, a następnie w kolegiacie kieleckiej. W Kielcach pełnił funkcję notariusza, sekretarza oraz regensa konsystorza kieleckiego. Od 1877 r. był proboszczem w Kijach, a rok później został mianowany kanonikiem honorowym biskupstwa sandomierskiego. Od początku swej pracy duszpasterskiej poświęcał wiele uwagi sztuce i architekturze kościelnej okolic rodzinnych, a także zabytkom archeologicznym oraz dawnej kultury materialnej i przejawom kultury ludowej. Zajmował się też historią literatury i obyczajów, w związku z czym penetrował m.in. biblioteki i archiwa kościelne, klasztorne i miejskie. Prace W. Siarkowskiego zainteresowały Oskara Kolberga, który nawiązał z nim długoletnie kontakty korespondencyjne. Autor edycji źródeł i materiałów opisujących tradycje i kulturę ludową dawnej guberni kieleckiej. W. Bieńkowski, *Siarkowski Władysław,* [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej PSB), t. 36, Warszawa – Kraków 1995–1996, s. 451-453.

[6] Ks. Jan Wiśniewski 1876–1943, duchowny rzymskokatolicki, regionalista, działacz polityczny i oświatowy. Dzieciństwo i młodość spędził w Radomiu. Nauki kapłańskie pobierał w Seminarium Duchownym w Sandomierzu. Posługę rozpoczął w Kozienicach, a następnie w Cerekwi, Ćmielowie, Stromcu, Radomiu i Borkowicach. W ostatniej miejscowości objął swoje pierwsze i jedyne probostwo. Jego służba nie obyła się bez kontrowersji, w Ćmielowie został oskarżony o uniemożliwianie kontaktu ojca z dzieckiem, gdy to ostatnie, pochodzenia żydowskiego, przygotowywał do konwersji na wiarę chrześcijańską. W Radomiu stworzył podwaliny pod tamtejsze muzeum Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego poprzez przekazanie PTK kolekcji obrazów.

18 listopada 1839 r. Trudno powiedzieć skąd owa data się wzięła, gdyż przy jej weryfikacji z księgami metrykalnymi parafii Św. Jana Chrzciciela w Warszawie wynika, iż Joanna Helena Elżbieta Ledoux urodziła się 19 listopada 1836 r. Jak więc widać, pierwsi biografowie pomylili się w wieku artystki o blisko 3 lata. Nie jest usprawiedliwieniem fakt, że wspomniany akt urodzenia figuruje w księdze z roku 1837[7], gdyż jak w nim zaznaczono, narodziny nastąpiły w roku poprzednim, a opóźnienie w zgłoszeniu nowo narodzonego dziecka wynikało z oczekiwania na przybycie rodziców chrzestnych, którymi zostali Alojzy Szule i Helena Szyller (Schiller)[8].

Z wspomnianego dokumentu uzyskujemy również kilka innych informacji. Najważniejszą z nich jest, kim byli rodzice Joanny. Ojciec, Franciszek Ledoux, był wieloletnim naczelnikiem Wydziału Kontroli Generalnej i Podatków Stałych w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Po szczeblach kariery piął się dość dynamicznie, zaczynając służbę rządową w 1818 r. na stanowisku sekretarza Dyrekcji Dochodów Stałych. Kiedy 6 czerwca 1826 r. poślubił w klasztorze Bernardynów w ówczesnej wsi Czerniaków Eleonorę Karolinę z domu Karoli, był już zastępcą naczelnika Sekcji Dochodów Stałych[9].

W Borkowicach spełniał się jako organizator lokalnych straży ogniowych, założyciel biblioteki i organizator szkół ludowych. Autor cyklu prac opisujących dekanaty diecezji sandomierskiej oraz zabytki dzisiejszej Kielecczyzny, Zagłębia Dąbrowskiego i okolic Częstochowy. Fundator licznych kapliczek, figur przydrożnych, krzyży, tablic pamiątkowych i pomników. J. Fidos, D. Olszewski, *Ksiądz Jan Wiśniewski 1876-1943. Życie i działalność*, Kielce 2000; L. Holzer, *Wiśniewski Jan /1876-1943/*, [w:] *Znani i nieznani ziemi radomskiej*, red. Cz. Zwolski, Radom 1980; M. Mordzińska, *Ksiądz Jan Wiśniewski 1876-1943*, Radom 1993.

[7] Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie (dalej AAW), Księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej Św. Jana Chrzciciela w Warszawie, sygn. 134, Księga chrztów 1836––38 r., nr aktu 510.

[8] Alojzy Szule był trzydziestodwuletnim urzędnikiem, pracującym razem z Franciszkiem Ledoux w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Helena Szyller (Schiller) była krewną matki Joanny od strony babki (ibid).

[9] Informacje pochodzą z „Kalendarzyków Politycznych" na kolejne lata, począwszy od roku 1817 aż do roku 1847, wydawanych rokrocznie w Warszawie w celu zapoznania urzędników państwowych z najważniejszymi informacjami personalnymi dotyczącymi dworów monarszych i administracji rządowej. Franciszek Ledoux wszedł do służby rządowej w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w 1818 r., a pracę zakończył przejściem na emeryturę w roku 1846.

Ślub poprzedziły trzy zapowiedzi w maju w kościele św. Jana Chrzciciela i umowa przedślubna podpisana 1 czerwca przed rejentem Kancelarii Ziemiańskiej Województwa Mazowieckiego[10]. Umowy przedmałżeńskie nie były obowiązkiem, aczkolwiek w wyższych sferach raczej stanowiły normę. W takim wypadku należy przypuszczać, że umowa miała raczej zabezpieczyć rodzinę Karolich przed ewentualnymi stratami wynikającymi z małżeństwa córki z niżej sytuowanym Ledouxem. Oboje mieszkali przy ulicy Senatorskiej, dość blisko siebie (numery 467A – Franciszek i 478 – Eleonora), a więc zachodzi bardzo duże prawdopodobieństwo, że znali się wcześniej i utrzymywali kontakty towarzyskie między rodzinami. Z całą pewnością oboje należeli do środowiska warszawskiej klasy wyższej, o czym świadczy choćby miejsce zamieszkania, znani rodzice oraz nazwiska znajomych i świadków pojawiające się w aktach parafialnych przy okazji narodzin, ślubów i pogrzebów[11]. W dniu zawierania małżeństwa Franciszek Ledoux miał 31 lat, był samodzielnym mężczyzną (ojciec zmarł trzy lata wcześniej, a na ślubie nie było prawie nikogo z jego najbliższej rodziny) i pracował już na dobrej państwowej posadzie w Komisji Rządowej. Eleonora miała 24 lata, nadal pozostawała przy rodzicach, którzy udzielili ustnej zgody na ślub i byli na nim obecni. Ojciec panny młodej, Józef Krystian Karoli, był warszawskim jubilerem, a krewny stołecznym aptekarzem. Rodzina miała więc liczne kontakty i nawiązane przyjaźnie z wyższymi sferami stolicy oraz

[10] AAW, Księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej św. Jana Chrzciciela w Warszawie, sygn. 316 Księga zaślubionych 1826–30 r., nr aktu 85. W akcie małżeństwa Franciszek Ledoux występuje jako kawaler „trzech imion" i jako pierwsze podane jest imię Walenty, następnie dopiero Franciszek i na koniec Tadeusz. Taki zapis należy brać pod uwagę w perspektywie dalszych badań nad rodziną Ledoux, gdyż poszukiwanie dokumentów jedynie na osobę „Franciszka Ledoux" może powodować pewne problemy w kwerendzie materiałów źródłowych.

[11] Mowa tu o świadkach młodej pary, którymi byli: Józef Lex – krewny Franciszka, kapitan w Pułku Gwardii Wojska Polskiego, kierownik wojskowego zakładu litograficznego, artysta-malarz, uczestnik powstania listopadowego oraz główny rysownik i kierownik działu technicznego Heroldii Królestwa Polskiego, i Stanisław Kindler, krewny Eleonory, na co dzień będący wysokim oficerem (majorem) w IV Pułku Piechoty Liniowej Królestwa Polskiego, późniejszym uczestnikiem powstania listopadowego. S. Herbst, *Józef Lex*, [w:] PSB, t. 17, Wrocław 1972, s. 259.

z artystami, co jak się zdaje miało swój wpływ na Eleonorę, jak i jej córkę Joannę[12].

Wydaje się, że małżeństwo Ledoux było zgodne i szczęśliwe. Zamieszkali u Karolich przy ulicy Senatorskiej 478 wraz z bratem Eleonory, Ludwikiem, który podobnie jak ojciec również był jubilerem. Z dostępnych ksiąg parafialnych można się dowiedzieć, że Franciszek i Eleonora doczekali się co najmniej czwórki dzieci. Najstarszym z nich był Franciszek Stanisław, który urodził się w kwietniu 1827 r.; niestety, po półtora roku z niewiadomej przyczyny zmarł[13]. Żałoba zastała Eleonorę Ledoux w ciąży i już w grudniu przyszła na świat Maryanna Felicjana. Choć poród był ciężki i matka kilka miesięcy dochodziła do siebie, to sytuacja rodziny była, jak się zdaje, nieco lepsza. Mieszkanie przy Senatorskiej w międzyczasie opuścił Ludwik Karoli, zamieszkujący od tego czasu przy ulicy Niecałej[14]. Nie wiadomo jak wyglądały dokładnie dalsze losy Maryanny. W aktach stanu cywilnego można znaleźć jeszcze jedną informację, otóż w 1868 r., w kościele pod wezwaniem Wszystkich Świętych, małżeństwo zawarli Wincenty Jan Apolinary Milewski i Aniela Magdalena Katarzyna Ledoux. Po analizie owego aktu oraz dalszych poszukiwaniach w źródłach genealogicznych należy stwierdzić, że panna młoda również była córką Franciszka i Eleonory z Karolich, urodzoną 17 lipca 1830 roku[15].

Niewiele jest informacji o dzieciństwie Joanny. Ks. Siarkowski podaje informację, iż rodzice troszczyli się o dobre wychowanie swoich córek i przez to dobierali do ich nauki zdolnych nauczycieli, którzy wykładali dziewczętom różne przedmioty. Dzięki temu Maria otrzy-

---

[12] Józef Krystian Karoli ok. 1764–1835, jubiler zamieszkały w Warszawie. Nauki pobierał w zakładzie Jana Bogumiła Janasza, który był nadwornym jubilerem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego oraz malarzem. Karoli przyjaźnił się m.in. z rysownikiem Karolem Gröllem, artystami Kazimierzem Woźniakowskim, Aleksandrem Orłowskim czy Marcinem Molskim. E. Szulc, *Cmentarze ewangelickie w Warszawie. Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Warszawie. Zmarli i ich rodziny*, Warszawa 1989, s. 237, 257.

[13] Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej APW), Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Jana Chrzciciela w Warszawie, sygn. 3, Akta urodzeń małżeństw i zgonów 1828, nr aktu 683.

[14] AAW, Księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej św. Jana Chrzciciela w Warszawie, sygn. 131, Księga chrztów 1826–29, nr aktu 92.

[15] AAW, Księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej Wszystkich Świętych w Warszawie, sygn. 300, Księga zaślubionych 1866–69, nr aktu 35.

mała dobre wykształcenie humanistyczno-literackie, muzyczne i znała biegle język francuski. Aniela również była wykształcona muzycznie oraz z wprawą posługiwała się językiem francuskim i niemieckim[16]. Taki stan rzeczy trwał do czasu śmierci Franciszka Ledoux 21 listopada 1851 r. Były Naczelnik Wydziału zmarł z powodu choroby w szpitalu św. Jana Bożego w Warszawie[17]. Kiedy zabrakło ojca, sytuacja finansowa rodziny uległa zmianie. Rodzina przeprowadziła się na ulicę Żabią, a zaledwie piętnastoletnia Joanna dzięki własnej pracy, zdolnościom oraz zapewne pomocy i znajomościom matki i jej rodziny, uzupełniła edukację. Największe zdolności przejawiała w rysunku i malarstwie, toteż jeszcze za życia ojca uczęszczała na kursy prowadzone przez uznanych w owym czasie artystów polskich: Polkowskiego[18], Simmlera[19] i Hadziewicza[20]. To oni najprawdopodobniej wzbudzili

---

[16] H. Korus, *Joanna Ledoux – zapomniana malarka sakralna*, „Świętokrzyskie" 19, 2017, s. 28.

[17] APW, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Warszawie, sygn. 160, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1851, zgony, nr aktu 1078.

[18] Józef Tadeusz Polkowski 1820–1895, malarz, rysownik i pedagog. Malarstwa uczył się w Warszawie u A. Kokulara i B. Dąbrowskiego. Pobierał również nauki w Szkole Sztuk Pięknych pod kierunkiem Jana Piwarskiego. Malował sceny rodzajowe, portrety oraz obrazy religijne. Tworzył ilustracje dla „Tygodnika Illustrowanego" i wiedeńskiego „Postępu". E. Szczawińska, *Polkowski Józef Tadeusz*, [w:] PSB, t. 27, Wrocław i in. 1983, s. 324-326.

[19] Józef Simmler 1823–1868, malarz i portrecista. Naukę rysunku rozpoczął na zajęciach prowadzonych przez J. Richtera, a następnie przeszedł pod pieczę B. Dąbrowskiego, który przygotował go do studiów artystycznych w Dreźnie. Kontynuował naukę w Monachium i Paryżu. Po powrocie do Polski osiadł w Warszawie i pracował w Szkole Sztuk Pięknych jako rzeczoznawca do oceny prac uczniów i przyznawania patentów. Był organizatorem i dożywotnim członkiem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Portretował nie tylko bogate mieszczaństwo, ale również burżuazję i wyższych urzędników carskich. Tworzył również obrazy o tematyce historycznej. R. Biernacka, *Simmler Jakub Józef*, [w:] PSB, t. 37, Warszawa – Kraków 1996–1997, s. 511-515.

[20] Rafał Hadziewicz 1803–1886, artysta malarz. Szlify malarskie zdobył najpierw u malarza Taraszkiewicza, a następnie studiował malarstwo na Oddziale Sztuk Pięknych Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem A. Brodowskiego i J. A. Blanka. Po uzyskaniu w 1829 r. rządowego stypendium wyjechał na dalszą naukę do Drezna i Paryża; jako stypendysta pracował też we Włoszech. Po powrocie na ziemie polskie zamieszkał w Krakowie, gdzie się ożenił, wykładał w Szkole Sztuk Pięknych i doskonalił warsztat poprzez pogłębianie wiedzy historycznej i kostiumologii. W ramach odpracowania uzyskanego stypendium wyjechał w 1839 r. do Rosji, gdzie

w niej zainteresowanie tworzeniem obrazów o tematyce religijnej i ukształtowali późniejszy styl malarski. Możliwe jest również, że to dzięki nim weszła ona w świat artystów, z którymi utrzymywała kontakt już w wieku dojrzałym[21].

W wieku 29 lat Joanna Ledoux otrzymała od Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego patent na nauczycielkę rysunków i malarstwa. Uzyskanie zezwolenia poprzedziła zapewne dwuletnia preparanda nauczycielska. Seminaria dzieliły się na żeńskie i męskie, w każdym obowiązywały odmienne programy nauczania. Wspólnymi przedmiotami były: religia, pedagogika z ćwiczeniami, język rosyjski, język niemiecki, geografia, historia naturalna, fizyka, kaligrafia, rysunki odręczne, gimnastyka. W seminariach żeńskich uczono również: historii, arytmetyki, form geometrycznych, muzyki i robót ręcznych[22]. Nieznane są przyczyny, dla których zdecydowała się na pozyskanie takich uprawnień. Wedle jeszcze obowiązującego wówczas modelu społecznego, od kobiet wymagano jedynie ogłady towarzyskiej i nie oczekiwano, aby podejmowały pracę. Jednak Joanna zdecydowała się na uzyskanie świadectwa kompetencji zawodowych. Niewykluczone, że było to spowodowane chęcią odciążenia matki w kosztach utrzymania, uzyskania samodzielności finansowej, a przez to możliwości samodecydowania o sobie, lub wręcz wszystkim po trosze[23].

---

uczył rysunku na Uniwersytecie Moskiewskim i w Strogonowskiej Szkole Technicznej. Po powrocie do Warszawy uczył w nowo powstałej Szkole Sztuk Pięknych, a po jej zamknięciu w 1864 r., w warszawskiej Klasie Rysunkowej. Jego uczniami byli m.in. Wojciech Gerson, Józef Szermentowski, Maksymilian i Aleksander Gierymscy czy Leon Wyczółkowski. Od 1871 r., po przejściu na emeryturę, mieszkał w Kielcach, tam też zmarł. Pochowany został w Warszawie. A. Dzierzbicka, B. Miodońska, *Hadziewicz Rafał*, [w:] PSB, t. 9, Wrocław i in. 1960–1961, s. 226-228. Szczegółowe opracowanie prac artysty znajdujących się w zbiorach muzealnych, zwłaszcza Muzeum Narodowego w Kielcach, patrz: E. Jeżewska, *Artysta malarz Rafał Hadziewicz (1803-1886) – przed wystawą monograficzną,* [w:] *Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach* 22, 2006, s. 78-89.

[21] „Przegląd", s. 486.

[22] P. Mazur, *Zawód nauczyciela w ciągu dziejów. Skrypt dla studentów z historii wychowania*, Chełm 2015, s. 86.

[23] Matka Joanny, Eleonora, po śmierci męża dostała od władz Królestwa Polskiego zasiłek emerytalny po mężu, wieloletnim urzędniku państwowym, w wysokości 60 rubli miesięcznie. Nie była to kwota mała, ale nie pozwalała w pełni zachować tych

Nie ma prawie żadnych informacji, co Joanna robiła od momentu uzyskania patentu aż do momentu przybycia do Suchedniowa w 1871 r. W XIX w. pozycja społeczna nauczycieli wzrosła, dzięki temu, że stali się oni urzędnikami państwowymi. Poza pracą w szkole nie wolno im było zajmować się inną pracą zarobkową, która mogłaby obniżyć godność ich urzędu. Jednym z nielicznych zajęć, jakiego mogli podjąć się nauczyciele bez uszczerbku dla powagi zdobytego zawodu, było udzielanie prywatnych korepetycji. Podobnie mogła postąpić panna Ledoux[24]. Niewykluczone również, że Joanna dalej spotykała się ze środowiskiem malarzy warszawskich, aby dalej kształtować swój styl i konkretną formę malarską. Ku takiej tezie skłania się Henryk Korus, zaznaczając, że w tym czasie największy wpływ na nią mógł mieć urodzony w Kielcach malarz obrazów religijnych Józef Kossowicz[25]. Był od niej starszy o prawie 10 lat i nie należał do elity malarskiej Warszawy. Nie wykładał w Warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych, a był raczej jej słuchaczem. Współpracował za to z „Tygodnikiem Illustrowanym", w którym publikował teksty opisujące wydarzenia kulturalne związane z malarstwem w stolicy. Korus sugeruje również możliwą bliską zażyłość pomiędzy tym dwojgiem młodych ludzi[26].

Nie są również dokładnie znane motywy opuszczenia przez nią rodzinnej Warszawy i przybycia do Suchedniowa, osady górniczej położonej w gęstych lasach, gdzieś w połowie długości traktu łączącego Warszawę z Krakowem. Suchedniów w latach 70. otrząsał się jeszcze po represjach, jakie na niego spadły po powstaniu styczniowym. Nie było to z punktu widzenia zarobkowego dobre miejsce do życia. Osadę zamieszkiwali w większości robotnicy pracujący w tamtejszych zakładach hutniczych, a więc raczej nie była to klientela dla chcącego

---

samych standardów życia co za czasów pracy czy choćby życia Franciszka Ledoux. Dodatkowym majątkiem, jaki posiadała wdowa, były listy zastawne na kwotę 10 tys. złotych (ok. 1500 rs.). H. Korus, op.cit., s. 28.

[24] Na tym etapie badań nie da się udowodnić postawionej wstępnie hipotezy. Należy ją jednak traktować jako punkt wyjścia w dalszych badaniach polegających na sprawdzeniu etatów nauczycieli w ówczesnych szkołach warszawskich.

[25] Józef Kossowicz 1827–1878, artysta malarz. Uczęszczał jako słuchacz do WSSP. Propagował malarstwo religijne, aby poprzez nie pokazać „prawdę chrześcijańską i jedyną".

[26] H. Korus, op.cit., s. 29.

zarobić artysty. Nie zmieniał tego również fakt, że ludność Suchedniowa w dość sporej części stanowili urzędnicy zawiadujący pracą wyżej wymienionych zakładów i całego okręgu górniczego. Możliwe, że miejsce to wybrała Joanna Ledoux ze względu na żywą znajomość z Rafałem Hadziewiczem, który również w tym czasie przeniósł się do Kielc. Możliwe również, że Joanna poszukiwała miejsca spokojnego, oderwanego od zgiełku stolicy, gdzie mogłaby się poświęcić swojej pasji. Wedle ks. Siarkowskiego, tym miejscem był właśnie Suchedniów.

Promień światła na powody przybycia do Suchedniowa Joanny rzuca znajdujący się na suchedniowskim cmentarzu pomnik nagrobny pewnego małżeństwa. Na jego płycie prócz tekstu: „KOCHALI LUDZI, BOGA I OJCZYZNĘ/ WIĘC ŻYJĄ Z NAMI DUCHEM/ NIECH IM ŚWIECI ŚWIATŁOŚĆ/ WIEKUISTA", znajdują się jeszcze informacje o pochowanych małżonkach. On nazywał się Aleksander Jacek Wasilewski. Był nadleśnym Leśnictwa Łukowskiego i Bodzentyńskiego. Zmarł w roku 1907 w wieku 82 lat. Ona zmarła wcześniej niż mąż, w 1905 r., w wieku 78 lat. Miała na imię Maria i z domu nazywała się Ledoux. Jak wynika nawet z pobieżnej analizy dokumentów czy choćby wieku, Maria była nikim innym jak wspominaną już Maryanną Ledoux, najstarszą siostrą Joanny[27]. Różnica imion w oficjalnych dokumentach nie jest niczym niezwykłym i dość często weryfikując źródła można się na takową natknąć. W niniejszej pracy była ona pokazana w przypadku Franciszka Ledoux. Idąc tropem Marii (Maryanny), w aktach stanu cywilnego znajdujemy informację o jej zamążpójściu 1 lipca 1854 r. w kościele św. Andrzeja w Warszawie[28]. Osoba męża jest tutaj nader istotna, gdyż to on, a raczej jego praca determinowała późniejszy pobyt Marii w Suchedniowie. Aleksander Wasilewski był urzędnikiem państwowym – w momencie zaślubin rachmistrzem leśnym, pracującym w Rządzie Gubernialnym Warszawskim z ramienia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Praca jaką wykonywał wiązała się z przenosinami. Dzięki napisowi na pomniku nagrobnym wiemy, że był

[27] Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej APK), Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Suchedniowie, rok 1905, zgony, nr aktu 75.

[28] APW, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Andrzeja w Warszawie, sygn. 159, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1854 r., małżeństwa, nr aktu 105.

nadleśnym[29] w Leśnictwach Łuków i Bodzentyn. Niestety, nie wiadomo kiedy obejmował kolejne posady. Należy przypuszczać, że na Kielecczyznę wraz z rodziną przeniósł się przed 1865 r., gdyż w tym roku urodził mu się syn Zygmunt, a przyszedł na świat w Siekiernie, czyli osadzie należnej nadleśnemu bodzentyńskiemu. Kolejny ślad związany jest z drugą siostrą Joanny – Anielą. Wedle uzyskanych informacji, po ślubie w 1868 r. wraz z mężem wyjechała do Świślina w gminie Pawłów, gdzie Milewski objął posadę podleśnego. Co ciekawe, podlegał on Wasilewskiemu, więc prawdopodobne jest, że to on ściągnął go wraz z małżonką w bodzentyńskie lasy. Stąd też wniosek, że to rodziny Wasilewskich i Milewskich były powodem przybycia Joanny w Góry Świętokrzyskie. 25 stycznia 1871 r. zmarł Wincenty Milewski. Dzień później, w Warszawie, zmarła Eleonora Ledoux. W takiej sytuacji zarówno osamotniona Joanna, jak i owdowiała Aniela postanowiły udać się do najstarszej siostry do Siekierna. Zamieszkały w domku gajowego, którym dysponował ich szwagier. Taki stan rzeczy jednak im nie odpowiadał i po spieniężeniu posiadanego majątku, w krótkim czasie wybudowały sobie dom w Suchedniowie, zlokalizowany obok pensji dla panien prowadzonej przez Emilię Peck. Dla właścicielki pensji dwie dobrze wykształcone panie z Warszawy mogły się okazać niewyobrażalnym skarbem zarówno pod względem pedagogicznym, jak i prestiżowym. Dlatego też obie zostały zatrudnione[30].

---

[29] Nadleśny to inaczej nadleśniczy. W XIX w. struktura zarządu nad lasami rządowymi wyglądała następująco: najwyżej w hierarchii służbowej była Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, następnie znajdujący się w jej strukturach Wydział Dóbr i Lasów Rządowych, który desygnował urzędników do specjalnych poruczeń do poszczególnych okręgów, kolejne były Zarządy w Guberniach czyli Oddziały Leśne w Rządach Gubernialnych, wspomniane Okręgi to inaczej Gubernie, które podzielono na Leśnictwa, a te na najmniejsze jednostki jakimi były straże. Osobne miejsce zajmował Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, który spełniał rolę szkoły zawodowej. W interesującym nas zakresie należy wspomnieć, że Leśnictwo Bodzentyn należało do Okręgu Radomskiego, osadą sprawującego urząd leśny było Siekierno, a najbliższą stacją pocztową Suchedniów. Prócz nadleśnego w leśnictwie pracował 1 podleśny biurowy, 5 podleśnych w strażach (Majków, Lubianka, Michniów, Klonów, Św. Katarzyna), 2 strażników objazdowych, 19 strzelców (gajowych) i 10 pomocników. Informacje na podstawie *Rocznika Administracji Leśnej Rządowej Królestwa Polskiego* z 1849 r.

[30] H. Korus, op.cit., s. 30.

W Suchedniowie Joanna, prócz pracy nauczycielki, czas poświęcała wyłącznie malarstwu religijnemu i pobożnemu życiu. Dzięki niej wiele kościołów diecezji sandomierskiej i kielecko-krakowskiej zyskało nowe obrazy, za (jak podkreślano) bardzo przystępną cenę, oraz mogło liczyć na restaurację już posiadanych. Ze skromnych środków utrzymywała dom. Żyła cicho i spokojnie, dużo czasu poświęcając modlitwie. W przeciwieństwie do większości inteligencji suchedniowskiej unikała zabaw i zgromadzeń. W. Siarkowski pisze dodatkowo, że *„jeżeli przypadkiem znalazła się w jakiem towarzystwie, to delikatnością i uprzejmością jednała sobie serca obecnych i niejednego pyszałkowatego zarozumialca i niedowiarka temi cnotami pokonywała"*[31].

Jeżeli na co dzień raczej stroniła od kontaktu z innymi ludźmi, to kiedy tylko nadarzała się okazja chętnie przyjmowała swoich kolegów po fachu. Jej dom odwiedzał znany z lat młodzieńczych Hadziewicz oraz inni artyści, tacy jak Józef Brandt[32] czy Franciszek Tegazzo[33]. Hadziewicz, jak już wspomniano, mieszkał od 1871 r. w pobliskich Kielcach. Mógł ją odwiedzać na co dzień lub w drodze do i z Warszawy. Brandt od 1877 r. prowadził w niedalekiej miejscowości Orońsko własną szkołę malarską – Wolną Akademię Orońską, skupiającą jego przyjaciół i uczniów i będącą pierwowzorem współczesnych plenerów artystycznych. Wszyscy oni podobno nie szczędzili pochwał dla talentu i prac Joanny.

---

[31] „Przegląd", s. 486.

[32] Józef Brandt 1841–1915, malarz batalista. Studia malarskie odbył w Paryżu i Monachium. Swój czas dzielił między stolicę Bawarii, gdzie miał swoją pracownię, a majątek ziemski w Orońsku. Stworzył prywatną szkołę malarską, tzw. „monachijską szkołę malarstwa polskiego", z którą związani byli m.in. Aleksander Gierymski, Wojciech Kossak i Leon Wyczółkowski. W. Husarski, *Brandt Józef*, [w:] PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 388-391.

[33] Franciszek Tegazzo 1829–1879, malarz i ilustrator. Nauki malarstwa i rysunku pobierał w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie, a następnie w Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, którą ukończył z wyróżnieniem. Specjalizował się głównie w portretach, które często publikował w „Tygodniku Illustrowanym". Od 1868 r. był redaktorem artystycznym tego czasopisma. Był jednym z założycieli Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Tworzył również obrazy o tematyce religijnej, które następnie sprzedawał do prowincjonalnych kościołów na Mazowszu. Szerzej na temat artysty patrz: J. Zawadzki, *Franciszek Tegazzo (1829-1879). Malarz niespełniony, ilustrator z konieczności*, Warszawa 2009, s. 152.

Poza pracą zajmowała się pomaganiem ludziom ubogim bez względu na ich religię. Dlatego też, gdy zmarła, nad jej losem zapłakali nie tyko chrześcijanie, ale również żydzi.

Joanna Ledoux zmarła w kwietniu 1879 r. w Suchedniowie. O jej śmierci poinformowali tutejszego proboszcza dwaj znakomici przedstawiciele lokalnej społeczności – Alfred Wędrychowski i Józef Trzebiński. Trudno podać dokładną datę, gdyż źródła podają trzy różne, choć następujące kolejno po sobie dni. Najwcześniejszą, 7 kwietnia, podaje ks. Siarkowski. W pracy ks. Wiśniewskiego, w części tekstowej została powtórzona ta data, jednak w części ilustracyjnej, przedstawiającej pomnik nagrobny, wyraźnie umieszczona została data 8 kwietnia. Ten sam dzień znajduje się w akcie zgonu Joanny Heleny Elżbiety Ledoux sporządzonym po jej śmierci w Suchedniowie[34]. Najpóźniejszą podaje nekrolog w „Tygodniku Illustrowanym" – 9 kwietnia[35]. Śmierć była nagła, aczkolwiek jak się zdaje ówczesnym biografom, możliwa do przewidzenia. Jej powodu szukali w postawie Joanny „ciągłego odejmowania sobie, aby pomagać innym". Prawda jest jednak bardziej prozaiczna. Panna Ledoux od dawna chorowała na leukemię zwaną również bezkrwistością[36]. Choroba była nieuleczalna i była swoistym wyrokiem, którego należało się spodziewać w każdej chwili. Kres jej życia nastąpił podczas pracy nad obrazem „Zaślubiny Najświętszej Maryi Panny", przeznaczonym dla kościoła w Wierzbicy. Jej ciało zostało pochowane w grobie na lokalnym cmentarzu i oznaczone skromnym, acz

---

[34] APK, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Suchedniowie, rok 1879, zgony, nr aktu 32.

[35] „Przegląd", s. 486; J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, Radom 1913, s. 271, 326; „Tygodnik", s. 374.

[36] Leukemia to inaczej białaczka, czyli nowotwór złośliwy komórek układu krwionośnego. W dokumentach można odnaleźć treść świadectwa lekarskiego wystawionego przez dr. Jana Kuleszę, nadlekarza górniczego, członka Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego i członka honorowego Urzędu Lekarskiego Guberni Warszawskiej (zapewne znajomego ojca Joanny z pracy w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu), o następującej treści: *„Zaświadczam niniejszym: panna Joanna Ledoux, córka Eleonory z Karolich, jako od lat wielu choruje na bezkrwistość (leukemia), od czego zawsze jest osłabiona, bezsilna, chodzić nie może, ma oddech krótki, a co najbardziej, że do żadnej pracy nie jest zdatna. W takim położeniu rzeczy potrzebuje wszelkich wygód życia, świeżego powietrza i starania macierzyńskiego około siebie. W braku tego wszystkiego łatwo dostać może wodnej puchliny, a stąd śmierć poniesie"*. Cytat za: H. Korus, op.cit., s. 29.

stylowym pomnikiem nagrobnym, w formie dość często spotykanej w tamtym czasie, nawet w samym Suchedniowie. Pomnik ma kształt krzyża ustawionego na głazie, wykonanego z dwóch stylizowanych pni, z przewieszonym przez ramiona wieńcem uplecionym z liści lauru i róż. Obok głazu stoi dziecięca postać anioła, która w jednej ręce, opuszczonej wzdłuż ciała, trzyma kolejny mały wieniec laurowy. Drugą ręką sięga do głazu i przytrzymuje na nim paletę malarską z pędzlami. Co ciekawe, anioł nie ma twarzy dziecka, lecz osoby dorosłej. Najprawdopodobniej może to być twarz samej Joanny, odwzorowana przez kamieniarza na podstawie jej portretu[37]. Od przodu na głazie widnieje wyryty napis: „JOANNA LEDOUX/ ŻYŁA LAT 36 UM./ D. 8 KWIETNIA/ 1879 R.". Całość wykonano z ciosowego kamienia kunowskiego.

***

Joanna Ledoux była osobą pobożną, niezmordowaną w swej pracy twórczej oraz w niesieniu pomocy ubogim. W. Siarkowski napisał o niej wspomnienie pośmiertne, gdyż najprawdopodobniej znał ją osobiście i doceniał jej wkład w wyposażenie lokalnych, biednych kościołów w obrazy o tematyce religijnej. Sam nie ukrywał, że Joanna malowała je lub restaurowała „za nader przystępną cenę". Uznawszy również jej talent i zasługi dla spraw kościelnych, notatkę o niej umieścił w swoim wielotomowym wydawnictwie ks. Wiśniewski. On również uzupełnił ją o reprodukcję portretu artystki i odręczny szkic jej pomnika nagrobnego. Jednak pierwsze o Joannie Ledoux pamiętało środowisko artystów, z którymi tak naprawdę była związana przez całe życie, choć niekoniecznie bezpośrednio. Wśród najbliższej rodziny zarówno ze strony matki, jak i ojca, pojawiają się osoby uznawane za artystów. Dziadka ze strony ojca znać nie mogła, bo zmarł kilkanaście lat przed jej urodzeniem, lecz z całą pewnością słyszała nie raz, jeżeli nie od rodziny, to od znajomych, jak wielkim baletmistrzem był Franciszek Gabriel Ledoux[38]. Pobierane w wieku młodzieńczym

---

[37] Jedyny znany portret Joanny Ledoux znajduje się w publikacji ks. J. Wiśniewskiego. op.cit., s. 265.

[38] Franciszek Gabriel Ledoux vel Francois Gabriel Le Doux ok. 1755–1823, tancerz, baletmistrz. Był z pochodzenia Francuzem. Po pobranych naukach został solistą opery paryskiej. W 1782 r. przybył do Polski zaangażowany przez A. hr. Tyzenhauza na stanowisko baletmistrza i nauczyciela baletu. Zespół baletowy kształcony przez

lekcje malarstwa i rysunku wykrystalizowały drzemiący w niej talent i ukierunkowały jej dalsze poczynania życiowe. Również nawiązane w tym wieku znajomości (Hadziewicz, Simmler) trwały przez całe jej życie i zapewne również wprowadziły ją w świat polskich artystów malarzy. W „Tygodniku Illustrowanym", gdzie ukazała się pierwsza nota pośmiertna poświęcona Joannie, w którym również pracowali znajomi ilustratorzy (Tegazzo, Polkowski), w krótkich, ale za to pięknych i pochlebnych słowach opisano jej osobę, szczególnie z okresu życia w Suchedniowie:

„Od lat wielu osiadłszy w Suchedniowie, nie przestawała pracować w kierunku malarstwa religijnego, w którym doszła do znakomitej wprawy. Mnóstwo prac jej pędzla przyozdobiło świątynie tameczne i dalszych okolic. Nadzwyczaj skromna, nieubiegająca się za rozgłosem i poświęcona zawodowi swemu jedynie z zamiłowania, ś. p. Joanna mniej była znaną tutejszemu społeczeństwu, jakkolwiek przez talent swój wysoce wykształcony i ożywiony duchem prawdziwie religijnym, miała wszelkie prawo zająć w nim wybitne stanowisko"[39].

Taka właśnie wydaje się być osoba patrząca z portretu.

---

niego dawał występy w Grodnie. W lipcu 1785 r., kiedy po śmierci Tyzenhauza na mocy testamentu zespół jego szkoły został przekazany Stanisławowi Augustowi, król sprowadził go do Warszawy powierzając Ledoux kierownictwo zespołu „tancerzy narodowych". Zespół występował w teatrze publicznym, jak i na scenie teatru królewskiego w Łazienkach. Ledoux rozwijał w Warszawie ożywioną działalność pedagogiczną i choreograficzną (w l. 1785–89 opracował ok. trzydziestu przedstawień baletowych). Po rozpadnięciu się zespołu „tancerzy narodowych" w 1794 r. pozostał w Warszawie. O tym, jak bardzo wrósł w społeczeństwo polskie, świadczyła jego postawa w dniach powstania kościuszkowskiego; ufundował wtedy w swoim mieszkaniu lazaret dla rannych i utrzymywał go własnym kosztem. Ożeniony był z Francuzką, panną Lex, ale dzieci swoje wychowywał na Polaków. W l. 1798–1803 prowadził w Warszawie antrepryzę balów i maskarad. Za zgromadzone tą drogą fundusze zorganizował już w 1800 r. drugą, zupełnie nową szkołę baletową. W następnych latach prowadził w Warszawie kasyno, w którym organizował zabawy taneczne, pracował jako nauczyciel „tańców pokojowych" na wielu warszawskich pensjach, a w maju 1817 r. otworzył własną szkołę tańców salonowych, która cieszyła się dużym powodzeniem wśród młodzieży. K. Wierzbicka-Michalska, *Le Doux François Gabriel*, [w:] PSB, t. 16, Wrocław i in. 1971, s. 615-616.

[39] „Tygodnik", s. 374.

***

Wykaz znanych prac Joanny Ledoux znajdujących się w kościołach i kaplicach ówczesnej diecezji sandomierskiej i kielecko-krakowskiej:

- Chobrzany: św. Jan Ewangelista;
- Grzymałków: Przemienienie Pańskie;
- Suchedniów: św. Mikołaj (istniejący), św. Rozalia (istniejący);
- Kije: Najświętsza Maryja Panna Różańcowa;
- Kunów: Najświętsza Maryja Panna Niepokalanie Poczęta (istniejący), św. Barbara, św. Roch;
- Krzyżanowice: Wszyscy Święci;
- Masłów: Najświętsza Maryja Panna Niepokalanie Poczęta, Przemienienie Pańskie, św. Izydor;
- Mnin: Najświętsza Maryja Panna Niepokalanie Poczęta;
- Psary: św. Rozalia, Matka Boska Bolesna;
- Radoszyce: św. Barbara (istniejący);
- Szydłowiec: Najświętsza Maryja Panna Niepokalanie Poczęta;
- Wierzbica: św. Stanisław; Wskrzeszenie Piotrowina przez św. Stanisława biskupa (istniejący);
- Wysoka: św. Izydor;
- Wzdół: św. Józef (istniejący), św. Andrzej Bobola (istniejący), św. Jan Kanty (istniejący), św. Małgorzata (istniejący), św. Rozalia, św. Barbara, Najświętsza Maryja Panna Niepokalanie Poczęta, św. Roch;
- Zagnańsk: portret biskupa Trzebickiego (istniejący).

Paweł Zubiński[1]

Rewolucja 1905–1907 roku w Suchedniowie

Narastanie i przebieg rewolucji w Suchedniowie

Gubernia kielecka, tak jak całe Cesarstwo Rosyjskie i Królestwo Polskie, była terenem, gdzie na początku XX w. widoczne było coraz bardziej narastanie fali rewolucyjnej. Przede wszystkim nastąpiło znaczne pogorszenie warunków bytowych ludzi pracy, spowodowane światowym kryzysem ekonomicznym lat 1900–1903. Kryzys ten spowodował znaczne pogorszenie warunków bytowych klasy robotniczej w guberni kieleckiej oraz wyraźny wzrost bezrobocia, szczególnie w powiecie kieleckim[2].

Suchedniów był w okresie rewolucji 1905–1907 roku niewątpliwie ośrodkiem o największym nasileniu ruchów rewolucyjnych w guberni kieleckiej[3]. Przodująca rola Suchedniowa w okresie rewolucji wynikała nie tylko z faktu istnienia tu dużych zakładów przemysłowych, a co za tym idzie i dużego skupiska klasy robotniczej, lecz również z faktu działania w tej osadzie organizacji i partii robotniczych. Partie te natychmiast po wybuchu rewolucji wzięły w swe ręce kierownictwo jej przebiegu w Suchedniowie[4].

---

[1] Paweł Zubiński – absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach na kierunku – historia. Na co dzień pracownik Suchedniowskiego Ośrodka Kultury „Kuźnica" w Suchedniowie i Prezes Stowarzyszenia „Kuźniczy Krąg". Zainteresowania to głównie muzyka (członek kieleckiego zespołu Fresh&Fanki) oraz historia. Kustosz Izby Tradycji, która istnieje od 2012 roku w SOK „Kuźnica" w Suchedniowie.

[2] B. Szabat, *Ruch robotniczy w guberni kieleckiej w czasie rewolucji 1905-1907 roku*, [w:] *W setną rocznicę ruchu robotniczego*, Kielce 1985, s. 97.

[3] J. Pająk, *Kwestia zbrojna na Kielecczyźnie w okresie rewolucji 1905-1907 r.*, „Studia Kieleckie" 3, 1976, s. 12.

[4] B. Szabat, *Suchedniów w okresie rewolucji 1905-1907 roku*, „Rocznik Świętokrzyski" 16, 1989, s. 59.

W czasie rewolucji w Suchedniowie istniała już silna komórka Polskiej Partii Socjalistycznej, powstała jeszcze przed jej wybuchem pod wpływem działań Komitetu Kieleckiego tej partii, a także pod wpływem skarżyskiego Komitetu Robotniczego, który prowadził wśród robotników Suchedniowa ożywioną pracę partyjną[5]. Koła PPS powstawały w kieleckim ośrodku Staropolskiego Okręgu Przemysłowego w drugiej połowie lat 90. XIX w. Koło PPS w rejonie Suchedniowa powstało na początku XX w., a jego członkami byli głównie pracownicy zakładu Towarzystwa Akcyjnego Suchedniowskiej Fabryki Odlewów Ludwika Starke i robotnicy kopalni rudy żelaza „Piotr" należącej do Antoniego Wędrychowskiego. Na przełomie 1902 i 1903 r. do koła tego należeli giserzy Franciszek Duda i Adolf Kasner. W marcu 1904 r. koło w Suchedniowie odwiedził członek Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS w Radomiu, malarz Marian Malinowski, i podporządkował je ściśle kierownictwu Okręgu[6]. W 1904 r. do koła należeli: ślusarz Marian Dorobczyński, giser Jan Gorzkowski, ślusarz Antoni Skorupski, giser Daniel Zubiński – starszy koła. Sądzić należy, że liczba członków koła nie przekraczała wówczas 10 osób[7]. W październiku 1904 r. suchedniowska organizacja PPS rozrzuciła odezwy Centralnego Komitetu Robotniczego PPS „Towarzysze zapasowi". Egzemplarz tej ulotki znaleziono na stacji kolejowej w Suchedniowie[8].

W roku 1904 Polska Partia Socjalistyczna powołała Koło Bojowe Samoobrony Robotniczej. Była to pierwsza zbrojna forma organizacyjna ruchu zbrojnego PPS[9]. Dla potrzeb Koła Bojowego Samoobrony Robotniczej i laboratorium bojowego w Warszawie członkowie organizacji PPS przewozili koleją broń i dynamit wynoszony z kopalń Zagłębia Dąbrowskiego i kamieniołomów należących do Antoniego

---

[5] J. Naumiuk, *Ruch robotniczy na Kielecczyźnie do 1948 r.*, Warszawa 1987, s. 39.

[6] J. Pająk, *Konspiracyjne życie polityczne w Staropolskim Okręgu Przemysłowym. Baza społeczna, przejawy, zasięg oddziaływania sił politycznych. 1882-1904*, Kielce 1994, s. 64.

[7] Ibidem.

[8] B. Szabat, *Rewolucja 1905-1907 roku na linii kolejowej Iwanogrodzko-Dąbrowskiej guberni kieleckiej*, „Studia Kieleckie" 1990, s. 70.

[9] W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945*, Paryż 1953, s. 135; J. Pająk, *Organizacje bojowe partii politycznych w Królestwie Polskim 1904-1911*, Warszawa 1985, s. 44; idem, *Organizacje bojowe partii robotniczych w Królestwie Polskim 1882-1911*, [w:] *W setną rocznicę ruchu robotniczego*, red. J. Ławnik, Kielce 1985, s. 89.

Wędrychowskiego w Suchedniowie. Dynamit z suchedniowskich kamieniołomów służył organizacjom bojowym PPS także w okresie rewolucji 1905–1907 roku[10].

Organizacja PPS w Suchedniowie cieszyła się dużymi wpływami, które w okresie rewolucji bardzo wzrosły. Ze sprawozdań złożonych przez Komitet Terenowy w Kielcach w 1907 r. wynika, że organizacja PPS w Suchedniowie, poza zrzeszonymi członkami, miała wśród giserów 300 sympatyków[11]. Zdobywano ich przez kolportaż prasy partyjnej, głównie „Robotnika"[12]. „Robotnik" był czołowym organem PPS przeznaczonym dla masowego odbiorcy. Pismo to, wychodzące nieprzerwanie od 1894 r., było do 1905 r. kolportowane przede wszystkim wśród członków PPS oraz sympatyków tej organizacji. Wyróżniało się spośród innych pism PPS swym prostym i jasnym językiem publicystycznym dostosowanym do poziomu oświatowego mas robotniczych[13]. Rozpowszechniany był także organ radomski PPS: „Wici"[14], a zapewne również organ Okręgu Komitetu Kieleckiego pod nazwą „Kielczanin".

Suchedniów był jedyną miejscowością w guberni kieleckiej, gdzie poza PPS działała Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Prasowe materiały propagandowe SDKPiL docierały tu ze Skarżyska[15]. Koło SDKPiL było raczej niewielkie i istniało już w 1904 r. Twórcą organizacji był Jan Pająk, giser w odlewni L. Starkego. W czasie mobilizacji w grudniu 1905 r. wzięto go do wojska rosyjskiego, z którego zwolniony został dopiero w 1907 r. Nie wiadomo czy powrócił on do Suchedniowa[16]. W komórce SDKPiL zrzeszeni byli przede wszystkim

---

[10] J. Pająk, *Organizacje bojowe*, s. 53-67.

[11] Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Archiwum Lewicy Polskiej (dalej ALP), sygn. 305/III/7, p. 8, k. 8-9; *Sprawozdanie z X. Zjazdu Polskiej Partyi Socjalistycznej (I. Zjazdu Frakcyi Rewolucyjnej)*, Kraków 1907, s. 43; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 60.

[12] Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej APK), Kancelaria Gubernatora Kieleckiego (dalej KGK), sygn. 1990, k. 120.

[13] Z. Kmiecik, *Prasa polska w rewolucji 1905-1907*, Warszawa 1980, s. 62.

[14] Ibidem, s. 249-250.

[15] Nazwa wsi, na której gruntach usytuowana była stacja kolejowa Skarżysko (do 13 maja 1896 r. pod nazwą Bzin), brzmiała: Kamienna. Jednakże w praktyce (w publicystyce, a niejednokrotnie i w oficjalnych dokumentach) już w XIX w. wieś tę często nazywano „Skarżyskiem".

[16] J. Pajak, *Konspiracyjne życie polityczne*, s. 204.

ślusarze z odlewni żeliwa. Szczególnie duże wpływy miała tu SDKPiL pod koniec 1905 r., gdy jej organizacja wzrosła liczebnie[17]. Nawet sprawozdania PPS potwierdzały istnienie i działalność SDKPiL w Suchedniowie. Mimo że starały się one zbagatelizować wpływy socjaldemokratów, to jednak „Robotnik" na wiosnę 1906 r. przyznał, że *„Fabryka tutejsza aż do ostatnich czasów była silną placówką SD, która posiadała tu przemożne wpływy"*[18]. Odmiennego zdania był Jerzy Pająk, który uważał, iż w końcu 1906 r. członkowie koła SDKPiL w Suchedniowie przeszli do PPS[19]. Według „Robotnika" w odlewni L. Starkego systematycznie rozpowszechniany był naczelny organ prasowy socjaldemokratów „Czerwony Sztandar", który inspirował klasę robotniczą do walk rewolucyjnych i popularyzował hasła i zasady programowe SDKPiL[20]. Kolportowanie „Czerwonego Sztandaru" było w Suchedniowie na tyle powszechne, że nawet władze miejscowe informowały o tym swoich zwierzchników[21].

W połowie lat 90. XIX w. na terenie kieleckiego ośrodka przemysłowego podjęła działalność Liga Narodowa. W 1904 r. w Kielcach działały dwa koła LN. Do filialnych kół Towarzystwa Oświaty Narodowej zorganizowanego przez Ligę Narodową należały w osadzie Suchedniów 24 osoby. W kieleckim ośrodku przemysłowym, poza Kielcami, jedynie w Suchedniowie LN miała wpływy polityczne[22]. Liga Narodowa nie była dość popularna w okresie rewolucji 1905–1907 r. wśród klasy robotniczej. Związana z ziemiaństwem i bogatym mieszczaństwem, wyrzekła się rewolucjonizmu politycznego i radykalizmu społecznego[23]. W Komitecie Krajowym Ligi Narodowej z guberni radomskiej w roku 1905 był były mieszkaniec Suchedniowa, syn miejscowego lekarza, Jan Wigura. W roku 1906 J. Wigura był posłem do I Dumy Państwowej z guberni radomskiej. W tym też roku przyjechał do Suchedniowa i z ramienia swej partii stworzył Koło Polskiej Macierzy Szkolnej,

---

[17] B. Szabat, *Suchedniów*, s. 60; J. Naumiuk, *Ruch robotniczy*, s. 58.

[18] „Robotnik" 214/1907.

[19] J. Pająk, *Konspiracyjne życie polityczne*, s. 204.

[20] AAN, ALP, sygn. 305/III/7, p. 8, k. 8-9; *Sprawozdanie z X. Zjazdu*, s. 43.

[21] APK, KGK, sygn. 1990, k. 120.

[22] J. Pająk, *Konspiracyjne życie polityczne*, s. 69-70.

[23] W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna*, s. 140.

wcześniej zapewne jako student mieszkający na stałe w Suchedniowie był także działaczem Związku Młodzieży Polskiej „Zet”[24].

Suchedniów, znajdujący się w pobliżu Skarżyska, a więc w tym okresie na granicy ze znacznie silniej uprzemysłowioną gubernią radomską, oraz przy linii kolejowej, najwcześniej znalazł się pod wpływem wydarzeń, które miały miejsce w Warszawie, a następnie w Skarżysku, z którym miał systematyczne kontakty[25]. Z relacji gubernatora kieleckiego Borysa Ozierowa wynikało, że robotnicy w Suchedniowie nie zamierzali organizować strajków i praca szła normalnym tokiem do 4 lutego. Dopiero podburzeni przez „osoby postronne” zdecydowali się przerwać pracę. Najprawdopodobniej te osoby postronne to działacze, którzy przybyli do Suchedniowa z guberni radomskiej i z Kielc. Gubernator Ozierow, w swojej relacji do generał-gubernatora warszawskiego Michaiła Czertkowa, o przebiegu strajku w Suchedniowie zwrócił również uwagę na wpływ węzła kolejowego w Skarżysku, gdzie 4 lutego 1905 r. około 1000 strajkujących robotników próbowało przerwać ruch kolejowy[26].

Przyczyną masowych wystąpień suchedniowskiej klasy robotniczej w czasie rewolucji były poza tym wyjątkowo ciężkie warunki pracy i płacy w odlewni żeliwa oraz brak jakichkolwiek ubezpieczeń społecznych. W 1906 r. „Czerwony Sztandar” w korespondencji z Suchedniowa pisał o warunkach pracy w odlewni żeliwa L. Starkego: *„Wyzysk u nas kwitnie jak za „najlepszych czasów”. Fabrykant Starke na przykład nie chce płacić robotnikom za czas choroby, a tych co się upominają wyrzuca na bruk. Niedawno miało miejsce zdarzenie takie: robotnik,*

---

[24] S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej. (Okres 1887-1907)*, London 1964, s. 267, 302, 332-333.

[25] Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Kancelaria Generał-Gubernatora Warszawskiego (dalej KGGW), sygn. 2508, k. 43-47; *Źródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich*, red. S. Kalabiński, t. 3, cz. 2, Warszawa 1971, s. 562.

[26] AGAD, KGGW, sygn. 2508, k. 43-47; G. Łuszczkiewicz, *Proletariat przemysłowy guberni radomskiej przed I wojną światową*, Radom 1983, s. 91-92; B. Szabat, *Rewolucja 1905-1907 roku na linii kolejowej*, s. 71. Relacja Ozierowa różni się od faktycznych wydarzeń, które miały miejsce w dniu 4 lutego 1905 r. w Kamiennej, gdzie doszło do masakry na protestujących robotnikach. Opis tych wydarzeń znajduje się w artykule M. Medyńskiego, *Skarżyska masakra z 4 lutego 1905 roku – relacja naocznego świadka*, „Z dziejów regionu i miasta: Rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Skarżysku-Kamiennej” 2, 2011, s. 141-148.

który w fabryce pracuje już osiem lat, chorował przez trzy miesiące, fabrykant dał mu 30 rubli zaliczki, które obecnie strąca po dwa ruble z tygodniówki. Starke śmiał proponować robotnikom, aby zamiast upominać się o zapłatę za czas choroby, odkładali po jedną kopiejkę od rubla do kasy fabrycznej, a z tych pieniędzy będzie chorych wspierał"[27].

Wszystkie te czynniki wpłynęły na to, że zakłady odlewnicze w Suchedniowie były pierwszym skupiskiem klasy robotniczej, które zostało objęte strajkiem w czasie rewolucji w guberni kieleckiej. Strajk rozpoczął się 4 lutego o 15^{00}. Do strajku przystąpiło około 600 robotników[28]. Choć robotnicy zachowywali się spokojnie, L. Starke 5 lutego wysłał depeszę do naczelnika powiatu kieleckiego. Telegram brzmiał: *„Wobec spodziewanych jutro, to jest 6 lutego, wystąpień robotniczych proszę przysłać na pomoc wojsko"*[29]. Generał Fiodor Bobylew nie mógł jednak ze szczupłego garnizonu kieleckiego wysłać ani jednego żołnierza, ponieważ uważał, iż siły stacjonujące w Kielcach są zbyt słabe, tym bardziej, że obawiano się wystąpień w mieście gubernialnym[30]. Do Suchedniowa wysłano do prowadzenia pertraktacji z robotnikami starszego inspektora fabrycznego guberni kieleckiej inż. Dymitra Reszetkina oraz naczelnika straży ziemskiej powiatu kieleckiego. Jednakże w toku mających miejsce następnie wydarzeń, władze kieleckie zdecydowały się posłać do Suchedniowa także oddziały wojskowe[31].

W dniu 6 lutego w fabryce zebrało się około 400 robotników, którzy na wniosek starszego inspektora fabrycznego wybrali spośród siebie delegację upoważnioną do prowadzenia rozmów z Zarządem.

---

[27] „Czerwony Sztandar" 109/1906. Organy prasowe partii PPS i SDKPiL, „Robotnik", „Z pola walki" oraz „Czerwony Sztandar" często wyolbrzymiały wydarzenia lub nawet mijały się z prawdą. Stając zwykle w obronie robotników, oczerniały właścicieli fabryk, przez co relacje z wydarzeń w fabryce Starkego w czasie rewolucji 1905–1907 r., przekazywane przez te gazety, są niepełne i należy się do nich odnieść z pewnym dystansem.

[28] AGAD, KGGW, sygn. 2508, k. 38; J. Naumiuk, *Ruch robotniczy*, s. 52; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 61.

[29] J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji 1905-1907 roku w rejonie Skarżyska*, Kielce 1962, s. 51; *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905-1907 roku w Królestwie Polskim*, oprac. S. Kalabiński, Warszawa 1956, s. 76.

[30] AGAD, KGGW, sygn. 2509, k. 19; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 51; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 61-62.

[31] AGAD, KGGW, sygn. 2508, k. 43.

Delegacja podała starszemu inspektorowi fabrycznemu listę sformułowanych wcześniej żądań, po przeczytaniu których punkty wymagające wyjaśnienia były dokładnie omówione przez delegację[32]. Były tam postulaty ekonomiczne, jak i polityczne[33]. Wśród żądań ekonomicznych wysuwano przede wszystkim:

- prawo do swobody strajków;
- skrócenia dnia roboczego do 8 godzin na dobę;
- określenia minimalnego zarobku dla robotników wykwalifikowanych w wysokości 1 rubla 50 kopiejek;
- zwalniania i zatrudniania robotników za zgodą wszystkich pracowników;
- instrukcji obsługi maszyn w języku polskim;
- nie zatrudniania małoletnich do 18 roku życia;
- pracy na dniówkę, nie na akord;
- bezpłatnej pomocy lekarskiej dla rodzin i swobody wyboru lekarza;
- zabezpieczenia na starość poprzez powołanie kasy emerytalnej;
- zbiorowego ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków;
- sądu polubownego dla rozstrzygania spornych spraw między robotnikami a zarządem zakładu;
- usunięcia z fabryki policji oraz zaprzestania rewidowania robotników;
- zgody robotników na zatrudnianie określonych majstrów;
- wydalenia majstrów za przyjmowanie łapówek i chamskie zwracanie się do robotników;
- umów zbiorowych;
- właściwego stosunku do robotników oraz zwracania się do nich „wy" lub „panie";
- stworzenia szkoły dla dzieci robotników na koszt państwa lub fabrykanta, gdzie nauczycielami powinni być Polacy wybierani przez robotników;
- równych praw dla wszystkich bez różnicy wyznania i pochodzenia;
- wolności pracy i sumienia;
- nietykalności osoby i ogniska domowego.

---

[32] Ibidem.

[33] T. Daniszewski, *Klasa robotnicza na czele walki ludu polskiego o wyzwolenie społeczne i narodowe w rewolucji 1905-1907 r.*, Warszawa 1955, s. 132.

Jednocześnie zagrożono nie przystąpieniem do pracy bez przyjęcia postawionych żądań[34].

Oprócz żądań ekonomicznych petycja robotników zawierała daleko idące postulaty polityczne:

> *„Żądamy poprawy warunków bytu, jednocześnie zaś żądamy zupełnej samodzielności Królestwa Polskiego wyrażonej przede wszystkim w rządzie własnym, wybieranym przez głosowanie powszechne – z Sejmem Krajowym w Warszawie.*
>
> *Żądamy wojska własnego. Żołnierze nasi winni odbywać służbę wojskową tylko w granicach Królestwa Polskiego.*
>
> *Żądamy, by podatki płacone przez mieszkańców Królestwa Polskiego były obracane na potrzeby Królestwa.*
>
> *Żądamy języka polskiego we wszystkich szkołach, sądach i urzędach.*
>
> *Żądamy wolności religii.*
>
> *Żądamy równości wszystkich wobec prawa, nietykalności osób i mieszkań.*
>
> *Żądamy wolności słowa, pisma, stowarzyszeń i zgromadzeń publicznych.*
>
> *Żądamy słowem całkowitego i rzeczywistego samorządu*"[35].

Z podanych żądań robotników Suchedniowskiej Fabryki Odlewów widać wyraźnie, że strajk, mimo wysuwanych postulatów ekonomicznych, miał podłoże polityczne. Petycja robotnicza z pewnością została opracowana pod wpływem i przy udziale członków działających w Suchedniowie partii robotniczych PPS i SDKPiL.

Starszy inspektor fabryczny D. Reszetkin, dokładnie zaznajomiony z treścią wystąpienia cara z 1 lutego 1905 r. skierowanego do przedstawicieli robotników petersburskich fabryk, przeszedł następnie do dokładnej analizy robotniczych żądań, uważając, że wszystkie postulaty można podzielić na:

a) ogólne,

b) dotyczące wszystkich zakładów Imperium Rosyjskiego,

c) dotyczące wyłącznie suchedniowskiego zakładu metalurgicznego.

Uważał on, że żądania pierwszego rodzaju nie mogły być przedmiotem dyskusji ani robotników, ani inspekcji fabrycznej. Żądania doty-

---

[34] AGAD, KGGW, sygn. 2508, k. 31; *Źródła do dziejów klasy robotniczej*, t. 3, s. 564; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 62-63.

[35] AGAD, KGGW, sygn. 2508, k. 43-47; *Źródła do dziejów klasy robotniczej*, t. 3, s. 566.

czące zakładów imperium rosyjskiego nie mogły być zadecydowane przez miejscową władzę i miały być przedstawione wyższej władzy do rozpatrzenia. Po dokładnym określeniu przez robotników niektórych punktów dotyczących ich bezpośrednio, w kilku z nich udało się dojść do porozumienia z zarządem zakładu. Zdecydowano się sprawdzić ceny na prace zlecone, które, jeżeli okazałyby się za niskie, miały być podwyższone. Zarząd zobowiązał się nie przyjmować pracowników poniżej szesnastego roku życia, co miało przyczynić się do zmniejszenia liczby wypadków przy pracy. W punktach dotyczących majstrów wyjaśniono robotnikom, iż jeśli duża ich część jest niezadowolona ze swoich majstrów, to mogą oni powiadomić o tym zarządzającego, który po wszechstronnym rozpatrzeniu upomni winnego. W przypadku jeśli zarządzający nie przyjmie oświadczenia robotników, mogą oni zwrócić się do inspekcji fabrycznej. Co do punktu dotyczącego rewizji zdecydowano, że jako nigdzie w prawie nie przewidziane miały być zlikwidowane. Rewizje mogły być przeprowadzane jedynie za każdorazowym zarządzeniem właściciela, jeśli któryś z pracowników podejrzany był o kradzież. Zasady wewnętrznego porządku panujące w zakładzie miały ulec zmianie, a nowy regulamin z podpisem właściciela i inspektora fabrycznego miał być wywieszony w zakładzie w ciągu kilku dni. Na zakończenie robotnicy oświadczyli chęć wznowienia pracy, ale nie wcześniej niż 9 lutego, w związku z tym, iż tego dnia właściciel powinien dokonać rozliczenia za prace zlecone robotnikom przez zarząd fabryki. Poza tym robotnicy potrzebowali dwóch dni na naprawę wyrobów, które uległy uszkodzeniu podczas nagłego przerwania pracy[36].

Strajk trwał do 9 lutego, kiedy to robotnicy przystąpili do pracy. Z istniejącego bardzo szczegółowego sprawozdania z rozmów robotników z zarządem widać, że władze robiły wszystko, by uspokoić pracowników, co im się udawało, jednak tylko na bardzo krótki okres. Jednym z osiągnięć strajku z początku lutego 1905 r. było rozpoczęcie działalności delegacji robotników do załatwienia spraw spornych, która w okresie rewolucji była w odlewni instytucją stałą przeprowadzającą rozmowy z dyrekcją i władzami. Delegacja czyniła to także w czasie następnych strajków[37].

---

[36] Ibidem, s. 563.

[37] „Czerwony Sztandar" 117/1906.

W dniu 28 lutego w zakładach suchedniowskich rozpoczęli ponownie strajk robotnicy ślusarni, znajdujący się pod znacznymi wpływami SDKPiL. Strajkowało 60 robotników, żądając skrócenia czasu pracy i podwyższenia płacy. Dyrekcja, bojąc się rozruchów, wysłała depeszę do Kielc z prośbą o przysłanie pomocy do stłumienia strajku siłą. W odpowiedzi na tę prośbę przysłano do Suchedniowa bodzentyńską straż ziemską[38]. Odpowiedzią na to był strajk całej załogi w dniu 1 marca, o którym donosił 7 marca 1905 r. raport tymczasowo pełniącego obowiązki zastępcy generał-gubernatora warszawskiego do spraw policyjnych generał majora Władimira Czerkasowa do pełniącego obowiązki generał-gubernatora warszawskiego Iwana Podgorodnikowa[39]. Robotnicy żądali podwyżki płac i skrócenia czasu pracy. Właściciel zaproponował niewielką podwyżkę, a jednocześnie zagroził, że w wypadku odmowy robotników, jeśli nie przystąpią do pracy 3 marca, zamknie fabrykę[40]. Ponieważ robotnicy nie przystąpili do pracy, L. Starke zamknął zakłady. Obawiając się zemsty robotników zamierzał wyjechać za granicę, o czym władze kieleckie informowały 14 marca[41]. Z kolei 16 marca raport Czerkasowa mówił o tym, iż po 3 marca w Suchedniowie L. Starke, zakończywszy rozliczenia ze swoimi robotnikami, przyjął ponownie 30 najbardziej zaufanych ludzi w celu porządkowania zakładu oraz remontu niektórych maszyn. Dowiedziawszy się o tym, pozostali pracownicy grozili zabójstwem nowo przyjętym, uważając ich za łamistrajków. Rozlepili oni plakaty z pogróżkami, z czego cztery sztuki robotnicy przekazali zarządowi zakładu[42].

Brak informacji nie pozwala ustalić, w jaki sposób zakończyły się marcowe wystąpienia w odlewni L. Starkego; wiadomo jedynie, że zakład został otwarty.

Do kolejnych wystąpień klasy robotniczej suchedniowskiego zakładu doszło najprawdopodobniej 30 kwietnia 1905 r., kiedy to jeden z pracowników odlewni Józef Pomorski rozwiesił czerwony sztandar

---

[38] AGAD, KGGW, sygn. 2518, k. 71; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 52; J. Naumiuk, *Ruch robotniczy*, s. 53; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 63.

[39] AGAD, KGGW, sygn. 2508, k. 61.

[40] Ibidem.

[41] Ibidem, k. 90.

[42] Ibidem, k. 101; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 64.

na kominie fabrycznym[43]. Nie wiadomo jednak, czy miało to związek z większymi wystąpieniami.

Dopiero w drugiej połowie 1905 r. Suchedniów stał się znów widownią ostrych walk klasowych i rewolucyjnych. Jak donosił raport gubernatora kieleckiego Borysa Ozierowa do generał-gubernatora warszawskiego Konstantina Maksymowicza, w dniu 4 lipca 1905 r. na żądanie robotników odlewnia żeliwa w Suchedniowie przerwała pracę[44]. Wystąpienie to było akcją polityczną solidaryzującą się z powstaniem zbrojnym proletariatu łódzkiego i było kierowane przez koło SDKPiL. W czasopiśmie „Z pola walki" znalazła się taka informacja na temat tych wydarzeń:

„Po porozumieniu się z towarzyszami ze Skarżyska postanowiliśmy wywołać 4 lipca strajki i urządzić manifestację w celu zaprotestowania przeciw rzezi łódzkiej. W przededniu strajku rozpowszechniliśmy odezwy Zarządu Głównego naszej partii: »Krwawy tydzień w Łodzi« i »Ulica musi należeć do robotników«. 4 lipca o 8 rano na sygnał gwizdkowy wyległo około 100 robotników na dziedziniec fabryczny. Na nasze wezwanie rzucili też pracę urzędnicy fabryczni i wraz z nami wyruszyli pochodem. Rozwinęliśmy dwa sztandary z napisem »Precz z carem«, »Niech żyje republika demokratyczna i Niech żyje rewolucja«. Wtedy przyłączyła się do nas reszta robotników i do zgromadzonych pod sztandarami w liczbie około 500 osób, jeden z towarzyszy przemówił. Mówił o morderstwach łódzkich i wyjaśnił znaczenie naszego protestu, po czym ze śpiewem Czerwonego Sztandaru ruszyliśmy do tartaku. Nasz towarzysz jeszcze raz w krótkim przemówieniu wyjaśnił przyczynę przerwania pracy, kończąc powtórzonymi przez zebranych okrzykami: Cześć towarzyszom poległym w Łodzi, Niech żyje Łódź robotnicza, Niech żyją bojownicy rewolucji. Następnie pochód ruszył w stronę kościoła, a stamtąd śpiewając Czerwony Sztandar na cmentarz, gdzie została wygłoszona mowa zakończona okrzykami rewolucyjnymi. Z cmentarza udaliśmy się do miasta i ze śpiewem »Na barykady« przeszliśmy przez główne ulice, po czym zwinęliśmy sztandar i jeden z towarzyszy zawezwał wszystkich do rozejścia się, kończąc pierwszą u nas demonstrację okrzykami: Precz z carem, Niech żyje rewolucja, Niech żyje

---

[43] Wiadomości uzyskane z Izby Pamięci Fabryki Urządzeń Transportowych.

[44] AGAD, KGGW, sygn. 2518, k. 73; *Źródła do dziejów klasy robotniczej*, t. 3, s. 603-604; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 64.

socjaldemokracja. Rozentuzjazmowany tłum wznosił hasła i grzmiące okrzyki, po czym spokojnie rozszedł się z nadzieją lepszego jutra"[45].

W dniu 13 sierpnia w lesie szydłowieckiego leśnictwa w powiecie radomskim, w gajówkach Sadek i Komary, odbył się wielki wiec, w którym uczestniczyło 4000 ludzi. Na zebraniu byli obecni mieszkańcy wsi Rejów w gminie Suchedniów, których reprezentował zastępca sołtysa Antoni Kucowicz oraz były majster suchedniowskiej odlewni Józef Praus. Z Suchedniowa w wiecu uczestniczył Franciszek Dawidowicz, z Łącznej Jan Dulęba oraz kowal Szczepański. W trakcie zebrania czterej agitatorzy, którzy prawdopodobnie przybyli z zagranicy, wygłaszali przemówienia, poruszając temat przygotowanego wystąpienia zbrojnego i zapewniając zebranych o 36 milionach rubli przeznaczonych przez rewolucjonistów na broń[46].

Po omawianym wiecu aparat śledczy został puszczony w ruch. Wielu policjantów i żandarmów zaczęło węszyć za wspomnianymi agitatorami. Nazajutrz, 14 sierpnia, starszy strażnik Semeniuk, przybywszy na teren Suchedniowskiej Fabryki Odlewów, zauważył nieznanego osobnika – z pewnością agitatora – który spostrzegłszy go zaczął uciekać. Wówczas Semeniuk udał się za nim w pościg. Gdy zauważyli to robotnicy, około 600 osób rzuciło się za strażnikiem. Ten, przestraszony, nie widząc znikąd pomocy, schronił się do mieszkania strażnika ziemskiego Tarnowskiego. Robotnicy żądali wyjścia Semeniuka, a wśród tłumu słyszany był głos agitatora – „zabić strażnika ziemskiego". Następnie robotnicy odprowadzili Semeniuka do biura fabrycznego, a właściciel L. Starke zarządził ochronę strażnika[47].

W kilka dni później, 22 sierpnia w południe, robotnicy zakładów odlewniczych przerwali pracę do wieczora dla uczczenia pomordowanych robotników białostockich. Jednocześnie zorganizowali w osadzie manifestację z czerwonymi sztandarami i śpiewem pieśni rewolucyjnych[48]. Następnego, dnia 23 sierpnia, ponownie wybuchł strajk

---

[45] Ibidem, s. 64-65; „Z pola walki" 12/1905; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 66-67.

[46] AGAD, KGGW, sygn. 2518, k. 92-93; *Źródła do dziejów klasy robotniczej*, t. 3, s. 616; APK, KGK, sygn. 1942, k. 127.

[47] AGAD, KGGW, sygn. 2518, k. 92-93; *Źródła do dziejów klasy robotniczej*, t. 3, s. 616; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 71; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 65.

[48] W dniu 15 sierpnia władze rosyjskie wywołały pogrom ludności żydowskiej w Białymstoku, w wyniku którego zginęło 35 osób. S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy*

w suchedniowskich zakładach. Ponad 500 robotników przerwało pracę i przeszło ulicami osady ze śpiewem rewolucyjnych pieśni i czerwonymi sztandarami. Robotnicy żądali podwyżki płac i skrócenia dnia pracy oraz manifestowali swą solidarność z czerwonym powstaniem w Łodzi. Chcąc wymusić na fabryce spełnienie swych żądań, suchedniowscy robotnicy unieruchomili całkowicie zakład, uniemożliwiając przywóz surowców i wywóz towarów, o czym donosił raport gubernatora kieleckiego B. Ozierowa do generał-gubernatora warszawskiego Gieorgija Skałona z 11 września 1905 r.[49] Droga z odlewni do stacji kolejowej była pikietowana przez grupę około 80 robotników. W ten sposób robotnicy zamierzali przyśpieszyć pomyślną dla siebie decyzję kierownictwa fabryki[50].

Wobec przeciągania się strajku i ostrych wystąpień robotniczych, naczelnik powiatu kieleckiego zwrócił się do gubernatora kieleckiego B. Ozierowa z prośbą o przysłanie w dniu 4 września do Suchedniowa roty żołnierzy[51]. B. Ozierow, spełniając tę prośbę, wysłał z Kielc 12. rotę 71. Bielewskiego Pułku Piechoty dla zaprowadzenia porządku w Suchedniowie[52].

Dzień później, 5 września, około godziny 18[00] Ignacy Jasiński napadł w Suchedniowie na pięciu żołnierzy, jadących po prowiant na stację. Zaskoczeni żołnierze, zanim zorientowali się w sytuacji, zostali pobici kijem przez napastnika. I. Jasiński został aresztowany i osadzony w kieleckim więzieniu. Podczas śledztwa tłumaczył się, że w tym dniu był pijany i niczego nie pamięta. Sąd skazał go na miesiąc aresztu[53].

W dniu 9 września 1905 r. żandarmeria przy pomocy wojska aresztowała w Suchedniowie przywódców strajku i osadziła w więzieniu kieleckim. Byli to: Wincenty Zatorski, Antoni Syzdół, Stanisław Prochacki, Józef Kołodziej, Zenon Andrejew, Zygmunt i Władysław Szumielewiczowie i Józef Krogulec. W więzieniu przebywali około

---

pierwsza rewolucja. Lata 1905-1907 na ziemiach polskich, Warszawa 1969, s. 185; AGAD, KGGW, sygn. 2518, k. 94.

[49] Ibidem, k. 105; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 71-72.

[50] APK, KGK, sygn. 1942, k. 127, 161-162; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 66.

[51] APK, KGK, sygn. 1942, k. 161; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 72.

[52] APK, KGK, sygn. 1942, k. 127.

[53] Ibidem, k. 146, 154, 156; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 72.

dwóch tygodni[54]. Tym niemniej strajk zakończył się sukcesem robotników; uzyskali oni podwyżkę płac i skrócenie dnia pracy[55]. Jednak zwycięstwo było połowiczne. Robotnicy w następnych strajkach nadal domagali się skrócenia dnia pracy do 8 godzin i dalszej podwyżki płac. Po zdławieniu strajku przy pomocy siły militarnej i częściowych ustępstw ze strony fabrykanta, gubernator B. Ozierow w dniu 11 września powiadomił dowódcę garnizonu kieleckiego, że wobec uspokojenia zaburzeń w Suchedniowie rotę żołnierzy z tej osady można wycofać, co wkrótce zostało wykonane[56].

Po wycofaniu wojska znów zastrajkowała część załogi fabryki L. Starkego, domagając się zrealizowania żądań ośmiogodzinnego dnia roboczego oraz podwyżki płac. Członkowie miejscowych organizacji partyjnych SDKPiL oraz PPS przekonywali część pracowników, która nie chciała przystąpić do strajku, że jedynie solidarnym wystąpieniem całej załogi można wywalczyć poprawę bytu materialnego wszystkich robotników[57]. Dnia 15 września jeden z takich agitatorów, Adam Pasek, wzywał wychodzących z fabryki robotników, aby solidaryzowali się ze strajkującymi i przystąpili do walki o wspólne cele, za co został zatrzymany. Następnie przesłuchiwani w tej sprawie przez naczelnika straży ziemskiej w Kielcach dwaj łamistrajkowie – Franciszek Zegadło z Suchedniowa i Antoni Dulęba z Łącznej – zeznali, że A. Pasek agitując na rzecz strajku obiecywał robotnikom zasiłki pieniężne. Natomiast zatrzymany A. Pasek stwierdził, że obu świadków nie zna i że nigdy z nimi nie rozmawiał. Ponieważ nie było dostatecznych dowodów, A. Pasek został zwolniony z aresztu[58].

Strajk zakończył się 18 września i robotnicy odlewni przystąpili do pracy[59]. Jednak już 22 września ponownie 200 robotników przerwało pracę, żądając od właściciela, by zabiegał o zwolnienie aresztowanych towarzyszy, i oświadczając, że w przeciwnym razie nie przystąpią do

---

[54] Ibidem, s. 72-73; AGAD, KGGW, sygn. 2518, k. 105; APK, KGK, sygn. 1942, k. 158, 161, 164, 168,207, 210; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 66.

[55] „Czerwony Sztandar" 117/1906; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 73.

[56] Ibidem, s. 73; APK, KGK, sygn. 1942, k. 273.

[57] B. Szabat, *Suchedniów*, s. 66; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 73.

[58] Ibidem, s. 73; APK, KGK, sygn. 1942, k. 272-273.

[59] Ibidem, k. 163, 207, 210.

pracy. Właściciel zdecydował się ustąpić i, zgodnie z życzeniem pracowników, zwrócił się do naczelnika powiatu kieleckiego z prośbą o zwolnienie aresztowanych, bez których praca w odlewni jakoby była niemożliwa, gdyż byli oni wysokiej klasy specjalistami[60]. Jednocześnie robotnicy fabryki L. Starkego wystosowali petycję do generał-gubernatora warszawskiego G. Skałona, z kategorycznie brzmiącą prośbą o zwolnienie aresztowanych. Prośbę tę podpisało ponad 120 osób. Jako pierwszy widnieje podpis Józefa Turskiego, a dalej Jana Sławińskiego, Romana Smużyskiego, Pawła Marca i innych. G. Skałon sprawę tę przekazał do dyspozycji gubernatora kieleckiego B. Ozierowa, który stanowczo odmówił uwolnienia aresztowanych, twierdząc, iż *„byłoby to ustępstwem na rzecz buntowników, którzy zostaliby tym jeszcze bardziej zachęceni do dalszej działalności wywrotowej"*[61]. Negatywnie do sprawy ustosunkował się także naczelnik powiatu kieleckiego, w piśmie do gubernatora B. Ozierowa stwierdzając: *„Myślę, że prośbom należy odmówić, gdyż uwolnienie aresztowanych, jako ustępstwo na rzecz żądań buntującej się części robotników, wzmocniłoby w nich przekonanie o słuszności ich żądań, a w ten sposób osłabiłoby znaczenie podejmowanych środków administracyjnych przyjętych na czas wzmożonej ochrony"*[62]. Ostatecznie wszystkich aresztowanych skazano na miesiąc więzienia[63].

Negatywne ustosunkowanie się władz do próśb robotników suchedniowskiej odlewni żeliwa spowodowało, że dnia 25 września pracownicy w liczbie około 200 osób zebrali się o godzinie 9^{00} i ponownie zażądali od fabrykanta zwolnienia aresztowanych towarzyszy. L. Starke oświadczył, że do pracy powinni się stawić o 7^{00} i tylko w tym wypadku mogliby liczyć na wykonanie przez niego nowych warunków płacy. Nie dopełniwszy warunków nie mogli oni liczyć na obiecaną podwyżkę płac. Następnie właściciel oświadczył, że zamyka fabrykę, co spowodowało opuszczenie jej przez pracowników[64].

---

[60] Ibidem, k. 207, 210; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 66.

[61] APK, KGK, sygn. 1942, k. 274-275; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 74.

[62] APK, KGK, sygn. 1942, k. 210; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 67.

[63] APK, KGK, sygn. 1942, k. 238.

[64] Ibidem, k. 211.

W październiku 1905 r. rewolucja weszła w kolejną fazę. Rozpoczął ją strajk powszechny w Moskwie, który bardzo szybko ogarnął wszystkie ośrodki przemysłowe imperium rosyjskiego i przekształcił się w strajk powszechny, w którym czołową rolę odegrały ziemie Królestwa Polskiego. Strajk miał charakter polityczny. Wysuwano żądania wprowadzenia republiki demokratycznej, konstytucji, swobód obywatelskich, zwolnienia więźniów politycznych. Unieruchomił on linie kolejowe, pocztę, telegraf, jak również fabryki, handel i urzędy[65].

Wydarzenia strajku powszechnego, które ogarnęły imperium, nie ominęły również Suchedniowa. Dnia 5 października robotnik z odlewni żeliwa Nowak, pracujący przy przygotowaniu żelaza do pieca, oświadczył administracji zakładu, że przerwie pracę jeśli nie otrzyma podwyżki w wysokości 10 kopiejek dziennie. Ponieważ zarząd nie wyraził zgody na żądanie pracownika, Nowak przerwał pracę. Mimo wysiłków nie znaleziono pracownika, który zgodziłby się zająć miejsce Nowaka, co świadczy niewątpliwie o wyjątkowej solidarności robotników z Suchedniowa. W związku z zaistniałą sytuacją i brakiem materiałów stanęła cała odlewnia, w której pracowało około 300 robotników. Po trzech dniach administracja zgodziła się na warunki Nowaka i od 20 października podwyższono mu zarobki. Robotnicy przystąpili do pracy, jednak zażądali, by zapłacono im za trzy dni przestoju. Dyrekcja zakładu uznała, że w rzeczywistości był to ukryty strajk, gdyż jednolite stanowisko robotników uniemożliwiło działanie fabryki. Nie wyrażono zgody na żądania robotników, radząc im, by zwrócili się do sądu. Do pertraktacji z robotnikami wysłany został do Suchedniowa naczelnik powiatu oraz inspektor fabryczny D. Reszetkin[66]. Z braku dokumentów nie wiadomo jednak, jak zakończył się ten spór.

W dniu 2 listopada 1905 r. do Suchedniowskiej Fabryki Odlewów przybyło pięciu agitatorów ze Skarżyska i po przedstawieniu robotnikom informacji o strajku powszechnym, wezwali ich do wystąpień. Robotnicy porzucili pracę i rozeszli się od domów. Następnego dnia o godzinie 6^{00} koło fabryki zebrało się 50 łamistrajków, chcących przystąpić do pracy. Gdy nie pomogły przekonywania strajkujących, wówczas od strony fabrycznego placu rzucono granat, który nie

[65] S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie*, s. 260.

[66] AGAD, KGGW, sygn. 2634, k. 533-535; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 68.

zranił nikogo, ale spowodował rozejście się robotników, którzy chcieli przystąpić do pracy[67]. Tego samego dnia, 3 listopada, robotnicy Suchedniowa urządzili manifestację, o której naczelnik powiatu kieleckiego raportował gubernatorowi kieleckiemu B. Ozierowowi: *„21 października (3 listopada) około godziny 14[00] robotnicy zebrawszy się koło fabryki w liczbie około 300 osób ze śpiewem i czerwonymi sztandarami ruszyli w stronę kościoła, a następnie przeszli ulicami Suchedniowa, udając się w kierunku stacji. Żadnych nieporządków nie było"*[68]. Był to niewątpliwy udział mieszkańców Suchedniowa w ogólnokrajowym strajku powszechnym. Świadczyć o tym może kierowanie się manifestacji do dworca kolejowego, gdyż linie kolejowe już od 26 października objęte były strajkiem[69]. Szczególnie duży wpływ na Suchedniów miały takie ośrodki jak Skarżysko i Starachowice, skąd głównie przybywali agitatorzy[70].

Podczas strajku z początków listopada często dochodziło do stanowczych wystąpień przeciw właścicielowi fabryki, wyrażających się w niedopuszczeniu do odlewni surowców i niepozwalaniu na wywożenie z niej gotowych wyrobów. Gromady strajkujących zawracały z drogi fabryczne furmanki jadące na stację, informując furmanów, że będą mogli podjąć pracę dopiero wówczas, gdy L. Starke ureguluje sprawę podwyżki płac. Podobnie robotnicy nie pozwalali chłopom jeździć na stację po rzeczy stacjonującej w Suchedniowie kompanii rosyjskich żołnierzy. Kiedy jeden z mieszkańców odważył się przekroczyć ten zakaz, wieczorem w jego mieszkaniu wybito wszystkie szyby[71].

W trakcie manifestacji 3 listopada doszło przy kościele w Suchedniowie do konfliktu na tle światopoglądowym między robotnikami, a ugrupowaniami klerykalnymi związanymi z endecją, także uczestniczącymi w manifestacji[72]. Próbowano przekształcić to wystąpie-

---

[67] APK, KGK, sygn. 1942, k. 255; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 79; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 68.

[68] APK, KGK, sygn. 1942, k. 274-275; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 80.

[69] B. Szabat, *Rewolucja 1905-1907 roku na linii kolejowej*, s. 74.

[70] AGAD, KGGW, sygn. 2518, k. 170; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 68.

[71] APK, KGK, sygn. 1942, k. 157-158; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 80.

[72] Przewodniczącym Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Suchedniowie, powołanej przez Narodową Demokrację, był proboszcz parafii ks. Konstanty Czapiński.

nie w legalny wiec mieszkańców Suchedniowa o charakterze politycznym, nie wykraczający poza ramy narzucone manifestem cara z 30 października 1905 r.[73] Poinformowany o wydarzeniach w Suchedniowie generał-gubernator Skałon zażądał, by w przyszłości nie dopuszczać do podobnych demonstracji, a manifestantów i wszelkie publiczne zebrania rozganiać przy pomocy siły zbrojnej[74].

W Suchedniowie nadal istniała napięta sytuacja. Dnia 6 listopada w portierni w suchedniowskich zakładów o godzinie 00^{30} w nocy wybuchł podłożony dynamit, który uszkodził ściany budynku. Tej samej nocy zdjęto z budynku rządowej szkoły początkowej szyld z godłem carskim[75]. Jednak klasa robotnicza oraz kierujące nią partie polityczne przeliczyły się z własnymi siłami. Strajk powszechny nie mógł obalić caratu. 10 listopada w związku z wydarzeniami ogłoszono w Królestwie Polskim stan wojenny, który w guberni kieleckiej trwał, z krótką przerwą w pierwszej połowie grudnia 1905 r., do listopada 1908 r. Władzę na czas stanu wojennego objął w guberni tymczasowy generał-gubernator, którym początkowo został generał porucznik Fiodor Bobylew[76]. Mimo stanu wojennego jeszcze przez cztery dni robotnicy Suchedniowa strajkowali. Dopiero 14 listopada przystąpili do pracy[77].

Od listopada 1905 r. zaczęły działać aktywnie w okolicach Suchedniowa bojówki Polskiej Partii Socjalistycznej. Akcje PPS przybierały różne formy. Początkowo w 1905 r. były to głównie działania mające na celu ochronę wieców i manifestacji oraz zabezpieczanie strajków, a także napady na urzędy gminne, gdzie niszczono carskie emblematy władzy. W mniejszym stopniu organizowano napady na leśników, zdarzały się także starcia z wojskami carskimi. W 1905 r. w guberni kieleckiej akcje bojowe PPS miały miejsce w 30 miejscowościach[78].

---

[73] „Robotnik" 66/1905.

[74] APK, KGK, sygn. 1942, k. 278; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 68.

[75] APK, KGK, sygn. 1942, k. 307.

[76] A. Artymiak, *Źródła archiwalne do historii rewolucji 1905-1907 r. w Archiwum Państwowym w Kielcach*, „Archeion" 26, 1906, s. 90-91; S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie*, s. 280.

[77] APK, KGK, sygn. 1942, k. 255, 274.

[78] J. Pająk, *Kwestia zbrojna*, s. 8; B. Szabat, *Ruch robotniczy w guberni kieleckiej*, s. 104.

W Suchedniowie, w listopadzie 1905 r., nastąpił zorganizowany przez PPS atak na skład dynamitu, w rezultacie którego skonfiskowano część znajdujących się tam środków wybuchowych[79].

W dniu 17 grudnia 1905 r. zgromadzenie gminy Suchedniów podjęło uchwałę związaną z wydarzeniami rewolucyjnymi[80]. Spowodowane to było tym, że pod koniec 1905 r. – a szczególnie w czasie strajków grudniowych w miastach – poszczególne wsie i osady, a często całe gminy wysuwały żądania dotyczące spraw gminnych, a czasami także problemów ogólnopolskich. W uchwale zebrania gminnego w Suchedniowie postawiono następujące żądania dotyczące spraw gminnych:

– *„policji i żandarmom podwód darmo nie dawać i usunąć z należenia do wszelkich zebrań;*
– *do zebrań gminnych dopuszczać wszystkich mieszkańców gminy po dojściu do pełnoletności;*
– *żądamy, aby urzędnicy gminni bezwarunkowo byli wybierani przez zebranie gminne, jak również nauczyciele szkół gminnych;*
– *żądamy natychmiastowego uwolnienia więźniów politycznych solidaryzując się tym żądaniem z całym Królestwem Polskim.*

Wykonanie niniejszej uchwały powierzamy wójtowi i pełnomocnikom gminnym”[81].

Uchwałę podpisały 154 osoby, a za 136 niepiśmiennych za ich zgodą podpis złożył Stanisław Wrzosek[82].

W przeważającej części uchwały twórcy poruszali sprawę języka polskiego. Solidaryzowali się tym ze strajkującymi pracownikami odlewni w Suchedniowie i działającymi tam partiami robotniczymi. W charakterze uchwała przypominała petycję robotników, co wskazuje na ich czynny udział przy jej tworzeniu.

W grudniu 1905 r. działania rewolucyjne w powiecie kieleckim przybrały charakter powstania zbrojnego. Do takiego powstania pod koniec grudnia wezwał Centralny Komitet Rewolucyjny PPS. Jako jedyny w kraju, hasło to podjął Okręg Radomsko–Kielecki. W całym

---

[79] J. Pająk, *Organizacje bojowe*, s. 53, 67; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 69.

[80] APK, Kielecki Gubernialny Urząd do spraw Włościańskich (dalej KGUd/sW), sygn. 1237, k. 2-4.

[81] Ibidem, k. 2-4; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 70-71.

[82] B. Szabat, *Suchedniów*, s. 71.

Królestwie Polskim od 28 grudnia trwał strajk powszechny, który objął także Suchedniów i okolice przekształcając się w walki zbrojne[83]. PPS prowadziła w tym okresie masowe akcje zbrojne mające na celu niszczenie sklepów monopolowych. Sklepy te rozbijano dla zdobycia środków na działalność partyjną oraz dlatego, że wyzyskiwały one ludność. Dnia 30 grudnia 1905 r. przeprowadzono akcję na sklep monopolowy w Suchedniowie. Grupa około 30 osób zniszczyła wyroby alkoholowe na sumę 142 rubli i 70 kopiejek, a także skonfiskowała pieniądze z kasy. Następnie zaatakowano pocztę, gdzie również zabrano pieniądze oraz zniszczono portret cara. Podobnie postąpiono w urzędzie gminnym. W czasie akcji skonfiskowano również rewolwer strażnika. Łącznie władza oszacowała straty na 617 rubli i 75 kopiejek. Z telegramu wysłanego do generał-gubernatora warszawskiego wynikało, że zagrożona była także stacja kolejowa[84].

Ataki na obiekty rządowe były związane z faktem, iż w 1906 r. PPS – Frakcja Rewolucyjna zaczęła propagować inną formę walki rewolucyjnej. Były to: masowe rozbijanie sklepów monopolowych i konfiskata pieniędzy, a także ataki na urzędy i furgonetki pocztowe. Łącznie w 1906 r. Organizacja Bojowa PPS zorganizowała akcje w 40 miejscowościach guberni kieleckiej[85].

Na początku stycznia 1906 r. organizacje PPS z Kielc i Radomia prowadziły trwające kilka dni rajdy wzdłuż linii kolejowej, rozbrajając strażników i przerywając komunikację kolejową. W dniu 3 stycznia 1906 r. trzydziestoosobowy oddział dokonał napadu na stację kolejową w Suchedniowie, konfiskując 54 ruble i 67 kopiejek z kasy kolejowej oraz broń żandarmerii. Akcję tę przeprowadzili socjaliści, którzy zostawili na stacji pokwitowanie[86]. 8 stycznia Organizacja Bojowa PPS między Suchedniowem a Skarżyskiem zerwała przewody telefoniczne uniemożliwiając łączność[87].

---

[83] J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 91, 94.

[84] APK, Tymczasowy Generał-Gubernator Kielecki (dalej TGGK), sygn. 1, k. 63, 85-86; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 73-74.

[85] J. Pająk, *Kwestia zbrojna*, s. 21; B. Szabat, *Ruch robotniczy w guberni kieleckiej*, s. 109.

[86] APK, TGGK, sygn. 1, k. 153, 160; „Robotnik" 73/1906; „Gazeta Kielecka" 1/1906; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 74.

[87] B. Szabat, *Suchedniów*, s. 78.

Rok 1906 w całym Królestwie Polskim był okresem cofania się fali rewolucyjnej. Rząd carski przeszedł do zdecydowanej ofensywy i tłumił ruch rewolucyjny przy pomocy policji i wojska. Walka strajkowa, choć trwała, była coraz mniej skuteczna i nie była w stanie wymusić ustępstw na fabrykantach ani na władzach carskich. Mniejszy był także udział klasy robotniczej w toczących się wydarzeniach.

W kwietniu 1906 r., w przededniu święta robotniczego, wiele komitetów SDKPiL podjęło wzmożoną akcję wydawniczą pierwszomajowych odezw, które rozchodziły się po całym kraju. Duża liczba egzemplarzy w przeddzień święta dotarła do Suchedniowa. Zostały one rozkolportowane wśród robotników. Spowodowało to, że w dniu 1 maja fabryka w Suchedniowie zamarła i ani jeden robotnik nie przyszedł do pracy. Pracownicy suchedniowskich zakładów jeszcze raz wykazali swą solidarność z robotnikami innych ośrodków, którzy podobnie jak i oni walczyli o obalenie wyzysku, o ośmiogodzinny dzień pracy i wolność ojczyzny[88].

Na początku czerwca doszło po raz kolejny do wystąpień w zakładach L. Starkego. W dniu 10 czerwca robotnicy kategorycznie zażądali spełnienia ich postulatów podwyżki płac. Doszło do gróźb pod adresem właściciela zakładu. Za pogróżki został aresztowany Wojciech Michalski z Baranowa i skazany na trzy miesiące aresztu. Jednak na skutek interwencji u gubernatora kieleckiego całej załogi, oświadczającej, że Michalski nie sam brał aktywny udział w zajściach, lecz razem z innymi robotnikami, został on zwolniony. Załoga skierowała do gubernatora pismo podpisane przez około 200 robotników. W wyniku tej solidarnej postawy ustąpił L. Starke i sam tymczasowy generał-gubernator kielecki F. Bobylew[89].

W czasie rewolucji 1905–1907 roku wśród armii carskiej w Królestwie Polskim była prowadzona działalność propagandowa przez Wojskowo-Rewolucyjną Organizację SDKPiL. Na terenie Suchedniowa partie polityczne, a szczególnie SDKPiL, prowadziły zorganizowaną działalność wśród żołnierzy rosyjskich, kolportując przeznaczone dla nich nielegalne czasopisma[90]. Mimo trudności w prowadzeniu rewolucyjnej

---

[88] J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 105-106.

[89] Ibidem, s. 106-107; APK, TGGK, sygn. 27, k. 107; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 74.

[90] Ibidem, s. 74.

działalności wśród wojska, suchedniowscy działacze tej partii mogli poszczycić się pewnymi osiągnięciami. Pod ich niewątpliwym wpływem w dniu 24 czerwca 1906 r. wybuchł bunt wśród żołnierzy kompanii 71. bielewskiego pułku piechoty stacjonującej w Suchedniowie, a mającej za zadanie neutralizowanie wystąpień robotniczych. W korespondencji z Suchedniowa do redakcji „Czerwonego Sztandaru" tak pisano o tym wydarzeniu:

„Kwaterujący u nas żołnierze 71. Bielewskiego Pułku Piechoty urządzili 24 czerwca demonstrację ze śpiewem rewolucyjnych pieśni. Pochód trwał przeszło dwie godziny. Żołnierze żądali agitatora rosyjskiego i wołali, by robotnicy się do nich przyłączyli. Niestety, był to dzień świętego Jana i robotników nie było. Na drugi dzień kompanię tę przeniesiono do Kielc, przysłano drugą, z którą także mamy kontakty. Potrzeba nam więcej literatury rosyjskiej"[91].

Z powyższego widać, że działalność wśród wojska carskiego była ważnym odcinkiem pracy partyjnej suchedniowskiego koła SDKPiL i że ta działalność przynosiła czasami pozytywne rezultaty.

W drugiej połowie 1906 r. właściciele fabryk zaczęli bardziej zdecydowanie występować przeciw ruchowi rewolucyjnemu w swoich zakładach. Próbowali zwalniać ze swych fabryk aktywnie zaangażowanych w ruch strajkowy pracowników, motywując to różnymi powodami. Dnia 29 lipca fabrykant L. Starke wymówił pracę jednemu z robotników, rzekomo za próżniactwo. Załoga postanowiła ująć się za zwolnionym. Całe wydarzenie opisał „Czerwony Sztandar":

„Wydalony nie zdążył jeszcze wyjść za bramę, gdy wyszło za nim 300 giserów i wprowadziło go z powrotem do warsztatu. Fabrykant próbował grozić zamknięciem fabryki, lecz zrozumiał, że to wobec solidarności ogółu nie poskutkuje i musiał przyobiecać, że na przyszłość będzie się z robotnikami lepiej obchodził"[92].

Jak widać jedynie solidarna postawa robotników hamowała zapędy fabrykantów, którzy przechodzili do ataku przeciw proletariatowi.

Kolejną próbą ataku na pracowników odlewni żeliwa były działania Starkego z października 1906 r. Początkowo nie chciał on płacić robotnikom zasiłku chorobowego, a w połowie października wywiesił

---

[91] Ibidem, s. 75; „Czerwony Sztandar" 92/1906; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 107.

[92] Ibidem, s. 110; „Czerwony Sztandar" 98/1906; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 75.

pismo zawiadamiające, że w dniu 23 października fabryka zostanie zamknięta z powodu fermentu wśród robotników[93]. O poczynaniach Starkego w suchedniowskiej odlewni w początkach tego miesiąca pisał „Czerwony Sztandar":

„*Wyzyskiwaczom z Suchedniowa jest nie na rękę solidarność robotnicza i owocność ich walki. Korzyści osiągnięte przez robotników w zeszłorocznym strajku nie dają spać panu Starkemu, niepokoi go, że robotnicy mają teraz trochę więcej czasu i wypoczynku*"[94].

W dalszej części pisma Ludwik Starke stawiał robotnikom następujące warunki, na jakich mogła być czynna jego fabryka: po pierwsze – zgoda na wydalenie 27 robotników tworzących „stały ferment"; po drugie – wyrzucony przez robotników magazynier miał być ponownie zatrudniony, a za przerwę w jego pracy miał otrzymać wynagrodzenie od robotników; po trzecie – robotnicy mieli zwrócić trzy ruble kary nałożone na jednego z urzędników za pobicie robotnika; po czwarte – skasowanie delegacji robotników powołanej do załatwiania spraw spornych; po piąte – agitatorzy mieli nie być wpuszczani do fabryki[95]. Był to frontalny atak na robotników i ich zdobycze. Suchedniowscy robotnicy znaleźli się w trudnej sytuacji. Na znak protestu przeciw poczynaniom Starkego rozpoczęli strajk protestacyjny trwający kilka dni. W związku z tym Radomski Komitet SDKPiL wydał odezwę wzywającą robotników z Suchedniowa i innych miejscowości guberni radomskiej i kieleckiej do strajku solidarnościowego. Strajk jednak nie wybuchł. Władze carskie zlikwidowały siłą wystąpienia robotników w fabryce oraz aresztowały wielu członków SDKPiL. Robotnicy Suchedniowa ponieśli klęskę w walce z władzami carskimi oraz fabrykantem[96].

Pod koniec 1906 r. zwiększyła się liczba akcji przeprowadzanych przez bojówki PPS. Związane to było z działalnością Frakcji Rewolucyjnej, po dokonanym w PPS rozłamie[97]. Kilkakroć w celu

---

[93] „Czerwony Sztandar" 117/1906.

[94] Ibidem 109/1906; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 113.

[95] Ibidem, s. 113; „Czerwony Sztandar" 117/1906; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 75.

[96] Ibidem, s. 76; APK, TGGK, sygn. 28, k. 3; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 114.

[97] B. Szabat, *Ruch robotniczy w guberni kieleckiej*, s. 106; J. Pająk, *Organizacje bojowe*, s. 89.

konfiskaty pieniędzy dokonywano napadów na stację Suchedniów. W nocy 16 listopada Organizacja Bojowa PPS ze Skarżyska zaatakowała dworzec. W czasie tej akcji został zabity żandarm Jakub Niczyporuk, któremu zabrano broń. Z kasy kolejowej skradziono 254 ruble i 65 kopiejek oraz zniszczono aparaty telefoniczne i telegraficzne. Następnie z okrzykiem „Niech żyje rewolucja" opuszczono dworzec[98]. 18 kwietnia 1907 r. Organizacja Bojowa PPS – Frakcja Rewolucyjna po raz kolejny zaatakowała stację kolejową w Suchedniowie. Według uzyskanych przez członków partii informacji, w kasie miało znajdować się 3000 rubli. By zdobyć te pieniądze, przy pomocy bomby wysadzono drzwi kasy, w której znajdowały się 102 ruble i 55 kopiejek. Okazało się, że obawiając się napadu policja wywiozła te pieniądze z Suchedniowa. Ze stacji kolejowej bojowcy udali się na pocztę, gdzie również zabrali 41 rubli[99].

Ta działalność doprowadziła do zastosowania przez władze carskie represji w stosunku do ujawnionych w czasie prowadzonego śledztwa sprawców. Już w styczniu 1905 r. aresztowano i osadzono w więzieniu kieleckim za napady na sklepy i urzędy państwowe mieszkańców Suchedniowa – Władysława Szumielewicza, Antoniego Skorulskiego, Marcelego Osiebkę, Adama Pajka, Zenona Andrejewa, Józefa Kołodzieja. Władysław Szumielewicz stanął przed sądem w końcu października 1906 r. i za przechowywanie nielegalnych pism i wygłaszanie niebezpiecznych dla władz carskich przemówień sąd w Kielcach skazał go na rok twierdzy. Niektórzy mieszkańcy Suchedniowa, np. Stanisław Lorenc, Stanisław Wdowiak i Wincenty Zatorski, zostali wydaleni z granic Królestwa Polskiego na czas stanu wojennego[100].

Analizując przebieg wydarzeń, jakie miały miejsce w Suchedniowie w latach 1905–1907 w związku ze strajkami i wystąpieniami rewolucyjnymi, można wyciągnąć wniosek, iż czołową w nich rolę odegrały partie polityczne. Najbardziej aktywni wśród robotników odlewni byli pracownicy ślusarni, w której bardzo silna była komórka SDKPiL.

---

[98] E. Ajnenkiel, *Rok 1906 w rejestrze ochrany carskiej*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce" 2, 1936, s. 37; „Robotnik" 204/1906; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 77.

[99] Ibidem, s. 77; „Robotnik" 215/1907; „Gazeta Kielecka" 31/1907; W. Pobóg-Malinowski, *Akcja bojowa pod Bezdanami 26 XI 1908 roku*, Warszawa 1933, s. 8; B. Szabat, *Rewolucja 1905-1907 roku na linii kolejowej*, s. 79.

[100] APK, TGGK, sygn. 28, k. 395; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 77.

Można sądzić, że w czasie strajków w odlewni PPS i SDKPiL ze sobą współpracowały. Niemniej jednak dochodziło między członkami tych organizacji do dyskusji i sporów, o czym dowiadujemy się z organów prasowych tych partii. W „Czerwonym Sztandarze" w 1906 r. pojawiła się notatka *„Suchedniów – 1 września w tutejszej fabryce Starkego odbył się wiec i dyskusja z pepeesowcami. Tematem sporu była kwestia terroru"*[101]. Zapewne spierano się na temat rozpoczętej w 1906 r. akcji PPS rozbijania sklepów monopolowych, napadów na stacje kolejowe, urzędy, poczty i leśnictwa. Dyskusje musiały nasilić się wtedy, gdy suchedniowska organizacja PPS opowiedziała się po stronie PPS – Frakcji Rewolucyjnej. W 1907 r. o takiej burzliwej dyskusji mającej miejsce w odlewni żeliwa w Suchedniowie pisał „Robotnik" – naczelne pismo PPS – Frakcji Rewolucyjnej[102].

W połowie roku 1907 Organizacja Bojowa PPS weszła w okres upadku. Warunki zewnętrzne i wewnętrzne zmusiły jej kierowników do rozwiązania znacznej liczby organizacji lokalnych. Z drugiej strony reakcja społeczna, represje rządowe oraz aresztowania przetrzebiły szeregi bojowców tak skutecznie, że z końcem 1907 r. jedynie w guberniach radomskiej i kieleckiej istniały jeszcze zdolne do czynu jednostki bojowe[103].

Rewolucja upadła, ale mimo klęski zanotowała na swym koncie szereg osiągnięć. Pod wpływem masowego ruchu strajkowego i szerokiej działalności partii politycznych nastąpił wzrost świadomości klasy robotniczej. Robotnicy zdobyli praktyczne umiejętności walki, uzyskano lepsze warunki pracy i płacy, prawo do tworzenia związków zawodowych. Pokazali oni, że jedynie w solidarny sposób, pod przemyślanym kierownictwem partii politycznych, mogą walczyć o prawa nie tylko ekonomiczne, ale i polityczne godzące w carat, upominające się o wolność narodu.

---

[101] „Czerwony Sztandar" 109/1906.

[102] „Robotnik" 214/1907.

[103] W. Pobóg-Malinowski, *Akcja bojowa pod Bezdanami*, s. 20; B. Szabat, *Rewolucja 1905-1907 roku na linii kolejowej*, s. 85.

Strajk szkolny w okresie rewolucji

Rewolucja 1905–1907 roku w Królestwie Polskim miała ogromny wpływ również na wydarzenia w suchedniowskiej rządowej szkole elementarnej. Mając doświadczenie i zdając sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa miejscowe władze carskie, a także naczelnik powiatu kieleckiego, na początku listopada 1905 r. zwrócili się do władz gubernialnych o zabezpieczenie państwowych domów, kasy leśnictwa oraz szkoły rządowej w Suchedniowie od mogącego nastąpić pogromu[104].

Zainteresowanie władz nie powstrzymało jednak biegu wydarzeń, jakie miały miejsce w szkole początkowej w Suchedniowie. Uczniowie tej szkoły niechętnie uczyli się – według opinii nauczyciela Karola Burdzyńskiego – języka rosyjskiego i wielokrotnie występowali z żądaniem nauczania po polsku. Ponieważ nie odniosło to skutku, dzieciom pomogli rodzice. W nocy z 6 na 7 listopada 1905 r. zerwano z budynku szkolnego szyld z godłem carskim, a 7 listopada dzieci, przyłączając się do strajku powszechnego, po przerwie obiadowej opuściły klasę i już do niej nie powróciły[105]. Działo się to w czasie, gdy robotnicy odlewni Starkego strajkowali, podobnie jak większość zakładów w Królestwie Polskim. Ponieważ nie przyniosło to oczekiwanych rezultatów, w dniu 10 grudnia około 200 osób zjawiło się w szkole nakazując nauczycielowi prowadzenie nauki w języku polskim. Zagrożono nauczycielowi zaprzestaniem zbierania składki szkolnej i usunięciem go z posady, jeśli nie wykona tego polecenia. Nauczyciel wysłał raport o mającym miejsce zajściu do Kieleckiej Dyrekcji Szkolnej. W odpowiedzi na to władze guberni postanowiły, że wcześniej rozlokowane w Suchedniowie wojsko zajmie się też ochroną budynku szkolnego, by nie dopuścić do nowych rozruchów[106].

Te wydarzenia spowodowały podjęcie 17 grudnia 1905 r. wspominanej już uchwały przez zgromadzenie gminy Suchedniów[107]. W czasie strajków grudniowych poszczególne wsie, a często całe gminy

---

[104] APK, KGK, sygn. 1942, k. 356; B. Szabat, *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905-1907 roku w guberni kieleckiej*, Kielce 1991, s. 89; eadem, *Szkolnictwo początkowe Kielc i powiatu kieleckiego w latach 1864-1915*, Kielce 1983, s. 74.

[105] APK, KGK, sygn. 1942, k. 307; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 69.

[106] APK, KGK, sygn. 1916, k. 80; B. Szabat, *Szkolnictwo początkowe Kielc*, s. 75.

[107] APK, KGUd/sW, sygn. 1237, k. 2-4.

wysuwały żądania wprowadzenia do gmin, szkół i innych instytucji języka polskiego. W uchwale zebrania gminnego w Suchedniowie postawiono następujące żądania dotyczące tej kwestii:

„– natychmiastowego wprowadzenia języka polskiego w gminie jak również w korespondencji zewnętrznej;

– ponieważ szkoła dotychczasowa nie odpowiadała naszym celom, żądamy, aby wszelkie wykłady w szkołach gminnych prowadzone były w języku polskim;

– wszelkie akta cywilne sporządzane w kancelariach parafialnych mają być prowadzone w języku polskim;

– wszelkie czynności biurowe w sądzie gminnym, jak i wyroki, mają być załatwiane w języku polskim;

– znosimy prenumeratę „Oświaty", „Varsavskogo Dnevnika", a zaprenumerować natychmiast dla każdej wsi „Zorzę", a dla zarządu gminnego „Gońca";

– wydawanie wszelkich dowodów z biur zarządów, ubezpieczeń od ognia, ma być dokonywane w języku polskim;

– żądamy, aby wszelkie znaki: sołtysów, wójta, na słupach drogowych były tylko w języku polskim"[108].

Władze gminne poruszając w uchwale kwestię wprowadzenia do gmin i szkół języka polskiego, solidaryzowały się z uczestnikami strajku szkolnego, jak i strajkującymi pracownikami odlewni w Suchedniowie.

W dniu 28 grudnia ponownie zniszczono szyld szkolny[109], była to więc próba realizacji postulatów zamieszczonych w uchwale gminnej. Wówczas, w związku z tą sprawą, a także z wcześniejszymi wydarzeniami w szkole początkowej, przeprowadzono drobiazgowe śledztwo. Nauczyciel, który początkowo informował władze szkolne o zajściach, nie chciał teraz podać żadnego nazwiska uczestników wydarzeń, twierdząc, że w Suchedniowie uczy krótko i nikogo nie zna. Zapewniał także, że od dzieci nie można się niczego dowiedzieć. Stąd wynika, że atmosfera solidarności suchedniowian ze strajkiem powszechnym wpłynęła również na postawę nauczyciela, mimo że miał on podstawy do obaw, że władze guberni mogą wyciągnąć w stosunku do niego

[108] Ibidem, k. 2-4; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 70-71.

[109] B. Szabat, *Walka o szkołę polską*, s. 89.

konsekwencje, podejrzewając go o brak lojalności[110]. Z biegiem czasu nauczyciel szkoły rządowej zmienił swój stosunek do wydarzeń i został członkiem Zarządu Koła Polskiej Macierzy Szkolnej[111].

Przykład strajku w szkole rządowej ukazał solidarność dzieci i pracowników gminy w walce z antynarodową polityką władz carskich, dążącą do wykorzenienia języka polskiego ze szkół i urzędów.

Ruch chłopski w okresie rewolucji

Suchedniów, który przez cały okres rewolucji 1905–1907 roku był ośrodkiem wystąpień klasy robotniczej, oddziaływał również w istotny sposób na okoliczne wsie, tym bardziej, że były one miejscem ożywionej propagandy partii robotniczych. Wystąpienia chłopów o charakterze masowym przybrały formę walki o serwituty leśne i pastwiskowe, szczególnie w lasach rządowych. Ruchy chłopskie wystąpiły szczególnie silnie w powiecie kieleckim, w tym w lasach okolic Suchedniowa. W lasach rządowych, które w gminie Suchedniów zajmowały znaczny obszar, chłopi występowali przeciw władzom carskim, co miało podłoże narodowe – w odróżnieniu od lasów prywatnych, w których walka miała charakter klasowy. Walka agrarna zapoczątkowana została już w lutym 1905 r., i towarzyszyły jej najczęściej wypadki pobicia i rozbrojenia straży leśnej. Zarządzający leśnictwami powiatu kieleckiego, w tym i Suchedniowa, nadsyłali do władz alarmujące raporty o swej bezsilności wobec masowych wystąpień chłopów i ich agresywnej postawy[112].

W czerwcu 1905 r., przejawiający największą aktywność chłopi ze wsi Gózd, w liczbie około 20 osób, pod kierownictwem Karola Fąfary, masowo, w sposób zorganizowany, paśli swój inwentarz żywy w lasach suchedniowskiego leśnictwa. Straż leśna próbowała rekwirować bydło, w efekcie czego doszło do kilkukrotnego pobicia gajowych. Do najbardziej aktywnych chłopów należeli: Jan Dulęba, Jan Fąfara, Paweł

---

[110] B. Szabat, *Suchedniów*, s. 71.

[111] Eadem, *Szkolnictwo początkowe Kielc*, s. 203.

[112] H. Kowalczyk, *Ruch chłopski w guberni kieleckiej w rewolucji 1905-1907 roku*, [w:] *Z dziejów ruchu ludowego na Kielecczyźnie*, red. S. Lato, Kraków 1970, s. 153; B. Szabat, *Walka o lasy w okresie rewolucji 1905-1907 roku w Królestwie Polskim – przyczynek do kształtowania świadomości mas chłopskich*, „Rocznik Świętokrzyski" 21, 1994, s. 46.

Ślusarczyk, Józef Moskal oraz Andrzej Kabała[113]. Pobicia zdarzały się przez cały czerwiec 1905 r. W końcu 22 czerwca doszło do największego wydarzenia, o którym gubernator kielecki B. Ozierow donosił do generał-gubernatora warszawskiego K. Maksimowicza. W tymże dniu około 50 osób pobiło rewizora terenowego Slisarenkę oraz gajowych Jana Borunia, Jana Żaka, Stefana Kołdę i Michała Tkaczyka[114]. W lipcu 1905 r. chłopi z Gozdu, pod ochroną uzbrojonych mężczyzn, wypasali bydło w lesie państwowym, na co z bezradnością patrzyła administracja leśnictwa suchedniowskiego. Był to jeden z pierwszych przypadków stosowania przez społeczeństwo wsi walki partyzanckiej, która następnie na przełomie lat 1905–1906 przybrała masowy charakter[115].

Powszechne stało się także wycinanie lasów. W okolicach Suchedniowa wyręby lasów były masowe. Depeszował o tym 9 listopada 1905 r. do gubernatora kieleckiego zarządzający Zarządu Dóbr Państwowych guberni radomskiej Józef Chmielow. Prosił on o jak najszybsze przysłanie wojska w celu powstrzymania chłopów[116]. Zastosowane represje władz carskich wywołały odwet. Dnia 7 listopada wybito szyby w mieszkaniu rewizora terenowego Slisarenki, a 13 listopada zrobiono to w mieszkaniu strażnika leśnego Mikołaja Surwiłły oraz leśniczego Józefa Janickiego. Ta akcja była odwetem chłopów za przeprowadzoną sekwestrację 121 kloców wyrąbanych drzew we wsi Marcinków[117]. Po tym wydarzeniu zarządzający Zarządu Dóbr Państwowych ponownie zwrócił się do gubernatora kieleckiego o przysłanie wojska dla ochrony urzędów leśnictwa, straży leśnej, majątku i kasy leśnictwa[118]. W końcu, w związku z systematycznie powtarzającymi się atakami na siedziby leśnictwa i gajowych, Zarząd Dóbr Państwowych Okręgu Radomskiego podjął 3 stycznia 1905 r. decyzję o przekwaterowaniu leśnictwa suchedniowskiego do Kielc wraz z całym majątkiem osobistym leśniczego i kancelarią

---

[113] APK, KGK, sygn. 1942, k. 2; *Walki chłopów Królestwa Polskiego w rewolucji 1905-1907 roku*, oprac. S. Kalabiński, F. Tych, t. 1, Warszawa 1958, s. 91.

[114] Ibidem, s. 91.

[115] Ibidem, s. 99; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 72.

[116] APK, KGK, sygn. 1942, k. 316.

[117] Ibidem, k. 356; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 72.

[118] APK, KGK, sygn. 1942, k. 355.

leśnictwa[119]. Zarząd postulował również, by odebrać strażnikom i gajowym broń, gdyż sądzono, że są oni obiektem ataków także w celu zdobycia broni.

W grudniu 1905 i styczniu 1906 r. znacznie wzrosła liczba kar pieniężnych nakładanych na gminy za wyręby lasów państwowych oraz liczba aresztowanych chłopów za udział w tych wyrębach. Kary grzywny nakładano na gminy również za zbrojne napady na leśniczówki. Chłopi masowo odmawiali płacenia kar. Naczelnik powiatu kieleckiego prosił w styczniu 1906 r. gubernatora B. Ozierowa o skierowanie oddziału wojskowego do pomocy przy ściąganiu kar z chłopów w kilku gminach powiatu kieleckiego, w tym w gminie Suchedniów[120]. W odwet za nałożenie kary na gminę Suchedniów dokonano kilku napadów na kwaterę gajowego pod wsią Parszów, zostawiając na drzwiach mieszkania wyrok śmierci za jego stosunek do miejscowych chłopów, podpisany przez miejscową organizację PPS[121].

Na początku 1906 r. władze guberni, chcąc zapobiec dalszym wyrębom lasów i napadom na służbę leśną, próbowały organizować specjalne oddziały, by temu zapobiec. Ostatecznie postanowiono, że w wypadku zagrożenia leśniczy będzie się zwracał do dowódcy oddziałów wojskowych stacjonujących w Suchedniowie, celem uzyskania pomocy. Na dowódców tych wojsk nałożono obowiązek wysyłania patroli w zagrożone odcinki lasów[122]. Związane to było z atakami na straż leśną w celu zdobycia broni przez organizacje bojowe. Na początku lutego 1906 r. gubernator kielecki sporządził wykaz broni zarekwirowanej przez oddziały partyzanckie w leśnictwach guberni, w tym w suchedniowskim[123].

Samo leśnictwo Suchedniów było częstym obiektem ataków. Dokonywali tego jednak nie chłopi, lecz Organizacja Bojowa PPS. W okresie od listopada 1905 do stycznia 1906 r. oddziały zbrojne składające się z 10 do 30 osób skonfiskowały prawie całą broń straży leśnej w leśnictwie suchedniowskim. Pozostawili oni pokwitowania

---

[119] *Carat i klasy posiadające*, s. 415-418.

[120] H. Kowalczyk, *Ruch chłopski w guberni kieleckiej*, s. 160.

[121] *Walki chłopów Królestwa Polskiego*, t. 3, Warszawa 1961, s. 76-77.

[122] B. Szabat, *Suchedniów*, s. 73.

[123] Eadem, *Walka o lasy*, s. 52.

komitetów partyjnych, z notatkami, że broń została skonfiskowana na cele rewolucyjne. W czasie jednego z takich ataków doszło do napadu na leśniczego Józefa Janickiego i jego pomocnika Konstantego Podleskiego oraz na szkołę leśną w Suchedniowie, gdzie także skonfiskowano broń[124].

Rewolucja 1905–1907 roku przyczyniła się do kształtowania świadomości klasowej wśród mas chłopskich. Chłopom, podobnie jak wszystkim mieszkańcom Suchedniowa, nieobce były hasła rewolucyjne, nawołujące do zrzucenia z siebie ucisku carskiego. Umiejętnie kierowani przez agitatorów i propagandę PPS chłopi byli inicjatorami wielu ludowych wystąpień wolnościowych, czym przyczynili się do tego, że mimo klęski rewolucji, jej rezultatów nie udało się władzom carskim w pełni zlikwidować.

[124] APK, TGGK, sygn. 1, k. 92; „Gazeta Kielecka" 8/1906; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 73.

Piotr Kardyś[1], Krzysztof Zemeła[2], Marcin Medyński[3], Tadeusz Wojewoda[4], Sebastian Piątkowski[5]

Dzieje gminy Suchedniów – stan badań

Dzieje Suchedniowa i okolicznych miejscowości wchodzących w skład gminy – tak zakreślony obszar badań historycznych nie wydaje

---

[1] Piotr Kardyś – doktor nauk humanistycznych, prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Skarżysku-Kamiennej, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Archiwum Diecezjalnego im. bł. Wincentego Kadłubka w Kielcach, wykładowca Studium Historii Kościoła Diecezji Kieleckiej, od początku kariery naukowej związany z Instytutem Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, autor ponad stu artykułów naukowych i recenzji, autor i współautor monografii historycznych, współredaktor Rocznika Oddziału PTH w Skarżysku-Kamiennej.

[2] Krzysztof Zemeła – członek zarządu PTH Oddział w Skarżysku-Kamiennej, laureat w pierwszej edycji nagrody „Powiatowe Dęby", autor ponad 120 publikacji historycznych, współredaktor Rocznika Oddziału PTH w Skarżysku-Kamiennej. Zajmuje się przede wszystkim wielowątkowymi badaniami regionalnymi dotyczącymi terenów obecnego powiatu skarżyskiego oraz zagadnieniem karier magnackich doby Wazów (kwerendy w licznych archiwach krajowych i zagranicznych).

[3] Marcin Medyński – członek zarządu PTH Oddział w Skarżysku-Kamiennej, laureat nagrody „Powiatowe Dęby", autor m.in. kilkudziesięciu publikacji regionalistycznych, współredaktor Rocznika Oddziału PTH w Skarżysku-Kamiennej. Dominująca tematyka badawcza – dzieje powiatu skarżyskiego w okresie niewoli narodowej i I wojny światowej.

[4] Tadeusz Wojewoda – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, autor licznych publikacji regionalistycznych, współredaktor Rocznika Oddziału PTH w Skarżysku-Kamiennej. Zajmuje się przede wszystkim okresem 20-lecia międzywojennego, zagadnieniami dziejów szkolnictwa i aktywności politycznej w regionie.

[5] Sebastian Piątkowski – historyk, pracownik Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Radomiu. Specjalizuje się w historii społeczno-gospodarczej centralnych ziem polskich w XIX i XX w. Autor m.in. książek: *Cena poświęcenia. Zbrodnie na Polakach za pomoc udzielaną Żydom w rejonie Ciepielowa*, Kraków 2007 [współautor: Jacek A. Młynarczyk]; *The Price of Sacrifice. Crimes against Poles for Aiding Jews in the Region of Ciepielów*, Kraków 2008 [współautor Jacek A. Młynarczyk]; *Więzienie niemieckie w Radomiu w latach 1939-1945*, Lublin 2009; *Okupacja i propaganda. Dystrykt radomski Generalnego Gubernatorstwa w publicystyce polskojęzycznej prasy niemieckiej (1939-1945)*, Lublin – Radom 2013.

się być szczególnie rozległy. Wobec tego fakt istnienia już co najmniej kilkudziesięciu opracowań, poświęconych w całości lub znacznej części wspomnianej wyżej tematyce, może skłaniać do wniosku o znacznym zaawansowaniu procesu poznawania dziejów Suchedniowa i jego okolic. Wniosek taki byłby jednak zbyt daleko idący. Można raczej stwierdzić, że opublikowane dotąd teksty, będące głównie efektem dociekań miejscowych regionalistów, stanowią dobry punkt wyjścia do dalszych badań poszerzających, porządkujących czy wreszcie korygujących dotychczasowe ustalenia. Warto zatem dokonać przeglądu i oceny opracowań oraz – w pewnym stopniu – tekstów źródłowych drukowanych, funkcjonujących w obiegu naukowym i czytelniczym.

Różna jest ich wartość, różny też zakres tematyczny. Biorąc pod uwagę właśnie „szerokość" owego zakresu, publikacje dotyczące Suchedniowa można podzielić na trzy kategorie. Do pierwszej zaliczyć należy opracowania mające charakter ogólny, omawiające wydzielony okres (np. XIX w. lub dwudziestolecie międzywojenne) lub obejmujące narracją całość dziejów osady, a później miasta. Na drugą kategorię składają się pozycje poświęcone wybranym zagadnieniom bądź postaciom (np. historii suchedniowskiego klubu sportowego czy dokonaniom lekarza-społecznika). Wreszcie w ostatniej kategorii mieszczą się publikacje o regionalnym (wojewódzkim) zakresie terytorialnym i z tego tytułu zawierające wzmianki o Suchedniowie i jego okolicach. Rzecz jasna, powyższa klasyfikacja nie dotyczy źródeł drukowanych.

Również odrębnie potraktować należy najstarsze epoki historyczne. Obecna gmina Suchedniów nie doczekała się naukowego opracowania historycznego traktującego o pradziejach i średniowieczu. Nie powinno to dziwić wobec faktu „młodości" Suchedniowa oraz najbliższych mu osad, których intensywny rozwój i wyraźnie zauważalna w źródłach obecność wiążą się przede wszystkim z okresem nowożytnym. Jednak aktualnie możliwe jest podjęcie próby przyjrzenia się procesom dziejowym zachodzącym na interesującym nas terenie w epokach wcześniejszych, a to dzięki przyrostowi naukowych i popularnonaukowych opracowań historycznych dla większości okolicznych centrów osadniczych, przede wszystkim Tarczka/Bodzentyna[6],

[6] Zob.: S. Trawkowski, *Ku odległym początkom i dawnym dziejom Bodzentyna*, [w:] *Bodzentyn. Z dziejów miasta w XII-XX wieku*, red. K. Bracha, Kielce 1998, s. 11-23; *Bodzentyn. Studia z dziejów miasta*, red. K. Bracha, B. Wojciechowska, Kielce 2005.

Skarżyska Kościelnego[7], Mirca[8], Bliżyna[9], Odrowąża[10], Skarżyska-Kamiennej[11], Szydłowca[12], Wąchocka[13].

Kolejnych możliwości dostarczają wciąż niedostatecznie wyeksplorowane źródła pisane (drukowane i niedrukowane) dotyczące zagospodarowania dóbr biskupstwa krakowskiego, na terenie których rozwinął się Suchedniów. Chodzi zwłaszcza o spuściznę aktową dotyczącą spraw własnościowych i różnego rodzaju nadań, których celem było zagospodarowanie odległych od Krakowa rubieży dóbr biskupstwa[14]. Zdecydowanie też, im bliżej schyłku średniowiecza, przybywa nam materiałów, w tym narracyjnych i o charakterze skarbowym[15].

---

[7] Podsumowanie aktualnego stanu badań zawiera rozdział w monografii: P. Kardyś, *Obszar gminy Skarżysko Kościelne w pradziejach i średniowieczu*, [w:] P. Kardyś, M. Medyński, K. Zemeła, T. Wojewoda, *Dzieje gminy Skarżysko Kościelne*, Skarżysko Kościelne 2010, s. 7-60.

[8] P. Kardyś, *Parafia św. Leonarda w Mircu w średniowiecznej i wczesnonowożytnej przestrzeni historyczno-geograficznej*, „Nasza Przeszłość" 107, 2007, s. 117-146.

[9] *Dzieje Bliżyna*, red. K. Zemeła, P. Kardyś, Bliżyn 2010, zwłaszcza: P. Kardyś, *Bliżyn i obszar gminy bliżyńskiej w pradziejach i średniowieczu*, s. 11-56.

[10] Aktualny stan badań i literatura zob.: P. Kardyś, *Fratres armorum et domus Odrovąsinae. Odrowążowie przez wieki – ze szczególnym uwzględnieniem terenów na północ od źródeł rzeki Kamiennej*, [w:] *Z dziejów powiatu szydłowieckiego*, red. M. Przeniosło, Szydłowiec 2009, s. 9-42.

[11] R. Schild, *RYDNO. Odkrywkowa kopalnia ochry i ośrodek socjoekonomiczny epoki kamienia*, [w:] *Dzieje Skarżyska-Kamiennej. Monografia z okazji 90-lecia nadania praw miejskich*, red. K. Zemeła, P. Kardyś, Skarżysko-Kamienna 2013, s. 21-50; P. Kardyś, *Dzieje Skarżyska w średniowieczu*, [w:] *Dzieje Skarżyska-Kamiennej*, s. 51-80.

[12] *Z dziejów Szydłowca*, red. Z. Guldon, Szydłowiec 1993; *Z dziejów parafii szydłowieckiej*, red. J. Wijaczka, Szydłowiec 1998; *Z dziejów powiatu szydłowieckiego*, red. M. Przeniosło, Szydłowiec 2009; *Z dziejów powiatu szydłowieckiego. Sesja II*, red. G. Miernik, Szydłowiec 2010.

[13] Aktualny stan badań i literatura zob.: P. Kardyś, *Z dziejów miasta klasztornego Wąchocka w średniowieczu i okresie wczesnonowożytnym: warstwa źródłowa i interpretacje historyczne*, „Nasza Przeszłość" 123, 2015, s. 247-263.

[14] B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 1, Kraków 1998, s. 116-152.

[15] W celu pełnego opracowania historii gminy Suchedniów należałoby ponownie i z całą starannością przejrzeć pod kątem wszelkich wzmianek dotyczących okolic obecnej gminy Suchedniów nie tylko wydane zbiory dokumentów (*Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej, Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej, Zbiór dokumentów małopolskich, Kodeks dyplomatyczny Małopolski, Liber beneficiorum* Jana Długosza), a z rękopiśmiennych materiały Pracowni Słownika Historyczno-

Co ważne, należałoby także sięgnąć do podobnych przykładów z nieodległych terenów dóbr biskupstwa krakowskiego celem podjęcia próby pokazania pewnych prawidłowości, lub wyjątkowości. Doskonałym odniesieniem może być powstanie i rozwój parafii oraz miasta Jastrząb, należących do biskupów krakowskich[16].

Wspomniane opracowania naukowe dla okolicznych – ważniejszych aniżeli Suchedniów w dawnych epokach – centrów osadniczych pozwalają również na ukazanie początków kształtowania suchedniowskiego centrum osadniczego na szerszym tle i z zastosowaniem modnej obecnie metody retrogresji. Zresztą, jeśli zamysłem autorów przyszłej monografii historycznej gminy ma być możliwie pełne opracowanie jej dziejów, konieczne stanie się spojrzenie z perspektywy regionu świętokrzyskiego[17], może nawet w jego najszerszych granicach geograficznych, tzw. „między Wisłą a Pilicą"[18]. Niemożliwe jest bowiem opracowanie dziejów obecnej gminy Suchedniów bez pokazania jej położenia na tle lokalnej, regionalnej i ogólnopolskiej sieci drogowej[19], bez zarysowania hydrografii[20],

---

-Geograficznego Małopolski w PAU Kraków, Episcopalia Cracoviensia i Officialia Cracoviensia z Archiwum Kurii Metropolitalnej, Archiwum Kapituły Katedralnej na Wawelu) oraz wszelkie post źródłowe wydawnictwa, jak prace ks. J. Wiśniewskiego, słowniki z XIX wieku, kroniki i herbarze.

[16] Aktualny stan badań i literatura zob.: P. Kardyś, *Oppidi Iastrzemb – z dziejów miasta i parafii biskupów krakowskich w średniowieczu*, „Nasza Przeszłość" 111, 2009, s. 235-249.

[17] *Region świętokrzyski. Mit czy rzeczywistość?*, red. J. Wijaczka, Kielce 2001.

[18] A. Gieysztor, *Krajobraz międzyrzecza Pilicy i Wisły we wcześniejszym średniowieczu*, [w:] *Studia sandomierskie*, red. T. Wąsowicz, Warszawa 1962, s. 13-36; J. Swajdo, *Między Wisłą a Pilicą. Dzieje podziałów administracyjnych w regionie kielecko-radomskim do 1975 roku*, Kielce 2005; P. Kardyś, *Zamiast wstępu*, [w:] *Almanach Świętokrzyski*, t. I, *Z dziejów regionu świętokrzyskiego*, red. P. Kardyś, A. Sopoćko, Warszawa 2016, s. 11-14.

[19] T. Wąsowicz, *Sandomierska sieć drożna w wiekach średnich*, [w:] *Studia Sandomierskie*, s. 113-130; taż, *Wczesnośredniowieczne przeprawy przez środkową Wisłę*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 5, 1957, nr 3-4, s. 433-451.

[20] *Pradzieje i wczesne średniowiecze w dorzeczu Kamiennej. 19-20 listopad 1986*, Ostrowiec Św. 1986, passim; Z. i S. Kurnatowscy, *Znaczenie komunikacji wodnej dla społeczeństw pradziejowych i wczesnośredniowiecznych w Polsce*, [w:] *Słowiańszczyzna w Europie średniowiecznej*, Wrocław 1997, s. 117-123; W. Gliński, *Środkowe dorzecze Kamiennej w okresie średniowiecza. Zarys problematyki badawczej*, [w:] *Wybrane zagadnienia z pradziejów i średniowiecza środkowego dorzecza Kamiennej. Materiały konferencji*, Starachowice 2005, s. 65-80.

zalesienia/odlesienia, szacunkowego ujęcia zasiedlenia i podejmowanych prób zagospodarowania[21]. Nie dosyć tego, trzeba również przyjrzeć się warunkom klimatycznym, glebowym i surowcowym, gdyż były to jedne z zasadniczych czynników kształtujących osadnictwo w średniowieczu[22].

Z punktu widzenia istniejącego stanu badań nad pradziejami i starożytnością na terenie na północ od Gór Świętokrzyskich, zadanie omówienia dziejów obszaru gminy Suchedniów wydaje się łatwiejsze. Wynika to przede wszystkim z nieodległej lokalizacji rezerwatu archeologicznego Rydno, który to posiada bardzo bogatą literaturę, w tym w językach kongresowych[23]. Ponadto wciąż nowych, bardzo ważnych z punktu widzenia dziejów Suchedniowa informacji, dostarczają trwające badania archeologiczne w okolicach Zagnańska i Osełkowa. Zwłaszcza odkrycie neandertalskiego zgrzebła w Osełkowie pozwala inaczej spojrzeć na kwestie penetracji doliny Kamionki przez neandertalczyków w przeddzień ostatniego zlodowacenia[24].

Równie dużo istotnych informacji możemy uzyskać z analizy wyników badań nad starożytnym hutnictwem świętokrzyskim[25], związanym z nim osadnictwem kultury przeworskiej[26] i dalekosiężnym szlakiem handlowym (naddunajskim/nadczarnomorskim) przebiegającym

---

[21] K. Potkański, *Puszcza Radomska. Studium osadnicze*, [w:] *Pisma pośmiertne*, t. 1, Kraków 1922 (przedruk: Radom 1997); A. Gieysztor, *Krajobraz,* passim; K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987; S. Hoczyk-Siwkowa, *Małopolska północno-wschodnia w VI-X wieku. Struktury osadnicze*, Lublin 1999.

[22] Zob. F. Kiryk, *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII-XVI wiek*, Kielce 1994, passim; W. Gliński, *Łysogórskie skupienie osadnicze z okresu średniowiecza. Wyniki badań powierzchniowych Archeologicznego Zdjęcia Polski. Próba przedstawienia problematyki*, [w:] *Bodzentyn. Studia*, s. 30-77.

[23] R. Schild, H. Królik, A. J. Tomaszewski, E. Ciepielewska, *Rydno. A Stone Age Red Ochre Quarry and Socioeconomic Center. A Century of Research*, Warszawa 2011.

[24] M. Przeździecki, *Znalezisko środkowo paleolitycznego noża z Osełkowa, gm. Łączna, pow. skarżyski, woj. świętokrzyskie* (maszynopis opracowania dla Muzeum Okręgowego w Sandomierzu, na prawach autorskich).

[25] Sz. Orzechowski, *Zaplecze osadnicze i podstawy surowcowe starożytnego hutnictwa świętokrzyskiego*, Kielce 2007.

[26] Podsumowanie badań zob.: B. Balke, *Kultura przeworska w międzyrzeczu Wisły, Pilicy i Iłżanki*, Warszawa 1991.

wzdłuż doliny Kamiennej[27]. Na to wszystko należy jeszcze „nałożyć" liczne znaleziska/pozostałości po wielu pradziejowych kulturach, które pozostawili po sobie na interesującym nas terenie ich przedstawiciele. Jeśli w szerszym kontekście kulturowo-osadniczym sięgniemy do takich światowej klasy artefaktów, jak ochra/hematyt z Rydna[28], krzemień czekoladowy[29], kamienne ryty z Kontrewersu[30] i piec dymarski typu kotlinkowego[31], okazać się może, że historia obecnej gminy Suchedniów w pradziejach i w średniowieczu będzie ciekawą i pouczającą lekturą.

Zainteresowanie dziejami Suchedniowa w okresie wczesnonowożytnym nie szło w parze z możliwościami, jakie daje znaczniejszy zasób zachowanych źródeł archiwalnych dla tego okresu. Odczuwamy niedostatek kompleksowych badań na temat roli gospodarczej Suchedniowa, którego ranga w okresie staropolskim stale rosła. W poł. XVIII w., co warto podkreślić, potocznie używana była już nazwa: klucz suchedniowski. Tak więc, nie znajdziemy opracowań, które spełniałyby kryteria pierwszej kategorii. W pewnym stopniu rekompensuje to imponujący dorobek historiografii nad szeroko rozumianą gospodarką, zwłaszcza działalnością górniczo-hutniczą w Staropolskim Okręgu Przemysłowym. Przy tym korzystny, z punktu widzenia dziejów Suchedniowa, stał się fakt, że najlepiej rozpracowany został stan górnictwa i hutnictwa w dobrach biskupstwa krakowskiego. Zawarte w kluczowych pracach wskazówki źródłowe i bibliograficzne oraz liczne wzmianki o suchedniowskim hutnictwie i miejscowych zasobach surowcowych są dobrym punktem wyjścia dla badań nad historią

---

[27] Sz. Orzechowski, *Zespół cmentarzysk i bogatych depozytów monetarnych z doliny rzeki Kamiennej a zagadnienie chronologii starożytnego hutnictwa świętokrzyskiego*, „Między Wisłą a Pilicą" 1, 2000, s. 49.

[28] R. Schild, *Rydno – kopalnia odkrywkowa ochry z epoki kamienia i prehistoryczne centrum społeczno-gospodarcze*, [w:] *Skarżysko-Kamienna. Panorama dziejów miasta*, Skarżysko-Kamienna 2011, s. 9-22.

[29] Podsumowanie badań zob.: *Krzemień czekoladowy w pradziejach. Materiały z konferencji w Orońsku, 8-10.10.2003*, red. W. Borkowski, J. Libera, B. Sałacińska, S. Sałaciński, Warszawa – Lublin 2008, passim.

[30] Waldemar Gliński, *Symbolika rytu kamiennego z Kontrewersu gm. Mniów, woj. świętokrzyskie – próba przedstawienia problematyki* (maszynopis na prawach rękopisu).

[31] Zob.: *Hutnictwo świętokrzyskie oraz inne centra starożytnej metalurgii żelaza na ziemiach polskich*, Kielce 2002.

dzisiejszego miasta i gminy Suchedniów[32]. Zwłaszcza dorobek Jadwigi Muszyńskiej zasługuje na uwagę, gdyż jej badania koncentrowały się na wszechstronnym poznaniu gospodarki w dobrach biskupstwa krakowskiego[33]. Sformułowane przez J. Muszyńską uwagi i postulaty badawcze zawarte w pracy *Kilka uwag o górnictwie i hutnictwie suchedniowskim w poł. XVII wieku* nadal są aktualne. Z licznych prac Zenona Guldona, skupionych na badaniu regionu świętokrzyskiego, na uwagę zasługuje przyczynek dotyczący funkcjonowania kosiarni w Suchedniowie w XVIII wieku[34]. Te dwie prace spełniają kryteria drugiej grupy opracowań.

Stan bazy źródłowej pozwala nam dla XVI-XVIII w. na orientacyjne przedstawienie stanu zaludnienia Suchedniowa i okolicznych osad. Dla XVI w. (na podstawie źródeł podatkowych) możemy podać szacunkowe dane, dla 2. poł. XVII w. (dzięki rejestrom podymnego i pogłównego) otrzymujemy bardziej dokładne dane ilościowe o zaludnieniu badanych osad. Całkiem nieźle prezentuje się nasza wiedza o stanie liczebnym mieszkańców z końca XVIII w., głównie dzięki spisowi ludności diecezji krakowskiej z 1787 r.[35], a przede wszystkim szczegółowym informacjom zawartym w *Inwentarzu Klucza Suchedniowskiego* z 1788 r., w którym znajdujemy m.in. spis imienny ludności

---

[32] Np. B. Zientara, *Dzieje małopolskiego hutnictwa żelaznego w XVI-XVII wieku*, Warszawa 1954; Z. Guldon, Z. Kaczor, *Górnictwo i hutnictwo w Staropolskim Okręgu Przemysłowym w II połowie XVIII wieku,* Kielce 1994; S. Miczulski, *Początki rozwoju górnictwa i hutnictwa kruszcowego w rejonie Kielc od końca XVI w.*, [w:] *Dzieje i technika świętokrzyskiego górnictwa i hutnictwa kruszcowego. Materiały z sesji naukowej odbytej z okazji jubileuszu IX wieków Kielc 16 listopada 1970 roku*, red. nauk. Z. Kowalczewski, Warszawa 1972; J. Muszyńska, *Górnictwo i hutnictwo w dobrach biskupów krakowskich w województwie sandomierskim w połowie XVII wieku*, [w:] *Pamiętnik świętokrzyski. Studia z dziejów kultury chrześcijańskiej*, red. nauk. L. Kaczanowski, A. Massalski, D. Olszewski, J. Szczepański, Kielce 1991; W. Kula, *Zakłady żelazne biskupów krakowskich pod Kielcami w r. 1746*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 3, 1955, nr 1.

[33] Dobrym podsumowaniem badań jest publikacja: J. Muszyńska, *Gospodarka dworska w dobrach biskupów krakowskich w połowie XVII wieku,* Kielce 2014. Tu podstawowa literatura.

[34] Z. Guldon, *Kosiarnia w Suchedniowie w końcu XVIII wieku*, „Studia Kieleckie" 3, 1982, s. 30-35.

[35] *Spis ludności diecezji krakowskiej prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego*, wyd. B. Kumor, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 38, 1979, s. 175, oraz 39, 1979, s. 238.

z określeniem wykonywanego rzemiosła[36]. Bardziej szczegółowe przedstawienie zagadnień demograficznych dla wcześniejszego okresu możliwe będzie po przeprowadzeniu szczegółowej kwerendy, zwłaszcza w archiwach kościelnych (np. metryki parafialne: Wzdołu, Bodzentyna). Istotne z punktu widzenia funkcjonowania osad jest podjęcie badań na zajęciami ludności. W tym kierunku zrobiono już pierwszy krok. Dzięki wieloletniej pracy genealogicznej Piotra Waglowskiego możliwe jest poznanie nazwisk bardzo mobilnego środowiska rzemieślników suchedniowskich: górników, hutników, kuźników, młynarzy[37]. Pogłębianie badań nad ruchliwością życiową (przemieszczaniem się) mieszkańców Suchedniowa w tym okresie, powiązania rodzinne, zajęcia wciąż pozostają postulatem badawczym.

Niezauważalne w badaniach pozostają kwestie handlu „suchedniowskimi" wyrobami hutniczymi, płodami rolnymi, surowcami. Warto w tym kontekście prześledzić wciąż słabo wykorzystywane rejestry celne[38].

Badania nad dziejami Suchedniowa dla okresu przedrozbiorowego ułatwiają wydane źródła archiwalne. Warto o nich wspomnieć, gdyż pozostają wskazówką dotyczącą miejsc dodatkowych kwerend archiwalnych. Do dziejów górnictwa i hutnictwa wydane zostały regestry dokumentów przechowywanych w Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie[39]. Wydane zostały przez J. Muszyńską dwa inwentarze klucza kieleckiego biskupstwa krakowskiego z roku 1635

---

[36] Archiwum Państwowe w Radomiu, Zarząd Dóbr Państwowych – Sukcesje, sygn. 222.

[37] P. Waglowski, *Starania genealogów jako praktyczny przykład ponownego wykorzystania informacji z sektora publicznego, w tym zasobów BAM*. http://prawo.vagla.pl/node/10127 (dostęp 25 VII 2017).

[38] Wartość tych źródeł omówił: L. Stępkowski, *Rejestry celne jako źródło do dziejów handlu miast województwa sandomierskiego w II połowie XVIII wieku*, [w:] *Dzieje Kielecczyzny w historiografii Polski Ludowej. Baza źródłowa,* cz. I, red. Z. Guldon, M. B. Markowski, Kielce 1987, s. 115-128.

[39] S. Kuraś, *Materiały do Dziejów Górnictwa i Hutnictwa z Archiwum Metropolitalnego i Kapitulnego w Krakowie 1479-1640,* [w:] *Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa*, t. 3, Warszawa – Wrocław 1959; K. Zemeła, *Historia Skarżyska-Kamiennej. Rozwój osadnictwa do końca XVII wieku,* Skarżysko-Kamienna 1991; *Relacja Jana Filipa Carosiego o Bzinie, Rejowie i Suchedniowie*, [w:] Z. Guldon, J. Wijaczka, *Rozwój przemysłu,* s. 18-21 (aneks źródłowy); *Opisanie Gór żelaznych w Kluczu Suchedniowskim z 1789* r., [w:] tamże, s. 22-23; J. Osiński, *Opisanie polskich żelaza fabryk*, Warszawa 1782, s. 34-35, 38.

i 1645[40]. Przygotowany do druku w tym tomie inwentarz klucza suchedniowskiego z 1788 r. pozwoli czytelnikowi w pełni zrozumieć funkcjonowanie osady w ostatnim półwieczu przed rozbiorami, w każdym jej aspekcie: społecznym, gospodarczym, kulturalnym i religijnym.

Omawiając dorobek historiografii traktującej o późniejszych okresach, pora wykorzystać zaproponowaną wcześniej klasyfikację. Przegląd opracowań mieszczących się w pierwszej „szufladce" wypada rozpocząć od pozycji chronologicznie najwcześniejszej (1958 r.), zatytułowanej „Suchedniów. Historia spółdzielni i osiedla" (sic!)[41]. Autorzy broszury zajmują się głównie dziejami spółdzielczości w Suchedniowie, historia osady traktowana jest raczej jako tło. Szkicowo nakreślono proces rozwoju miejscowości w ramach Staropolskiego Okręgu Przemysłowego, przywołano także wydarzenia związane z powstaniami narodowymi i rewolucją 1905–1907. Natomiast czasy II RP przedstawione zostały – zgodnie ze wskazaniami ówczesnych peerelowskich ideologów – jako okres wypełniony *walką suchedniowskiego proletariatu z kapitalistycznym uciskiem*. Ale, co ciekawe, takie specyficzne widzenie przeszłości nie przeszkadzało autorom w sformułowaniu zaskakującej opinii: *Okres międzywojennego dwudziestolecia nie wnosi w zasadzie interesujących momentów do historii Suchedniowa* (s. 98). Opinia ta, jak i obszerne partie tekstu dotyczące lokalnej historii, zostały powielone w publikacji wydanej w 18 lat później, dla uczczenia stulecia spółdzielczości w Suchedniowie[42].

Zupełnie inny ciężar gatunkowy mają późniejsze o prawie 30 lat artykuły Mariusza Paska „Od Suchyni do Suchedniowa", Anny Pasek „Suchedniów w latach 1830–1918", czy wreszcie „Suchedniów w dwudziestoleciu międzywojennym" autorstwa Haliny Radziejewskiej i Andrzeja Sułko. Pierwszy z nich omawia, aczkolwiek w sposób nieco chaotyczny i wybiórczy, wybrane aspekty dziejów Suchedniowa

---

[40] *Inwentarz klucza kieleckiego biskupstwa krakowskiego z 1635 roku*, wyd. J. Muszyńska, Kielce 2012; *Inwentarz klucza kieleckiego biskupstwa krakowskiego z 1645 roku*, wyd. J. Muszyńska, Kielce 2003.

[41] Publikację wydała Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu dla uczczenia 82. rocznicy powstania w Suchedniowie zorganizowanej spółdzielczości. Autorami publikacji byli Włodzimierz Chećko, Władysław Krogulec i Witold Wigura.

[42] Zob. *Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „Samopomoc Chłopska" w Suchedniowie. 100 lat spółdzielni w Suchedniowie 1876-1976,* [Suchedniów 1976].

od XVII do XIX w., przede wszystkim związane z górnictwem; drugi skupia się na powstaniach listopadowym i (przede wszystkim) styczniowym oraz na pewnych sferach życia osady po tym ostatnim powstaniu. Trzeci z przywołanych wyżej artykułów zawiera dużą porcję informacji, sensownie pogrupowanych i uporządkowanych; jego wartość pomniejsza jednak brak przypisów czy choćby bibliografii, co utrudnia weryfikację zamieszczonych treści. Publikacje te zostały zamieszczone w „Zeszytach Suchedniowskich", zbiorze tekstów historycznych wydanych w 1987 r. z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Suchedniowa[43]. Dodać trzeba, że projekt nie miał wprawdzie ciągu dalszego, ale nawet jeden wydany zeszyt przynosił materiały i opracowania znacznie poszerzające wiedzę o lokalnej historii.

Wreszcie pozycja najnowsza (wyd. w 2012 r.) i najobszerniejsza, mianowicie „Leksykon Suchedniowa" autorstwa Szymona Piasty. Ukazanie się tej książki, zawierającej 1263 hasła, było kolejnym krokiem na drodze poznawania dziejów suchedniowskiej „małej Ojczyzny". Na uznanie zasługuje ogrom pracy, wykonanej przez autora. Hasła zamieszczone w „Leksykonie" są kopalnią wiedzy o ludziach (ponad 500 haseł biograficznych), wydarzeniach, instytucjach władzy, zakładach pracy, stowarzyszeniach, szkołach – słowem wszystkiego, co składa się na przeszłość i teraźniejszość Suchedniowa. Niewątpliwą „wartością dodaną", a zarazem cenną wskazówką co do kierunków dalszych badań, są też liczne, zespolone z tekstem fotografie. Doceniając walory publikacji należy jednak pamiętać, że nie ma ona charakteru pracy naukowej, co zresztą sygnalizuje autor we wstępie. „Leksykon" nie jest też monografią Suchedniowa, należy go raczej traktować jako swoiste lokalne *silva rerum*[44].

Do kategorii tej wypada też zaliczyć „szkic dziejów" dwóch, przez stulecia powiązanych gospodarczo, wsi: Mostki i Parszów (z których

---

[43] „Zeszyty Suchedniowskie" 1, 1987.

[44] We wstępie autor napisał m.in.: *Zdaję sobie sprawę, że mogą się pojawić nieścisłości. Wynika to ze skromności materiałów źródłowych oraz ułomności pamięci ludzkiej, która często zawodzi. Niejednokrotnie te same wydarzenia były różnie opisywane, co również nie ułatwiało pracy (...) Wydanie to nie ma charakteru pracy naukowej, ale jest przesłaniem dla tych, którym jest bliska ta ziemia (s. 5).* Zob. też recenzja: T. Wojewoda, *Szymon Piasta, Leksykon Suchedniowa, Suchedniów 2012,* zamieszczona w Roczniku Oddziału PTH w Skarżysku-Kam. „Z dziejów regionu i miasta" 4, 2013, s. 204-207.

druga nie wchodzi w skład obecnej gminy), opracowany przez Leszka Żmijewskiego[45].

Do tej, jak widać, krótkiej listy opracowań o charakterze ogólnym dodać można książki, które nie będąc ani opracowaniami naukowymi czy popularnonaukowymi, nie mając też charakteru źródłowego, mogą być przydatne dla zrozumienia suchedniowskiej specyfiki, czegoś, co wyrazić najlepiej pojęciem *genius loci*. Tu przywołać trzeba – jak sam je nazywa – opowieści Ryszarda Miernika, a także kronikę Stanisława Pająka[46].

Przegląd opracowań i źródeł, które można zaklasyfikować – według zaproponowanej typologii – do drugiej kategorii, otwiera (pod względem chronologii tematów) szczegółowe i dobrze udokumentowane opracowanie Piotra Skuchy o dziejach stacji kolejowej w Suchedniowie[47].

Opublikowana natomiast została „Księga opisowa gminy Suchedniów, powiat kielecki" z 1925 r. Ten obszerny tekst źródłowy jest prawdziwą kopalnią wiadomości o różnych aspektach funkcjonowania przedwojennej gminy[48]. Podobne charakterystyki w latach 1925/26 sporządzali – na polecenie wojewody Ignacego Manteufla – włodarze wszystkich gmin województwa kieleckiego. Zebrane informacje były później tworzywem różnych analiz. M.in. na podstawie ksiąg opisowych gmin B. Markowski nakreślił ekonomiczny obraz powiatu kieleckiego, co z kolei stwarza możliwość opisywania i oceniania życia gospodarczego gminy Suchedniów z uwzględnieniem szerszego kontekstu[49].

Dosyć nieliczne są należące do tej kategorii opracowania dotyczące walk i „niepokojów" przed 1939 rokiem. Wskazać tu można w zasadzie tylko artykuł Barbary Szabat, opisujący wydarzenia lat 1905–1907 w Suchedniowie[50].

---

[45] L. Żmijewski, *Parszów i okolice. Z dziejów powiatu starachowickiego*, Starachowice 2000.

[46] R. Miernik, *Suchedniów,* Kielce 1992; S. Pająk, *Moje miasto Suchedniów,* Kielce 2006.

[47] P. Skucha, *Stacja kolejowa Suchedniów – historia i teraźniejszość w zarysie*, „Zeszyty Suchedniowskie. Historia" 1, 2016, s. 51-79.

[48] Tekst opracowany przez A. Włodarczyk-Mazurek zamieszczony został w reaktywowanych z inicjatywy Stowarzyszenia Grupa Inicjatywna Pod Prąd „Zeszytach Suchedniowskich. Historia" 1, 2016, s. 99-127.

[49] B. Markowski, *Obraz stanu ekonomicznego powiatu kieleckiego w r. 1925-1926*, bm., b.w.

[50] B. Szabat, *Suchedniów w okresie rewolucji 1905-1907 roku*, „Rocznik Świętokrzyski" t. 16.

Lata 1939–1945 okazały się dla polskiego społeczeństwa okresem skrajnie tragicznych doświadczeń. Tematyka niemieckich działań eksterminacyjnych wobec ludności polskiej na omawianym obszarze zdominowana została w publicystyce – co jest zupełnie oczywiste – przez przeprowadzoną w lipcu 1943 r. pacyfikację Michniowa. Ogromna skala i bezwzględność tego masowego mordu sprawiła, że mniej lub bardziej obszerne informacje o nim pojawiają się praktycznie w każdej publikacji, dotyczącej tragicznych losów Polaków w latach wojny. Zbrodni michniowskiej poświęcona została, wydana wiele lat temu, ale wznawiana kilkakrotnie, książka autorstwa Longina Kaczanowskiego[51], a przypominała ją niedawno praca Ewy Kołomańskiej[52]. Zainteresowanie historyków wzbudziły również – fundamentalne dla badania tego masowego mordu – relacje świadków zgromadzone w czasie śledztwa, prowadzonego przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Kielcach. Sprawozdanie z wyników postępowania wraz z kilkoma protokołami zeznań, zostały opublikowane w latach 80. XX w. na łamach „Rocznika Świętokrzyskiego"[53]. Ostatnio obszerny i poddany krytycznej analizie wybór źródeł tej samej proweniencji ogłosił drukiem Tomasz Domański[54].

Odnotować należy także stosunkowo liczne pozycje poświęcone kulturze, oświacie i wychowaniu. Najbogatszy, oparty na szerokiej bazie źródłowej tekst dotyczący kultury i oświaty przed I wojną światową napisał Paweł Zubiński[55]. Ukazały się też dwa opracowania dziejów szkół, działających wówczas na terenie Suchedniowa, tj. pensji żeńskiej Aleksandry Szumskiej (wcześniej Emilii Peck)[56] oraz Niższej Szkoły Leśnej[57].

---

[51] L. Kaczanowski, *Zagłada Michniowa*, Warszawa 2013.

[52] E. Kołomańska, *Michniów*, Kielce 2010.

[53] *Terror hitlerowski na wsi kieleckiej. Wybór materiałów źródłowych*, „Rocznik Świętokrzyski" 15, 1988, *passim*.

[54] *I nie widziałem ich więcej wśród żywych... Pacyfikacja Michniowa 12-13 lipca 1943 r. w dokumentach i relacjach*, oprac. T. Domański, Kielce 2013.

[55] P. Zubiński, *Życie oświatowe i kulturalne Suchedniowa pod koniec XIX i na początku XX wieku*, „Zeszyty Suchedniowskie. Historia" 1, 2016, s. 11-35.

[56] M. Rell, J. Rell, *O pensji Aleksandry Szumskiej w Suchedniowie i pisemkach młodzieży w tej szkole*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 2, 1987, s. 212-223.

[57] S. Barański, *Niższa Szkoła Leśna w Suchedniowie*, „Sylwan" 6, 1988, s. 45-53.

Informacje o budowie i funkcjonowaniu w latach 1935–1939 suchedniowskiej szkoły powszechnej zawiera okolicznościowa broszura, wydana na 70-lecie placówki[58]. Z kolei w publikacji poświęconej gminie Łączna (jej miejscowości wchodziły przed wojną w skład gminy Suchedniów) sporo uwagi poświęcono szkołom powszechnym w Łącznej i Zaleziance[59]. W tym miejscu wskazać należy też na wyraźną lukę – brak opracowania dotyczącego Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Suchedniowie, placówki bardzo ważnej dla lokalnego środowiska[60]. Pośrednio z dziejami szkolnictwa łączy się tematyka harcerska, jako że struktury ZHP w znacznej części budowano na bazie szkół. O suchedniowskim harcerstwie traktuje część obszernej publikacji Ireneusza Kulińskiego[61]. Natomiast informacje o zabawkarstwie ludowym okolic Suchedniowa zebrał Krzysztof Karbownik[62].

Pierwszą książką, która zawierała syntetyczny opis dziejów parafii i wsi, był „Dekanat konecki" ks. Jana Wiśniewskiego[63]. W drugiej połowie lat 20. XX w. pracę poświęconą dziejom suchedniowskiej parafii napisał i wydał ówczesny jej proboszcz, ks. Tadeusz Szubstarski[64]. Ta wartościowa, choć nie pozbawiona błędów książeczka, była traktowana później jako materiał źródłowy przez kolejnych autorów monografii parafii św. Andrzeja Apostoła. Ostatnio opracowania monograficznego dziejów tej parafii podjął się Szymon Piasta[65] – powstała praca obszerna i bogata faktograficznie i ikonograficznie, choć powielająca błędy

---

[58] J. Frątczak, Z. Tusznio, *Szkolnictwo powszechne na terenie Suchedniowa w okresie międzywojennym,* [w:] *Samorządowa Szkoła Powszechna im. Emilii Peck w Suchedniowie. 70 lat 1935-2005,* Suchedniów 2005.

[59] Zob. *Gmina Łączna wczoraj i dziś,* oprac. J. Kita i inni, Łączna 2011, s. 73-89.

[60] W niewielkim tylko stopniu brak ten wypełniają wspomnienia uczennicy szkoły, Stefanii Baranowskiej zamieszczone w „Gazecie Suchedniowskiej" (nr 210, luty 2011, s. 9).

[61] Zob. I. Kuliński, *Harcerki i harcerze hufców Związku Harcerstwa Polskiego Skarżyska-Kamiennej i Suchedniowa,* Skarżysko-Kamienna 2016.

[62] K. Karbownik: *Bryczka, koń i klepok – zabawkarstwo drewniane ośrodka Łączna-Ostojów*, „Zeszyty Suchedniowskie. Historia" 1, 2016, s. 81-96.

[63] J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, Radom 1913, s. 267-271.

[64] T. Szubstarski, *Kronika parafii Suchedniów oraz wiadomości o misjach i jubileuszu 1926 r.*, Kielce [1926].

[65] S. Piasta, *Suchedniowska parafia pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła,* Suchedniów 2013.

ks. Szubstarskiego i nie pozbawiona nieścisłości i luk; część błędów prostuje i luk uzupełnia recenzja opisywanej monografii[66]. Natomiast krótkie losy drugiej gminnej parafii Łączna (erygowanej w 1913 r.) odnotowane zostały we wspomnianej wyżej publikacji o gminie Łączna. Za cenne uzupełnienie odnoszące się do tematyki życia religijnego uznać należy fragment „Diariusza" ks. Józefa Rokosznego. Owocem dwukrotnego pobytu w Łącznej sandomierskiego kanonika był wnikliwy opis tamtejszej społeczności parafialnej, jej obyczajów oraz stosunku do księży[67]. Z kolei informacje o klerze pracującym w miejscowych parafiach można znaleźć m.in. w wydawanym obecnie słowniku biograficznym duchownych diecezji sandomierskiej[68] oraz w pracy ks. Bogdana Stanaszka dotyczącej międzywojennego duchowieństwa tej diecezji[69].

Suchedniów szczyci się – słusznie – sportowymi tradycjami. Ich upamiętnienia podjęli się Szymon Piasta i Dariusz Wikło, opisując wzloty i upadki klubu sportowego „Orlicz"[70]. Nieco informacji dotyczących suchedniowskiego sportu i sportowców można też znaleźć w „Świętokrzyskim Leksykonie Sportowym"[71].

Do najstarszych instytucji funkcjonujących w mieście należy Bank Spółdzielczy. O jego dosyć długiej historii opowiada bogata informacyjnie broszura wydana z okazji stulecia istnienia firmy[72].

Z dziejami Suchedniowa i okolicznych miejscowości łączą się drogi życiowe wielu znaczących osób. Sylwetki niektórych z nich przybliżone zostały w publikacjach zamieszczonych w lokalnych wydawnictwach i prasie. Zainteresowanie wzbudziła malarka obrazów religijnych Joanna

---

[66] M. Medyński, *Szymon Piasta, Suchedniowska parafia pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła, Parafia pw. św. Andrzeja Apostoła, Suchedniów 2013, ss. 256, il.*, Rocznik Oddziału PTH w Skarżysku-Kam. „Z dziejów regionu i miasta" 5, 2014, s. 181-194.

[67] *Gmina Łączna,* s. 111-113; M. Przeniosło, *Łączna i jej mieszkańcy w „Diariuszu Wielkiej Wojny" ks. Józefa Rokosznego* [w:] *Społeczeństwo i gospodarka w regionie świętokrzyskim w XIX i XX w.* red. U. Oettingen i J. Szczepański, Kielce 2008.

[68] *Słownik biograficzny księży diecezji sandomierskiej XIX-XX w.*, t. 1-3 (lit. A-R), red. B. Stanaszek, R. Nowakowski, P. Tylec, Sandomierz 2014-2017.

[69] B. Stanaszek, *Duchowieństwo diecezji sandomierskiej w latach 1918–1939*, Lublin 1999.

[70] S. Piasta, D. Wikło, *Orlicz – najstarszy klub świętokrzyski,* Kielce 2000.

[71] M. Michniak, A. Pawłowski, *Świętokrzyski Leksykon Sportowy*, Kielce 2002.

[72] *Bank Spółdzielczy w Suchedniowie. Rok założenia 1909,* [Suchedniów 2009].

Ledoux[73], a także działający w Suchedniowie przemysłowiec Antoni Wędrychowski[74]. Jeśli chodzi o okres II RP, pisano m.in. o lekarzu i działaczu społecznym Witoldzie Poziomskim, nauczycielce Wandzie Łyczkowskiej, poecie Janie Gajzlerze, żołnierzu i pośle na sejm Janie Ostachowskim oraz nauczycielu, harcerzu i fotografiku Franciszku Gładyszu. Warto nadmienić, że większość poświęconych im szkiców – poza dwoma ostatnimi – zamieszczona została we wspomnianych wcześniej „Zeszytach Suchedniowskich" z 1987 r.[75] Krótkie notki biograficzne 24 osób związanych z Suchedniowem zamieszczono w niewielkiej broszurce, towarzyszącej wydarzeniom „Suchedniowskiego Tryptyku Historycznego"[76]. Biografie osób związanych z omawianymi terenami znajdują się też oczywiście w innych słownikach biograficznych, z „Polskim słownikiem biograficznym" na czele[77].

Trzecia kategoria omawianych publikacji obejmuje – przypomnijmy – opracowania i źródła drukowane, w których tematyka suchedniowska pojawia się jako jedna z wielu. Najobficiej w tej grupie publikacji reprezentowana jest tematyka gospodarcza. Jeśli chodzi o szeroko rozumiany XIX w., to ze względu na swe znaczenie na gospodarczej mapie ziem polskich Suchedniów wspominany jest praktycznie we wszystkich opracowaniach dotyczących górnictwa i hutnictwa tzw. Staropolskiego Okręgu Przemysłowego i – szerzej – całego Królestwa

---

[73] M.in.: J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, Radom 1913, s. 271-272; H. K. Korus, *Joanna Ledoux – zapomniana malarka sakralna*, „Świętokrzyskie. Środowisko. Dziedzictwo kulturowe. Edukacja regionalna" 19, 2017, s. 27-34.

[74] A. Włodarczyk-Mazurek, *Antoni Wędrychowski – przemysłowiec z pomysłem. Przyczynek do historii Suchedniowa na przełomie XIX i XX w.*, [w:] *Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku*, t. 7, red. W. Puś, J. Kita, Łódź 2010, s. 215-233.

[75] W „Zeszytach Suchedniowskich" zamieszczono następujące teksty: F. Kuźma, *Siłaczka jakby nieco inna;* M. Dąbrowska-Tabor, *Witold Poziomski – lekarz;* K. Zapałowa, *Jan Gajzler – poeta urody ziemi suchedniowskiej.* Sylwetkę Jana Ostachowskiego przypomniała H. Ostachowska-Sojecka („Gazeta Suchedniowska", nr 193, październik 2009, s. 16), natomiast wspomnienie o Franciszku Gładyszu napisał J. Kita („Gazeta Suchedniowska", nr 66, lipiec 1998, s. 4). Rodzaj „leksykonu biograficzego" stanowi też zamieszczony w „Zeszytach Suchedniowskich" z 1987 r. tekst T. i Z. Sabatów *Cmentarz grzebalny rzymsko-katolicki w Suchedniowie (wstępny inwentarz)* (s. 49-61).

[76] *Suchedniowski Tryptyk Historyczny. Ludzie. 5 czerwca 2016 r.*, Suchedniów 2015.

[77] Jako przykład wskazać można biogram Jana Hempla: J. Pazdur, *Hempel Jan (1818--1886)*, [w:] PSB, t. 9, Wrocław 1960-1961, s. 379-380.

Polskiego. Pisali o nim już autorzy współcześni działalności tego przemysłu, jak Julian Ursyn Niemcewicz[78], Hieronim Hilary Łabęcki[79] czy Paweł Bolesław Podczaszyński[80]; wspominany był także w prasie, co znalazło odzwierciedlenie w wyborze tekstów geologiczno-górniczych z XIX-wiecznej „Gazety Kieleckiej"[81]. Z prac historyków XX i XXI w. bodaj najważniejsza jest książka Natalii Gąsiorowskiej-Grabowskiej[82], oparta na szerokiej kwerendzie archiwalnej, przede wszystkim w aktach Wydziału Górnictwa Krajowego Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu oraz Banku Polskiego, zarządzającego górnictwem i hutnictwem Królestwa Polskiego. Dzięki dosłownemu przytoczeniu wielu danych oraz przedrukowaniu znacznej liczby dokumentów *in extenso* praca ta ma obecnie walor jedynego źródła, zwłaszcza wobec zagłady wykorzystanych przez autorkę dokumentów[83]. Jako inne przykłady warto tu wspomnieć pracę Tadeusza Mencla traktującą o zagospodarowaniu przez Austriaków ziem tzw. Galicji Zachodniej[84], Zygmunta Małeckiego o gospodarce w widłach Wisły i Pilicy (z odrębnym rozdziałem „Warunki życia i pracy w ekonomii Suchedniów",

---

[78] J.U. Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż 1858.

[79] H. Łabęcki, *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym,* Warszawa 1841.

[80] M. Radwan, *Świadectwo Pawła Bolesława Podczaszyńskiego o stanie techniki hutnictwa i górnictwa żelaznego w Zagłębiu Staropolskim z r. 1842*, „Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa" 1, 1957.

[81] *Problematyka geologiczna i górnicza w „Gazecie Kieleckiej" w latach 1871-1900. Wybór artykułów*, Kielce [2002].

[82] N. Gąsiorowska, *Górnictwo i hutnictwo w Królestwie Polskiem 1815-1830*, Warszawa [i in.] [1922]; N. Gąsiorowska-Grabowska, *Z dziejów przemysłu w Królestwie Polskim 1815-1918*, Warszawa 1965.

[83] Akta te spłonęły w 1944 r., w czasie powstania warszawskiego, w siedzibie Archiwum Skarbowego przy ul. Podwale 15 w Warszawie. Informacje o ich zawartości, poza cytowaną pracą N. Gąsiorowskiej-Grabowskiej, zawierają: A. Bachulski, *Archiwalja do historji województwa kieleckiego w Archiwum Skarbowem,* [w:] *Pamiętnik Świętokrzyski 1930*, red. A. Patkowski, Kielce 1931, s. 303-308; E. Chwalewik, *Zbiory polskie. Archiwa bibljoteki gabinety galerje muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie. Tom II*, Warszawa – Kraków 1927, s. 283-287.

[84] T. Mencel, *Galicja Zachodnia 1795-1809. Studium z dziejów ziem polskich zaboru austriackiego po III rozbiorze*, Lublin 1976.

a także z informacjami o szkole elementarnej w Suchedniowie i działalności spiskowej i patriotycznej)[85], publikacje Jerzego Szczepańskiego o modernizacji górnictwa i hutnictwa (z licznymi informacjami o administrowaniu zakładami suchedniowskimi przez zaborców i o fachowcach tam pracujących)[86], Andrzeja J. Wójcika o dziejach górnictwa w Królestwie Polskim (szczególnie rozdziały: VI o organizacji i obsadzie personalnej władz górniczych w 1. poł. XIX w. oraz XIV w. o Janie Marianie Hemplu)[87], Stefanii Kowalskiej o zagospodarowaniu dóbr rządowych i o zabezpieczeniu siły roboczej dla m.in. tutejszych zakładów[88] czy Stanisława J. Adamczyka o zagadnieniach społeczno-gospodarczych województwa sandomierskiego w początkach XIX stulecia[89]. Dużo ciekawych wiadomości o Suchedniowie przynoszą nam monografie innych zakładów, które współpracowały z tutejszymi lub były zarządzane przez suchedniowskie władze górnicze – wskazać tu wypada monografie zakładów białogońskich czy samsonowskich[90]. Nieco szczegółów o Akcyjnym Towarzystwie Suchedniowskiej Fabryki Odlewów Żeliwnych Starkego zamieszczono w publikacji o stanowiących ich „spadkobiercę" Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych[91]. Szereg informacji o kolei w Suchedniowie zawiera książka o dziejach węzła kolejowego w Skarżysku-Kamiennej, zaś o kolejach

---

[85] Z. Małecki, *Między Wisłą a Pilicą. Miechowskie-Opoczyńskie. Studium porównawcze (1815-1864)*, Kielce 1996.

[86] J. Szczepański, *Modernizacja górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim w I poł. XIX w. Rola specjalistów niemieckich i brytyjskich zagranicznych*, Kielce 1997.

[87] A. J. Wójcik, *Zachodni Okręg Górniczy. Studia z dziejów geologii i górnictwa w Królestwie Polskim*, Warszawa 2008 (tam dalsza bibliografia).

[88] S. Kowalska, *Zagadnienie siły roboczej w górnictwie i hutnictwie rządowym Królestwa Polskiego w latach 1831-1861*, [w:] S. Kowalska, J. Jedlicki, A. Jezierski, *Ekonomika górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim 1831-1864*, Warszawa 1958, s. 7-112.

[89] S. J. Adamczyk, *Gospodarka i społeczeństwo województwa sandomierskiego w latach 1815-1830*, Kielce 2004.

[90] J. Pazdur, *Zakłady metalowe w Białogonie 1614-1914*, Wrocław 1957; A. Czmuchowski, *Dzieje zakładów hutniczych w Samsonowie w Staropolskim Okręgu Przemysłowym*, Wrocław 1999.

[91] S. Matusiak, *„Ludwików" – KZWM*, [w:] J. Maruszak, S. Matusiak, J. Naumiuk, H. Opara, *Kieleckie Zakłady Wyrobów Metalowych*, Kielce 1970, s. 9-15; tam też na s. 155 zestawienie dyrektorów naczelnych i technicznych od 1919 r.

wąskotorowych – opracowanie o tych kolejkach na obszarze powiatu skarżyskiego[92].

Wiele przystępnie podanych informacji dotyczących dziejów gminy Suchedniów zawiera książka „Mała Ojczyzna powiat skarżyski", stanowiąca popularnonaukowy i skrótowy opis ziem tytułowego powiatu[93]. Ciekawe spostrzeżenia z Suchedniowa z przełomu XIX i XX w. znajdziemy natomiast we wspomnieniach Janusza Trzebińskiego[94].

Informacje dotyczące problematyki oświatowej w rejonie Suchedniowa przed I wojną zawierają prace Wiesława Cabana i Barbary Szabat[95].

Natomiast dane dotyczące walk niepodległościowych pojawiają się w opracowaniach dotyczących tych wydarzeń, i to zarówno w skali regionalnej, jak i ogólnopolskiej. Dla powstania listopadowego najciekawsza będzie tu praca Wojciecha Saletry o wydarzeniach tego okresu w województwach krakowskim i sandomierskim[96]. Informacji o powstaniu styczniowym można szukać przede wszystkim w podstawowym dla tematu zbiorze Stanisława Zielińskiego, a także m.in. w pracach regionalnych[97]. Wydarzenia rewolucji 1905–1907 r. w regionie, obszernie relacjonując też spory w Suchedniowie, opisali

---

[92] M. Medyński, J. Krauze, *Miasto kolejarzy nad Kamienną*, Skarżysko-Kamienna – Warszawa 2008; I. Kuliński, *Z dziejów kolejek wąskotorowych w dobrach Radziwiłłów, Platerów i Wielowiejskich (dziś w powiatach: skarżyskim, szydłowieckim i koneckim)*, Skarżysko-Kamienna 2008.

[93] *Mała Ojczyzna powiat skarżyski*, red. P. Kardyś, R. Sowa, Skarżysko-Kamienna 2016. Część historyczną opracowali: P. Kardyś, K. Zemeła, M. Medyński, T. Wojewoda, S. Piątkowski.

[94] J. Trzebiński, *Suchedniów mego dzieciństwa*, „Gazeta Suchedniowska" 59-60/1997-1998.

[95] W. Caban, *Szkolnictwo elementarne na ziemi kielecko-radomskiej (1809-1862)*, Kielce 1983; B. Szabat, *Działalność Polskiej Macierzy Szkolnej w Kielcach i powiecie kieleckim w 1906-1907 roku*, [w:] *Studia z dziejów Kielecczyzny XV-XX wiek*, Kielce 1982.

[96] W. Saletra, *Krakowskie i sandomierskie w czas powstania listopadowego. Administracja, wysiłek zbrojny, postawa społeczeństwa*, Sandomierz 2006.

[97] S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863-1864*, Rapperswil 1913; W. Caban, *Z dziejów powstania styczniowego w rejonie gór Świętokrzyskich*, Warszawa – Kraków 1989; tenże, *Rejon Skarżyska-Kamiennej w powstaniu styczniowym,* [w:] *Szkice do historii. Skarżysko-Kamienna*, Skarżysko-Kamienna 1993; Jan Kulpiński, *Od miasteczka Bodzentyn do wsi Kutery 22/23.01.1863 – 22.04.1864. Wybrane bitwy i potyczki 1863–1864 w Górach Świętokrzyskich. Na 150-lecie powstania styczniowego*, Bodzentyn 2012; K. Samsonowska, *Republika Wąchocka 1863. Wokół faktów i mitów powstańczej historii Wąchocka*, Wąchock 2013.

Jan Naumiuk i Barbara Szabat[98]. Kilka ciekawych informacji o udziale suchedniowianek w ruchu niepodległościowym w okresie I wojny światowej zawiera natomiast artykuł Kamili Cybulskiej[99].

Na pierwszą kartę losów gminy suchedniowskiej w okresie II wojny światowej składają się wydarzenia Września 1939 r. W całym międzyrzeczu Wisły i Pilicy ich aspekt militarny zdominowany został przez heroiczne, lecz zarazem nieskuteczne, działania jednostek Armii „Prusy", starających się powstrzymać błyskawiczny pochód Niemców ku linii Wisły. Położenie Suchedniowa na dwóch ważnych szlakach – drogowym i kolejowym – sprawiło, że miejscowość ta pojawia się na kartach licznych opracowań, dotyczących wrześniowych walk. Na plan pierwszy wysuwają się tutaj zdecydowanie dwie publikacje – monografia Armii „Prusy" autorstwa Jana Wróblewskiego[100] oraz obszerne, bardzo wnikliwe studium losów jej południowego zgrupowania, autorstwa Piotra Zarzyckiego[101]. Dzięki wysiłkowi tych badaczy możemy prześledzić wręcz dzień po dniu zmiany roli, jaką odgrywał Suchedniów w planach polskiego dowództwa, aż do momentu zajęcia miejscowości i jej okolic przez Niemców. Drobne, ale wartościowe informacje, dotyczące zwłaszcza żołnierzy Wojska Polskiego poległych w rejonie Suchedniowa, odnaleźć można w licznych opracowaniach o najróżniejszym charakterze[102].

Poza licznymi wzmiankami o zbrodni w Michniowie, znacznie bardziej lakoniczne informacje dotyczą innych akcji represyjnych, przeprowadzonych przez Niemców na omawianym terenie. W literaturze wspomina się zazwyczaj o dwóch egzekucjach, mających miejsce 6 marca i 6 lipca 1944 r. W pierwszej z nich żandarmi rozstrzelali grupę rolników z Zalezianki Dolnej i Osieczna pod pretekstem udzielania

---

[98] J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji 1905-1907 w rejonie Skarżyska*, Kielce 1962; B. Szabat, *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905-1907 roku w guberni kieleckiej*, Kielce 1991.

[99] K. Cybulska, *Kobiety w ruchu niepodległościowym na ziemi kieleckiej w katach 1914--1918*, „Studia Muzealno-Historyczne" 7, 2015, s. 81-97.

[100] J. Wróblewski, *Armia „Prusy" 1939*, Warszawa 1986.

[101] P. Zarzycki, *Południowe Zgrupowanie Armii „Prusy" we wrześniu 1939 roku*, Warszawa 2001.

[102] Np. M. Walczak, *Działalność oświatowa i martyrologia nauczycielstwa polskiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1987, s. 405.

pomocy partyzantom. Ofiarami drugiego masowego mordu, mającego miejsce w samym Suchedniowie, stało się 33 Polaków, przywiezionych tutaj z więzienia w Kielcach[103].

Narzędziem niemieckich represji wobec Polaków stało się też osadzanie więźniów w obozach koncentracyjnych. W przypadku dystryktu radomskiego problematyka ta przebadana została najwnikliwiej w odniesieniu do obozu Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu. Niestety, przedstawiając sylwetki więźniów i ich losy, badacze zwracają uwagę na miejsce urodzenia danej osoby, a nie na miejsce jej zamieszkania w okresie okupacji. W konsekwencji, chociaż wiemy dużo o więźniach obozu oświęcimskiego pochodzących z Suchedniowa, nie wiadomo, którzy z nich stali się celem represji będąc mieszkańcami tej miejscowości[104]. Problemy badawcze w omawianej sferze są tym poważniejsze, że pomimo upływu kilkudziesięciu lat od zakończenia wojny, nie doczekaliśmy się wnikliwszych prac poświęconych mieszkańcom międzyrzecza Wisły i Pilicy, osadzonym w takich obozach koncentracyjnych, jak np. Gross-Rosen, Sachsenhausen-Oranienburg, czy też Ravensbrück.

Okres okupacji przyniósł niemalże całkowitą zagładę społeczności suchedniowskich Żydów, szacowanej w chwili wybuchu wojny – w oparciu o nieprecyzyjne dane – na ok. 1,2 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci. Tematyka ta stała się przedmiotem badań Jolanty Kraemer, owocując hasłem w encyklopedii gett i obozów w Europie Środkowo-Wschodniej[105]. Informacje na temat getta w Suchedniowie występują też oczywiście w pracach historyków, przedstawiających proces eksterminacji Żydów w dystrykcie radomskim – Adama Rutkowskiego[106],

---

[103] Np. K. Daszkiewicz, *Niemieckie ludobójstwo na narodzie polskim (1939–1945)*, cz. 2: *Aneks*, Toruń 2009, s. 66.

[104] Por. *Księga Pamięci. Transporty Polaków do KL Auschwitz z Radomia i innych miejscowości Kielecczyzny 1940–1944*, red. F. Piper, I Strzelecka, Warszawa – Oświęcim 2006, s. 297 i n.

[105] J. Kraemer, *Suchedniów,* [w:] *The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945*, vol. 2: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, part B, red. Martin Dean i in., Bloomington 2012, s. 324-325.

[106] A. Rutkowski, *Martyrologia, walka i zagłada ludności żydowskiej w dystrykcie radomskim podczas okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce" 16, 1955.

Krzysztofa Urbańskiego[107] i Jacka A. Młynarczyka[108]. O miejscowym getcie wspomina się szczególnie często, przedstawiając tragiczny los kilkuset Żydów przesiedlonych do Suchedniowa z Płocka (w okresie okupacji leżącego w granicach włączonej do Rzeszy Rejencji Ciechanowskiej), którym rdzenna społeczność żydowska nie była w stanie – lub, jak twierdzą niektórzy, nie chciała – udzielić pomocy, co miało prowadzić nawet do przypadków śmierci głodowej. Drobne, ale wartościowe przyczynki dotyczące losów suchedniowskich Żydów występują także w rozproszonych artykułach, dotyczących Holocaustu na centralnych ziemiach polskich[109].

Jedną z reakcji polskiego społeczeństwa na terror rozbudzany przez Niemców był rozwój konspiracji wojskowej i cywilnej. Interesujący nas obszar wspominany jest często w licznych, choć odznaczających się bardzo zróżnicowanymi walorami merytorycznymi, opracowaniach dotyczących historii Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala". Najważniejszym elementem tej narracji są walki stoczone przez polskich żołnierzy w dniach 1-3 kwietnia 1940 r. w rejonie wsi Szałas w Lasach Suchedniowskich. Tragiczne, okupione wysokimi stratami próby przebicia się hubalczyków przez pierścień niemieckiej obławy, są wpisywane niekiedy w kanon najważniejszych walk stoczonych przez polskich żołnierzy w latach wojny[110]. Zainteresowaniem historyków cieszą się też losy organizacji konspiracyjnych, zawiązywanych przez Polaków pragnących walczyć z Niemcami. Na plan pierwszy wybijają się tutaj zdecydowanie dzieje Podobwodu Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej Suchedniów, upamiętnionego najsilniej pod kryptonimem „Słowik". Chociaż wiemy dużo o jego obsadzie personalnej[111], wiele aspektów jego działalności

---

[107] K. Urbański, *Zagłada Żydów w dystrykcie radomskim*, Kraków 2004.

[108] J. A. Młynarczyk, *Judenmord in Zentralpolen. Der Distrikt Radom im Generalgouvernement 1939–1945*, Darmstadt 2007.

[109] Np. M. Fuks, *Małe Judenraty w świetle „gazety Żydowskiej" 1940–1942 (dokończenie)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce" 4, 1983, 112.

[110] Por. *Boje polskie 1939-1945. Przewodnik encyklopedyczny*, red. K. Komorowski, Warszawa 2009, s. 378-379.

[111] W. Borzobohaty, *„Jodła". Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ–AK 1939-1945*, Warszawa 1988, s. 204 i in.; W.J. Wiąk, *Struktura organizacyjna Armii Krajowej 1939-1945*, Warszawa 2003, s. 561.

odeszło w niemalże całkowite zapomnienie. Są one przypominane przede wszystkim w kontekście działalności oddziałów współtworzących Zgrupowanie Partyzanckie AK, dowodzone przez mjr. Jana Piwnika „Ponurego". Liczne publikacje, zawierające bogate wątki dotyczące Suchedniowa i okolic, poświęcił im niegdyś Cezary Chlebowski[112]. W ostatnich latach badania te są nie tylko kontynuowane, ale także rozwijane i weryfikowane przez Marka Jedynaka[113]. W stosunku do samego Suchedniowa zagadnieniem szczególnie istotnym wydaje się konspiracyjna produkcja pistoletów maszynowych „Sten". Dyskusję nad jej skalą i uwarunkowaniami rozpoczął już wiele lat temu Kazimierz Czerniewski ps. „Korebko", a znalazła ona podsumowanie i omówienie przede wszystkim w pracach Kazimierza Satory[114].

Znacznie słabiej przedstawia się stan wiedzy nad konspiracją cywilną. W jej strukturach rolę dominującą odgrywało tajne nauczanie, w którego prace zaangażowali się liczni nauczyciele szkół powszechnych z Suchedniowa i okolic. Ostatnio ich sylwetki przypomniano – niestety, w bardzo ogólnikowej formie – w słowniku biograficznym, zredagowanym przez Stanisława Ośko. Chociaż na jego kartach możemy odnaleźć m.in. wzmianki o suchedniowskich nauczycielach – np. Mieczysławie Cebuli i Władysławie Fronczyku, są one więcej niż lakoniczne[115].

Warto też przywołać nieco źródeł drukowanych, które mogą być przydatne przy opracowaniu dziejów Suchedniowa i okolic. Dla 1. poł. XIX w. będą to wydawane regularnie „Kalendarzyki Polityczne" i „Nowe Kalendarzyki Polityczne", zawierające m.in. spisy urzędników górniczych pracujących w kluczu suchedniowskim[116]. Po likwidacji autonomii Królestwa Polskiego ukazywały się (aż do 1914 r.) „Pamjatnyje kniżki" guberni kieleckiej i radomskiej – oba te wydawnictwa zawierały

---

[112] Zwłaszcza: C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie*, Warszawa 2016 (wyd. najnowsze).

[113] Np. *Dokumenty do dziejów Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury"*, oprac. M. Jedynak, Kielce – Kraków 2014.

[114] K. Satora, *Produkcja uzbrojenia w polskim ruchu oporu 1939-1944*, Warszawa 1985, s. 126 i n.; idem, *Podziemne zbrojownie polskie 1939-1944*, Warszawa 2006, s. 181 i n.

[115] *Słownik nauczycieli tajnego nauczania – uczestników ruchu oporu 1939-1945 (województwo kieleckie)*, red. S. Ośko i in., Kielce 2010, s. 100 i n.

[116] „Kalendarzyk Polityczny", wyd. F. Radziszewski, Warszawa, lata 1819-1834; „Nowy Kalendarzyk Polityczny", wyd. J. Neto, Warszawa, lata 1834-1849.

informacje o osobach pracujących lub pełniących różnorakie funkcje w Suchedniowie i okolicach[117].

Ciekawy tekst z Kroniki „Tygodnika Illustrowanego" z 1860 r., dotyczący konsekracji kościoła w Suchedniowie (wraz z ilustracją przedstawiającą ten kościół), opublikował w zbiorze tekstów źródłowych dotyczących ziemi świętokrzyskiej Jerzy Krauze[118]. Nieco informacji z roku 1914 przynosi też wydany wówczas przez „Kurjer Kielecki" kalendarz informacyjny[119].

Dla okresu międzywojennego trzeba zwrócić uwagę na „Księgę adresową Polski dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa za rok 1929", zawierającą skondensowaną informację m.in. o Suchedniowie i pozostałych miejscowościach wchodzących w skład gminy. Szczegółowe i wiarygodne, bo oparte o wyniki pierwszego spisu powszechnego z 1921 r., dane zawiera skorowidz miejscowości RP (m.in. podana jest liczebność poszczególnych osad gminy oraz statystyka dotycząca podziałów wyznaniowych). Analizy dotyczącej preferencji wyborczych, a tym samym wpływów poszczególnych nurtów i partii politycznych, można dokonać posiłkując się statystykami wyborów do sejmu (mniejszym stopniu senatu), zamieszczonymi w publikacjach GUS[120]. Natomiast funkcjonowanie parafii, szczególnie zaś zakres wpływów organizacji pozostających w orbicie wpływów Kościoła, można analizować wykorzystując dane zamieszczane w katalogach (elenchusach) diecezji sandomierskiej[121], a od 1908 r. także w „Kronice Diecezji Sandomierskiej".

---

[117] „Памятная книжка кѣлецкой губерніи", Kielce; „Памятная книжка радомской губерніи", Radom.

[118] J. Krauze, *Ziemia świętokrzyska w kronikach i opisach prasowych XIX wieku*, Warszawa 2008, s. 163-166.

[119] *Kalendarz informacyjny Ziemi Kieleckiej na rok 1914*, Kielce 1914.

[120] W tym kontekście wartościowe są informacje dotyczące wyborów parlamentarnych w 1919 r., 1922 r., 1928 r. i 1930 r. Mniej przydatne są wyniki wyborów parlamentarnych w 1935 i 1938 r., a to ze względu na obowiązującą wówczas specyficzną ordynację wyborczą, preferującą sanacyjnych kandydatów. Wyniki czterech pierwszych wyborów zob.: „Miesięcznik Statystyczny", 1920, T. 2, z. 3-6; *Statystyka Polski*, T. 8, *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych 5 i 12 listopada 1922 r.,* Warszawa 1926; *Statystyka Polski*, T. 10., *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych 4 i 11 marca 1928 r.,* Warszawa 1930; *Statystyka Polski,* seria C, z. 4, *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu z dn. 16 i 23 listopada 1930 r.,* Warszawa 1931.

[121] Spisy duchowieństwa wychodziły od 1822 r. pod różnymi tytułami: *Elenchus Cleri Saecularis et Regularis Dioecesis Sandomiriensis (...)*; *Catalogus ecclesiarum et cleri*

Wzmianki o przedwojennym Suchedniowie rozproszone są w wielu opracowaniach. Wskażę tylko na niektóre z nich. O tutejszej społeczności żydowskiej, wchodzącej w skład bodzentyńskiej gminy wyznaniowej, pisał Krzysztof Urbański[122]. Wzmianki o największym zakładzie przemysłowym w gminie – Suchedniowskiej Fabryce Odlewów – pojawiają się w pracy Mieczysława Markowskiego o robotnikach województwa kieleckiego. Tenże autor w opracowaniu o wojnie 1920 r. podkreśla patriotyzm lokalnej społeczności, wyrażający się w działalności gminnego komitetu obrony narodowej oraz subkomitetów, funkcjonujących na wsiach wchodzących w skład gminy[123]. Dominującą pozycję socjalistów w życiu politycznym Suchedniowa potwierdzają sprawozdania administracji państwowej, przeanalizowane przez Józefa Ławnika[124]. Z kolei J. Grzywna podaje informacje dotyczące lokalnych instytucji kultury, m.in. bibliotek i amatorskich teatrów[125].

Wiele „suchedniowskich" biografii odnajdziemy w „Skarżyskim słowniku biograficznym"[126] i słowniku zasłużonych harcerzy związanych ze Skarżyskiem-Kamienną[127].

Podsumowując należy stwierdzić, że badaczy historii Suchedniowa i jego okolic czeka sporo pracy. Niektóre tematy praktycznie nie pojawiły w dotychczasowych badaniach. Szereg opinii, ale i faktów odnotowanych w dotychczasowej literaturze, wymaga weryfikacji. Koniecznym jest wnikliwe przebadanie archiwaliów, z których większość zgroma-

---

saecularis ac regularis dioecesis Sandomiriensis (...); *Consignatio Venerabilis et Universi Cleri Saecularis ac Regularis Dioecesis Sandomiriensis (...)*; *Catalogus ecclesiarum et cleri saecularis dioec*esis s*andomiriensis (...)*; *Spis Duchowieństwa i parafij Diecezji sandomierskiej (...)* itp.

[122] Urbański K., *Gminy żydowskie małe w województwie kieleckim w okresie międzywojennym,* Kielce 2006.

[123] M. Markowski, *Robotnicy przemysłowi w województwie kieleckim 1918-1939,* Warszawa 1980. Idem, *Społeczeństwo województwa kieleckiego wobec wojny polsko-bolszewickiej 1919-1920,* Kielce 1998.

[124] J. Ławnik, *Polska Partia Socjalistyczna w województwie kieleckim 1918-1939 w świetle materiałów administracji państwowej. Stan organizacyjny,* Kielce 1996.

[125] J. Grzywna, *Oświata i kultura w powiecie kieleckim w latach 1918-1939,* Kielce 1977.

[126] *Skarżyski słownik biograficzny*, red. K. Zemeła, Skarżysko-Kamienna 2008.

[127] *Zasłużeni dla harcerstwa 1916-1949. Skarżysko-Kamienna. Słownik biograficzny*, t. 1, red. M. Medyński, K. Zemeła, Skarżysko-Kamienna 2016.

dzona jest w archiwach Kurii Metropolitalnej i Kapituły Katedralnej w Krakowie, Archiwum Państwowym w Radomiu (przede wszystkim zespoły: Zarząd Dóbr Państwowych, Rząd Gubernialny Radomski) i w Kielcach (m.in. zespoły: Rząd Gubernialny Radomski, Rząd Gubernialny Kielecki, Zarząd Powiatowy Kielecki, Akta gminy Suchedniów, Urząd Wojewódzki Kielecki I, Inspektorat Szkolny Kielecki, Starostwo Powiatowe Kieleckie). Niezbędnym uzupełnieniem będzie także kwerenda w Archiwum Głównym Akt Dawnych, Archiwum Diecezjalnym w Sandomierzu i Archiwum Akt Nowych. Nie można także pominąć licznych tytułów prasowych, słabo dotąd wykorzystywanych, a będących kapitalnym źródłem informacji.

Opracowanie całości: **Tadeusz Wojewoda**, **Marcin Medyński**

Materiały

Agata Pajdo[1]

Lustracja klucza suchedniowskiego z 1789 roku

Publikowana in extenso lustracja oparta jest na mikrofilmie przechowywanym w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, w zespole Archiwum Skarbu Koronnego, dział XLVI, sygn. 64, mikrofilm A 938 pod tytułem: *Lustracya Klucza Suchedniowskiego w Woiewodztwie Sandomirskim Powiecie Radomskim leżącego na Trakcie Warszawskim, od Kielc o mil cztery, Bodzęcina mil dwie, ze wszystkiemi Wsiami Budynkami, Powinnościami, Robociznami, y Osiadłościami, Kuznicami, Młynami Woytostwami, y wszelkiemi Należytościami, w Roku Tysiącznym Siedmsetnym osmdziesiątym dziewiątym na Gruncie sporządzona*. Redakcja „Zeszytów Suchedniowskich" zdecydowała się ponadto skorzystać w miejscach trudnych do jednoznacznego zinterpretowania tekstu z kopii zachowanej w Archiwum Państwowym w Radomiu w zespole Zarząd Dóbr Państwowych – Sukcesje, sygn. 222.

Publikowanie różnego rodzaju lustracji i inwentarzy jest od wielu dziesięcioleci postulatem badawczym i edytorskim bardzo wyraźnie eksponowanym we wszelkiego rodzaju badaniach historycznych. Wynika to z faktu, iż tylko na podstawie masowych źródeł możemy próbować w pełni rozpoznać prezentowane zjawiska ekonomiczne, społeczne, itp. Nie ulega wątpliwości, że lustracja klucza suchedniowskiego jest źródłem o charakterze podstawowym dla historii tej miejscowości, została bowiem sporządzona u progu industrializacji, czyli w momencie, gdy rozpoczynał się gwałtowny rozwój i uprzemysłowienie niezwykle z tego punktu widzenia ciekawej osady. Wiarygodność i szczegółowość tego źródła o charakterze opisowo-statystycznym każe je uznać za swego rodzaju „księgę domową" mieszkańców obecnego Suchedniowa, ale też całego szeregu okolicznych miejscowości (Baranów, Berezów, Błoto, Gózd, Grabków, Jędrów, Konstantynów, Łączna, Majków, Mostki, Ogonów, Ostojów, Parszów, Siekierno). Dlatego też zdecydowano się zachować pisownię oryginału i odwzorować tabele, by każdy z Czytelników mógł wczuć się w opis swojej miejscowości, może też odnaleźć swoich przodków. M.in. te czynniki zdecydowały o podjęciu trudu opublikowania przez autorkę tak obszernego źródła.

---

[1] Agata Pajdo – mieszkanka Michniowa, członek Historycznego Koła Naukowego przy Polskim Towarzystwie Historycznym Oddział w Skarżysku-Kamiennej.

Lustracya Klucza Suchedniowskiego w Woiewodztwie Sandomirskim Powiecie Radomskim leżącego na Trakcie Warszawskim, od Kielc o mil cztery, Bodzęcina mil dwie, ze wszystkiemi Wsiami Budynkami, Powinnościami, Robociznami, y Osiadłościami, Kuznicami, Młynami Woytostwami, y wszelkiemi Należytościami, w Roku Tysiącznym Siedmsetnym osmdziesiątym dziewiątym na Gruncie sporządzona.

Inwentarz Klucza Suchedniowskiego w Woiewodztwie Sandomirskim leżącego na Trakcie Warszawskim od Kielc o mil cztery, od Bodzęcina o mil dwie, sytułowanego po zaszłey Smierci JO. Xięcia Imci Sołtyka Biskupa Krakowskiego pod dniem 21 mca lipca w roku 1788. z poddawczegopo S: p: Xciu Imci Załuskim Biskupie Krakowskim weryfikowany przez JW^{o} Imci X. Adama Hrabię Przerębskiego Kustosza Koronnego Kanonika Kathedralnego Krakowskiego opata kommendeteryusza Andrzejowskiego Orderów Polskich Kawalera Ad hunc Actum przez Instrument JO. Kxięcia Imci Poniatowskiego Prymasa Korony Polskiej y W^{o} X^{wa} Lit: Administratora Biskupstwa Krakowskiego Delegowanego w Roku 1788 Spisany.

Ekonomia

Budynek porządnie wybudowany w Roku 1783. za S.p. JO Xca Imci Kajetana Sołtyka Biskupa Krakowskiego w którym mieszka Imc Pan Jozef Zaborski Ekonom klucza tego mający lat 36. Służy Lat 15 to jest W Kluczu kieleckim Lat 8. na Kuznicach Suchedniowskich Lat 7. - Przed tym Budynkiem yest Ganek z 4. Słupami z frontu w gorze zapierzony wchodząc Do sieni na prawey ręce Izba Kommissarska z Alkierzem y Naroznikiem Piec Kaflowy Komin Kapiasty ieden w pierwszy Izbie drugi w Akierzu w Których Kominach Blach lanych iest po trzy w gorze do Zawierania po iedney Kowaney. Okien w pierwszey Izbie trzy w Alkierzu iedno w Narozniku jedno w Ktorym prętów Zelaznych pięc. Na Drugiey Stronie Stancja Ekonomiczna z Izbą Alkierzem y Narożnikiem w którey podobnież iak wtamtej Piec Kaflowy grzeiący razem y Alkierz Kominki Kapiaste dwa w Których od spodu Blach lanych po trzy w gorze poiedney Kowaney. Okien w pierwszy Izbie trzy w Alkierzu iedno w Narożniku jedno w Którym prętow Zelaznych pięc te wszystkie okna duże na Obydwoch Stronach Tafelkowe w Ołow Oprawne z haczykami Narożnikami u Każdego Okna. Okiennice na Zawiasach hakach szrubowane wcałym Budynku Podłogi y Powały z Tarcic. Dymy z Kominkow y Piecow razem nad Dach wyprowadzone, w Ktorym Kominie Srodkiem ankierkowych 2. Klinow 4. Drzwi wcałym Budynku 12. wszystkie na Zawiasach hakach z haczykami y Skoblami Zamkow 10. Na około Budynku Gzems dany Wierz Gontami Modrzewowemi pobity. Przed Oknami Stancyi Kommissarskiey Ogrodek rzniętemi Sztachetami Otoczony do Ktorego Drzwi na Zawiasach hakach z Wrzeciądzem y skoblami. Wtyle tego Budynku Kuchenka Wybudowana w Roku 1787. za s:p: JO: Xięcia Jmci Kajetana Sołtyka Biskupa Krakowskiego z Sienią Jzdebką y Spizarką. Wtym Budynku Drzwi 4. na Zawiasach hakach z Wrzeciądzami y skoblami. Okien w drewno Oprawnych 3 Kominy Piec Kamienny Za Kuchenką Kormkow 3. Piwniczka w Szczycie tego Budynku wymurowana z Kamienia w Roku 1787 z Szyią Murowaną y Koryta szykiem przez Szrodek przemurowana razem zasklepiona

do Ktorych Drzwi z Zawiasami hakami Zamkami trzema na Sklepieniu Schowanie na Smołę do ktorego Drzwiczki Małe z Skoblem y Wrzeciądzem.

Ekonomia Stara Wktorey Mieszka JmPan Jozef Wosinski Pisarz Komorny Maiący lat 37. służący lat 12. Wchodząc do tey, Ganek na 4. Słupach, a Wsieni po prawey ręce Stancya Pisarska w Srodku Sciany po prawey ręce gliną wyrzucane na Kozniku Wierzchem Wapnem Wytrynkowane. Prosto odedrzwi Izdebnych Drzwi drugie do Komory w Ktorey Schowanie na Zelaza Revenditionis ex Opposito tych Drzwi 3 do Scianki przy Ktorych Spizarnia z pierwszey Izby Pisarskiey na Boku Drzwi do Alkierza przy Ktorym przybudowana Jzdebeczka Mała na drugiey stronie Jzba Czeladna z Komorą. Wtym Całym Budynku Podłogi y Powały z Tarcic Okien wszystkich w Ołow oprawnych 7. wdrewno 4. Prętow w nich zelaznych 31. Drzwi wszystkich na Zawiasach hakach 14 Zamkow 5. Piec w Pisarskiey Stancyi Kaflowy Komin takąż Robotą w Którym od Spodu Blach lanych 3. w gorze Kowana z Korbą iedna w Jzbie Czeladney. Piec Kamienny Komin Ordynaryna robota w Ktorym na dole blacha lana iedna w Gorze Kowana z Korbą iedna Dymy wyprowadzone iednym Kominem nad Dach a przed Oknami tego Budynku stare złe stoią Sztachety ten Cały Budynek przez dawność swoie cały y z dachem Zły do reperacyi nie zdatny Za tym Budynkiem iest Piwniczka Wymurowana Zasklepiona Cała. Do niey Drzwi na Zawiasach hakach z Wrzeciądzami 2. y Skoblami. Wszczycie tego Budynku Komora na Zelazo y Staien trzy pod iednym Dachem do Komory Drzwi fassowane Nowe z Zamkiem Francuzkim Okno jedno z Szybami wdrewno Oprawnemi w ktorym Prętow Zelaznych 3. do Staien Drzwi Stoczyste z Tarcic Dach y Cały Budynek dobry daley staynia z Wozownią Nowo Wybudowana Pisarza Komornego a Naprzeciwko tey Staynia Ekonomiczna z Wozownią y Dwoma pobocznemi Komorkami Dach y Sciany dobre podmurowane - Naprzeciwko tych Budynkow

Browar. Stancya Pisarza Browarnego Pana Pawła Gołembiowskiego Ktory Służy lat Dziewięc Ma lat 37. oraz Jzba Zalewna Lustarnia pod iednym Dachem Budynek Stary Dach poreporowany w Browarze kotlin murowanych dwie, kotłów zelaznych dwa, u iednego Łancuchow zelaznych dwa, Soch lanych sześć, Ankier lanych przez Czeluscie dwie, na Kadziach trzech obręczy zelaznych dziewięc, Komin od fundamentu kamieniem murowany nadach cegłą wyprowadzony, Stancya pisarska na piwnicy browarney, przy ktorej przybudowana Jzdebka od goscinca wRoku 1784. W Stancyi pisarskiey Piec kaflany, Komin prostą robotą, w ktorym blacha kowana z korbą iedną, pod kapą pręt ieden, Soszka iedna, kowane, Komin od fundamentu kamieniem pod dach wymurowany, w Jzdebce nowo przystawioney Piecyk kaflany mały, przy nim kominek ordynaryiną robotą, w którym na spodzie blach lanych trzy, w górze blacha z korbą iedna, ten komin nad dach wyprowadzony, z niego w piecu kaflanym palą. W tey Stancyi pisarskiey podłogi y powały z tarcic, okien w ołow oprawnych siedm, drzwi na zawiasach, hakach z skoblami, wrzeciądzami piącio, Zamkow trzy; Jdąc przez Browar z Stancyi pisarskiey nadrugiey Stronie Jzba zalewna, w którey mięszka Piwowar na iedney stronie. Roszt zforsztow napienkach, w niey okien w drewno oprawnych trzy. Z tey Jzby drzwi do Suszarni na Zawiasach, hakach, z Skoblem

ywrzeciądzem, lasy do suszenia słodu zdwoma czelusciami pod dachem, zsuszarni drzwi na zawiasach, hakach, zwrzeciądzem y skoblami nadwor, przy ktorych stayenka na parę Wołow browarnych roboczych. Wychodząc od kotliny drzwi nad staw, gdzie Żoraw do ciągnienia wody, Piwnica browarna z kamieni murowana pod Jzbą pisarską, połap zdrzewa, w okienku kratka żelazna, drzwi do niey dwoie, iedne zkratką drewnianą zdworu na schody, drugie zschodkow do Piwnicy na zawiasach zwrzeciądzem, skoblami y zamkiem. Szpichlerzow pod iednym Dachem trzy do Browaru należących zpodłogami y powałami z tarcic, drzwi do nich na zawiasach, hakach z skoblami, wrzeciądzami, y zamkami troie, dach y Budynek nowy. -

Blacharnia Suchedniowska.

Kuznica nowo reformowana ze wszystkim in Anno 1787. za s:p: JO. Xięcia Jmci Kaietana Sołtyka Biskupa Krakowskiego. Dach, sciany, Stuła nowe, drzwi do tey Kuznicy blacharskey na zawiasach, hakach, zskoblami, wrzeciądzami czworo, okien z okiennicami na zawiasach, hakach, z haczykami trzy, Piec od fundamentu kamieniem wymurowany, nad dach cegłą wyprowadzony, w ktorym ankier lanych cztery, kowanych osm, klinow osm, Socha lana iedna, kozub ieden, Forma miedziana 1. Spodek 1. Locher 1. Blach lanych w piecu 10. Blacha pod doł 1. Obraz zwyrazem Passyi lany ieden, w murze, wał młotowy nowy z kołem korzecznym na dwoch y walnicach lanych, na nim obręczy kowanych 24. Krąk z czterema Ramionami lany ieden, refek do tychże sześć, Blach cztery, Helzow trzy, klinow do głębienia młotow 27. Buxów kowanych wsłupach helzowych dwa, Ryfek 5. Pod słupami skrzyn lanych dwie, na pniu kowalskim obręczy kowanych dwie, Skrzynia lana iedna, Kowadło iedno, przy pniu Kowadło z Szalą iedną, Wał miechowy zkołem nowym korzecznym z czopami ywalnicami lanemi, na ktorym obręczy kowanych sześć, nog lanych cztery, Blach kowanych na Strychach dwie, Swożnikow 4. Miechy cum omnibus Requisitis iak bydź powinny dwa, antaby uStawideł żelazne dwie, pogrodki y Jzbica wybudowana w Roku 1784. przez ktore most nowy zporęczami.

Naczynie Blacharskie.

Zankiezel 1. hak 1. Srutyzniów dwa, Formak 1. łopat 3. Obloszyn 3. Pokrywa pod formą 1. nozyc do obstrzygania blach cztery, kocioł lany do amraiu ieden, Formak do oprawy formy ieden, Życiel do wybijania Kleszczy 1. drągów 3. Kiiani 3. Młotkow dwa, Swider do ogrzewania młotkow 1. Kleszczy serblowych 2. cyngowe 1. Łapiastych 3. urwelskich 3. wielkich 2. pomnieyszych 3. Kleszczykow róznych 21. Szprynkow 4. Waga do ważenia Blachy zewszystkim 1. Cetnar ołowiany ieden, Cetnar lany 1. Połcetnarek lany 1. Czwiartka lana 1. Brus kamienny na wałku lanym z muffą takąż.

Węgielnia ex opposito Kuznicy porządnie wymurowana w Roku 1786. do którey drzwi na zawiasach, hakach z Skoblami ywrzeciądzami troie, most przez Węgielnią zdrzewa rzniętego.-

Kuźnica Suchedniowska

Budynek cały przestawiony w Roku 1783. za s:p: JO: Xięcia Jmci Kaietana Sołtyka Biskupa Krakowskiego, Przyciesi podmurowane. Dach stary cały, w tey Kuznicy, drzwi na zawiasach hakach, z skoblami, wrzeciądzami, ziednym Ryglem, pięcioro Okien z okiennicami, iedna zzawiasami y hakami, druga wysuwana, dwa Piece od fundamentu kamieniem wymurowany nad dach cegłą wyprowadzony, wktorym ankier lanych 4. kowanych 7. Klinow kowanych 7. Socha lana 1. Blach w Piecu 11. Spodek 1. Lochor 1. Kozob 1. Forma miedziana 1. Obrazow lanych 4. dwa zwyrazemPassyi, ieden Swiętey Maryi Magdaleny, drugi Swiętej Weroniki, blacha pod dół iedna, blach lanych w framugach 8. miechy dwa drewniane cum omnibus Requisitis iak bydź powinny, wał miechowy dobry, na nim Obręczy kowanych dziewięc, Czopow lanych dwa, walnica iedna, nog lanych 4. Blach kowanych na Strychach 2. wał młotowy 1. na nim obręczy kowanych 11 [napisano 10]. krągow lanych 2 [później nadpisano1]. ramion w nich kowanych 16 [później nadpisano 8]. Czopów lanych 2, Walnie 2. młot kowany 1. kowadło lane 1. Skrzynia 1. obręcz na pniu kowanych 2 [później prawdopodobnie dopisane 1]. helza 1. kotlarska [później przekreślony wyraz „kotlarska"] 1. Buxow 2. kotlarskich [później przekreślony wyraz „kotlarskich"] 2. Ryfka kowana 1. kotlarska [później przekreślony wyraz „kotlarska"] 1. Retel lany 1. kotlarski [później przekreślony wyraz „kotlarski"] 1. na Toporzysku Ryfek 3. Sworzen 1. Klin w młocie 1. Sworzni w słupach helzowych 10 [napisane 12]. Klamer kowanych w deskach helzowych w deskach helzowych 4 [przekreślone na 6]. Łągiew kowana 1. u Stawidła 1. Upust y Pogrodki nowo wybudowane w Roku 1783. przez ktory most nowy zporęczami, zdrugiey Strony upustu wybudowany Budynek na polerowanie Blach pobielanych In Anno 1788. ktory ad praesens niedkończony. -

Naczynia Kuzniczne.

Kowadło lane do głobienia Sworzni 1. Drąg fresowy 1. dawny 1. Oławy 2. Kleszcze cyngowe 1. kowalskich 2. łapiaste 1. połszynkowe 1. Szparynkow 2. Strutyzni 2. młotek 1. Kijani 2. Cecha 1. Zankizel 1. łopata 1. Formale 1. hak do Dulu 1. Waga do ważenia żelaza okowana 1. poł-cetnarek lany 1. Czwiartka 1.

Piec Kotlarski w teyże Kuznicy

Do tyfowania Rądli Komin od fundamentu kamieniem murowany nad dach cegłą wyprowadzony, w ktorym ankier lanych 4. klinów kowanych 5. Blach lanych 2. Blacha lana z Herbem Baranka 1. Forma żelazna 1. młot 1. kowadło 1. obręcz na pniu 1. widełki kowane 1. nożyce w pniaku z obrączą 1. Szparog 1. Klęberek w deskach helzowych 4.

Ex opposito tey Kuznicy Suchedniowskiey Węgielnia wymurowana, do ktorey drzwi troie na zawiasach, hakach z wrzeciądzem y skoblami. Kaplica wymurowana okrągło sklepiona za s:p: JO. Xięcia Jmci Andrzeja Załuskiego Biskupa Krakowskiego, do niey Drzwi dane fassowane podwojne głowaczami uięte na zawiasach, hakach, z Zamkiem, Ryglami podwoynemi. - Chorek malowany

przy drzwiach, do niego schody na belkach, Ołtarz wielki, Mensa murowana, na bokach Mensa do dwóch ołtarzow murowane, ławek do siedzenia malowanych 2. in minori parte wyzłacane, Ambona stolarską robotą wyzłocona Ewangelistami rzniętemi u spodu. Zakrystya na boku przymurowana, u wierzchu podsiebitka dana, okna w drewno oprawne dwa, w nich kraty zelazne, ztey Schody na Ambonę, nad ktoremi drzwi z Ambony wyzłacane. Okna w Kaplicy w drewno oprawne 4. Za s:p: JO.: Xięcia Imci Kaietana Sołtyka Biskupa Krakowskiego ołtarze dwa po bokach snycerską robotą erygowane in majori parte wyzłacane, Ławek dwie malowane przyczynione, Podłoga w całey Kaplicy dana, Cmentarz obmurowany z Bramą y dwiema fortkami pobocznemi, w ktorym stacye na około malowane, w Kaplicy naprzeciw Ambony iest marmur wmurowany z napisem takowym: Regi Saeculorum immortali et invisibili Soli DEO honor et gloria, Populi commodo et animarum Saluti eligi Fuit Anno 1758. Andraeas Stansilaus Załuski Episcopus Cracoviensis Dux Severiae. w Wielkim Ołtarzu iest obraz Swiętego Andrzeia y Cymborium wyzłocone, na prawey ręce wchodząc do Kaplicy wpobocznym Ołtarzu Nayswiętszey Panny Niepokalanego Poczęcia, na lewey Ręce Pana Jezusa ukrzyzowanego, ta Kaplica pod dachem gontowym.

Apparaty w tey Kaplicy

1mo Ornat biały kitaykowy wyszywany Kwiatami róznego koloru. 2o Ornat czarny kałamaykowy z białym Słupem z stułą y manipularzem, Alb dwie z Humerałami, Obrusow 3. Kielich ieden, Patyna iedna, Pas ieden, Mszał ieden, Krzyżów dwa. Mensa do ubierania w Zakrystyi y chowania Ornatow iedna, to sprawione za zycia S:p: JO.: Xcia Jmci Andrzeia Załuskiego Biskupa Krakowskiego.

Za zycia s:p: JO.: Xcia Jmci Kaietana Sołtyka Biskupa Krakowskiego przydano. -

1mo Ornat kałamaykowy roznych kolorow ze wszystkiemi potrzebami do Mszy. 2o Ornat kałamaykowy czerwony słup biały z taśmami żółtemi. 3o Ornat czarny żałobny zewszystkiemi potrzebami. 4o Ornat nowy kitaykowy z galonami szychowemi y zwszytkiemi potrzebami. 5o Kapa kałamykowa haftowa. 6o Mszał nowy, Alby dwie nowe, Komży dwie, Obrusow do wielkiego Ołtarza 3. Tuwalni dwie, obrusów do Pobocznych Ołtarzy 6. Obrusow z czerwonemi szlakami y na spod do nakrywania Ołtarzy siedm, Komeszek 2, Korporałow Osmnascie, Puryfikaterzów dwadziescia, Sukienek na Puszkę dwie, Lamp No 60. Trybularz ieden, puszka na Hostye y Kommunikanty wyzłacana iedna, Monstrancyika wyzłacana iedna, Kabzula do chorego z Patyną wyzłacana iedna, na Olea sacra Puszka cynowa iedna, Dzwonkow 3. Kielich z patyną wyzłacany 1. Całon żałobny ieden, Lichtarzy drewnianych czternascie, Ręcznikow cztery, Kociołek żelazny na wodę ieden, Kropideł dwa, Chorągiewek dwie, Chorągwi duzych dwie, Organki czyli pozytew o szesciu głosach niemalowane iedne. Stancya Kapelanska ex opposito Kaplicy wystawiona za s:p: Xięcia Imci Załuskiego Biskupa Krakowskiego, do ktorej wchodząc ganek na czterech słupach, drzwi do Sieni na zawiasach, hakach, z skoblami, wrzeciądzami y zamkiem. Ex opposito tych drzwi Kuchenka zapierzona, Kumin wymurowany nad dach cegłą wyprowadzony, ztey

Kuchenki drzwi do małey Jzdebki na zawiasach, hakach, z wrzeciądzem, skoblami y Zamkiem, wktorey Piecyk kaflowy komin mularską robotą, w ktorym blach lanych uspodu 3. W gorze kowana 1. okien 2. Druga Jzba wchodząc do Sieni na prawej ręce, doktorej drzwi na zawiasach, hakach, z wrzeciądzem y skoblami. Piec kaflowy, Komin ordynaryiną robotą, w ktorym blacha do zamykania kowana. Z Jzby drzwi do komory na zawiasach, hakach, z skoblami ywrzeciądzem, Podłogi niemasz, okien wtey Jzbie 3. Podłoga ypowała zTarcic iako y w mały. Stoł dębowy ieden. Łozko do sypiania iedno. Przy tey Stancyi iest przybudowana szopka na drwa. Budynek cały pod gontem, Ogródek na około okien Sztachetami obwiedziony. Ad praesens iest Kapelanem tey kaplicy Oyciec Rufen Pawinski Bernardyn zKonwentu Świętey Katarzyny, ktory iest przy tey Kaplicy lat 20. z Skarbu bierze co Tydzień na stoł f[lorenów] 6. Piwa połbeczkow w garcy 36. ośm, Warzywa po zagonie iednym, na Wino do Mszy co Kwartał po f[lorenów] 8. Swiatło do Kaplicy z Skarbu dawane bywa, ma koscielnego Sobie przydanego, ktoremu Skarb płaci na Tydzień strawnego po f[lorenów] 2. zasług rocznych f 32. Konwentowi zas płaci Skarb co Rok po zł: 200. Odpust ieden naznaczony na Swięty Jędrzey, wktorym czasie dla przyięcia Xięcia Imci przybyłych na ten Odpust expensuie Prowent Suchedniowski zł: kilkadziesiąt. Jdąc od Stancyi Xiędza Kapelana po prawey ręce Budynek nowo wybudowany podwoyny, zwystawą przed Sienią odziewięciu Słupach, y dachem gontowym pokryty zKominem wielkim nad dach wyprowadzonym zfundamentu murowanym, na arkanach do dwóch Jzb z Sienią przepierzonych, wchodząc dopierwszey Sieni drzwi na zawiasach, hakach, zklamką, antabą wrzeciądzem y skoblami, w Sieni podłoga y powała ztarcic, z ktorej drzwi do Jzby poiedyncze z tarcic na zawiasach, hakach, zklamką, antabą, haczykiem y skoblami, w tey Jzbie powała zakładana ztarcic, y podłoga ztarcic, komin kapiasty z Piecykiem chlebowym, y Piec z cegły murowane, w Czelusciach Piecyka chlebowego Sztabka żelazna, w kominie blacha kowana, okien cztery, w każdym szyb tafelkowych duzych po Sześć w drewno oprawne z kwaterami na zawiasach bez zamknięcia czyli okiennic, Piecyk zelazny lany z noszkami kowanemi do lutowania, ztey Jzby odrzwi do Alkierza ztarcic na zawiasach, hakach, zwrzeciądzem y skoblami, w Alkierzu podłoga y powała takaż iak w Jzbie, okno iedno podobneż Jzbianym, kominek kapiasty z cegły murowany zblachą, z Alkierza drzwi ztarcic do Komory na zawiasach, hakach, wrzeciądzem y skoblami, w tey okno iedno z szyb tafelkowych drobnych w drewno oprawnych, podłoga y powała takaż iak w Alkierzu y w Jzbie, Schody na gorę ztey Komory, drzwi na zawiasach, hakach, z wrzeciądzem y skoblami, w tey Jzbie mięszka Karol Inglenk Klampnerz Mayster. Wyszedłszy od Klampnerza pod wystawę drzwi do sieni drugiego pomięszkania, w Sieni podłoga y powała ztarcic, drzwi do Jzby iako y do Sieni takież iak do pierwszego pomięszkania, w Jzbie komin kapiasty y Piec z cegły murowane z piecykiem chlebowym z blachą y sztabką w czeluściach Piecyka chlebowego, okien trzy takież iak w pierwszym pomięszkaniu, podłoga y powała ztarcic, drzwi do komory na zawiasach, hakach, z wrzeciądzem y Skoblami, okno w komorze iedno podobne wszytkim, w tey Jzbie mięszka Jan Giernatowicz Kotlarz.

Naczynia Kotlarskie

Żelazo shonne [?] 1. żelazo okrągłe stoiące 1.

Osiadłość Suchedniowa

Ta Kuźnica Gruntów wymierzonych nie ma, tylko Kawałkami pola powydzielane, które są piaszczyste.

Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki				Maiątek						Czynsz		
	Płeć				Chałupy		Stodoły		Sztuki						Od Rzemieslni.		
	Męska	Białogłowy	Bydle	Pieszo	dobre	złe	dobre	złe	Konie	Woły	Krowy	Jałow	Ciołkow	Owce	Złote	Grosze	Denary
1. Floryan Dulębinski – Frysierz Mayster	3	1			1		1			2	6	4	2				
2. Filip Gaber-w Bachowni Kowal	1	2		1	1						1						
3. Adam Koziel-Kowal ręczny	2	2	1		1		1			2	1	1	1				
4. Kasper Grabos-Kowal młotowy	2	2		1	1					2	3	3	1		50		
5. Józef Dann- Garbarz	3	4			1		1			2	2		1				
6. Łukasz Serek	6	1	1		1		1			2	3	1	1				
7. Jędrzey Działak-Mayster Blacharz	4	2			1			1		2	3	1	2				
8. Walenty Sadowski-Kowal ręczny	3	2		1		1					1						

9. Kazimier Jaworski- Fularz węgle wozi	2	2	1		1		1			2	1		1				
10. Franciszek Jebaś – Kowal ręczny	2	4		2	1					2	1	1	2				
11. Jakob Anczyk- Kowal ręczny	2	2	1		1		1			2	2						
12. Jan Żołądek-Kowal ręczny	2	1		2		1		1			1						
13. Antoni Włodarczyk- Kurzacz	4	2			1		1			2	2	2	2				
14. Mateusz Dąbek- Fularz węgle wozi	2	2	1		1					2	2	1	2				
15. Kazimierz Pomocniczek- Kowal ręczny	1	1	1			1				2	2	1	1				
16. Franciszek Serek- Kowal w blachowni	1	3		2		1				2	1	2	1				
17. Mateusz Anczyk- Mayster Fryszer	3	3	1		1		1			2	4	1	4				
18. Woyciech Siekierzniak-Kowal ręczny	3	2	1			1		1		2	2	1	1				
19. Sebastyan Dulęba- Kowal młotowy	2	1		1		1				2	1	2					
20. Tomasz Niepsny- Kurzacz	3	3				1				2	1						
21. Łukasz Mazur- Piwowar	2	4					1			2	3	2					

22. Tomasz Rok-Klampnerz	1	2			1						1	1	1		50		
23. Sebastyan Skorodzinski- Fornal skarbowy	1	2			1	1		1									
24. Sebastyan Skwarkowski -Pachołek skarbowy	1	2			1						3						
25. Stanisław Szymczyk-Fularz	2	3		1	1		1			2	2	1					
26. Antoni Kopec-Furarz			1			1				2	1	3					
27. Jan Duda- Kowal ręczny				1							1		2				

Latus facit

Continuatur Osiadłość Suchedniowa

Transport Lateris

100																	
28. Stanisław Rek-Furasz	1	2		2		1	1			2	2	1	2				
29. Jakob Grzela-Kowal w Blacharni	1	3		2	1		1			2	3	1					
30. Woyciech Szymczyk-Kosze plecie na węgle	4	2		2		1		1		2	1	2	2				
31. Stefan Bober-Pomocnik browarny	1	3			1						1		2				

32. Franciszek Kulas- Podmaystrzy w Blacharni	4	2		1		1		1		2	1	2					
33.Jan Koziel- Komornik	3	2		1		1											
34. Karol Zegadło- Młynarz	3	4		1		1		1		4	5	4	3				
35. Szymon Federowicz- Wyrobnik	1	1		1		1					2		2				
36. Piotrowa Podgórska Wdowa	2	1		1	1												
37. Mateusz Trądecki- Kowal ręczny	1	1		1	1						1	1	2				
38. Karol Cudzoziemiec- Klampnerz	4	1			1						1 Czynsz od S: Jana 1790 płacic	1	2		50		
39. Jan Giernakowicz- Kotlarz	3	2			1						Czynsz a 1. Xbris 89 płacic powina				50		
40. Maciej Kościelny y Tkacz	3	2				1											
41. Adam Sobala- Kowal	1	1			1						1						
42. Stefan Jablonski- Slusarz Komornik	2	2									1	1			10		
43. Marcin Salkiewicz- Pachołek Dworski	1	1			1					2	1	1					
In Summa															210		

Dziesięcina z Suchedniowa należy Snopowa wytyczna do Xięży Mansyonarzow Bodzęckich Dymowego płacą fl 171. Subsidi Chairitativvi fl 30 gr. 21.

Kowalichy Suchedniowskie

Pierwsza o czterech Warsztatach, w ktorey ankier lanych osm, komin od fundamentu kamieniem murowany nad dach cegłą wyprowadzony ze wszystkim cały nowy.

Naczynie w tey kowalisze

W Pierwszym warsztacie miech skorzany 1. Forma kowana 2. Kowadło 1. nastrożnie dwie. gwozdzownica do szyneli szparog 1. naszrutow dwa, kijan 1. młot 1. połmłocie 1. Wartąbel 1. połwartąbel 1. Kleszczy 3. Łyszka 1. Kropace 1. w Drugim warsztacie miech skorzany 1. Forma kowana 1. kowadło 1. nashoznic 2. Gwozdzownic 2. Szparog 1. Kijan 1. Młot 1. Wartąbel 1. Połwartąbel 1. Szrubel 1. Kleszczy trzy, Łyszka 1. Kropacz 1. w Trzecim Warsztacie miech skorzany ieden, forma kowana iedna, kowadlo iedno, nastroznica 1. Gwozdzownic do bratnali 2. Szparog 1 Kijan 1. młot 1. połmłocie 1. wartąbel 1. Szrubel 1. Kleszczy 3. Łyszka 1. kropacz 1. w Czwartym Warsztacie miech skorzany 1. Forma kowana 1. Kowadło 1. nastroznic 2. gwozdzownica 1. szparog 1. nasznitow 3. Kijan 1. młot 1. połmłocie 1. Wartąbel 1. Polwartąbel 1. Szrubel 1. Gwozdzownica do połbratnali 1. Kleszczy 3. Lyszka 1. Kropacz 1. Korpa u Brusa 1. Brus 1.

Kowalicha druga

O dwoch Warsztatach stara wierzch stary cały Naczynia w pierwszym Warsztacie Miech skorzany 1. Forma kowana 1. Kowadło 1. Nastrożnica 1. Gwozdzownica 1. Szparąg 1 Naszrotow 2. Kiian 1. Młot 1. pułmłocie 1. wartąbel 1. Gwozdziowniczka ręczna 1. Szrubel 1. Durszlakow 2. Kleszczy 3. Łopatka 1. kropacz 1. korba u Brusa 1. Brus 1. W drugim warsztacie miech skorzany Forma kowana 1. Kowadło 1. Nastroznica 1. Gwozdziownica 1. Szparąg 1. Naszrutow 2. kian 1. młot 1. wartąbel 1. Pułwartąbel 1. Szrubel 1. Kliszczy 3. Gwozdziowniczka ręczna 1. Durszlakow 2. Kropacz 1. Łyszka 1. Kowalicha pojedyncza z drzewa okrągłego komin na sztagach nad dachem wymurowany - Naczynie Miech skorzany 1. Forma kowana 1. kowadło 1. Nastroznic 2. Gwozdziownica 1. Szparąg 1. kian 1. Mlot 1. Pułmlocie 1. Wartąbel 1. Połwartąbel 1. Szrubel 1. Klambra do głobienia karpowych Gwoździ 1. Durszlak 1. Gwozdziownica ręczna 1. Kleszczy 3. kropacz 1. Łyszka 1. korba u Brusa 1. Brus 1.

Młyn Pstrążnica

Młynnica z drzewa ciosanego stara dach nadpsuty koło wodne y Paleczne całe o iednym kamieniu na wale obręczy kowanych 4. wrzeciono z paprzycą panewką y cewiami, Czopow 2. oskard 1. Pogradki y upust stare potrzebują reparacyi na 2gim koncu młynnicy. Stępy 3. Do tłuczenia olein okowane na wałku stepnym, obręczy kowanych 4. Czopow 2.-

Budynek mięszkalny

Stary z Izbą komorą Sienią y Chlewami pod Gontem, Drzwi tak w Młynnicy iako y w Budynku mięszkalnym wszystkie na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skoblami, w nim mięszka Karol Zegadło daie czynszu do Prowentu za Wymiar 40 olein starczy miary Garcy 3. w każdy Tydzień Dzień ieden toporem do fabryki y odrabia trzyma pola wszystkiego w różnych kawałkach zagonow 149.

Osiadłość Stokowca

Ta kuźnica również Gruntu posiada iak y Suchedniów y w równej dobroci

Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki				Maiątek						Naiem		
	Płeć				Chałupy		Stodoły		Sztuki						Za panszczyzne		
	Męska	Białogłowy	Bydl	Pieszo	dobre	złe	dobre	złe	Konie	Woły	Krowy	Jałowki	Cieleta	Owce	złote	grosze	denary
1. Teofil Pawlik-Kowal ręczny	3	1	1		1		1			2	2	1	2				
2. Stanisław Pomocnik-Kowal młotowy	1	1		1		1					1	2	1				
3. Karol Duda- Kowal ręczny	3	4	1		1		1			2	3	1	1				
4. Ignacy Paiąk-Mayster Fryszerz	1	1	Liber			1	1			2	2		1				
5. Maycher Duda-Kowal ręczny	3	3								1	2	1	3		14		
6. Michał Garbala- Kowal młotowy	2	1	1		1		1			2	3	1					

7. Antoni Kabała- Mayster Fryszerz	1	3	1		1		1			2	4	1	1				
8. Marcin Malec- Kowal młotowy	2	3			1					2		2			20	24	
9. Kasper Kabała- Kowal młotowy	2	3		2						2	3	2					
10. Piotr Paiąk- Kowal młotowy	4	1		2	1					2	2		1				
11. Franciszek Paiąk- Mayster Fryszerz	5	2	1		1		1			2	2	1	2				
12. Kazimierz Syska- Kowal młotowy	1	4		2	1							1	1				
13. Michał Duda- Kowal młotowy	3	3		2	1		1			2	2	3					
14. Woyciech Malec- Kowal ręczny	1	3		2	1					2	1						
15. Gałczenska wdowa	3	3	1			1	1			2	2	1					
16. Franciszek Slęzak- Furasz	4	3	1		1					2	1	2	1				
In Summa															34	24	

Podatki publiczne y dziesięcina Dymowego na rok płacą f 72. Subsidi Charitativi f 10.25. Dziesięcina należy do Xsięzy Mansyonarzow Bodzęckich

Kuznice 2. Na Stokowcu

Kuznica Polskiego kowania wyrepurowana y nowo pobita w Roku 1788 do którey drzwi na zawiasach hakach z skoblami wrzeciądzami y ryglem 4ro okno z okiennicą 1. Piec od fundamentu kamieniem murowany nad dach cegłą wyprowadzony w którym ankier

lanych 4. kowanych 4. klinów 4. Socha lana 1. Blach 3. Spodek 1. kozub 1. Locher 1. forma miedziana 1. blacha pod dul 1. Blacha z Sysalem 1. wał młotowy z czopami lanemi 2 y walnicami na nim obręczy kowanych 10. Ryfek na ramionach 4. Hilza 1. Buxow 2. Tram 1. Obręczy na Toporzysku 2. Młot kowany 1. kowadeł lanych 2. Skrzynia 1. Obręcz na pniu 1. Miechy cum omnibus requisitis iak być powinny na wale miechowym obręczy 4. Czopów 2. Walnic 2. Naczynia Polskiego drąg 1. zankizel 1. hak 1. kleszczy Serblowych 2. Cyngowe 1. pułszynkowych 2. kiian 1. Młotek 1. Srutyznow 3. Cecha 1. Waga do ważenia Żelaza z pułcetnarkiem y Cwiartką 1. łopata 1. oluw 2. Kowadło do głobienia Sworzni lane 1.

Węglarnia ex opposito porządnie wymurowana w roku 1787^{m} do ktorey drzwi z zawiasami hakami skoblami wrzeciądzami troie most z drzewa rzniętego -

Kuznia Niemieckiego kowania wybudowana za sp. JO. Xę. Jmci Kaietana Sołtyka Biskupa Krakowskiego w roku 1778 z drzewa pod topor ciosanego ze wszystkimi cała, do niey drzwi z zawiasami hakami skoblami wrzeciądzami troie. Komorek w kuźnicy 2 do obydwoch drzwi na zawiasach hakami skoblami y wrzeciądzami. Piec od fundamentu kamieniem murowany nad dach cegłą wyprowadzony w którym ankier lanych 4. kowanych 3. klinów 4. Socha lana 1. Blach lanych w piecu 4. Blacha z Syselem 1. Blacha pod Gęs 1. Spodek 1. kozub 1. locher 1. Forma miedziana 1. wał młotowy cały 1. Czopow lanych 2. walnic z obręczy kowanych 9. krąg lany 1. Ramion kowanych 8. Sworzni w Słupach Helzowych 4. Buxow lanych 2. Helza 1. Refka 1. Retel 1. Blach na kole 8. Ryfek na toporzysku 3. antaba u stawidła 1. młot kowany 1. Skrzynia 1. Obręcz na Pnicy 1. Miechy cum omnibus requisitis iak bydz powinny 2. wał miechowy w którym czopów lanych 2. walnic 2. obręczy kowanych 4. nog lanych 4. Blach kowanych na strychach 2 -

Naczynie w kuźnicy kowania Niemieckiego Kowadło do głobienia Sworzni lane 1. Drągow 2. Kiian 1. Cecha 1. Młotek 1. kleszczy serblowych 2. Cyngowe 1. Pułszynkowe 1. Łopata 1. Hak 1. Srutyznow 2. Oluw 2. Zankizel 1. Formak 1. Szale do wazenia żelaza 1. Blacha do dulu 1. Węgielnia ex opposito wymurowana do którey drzwi na zawiasach hakach z skoblami y wrzeciądzami 3. Most nowy Dach dobry -

Kowalicha nowo wybudowana w roku 1788 z drzewa rzniętego Porządnie na Warsztatów 4 w którey Drzwi 4 z zawiasami hakami skoblami y wrzeciądzami okien 4. z okiennicami na zawiasach hakach z haczykami komin od fundamentu kamieniem murowany nad dach cegłą wyprowadzony w którym ankier lanych 8. Naczynie w pierwszym warsztacie miech skurzany ze wszystkim 1. forma kowana 1. Kowadło 1. Gwozdzownica 1. Szparąg 1. Nastroznic 2. Naszrutow 2. Kiian 1. Młot 1. Pułmłocie 1. Wartąbel 1. Pułwartąbel 1. Szrubel 1. Kleszczy 3. Perlik 1. Łopatka 1. Kropacz 1. W 2ch zaś warsztatach Naczynia też same znajduią się co w pierwszym przywiezione z Kowalichy Gorczyce 4ty warsztat niedokonczony.

Osiadłość Baranowa

Ta kuznica iak wyzey opisane niema Gruntow wymierzonych tylko Pola piaszczyste kawałkami powydzielane

Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki				Maiątek						Czynsz		
	Płeć				Chałupy		Stodoły		Sztuki						Od rzemieslni		
	Mężka	Białogłowy	Bydlę	Pieszo	dobre	złe	dobre	złe	Konie	Woły	Krowy	Jałowki	Ciołki	Owce	złote	grosze	denary
1. Michał Pałys-Mayster Fryszerz	1	3	1		1		1			2	4	3	3				
2. Łukasz Nastula-Podmaystrzy w Fryszerce	2	5	1		1		1			2	1	1	1				
3. Łukasz Działak-Furasz	2	2	1		1			1		2	2	1	1				
4. Woyciech Działak-Furasz	1	2	1		1			1		2	2	2	1				
5. Łukasz Niemiec-Kowal młotowy	2	1	1		1		1			2	2	1	1				
6. Dominik Niemiec-Kowal młotowy	2	2	1		1					2	3	1	2				
7. Wincenty Siekierniak-Kowal ręczny	3	1	1		1					2		1					
8. Józef Ogonowski-Kowal młotowy	3	3	1			1				2	1	2	1				
9. Maciey Pałys-Podmaystrzy Fryszer	3	2	1		1		1			2	4		2				

10. Jan Psarzan-furasz	3	2	1		1			1		2	2	1	1				
11. Jędrzey Szymczyk-Furasz	1	5	1			1		1		2	1	2	2				
12. Mikołay Miernik-Kowal młotowy	3	4	1		1		1			2	3	2					
13. Działakowa Wdowa-Syn kowal młotowy	1	2		2		1					3	4					
14. Jakub Miernik-Ciesla	3	1		2		1		1		1	3	2					
15. Markiewiczowa Wdowa		2		2	1						1	2					
16.Józef Grabos-Kowal młotowy	3	3	1		1	1	1			2	3		1				
17.Stanisław Markowicz-Furasz	3	2	1		1					2	2		2				
18.Kasper Działak-Kowal młotowy	3	4	1			1		1		2	1	2					
19.Jan Miernik-Kowal ręczny	4	3	1			1		1		2	1	1	1				
20.Stanisław Miernik-Furasz	2	1	1			1				2	2	1	2				
21.Józef Działak-komornik-Kowal młotowy	2	1		2	1						1						
22.Sebastyan Stobiecki-Wozny	1	2								2	1	1					
23. Adam Pałys	3	1									3	1	3				
24. Marcin Pałys-komornik-Podmaystrzy w Fryszerce	2	1									1	1					

25.Walenty Gaczcik-Komornik-Kowal Młotowy	1	3															
26.Kazimierz Markowicz-Komornik-Kowal Młotowy	1	1										1					
27. Wawrzeniec Gałczyński- Komornik-Kowal ręczny	1	2									2	1					
28. Rafał Szymczyk- z[a] Dnia Karczmarz	3	2							2		3	1	2				

Osiadłość Konstantynowa

1. Kacper Ogonowski-Kowal młotowy	1	2	1		1			1		2	1	2					
2. Jan Rek-Kowal młotowy	1	3	1			1		1		2	2	1					

Podatki Publiczne y Dziesięcina

Kuznica Baranow y Konstantynow płacą podymnego na ieden Rok złt 24 gr 22. Subsidi Charitativi złotych 54 gr 10. Dziesięcina z Baranowa y Konstantynowa do Księży Mansyonarzow Bodzęckich snopowa wytyczna należy -

Kuznice dwie Baranowskie

Kuznica kowania Niemieckiego pierwsza, Budynek restaurowany ze wszystkim w roku 1783 za śp. JO. X. Jmci Kaietana Sołtyka Biskupa Krakowskiego Drzwi w tym Budynku na zawiasach hakach z skoblami wrzeciądzami troie okien z okiennicami 2. Piecow

od fundamentu kamieniem murowanych nad dach cegłą wyprowadzonych 2. w których ankier lanych 8. kowanych 12. Klinow 12. lanych Soch 2. kozubow 2. Form miedzianych 2. Spodkow 2. Locherow 2. Blach lanych 16. Blacha całkowa do robienia młotow 1. Wał młotowy na którym obręczy kowanych 10. Czopow lanych 2. Walnic 2. krąg lany 1. Ramion kowanych 8. Gwoździ w slupach helsowych 8. Helza 1. Buxow 2. Retel 1. Klamer w slupach helzowych 12. Ryfek na toporzysku 4. Sworznik 1. Mlot kowany 1. Skrzynia lana 1. Kowadeł lanych 2. Obreczy na pniu kowanych 2. Antabów 3. Szlufek na pogrodkach 3. Wałow miechowych z czopami lanemi 3. Korba 1. Obreczy 8. Nog lanych 4. Na strychach blach kowanych 2. Sworzni 4. Walnic 4. Miechow drewnianych par 2. Iedne na nogach drugie na lorach oboie cum omnibus requisitis -

Naczynie Kuzniczne kowadło do głobienia Sworzni 1. Drągów 2. Kiiani 2. Cecha 1. Młotek 1. Szrubel 1. Kleszczy serblowych 2. Cyngowe 1. Łapiaste 1. Pułszynkowe 1. Gołych 2. Łapek 6. Zankizel 1. Hak 1. Srutyznow 2. Oław 4. Formak 1. Łopat 2. Waga ze wszystkim do warzenia żelaza-

Węglarnia ex opposito tey kuznicy nowo wymurowana w Roku 1786. Drzwi do niey na zawiasach hakach z wrzeciądzami y skoblami 3ie. Kuznica 2ga niemieckiego kowania Budynek restaurowany ze wszystkim w roku 1783. W którym drzwi na zawiasach hakach z wrzeciądzami y skoblami 4ro okien z okiennicami 3. komorka w kuznicy w słupy postawiona do którey drzwi na zawiasach hakach z skoblem y wrzeciądzem Piece od fundamentu obydwa kamieniem murowane nad dach cegłą wymurowane w których ankier lanych 8. kowanych 12. Soch lanych 2. Spodkow 2. Blach lanych 16. Kozubow 2. Locherow 2. Forem miedzianych 2. wal mlotowy w którym czopow lanych 2. Walnic 2. obręczy kowanych 10. krąg lany1. ramion kowanych 8. Gwozdzi w slupach helzowych 8. klamer w deskach 8. helza 1. Buxow 2. Ryfka 1. Retel 1. Mlot kowany 1. Refek na toporzysku 3. Sworznik 1. Kowadlo lane 1. Skrzynia 1. Antaba u stawidła 1. Obręczy na pniu 2. Miechow par 2. iedne na nogach drugie na lerach cum omnibus requisitis iak bydz powinny z czopami walnicami korbą obręczy 8. Nog lanych 4. Blach kowanych na strychach 2. Naczynie w tey kuznicy kowadlo do globienia sworzni 1. Drągow 4. kiiani 2. Cecha 1. Młotek 1. Szrubel 1. kleszczy serblowych 4. Cyngowych 2. Łapiastych 2. Malych łapiastych 3. roznych 5. Pułszynkowe 1. zankizlow 2. hak 1. Srutyznow 2. Ołuw 4. Formakow 2. Lopat 2. waga do wazenia żelaza ze wszystkim 1. z pułcetnarkiem y cwiartka -

Węgielnia ex opposito tey kuznicy porządnie wymurowana w R^{u} 1788 do którey drzwi na zawiasach hakach z skoblami wrzeciądzami 3ie. Most z rzniętego drzewa dany. Upust Pogrodki y Izbica całe wybudowane w R. 1785. Kowalicha o 1nym warsztacie stara do którey drzwi na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skoblem komin na sztagach gliną wylepiony -

Naczynie do tey kowalichy miech skorzany 1. forma kowana 1. kowadło 1. Nastroznic 2. Gwozdzownica do szynali 1. do bratnali 1. szparąg 1. Kiian 1. Młot 1. pułmłocie 1. wartąbel 1. Pułwartąbel 1. Szrubel 1. aspis 1. Kleszczy 3. Łyszka 1. Kropacz 1.

Kuznica Konstantynów

Budynek restaurowany ze wszystkim de nowo w Ru 1783 w którym drzwi na zawiasach hakach z wrzeciądzami y skoblami 5. Piec od fundamentu kamieniem murowany na wierzch cegłą wyprowadzony w którym ankier lanych 6. Kowanych 6. Socha lana 1. Blach lanych 8. kozub 1. Locher 1. Spodek 1. Forma miedziana 1. wał młotowy nowy z walnicami y czopami lanemi 2ma na którym obręczy kowanych 11. Krąg lany 1. Ramion kowanych 8. W słupach helzowych -sworzni 8. Klamer na deskach helzowych 8. Buxow 2. Helza 1. Ryfka 1. Retel 1. młot kowany 1. Skrzynia lana 1. kowadło lane 1. Obręcz na pniu 1. Antabow u stawidel 2. miechy drewniane cum omnibus requisitis iak być powinny Wał miechowy z czopami y walnicami lanemi obręczy na nim kowanych 4. nog lanych 4. Blach kowanych na strychach 2. Upust y pogrodki wyreparowane w Ru 1783.

Naczynia w tey kuznicy kowadło lane do głobienia sworzni 1. Drągow 2. kiian 1. Cecha 1. Młotek 1. Szrubel 1. kleszczy Serblowych 2. Cyngowe 1. Łapiaste 1. Pułszynkowych 2. Gołe 1 Zankizel 1. Hak 1. Srutyzen 1. Ołuw 2. Łopata 1. waga ze wszystkim 1

Osiadłość w Mostkach

Poddani nizey wyrażeni w Mostkach maią na kopaninach Grunta z których według Proporcyi odrabiaią oni do Płuczek y Rusztów palenia

Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki				Maiątek						Czynsz		
	Płeć				Chałupy		Stodoły		Sztuki						Od rzemieslni		
	Męska	Białogłowy	Bydl	Piesze	dobre	złe	dobre	złe	konie	woły	krowy	jałówki	ciołki	owce	złote	grosze	denary
1. Marcin Szumielewicz-Mayster Piecowy	2	2				1	1			2	3	3					
2. Antoni Psarzan-Smelcerz	4	2		1		1	1			2	4	3					
3. Leopold Herman-Kurzacz												1					
4. Idzi Niemas										2	3	1	2				

5. Andrzey Banaszkowski										2	2	3	1					
6. Woyciech Rek-Smelcerz										2	2							
7. Ignacy Stopinski-Kowal ręczny										3	1	2						
8. Łukasz Chrzan-Kurzacz										1		1						
9. Piotr Krakowiak-Kurzacz										2	1	1	1					
10. Szymon Chrzan-Kurzacz											3		2					
11. Marcin Parszowski-Kowal ręczny											2	1						
12. Marcin Łoboda-Kurzacz											1	1	2					
13. Filip Jedynak-Kurzacz											1	1	2					
14. Jakub Straskowski-Smelcerz											1		3					
15. Oleksy Herman Komorn.- Kurzacz											1							
16. Maciek Przychodni-Kurzacz																		
17. Misiurek Karczmarz z Dnia szynkuie									2									

Podatki publiczne y dziesięcina

Dymowego ta wies płaci rocznie zł Pol 21. gr 7. Subsidii Charitativi do gromady Parszowskiej fl 12. gr 10. Dziesięcina do Xięży Mansyonarzów Bodzęckich a częścią do Folwarku Meykowskiego na skarb -

Piec wielki w Mostkach wymurowany 1760 Rᵘ od fundamentu z kamienia prostego nad fundamentem z kamienia ciosanego aż do szychty w którym ankier kowanych wielkich z klinami 24. Dębowych 16. na 2ch ankrach obręczy kowanych 4. Blach wielkich lanych 2. Czeluście lane 1. Blacha w czeluściach lana 1. blacha na belce lana 1. na wierzchu pieca lana 1. Blach lanych obłożonych pod kominem 3. ankra kowana 1. Komin od szychty z kamienia wyżej z cegły 1787 Rᵘ wyprowadzony w kominie ankier lanych 4. Około tego komina na piecu facyata naokoło murowana Gzemsy z cegły w tym murze ankier kowanych 4. nad oknami blach lanych 4. blacha w framudze zasklepiona 1. Herb orła lany 1. nad facyatami wierz z Dachówki, na tych facyatach postumentów 5. Snycerską robotą wyrobionych na sztybrach żelaznych kowanych sztyberek z białey blachy 1. około komina między fundamentami cały piec dachowką nową Rᵘ 1787 przykryty. Dawniey piec wielki był w Suchedniowie który w Inwentarzu po sp Xieciu Imci Załuskim Biskupie Krakowskim iest opisany cum omnibus requisitis ale ten przeniesiony został na Mostki y na Mostkach w Rᵘ 1758 za Xięcia Jmci Załuskiego z ciosanego kamienia był zaczęty a za sp. JO. Xięcia Imci Kaietana Sołtyka Biskupa Krakowskiego w Rᵘ 1760 iako wyzey opisano wymurowany -

Ten piec wielki cały de novo obudowany na około ze wszystkim w Rᵘ 1787. W około którego skuta cembrowana wrot w tym obudowaniu stoczystych na zawiasach hakach z skoblami wrzeciądzami 2ie drzwi pojedyncze do koła miechowego na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skoblem 1m - Przy tym obudowaniu Komorka na Fragmenta do którey drzwi na zawiasach hakach z wrzeciądzem skoblami y zamkiem okienko wyrznięte w którego pręt żelazny do zamykania wał miechowy nowy modrzewowy na walnicach czopach lanych na którym obręczy kowanych 13. nogi drewniane miechy drewniane nowe dobre na głowach Ryff kowanych 4. Na szczekach 4. Sztabow 4. Paprzyc 4. Sworzni 2. Pokryw 2. Folgi 4. Sworznikow 2. Dysow lanych 2. Forma miedziana 1. wagi Dębowe okowane na Walniczkach y czopach 2. u nich hakow 4. Łągwi 2. Sanice Grabowe okowane na walniczkach y Czopkach 1. U nich hakow 2. Łęgwi 4. pod miechami Orszlam sosnowy na palach 4ch. strychy Brzozowe a przy nich strych kowanych 24. Sworzni kowanych z zawłoczkami 2. Budynek cały tak około pieca iako Buda na Rude y ganek do wożenia węgla na Piec nowo pobity dachem gontowym w Roku 1787m. Węgielnia ex opposito tego pieca murowanaDach na niey nowy dany w Roku 1787m do któryey drzwi stoczystych na zawiasach hakach z wrzeciądzami y skoblami troie Most z obydwóch koncow do wiezdzania y przez całą węgielnią z dylow ciosanych Buda na Ryde nowo wybudowana z podłogą. Rzeka kolna od samych pogrodek nowo wycembrowana y szlamowana Upust pogrodki stare złe -

Naczynie przy wielkim piecu na Mostkach kowadło wielkie lane 1. Blacha lana do gliny robienia 1. Sztachli 4. Drągow fabrycznych 2. Haków 2. Sztachlik 1. Stopak 1. Gracka 1. Formak 1. Widły 1. Łopata wielka 1. Łopat małych 8. Kleszcze 1. Moździerz lany 1. Dzwonek okuwany lany 1. waga z flaszką y Rogami 1. na Dyszlu Szluff 2. Sworzen z zawłoczką 1. kiebel odstawny okowany lany 1. kiebli okowanych na piecu 2. lina stara 1. wozek okowany do węgla 1. Treytak olszowy 1. Wolwasow 3. Pasow kowanych do robienia

kotłow szt 14. do łamania kamienia na zaprawę, klinów 15. Bików 10. oskardow 10. Spiczakow 10. Przy tym wyzey opisanym piecu są Płoczki do płokania Rudy koło korzeczne sosnowe nowe wał sosnowy na nim obręczy kowanych 4. korba kowana 1. Czop lany 1. Walnic lanych 2. wałek nad płoczkami dębowy na nim obręczy kowanych 6. Czopkow kowanych 2. Rączek dębowych 3. Paprzyc 2. Sworzen z zawłoczką 1. Na Sunicach sztabow 2. Ryff 6. w Płoczkach blach lanych 6. Graca kowana 1. Przy tych płoczkach są - stępy do tłuczenia żelaza z Zuzeli w nich sworzni kowanych 4 na Stąporach Ryff 9. Stąporow lanych 3. Miedzy słupami Blach lanych 3. krata kowana 1. koło korzeczne 1. wał sosnowy 1. na nim obręczy kowanych 5. Ramion kowanych 9. Czopów lanych 2. tę stępy są wystawione w roku 1779. naprzeciwko pieca wielkiego -

Kowalicha ręczna

Budynek z drzewa okrągłego Drzwi z tarcic na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skoblami zasuwa drewniana na antabach żelaznych z kluczem żelaznym. Piec od fundamentu kamieniem murowany nad dach cegłą wyprowadzony w tym piecu ankier lanych 2. Blach lanych 2. Ten budynek pod dachem gontowym dobry -

Naczynie przy tey kowalisze Miech skorzany ze wszystkim 1. Locher lany 1. Foremka lana 1. kowadło kowane 1. kowadełek małych lanych 2. Szparąg 1. Gwozdzownica 1. kiian 1. Młot duży 1. Wartąblow 2. kleszczy 4. Durszlaków 2. Szrubel 1. kropacz 1. Brus kamienny z korbą żelazną 1.

Stancja pisarza piecowego którym ad praesens iest Jan Gizowski maiący lat 33. na tey funkcyi będący rok 6ty w przod w kluczu Kunowskim zostaiacy Lat 2. Budynek z drzewa pod topor ciosanego postawiony drzwi do sieni na zawisach hakach z skoblami y wrzeciądzem oraz z zasuwą drewnianą. W sieni podłoga z tarcic naprzeciwko Izdebka mała do ktorey drzwi na zawiasach hakach z skoblami y wrzeciądzem w którey komin ordynaryjny Piecyk kamienny okno w drewno oprawne 1. Komin na sztagach nad dachem cegłą wymurowany do stancyi drzwi na zawiasach hakach z wrzeciądzem, skoblami haczykiem y zamkiem. Komin ordynaryjną robotą w którym blach lanych u spodu 3. w Górze blacha z korbą kowaną 1. Piecyk piekarski w którym Ruma lana 1. Piec kaflowy zielony około pieca ława ordynaryjna okien ordynaryjnych w drewno y ołow oprawnych 3. Idąc za piec drzwi z tarcic na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skoblami do spiżarki w niey okienko 1. Powała y podłoga z tarcic, z tey spiżarki drzwi na Dwor na zawiasach hakach z haczykiem Dach na tym Budynku gontowy. Staynia wozownia y komorka pod iednym dachem będące i do Wozowni drzwi stoczyste do stayni y komorki pojedyncze na zawiasach hakach z skoblami y wrzeciądzami. W stayni podoga z dylow. Przy tey Stayni Wozowni y komorce iest komorek małych pod iednym daszkiem dwie do których drzwi dwoje na zawiasach hakach z wrzeciądzami y skoblami -

Ten piec wielki leży od Suchedniowa o milę

Tabella osiadłości Parszowa

Ta wieś była na łanach 5 1/2 ale teraz więcey ludzi na przykopkach przybyło

Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki				Maiątek						Oprawa
	Płeć				Chałupy		Stodoły		Sztuki						Łokcie
	Męska	Białogłowy	Bydle	Pieszo	dobre	złe	dobre	złe	Konie	Woły	Krowy	Jałowki	Ciołki	Owce	
1. Łukasz Łubek	1	2													
2. Piotr Cieślik	1	1	1			1		1		2	3	1	6		2
3. Franciszek Sobocha	2	2		1	1						2	2	1		1
4. Łukasz Kwiecień	1	2	1	1			1			2	3	1	2		2
5. Mateusz Dziach	2	5	1			1		1		2	5		2		2
6. Jan Slęzak	1	2		1		1					1		1		1
7. Robert Slęzak	1	2	1	1		1				2	2	1	1		1
8. Piotr Matla Przysięgły	3	1	1			1		1		2	1	1			2
9. Wojciech Turek	2	1	1		1		1			2	3	2	1		
10. Jan Turek	3	2	1		1			1		2	2	1	3		2
11. Ignacy Slęzak	3	5	1				1			2	2	1	2		2
12. Mateusz Kowalczyk	3	2	1		1		1			2	3	2	1		2
13. Tomasz Slęzak	1	1	1			1	1			2	3		2		2
14. Stanisław Franczyk	3	1	1			1		1		2	4	1	4		2
15. Paweł Kwiecień	1	2	1			1		1		2	4	1	4		2
16. Jędrzey Bzdręga	3	4	1		1		1		1	2	4	1	1		2

17. Tomasz Głowacz Woyt	3	3	1		1		1			2	3	2	2		
18. Jozef Slęzak	2	3	1			1		1		2	3	2	1		2
19. Sebastyan Bartyzel	2	1	1		1		1			2	3	1	1		2
20. Kasper Dudek hutman	3	3			1			1		2	4	1	2		
21. Franciszek Franczyk Karbowy	3	2			1		1			2	2	1	4		
22. Stanisław Banaszkowski	2	1		1	1						1	1	2		1
23. Walenty Franczyk	4	3	1		1		1			2	3	2	2		2

Latus E

Transport Lat.

Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki				Maiątek						Oprawa
	Płeć				Chałupy		Stodoły		Sztuki						Łokcie
	Męska	Białogłowy	Bydle	Pieszo	dobre	złe	dobre	złe	Konie	Woły	Krowy	Jalowki	Ciołki	Owce	
24. Paweł Slęzak	1	1	1			1		1	1		3	1	1		2
25. Floryan Banaszkowski Włodarz	3	1			1			1		2	1	2	1		
26. Marcin Bartyzel	1	2	2		1			1		4	4	4	4		4

27. Antoni Bogacz Gaiowy	1	2	1			1	1			2	3	1	1		2
28. Jędrzey Swierszcz	3	3	1			1		1	1		1				2
29. Tomasz Miernik	4	1	1			1	1		1		1				2
30. Kasper Miernik	1	3		1	1						2	1	2		1
31. Kanina wdowa	2	1	1			1		1		2	3	1	2		2
32. Idzi Sliwa	2	4	1		1			1		2	3	2	1		2
33. Kasper Miedziak	2	3	1			1		1		2	2	2			2
34. Woyciech Dudek Przysięgły	2	4	1		1		1			2	5	1	4		
35. Łukasz Zimira	1	2	1		1			1		2	2	1	2		2
36. Jan Kowalczyk	4	2	1			1		1		2	2	2			2
37. Jan Wróbel	2	4	1			1				2	1	1	2		2
38. Jacenty Wiatr	1	4		1	1					2	1				1
39. Woyciech Lasek	2	1	1			1		1		2	4		2		2
40. Michał Łubek	3	3	1			1		1	1	2	2	1	4		2
41. Woyciech Sebranski	1	2		1	1		1								1
42. Jan Lubałowski	1	1		1		1									
43. Jan Woyciechowski	3	3		1		1		1		2	2	1	1		1
44. Jan Sumielowicz Mayster Piecowy	1	3			1					2	1	1			
45. Adam Sobala	1	1		1	1		1			2	1	1	2		1
46. Jozef Woyciechowski	4	3	1			1		1	1	2	2	3	2		2
47. Filip Bartyzel	2	3	1	1		1	1	1			3	1	1		1

48. Jerzy Krupa Kawaler	1		1	1		1				2	1	1			1
49. Jozef Baraniecki	2	3		1	1						1	1			1
50. Mateusz Kowalik	3	1		1		1					1	1			1
51. Bartyzlowa wdowa	1	1		1		1									1
52. Mateusz Slęzak Kawaler Kurzacz	1										1	2			
53. Antoni Sławiński Karczmarz Z Dnia Bydlnego	3	1	Szynkuie												
															75

In summa

Prowent z Parszowa

Czynszu płacą ogołem na Rok f. 8. g. 12

Oprawy Łok: № 75. a gr. 6 f. 15 –

Podatki Publiczne y Dziesięcina

Dymowego ta Wies płaci na Rok ZłłP. 321 g. 15. Subsidii Charitativi z osiadłością w Mostkach Złotych 130 g. 5. Dziesięcinę snopową wytyczną do Skarbu czyli Prowentu Suchedniowskiego oddaią tylko z niektorych wydzielonych do Xięzy Mansyonarzow Bodzęckich ––––

Powinnosci Parszowa

Procz powinności w leniach[1] opisanych Gromada Parszowska co miesiąc Szarwarki odbywa Bydlni Bydłem piesi – pieszo tak ze powaby 3 do kosy 1. do Oziminy 2gą y do Jarzyny 3cią.

[1] W leniach – w liniach, czyli w tabeli.

Piec Wielki Parszowski wymurowany kamieniem od fundamentu de nowo w Roku 1783. w ktorym ankier kowanych wielkich z klinami 24. dębowych 16. blach lanych y innych potrzeb do wielkiego Pieca tyle ile na Mostkach przy wielkim piecu znayduie się w tym samym Roku 1783. na około obudowany wrot dwoie stoczystych na zawiasach hakach z skoblami y wrzeciądzami Stuła naokoło de novo dana Miechy drewniane stare cum omnibus requisitis iak bydz powinny z wałem y kołem korecznikiem komorka przybudowana na Fragmenta do ktorey drzwi poiedyncze na zawiasach z wrzeciądzem skoblami y Zamkiem Okienko w niey z prętem zelaznym do zamykania 1. z tamtąd wyszedłszy

Węglarnia na przeciwko pieca wymurowana w Roku 1783. w ktorey drzwi stoczystych na zawiasach hakach z skoblami y wrzeciądzami 3^{io} Most do wiazdu i wyiazdu y przez całą węglarnią dany Dachy tak na piecu iako y Węglarni całe dobre ––––

Płuczki do płukania Rudy koło koreczne sosnowe wał sosnowy na nim obręczy kowanych 4. korba kowana 1. czop lany 1. walnic lanych 2. Wałek nad płuczkami dębowy na nim obręczy kowanych 6. Czopow kowanych 2. Rączek dębowych 3 Paprzyc 2. Sworzen z zawłoczką 1. na Sanicach Sztabów 2 Ryff 6. w płuczkach blach lanych 6. Graca 1. kowana Przy tych że Płuczkach są ––––

Stępy do tłuczenia żelaza z żużeli w nich Sworzni kowanych 4. na stąporach Ryff 9. Stąporów lanych 3. między słupami Blach lanych 3. krata kowana 1. koło koreczne 1. wał sosnowy na nim obręczy kowanych 5. Ramion kowanych 9. Czopów lanych 2. Upust de novo wybudowany w Roku 1786. Pogrodki y Izbica całe ––––

Komora na Ammunicyą nowo wybudowana z drzewa ciosanego do ktorey drzwi na zawiasach hakach z zamkiem y kluczem do zamykania Dachem gontowym pokryta ––––

Naczynia u tegoż Pieca będące

Kowadło lane wielkie 1. Blacha lana do gliny robienia 1. Sztachli 4. Drągow fabrycznych 2. hakow 2. Sztachlik 1. Stopak 1. Formak 1. Widły 1. Łopata wielka 1. Łopat małych 7. Kleszczy 2. Mozdzierz lany 1. Dzwonek okowany 1. Waga z flaszą y rogami 1. Na dyszlu szluff 2. Sworzen z zawłoczką 1. Kiebel odstawny 1 okowany 1. kiebli okowanych na piecu 2. Lina stara 1. wozek okowany do węgla 1. Freytak osikowy 1. wolwasow 3. kiiani lanych 3. Młotek lany 1. Blach lanych na dyse 2. Szali na mozdzierze iednokwaterkowe 4. Blach lanych pod Zuzelą 3. Blacha pod Czelusciami 1. Blacha na wierzchu Pieca 1. ––––

Kowalicha Parszowska o 2^{ch} Warsztatach nowo wystawiona Roku 1784. z drzewa okrągłego do tey drzwi na zawiasach hakach z Skoblami wrzeciądzami cała pod dachem komin na sztagach nad dach kamieniem wyprowadzony w nim ankier lanych 4ry Blach lanych dwie ––––

Naczynia w tey kowalisze będące Kowadeł lanych dwa Nastroznic lanych dwie Szparągów dwa Szynali dwa Kiiani dwa Młotow Dwa Wartąbli dwa Kleszczy 6ro Kropaczow 2 Srubli Dwa Miechow skurzanych dwa Foremek Dwie. Ta Wies leży od Suchedniowa o milę iednę y puł Cwierci, od Pieca Mostkowskiego o puł Cwierci mile ––––

Tabella Osiadłosci Meykowa

Osiadłość Meykowa															
Liczba Gospodarzow	Osiadłość Wsi tey na kopaninach sytuowana w którey rozmiaru niemasz	Ludnosc		Robocizna Tygodn		Budynki				Maiątek					
		Płec				Chałupy		Stodoły		Sztuki					
		Mężka	Biało	Bydlę	Piesza	Dobre	Złe	Dobre	Złe	Konie	Woły	Krowy	Jałow	Ciołki	Owce
1.	Michał Pochwała	3	1		2		1		1		2	2		3	
2.	Łukasz Grzywacz	3	2		2		1		1		2	1	1	1	
3.	Maciey Miernik	1	1		1	1						4	1	1	
4.	Kazimierz Wierzchołowski	1	3		1	1					2				
5.	Marcin Magdziarz Karczmarz z dnia Szynkuie Woyt	5	2			1		1			2	4	4	4	
6.	Franciszek Pochwała	4	1	1		1		1		1	2	3	1	3	
7.	Tomasz Zaba	2	1	2		1					2	3	1		
8.	Woyciech Miernik	4	4	1		1		1			2	2		3	
9.	Wincenty Kobielak	2	2		2		1				2	2			
10.	Franciszek Pochwała 2gi	6	4		2		1	1			2	3	3	1	
11.	Jan Zaba	1	1		1		1		1			2	1	2	
12.	Jan Zaba 2gi	3	2		1			1			2	1	2	2	
13.	Woyciech Zaba	3	1		2		1	1			2	1	1	1	
14.	Woyciech Wscibisz	1	4		2	1					2	2	1		
15.	Łukasz Niewczas	5	2		2	1		1				3		3	

16.	Maciey Charabniak	1	3		1		1					1		2	
17.	Łukasz Jasiowski z Janem Miernikiem	2	2		3	1		1		1	2	2	2	1	
18.	Szymon Niewczas	3	1		2		1		1		2	2	2		
19.	Bernard Magdziarz	1	3		2		1		1			1			
20.	Antoni Lisowski	1	1		2		1	1			2	2		3	
21.	Woyciech Kozera	2	4		1	1					2	3	1	1	
22.	Jakub Szwed	4	3		2		1	1			2	2		4	
23.	Franciszek Wrona	2	2	1	1							2			

Podatki Publiczne y Dziesięcina

Dymowego ta Wies płaci na Rok Złłch 106 gr 28. Subsidii Charitativi Złł 18. Dziesięcinę częścią do Prowentu Suchedniowskiego częścią do Mansyonarzy Bodzęckich z za Rzeki oddaią ----

Folwark Meykowski

Za Sp. Xcia Jmci Sołtyka Biskupa Krakowskiego postawiony do ktorego wiezdzaiąc od Wsi Wrota stare z fortką z tarcic daszkiem pokryte, Parkan stary Budynek mięszkalny stary na ktorym dach stary do tego Budynku drzwi na zawiasach hakach z wrzeciądzami y skoblami 8. w ktorym powała z tarcic podłogi niemasz komory 2 piec y komin ordynaryiną robotą Okien w drewno oprawnych 5. tak w Izbie iako y komorze. Pod wystawę tego Budynku mięszkalnego iest przepierzenie na 2. Staienek do pierwszey Drzwi podwoyne na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skoblami do drugiey poiedyncze także na zawiasach z wrzeciądzem y skoblami złoby y drabiny Przed tym Budynkiem po prawey ręce Piekarnia stara do ktorey wchodząc drzwi na biegunach do Jzby na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skoblami okno 1. w drewno oprawne Piec y komin kapiasty z kamieni murowane w sieni komin sztagowy nad dach wyprowadzony komorek 3. do nich drzwi 3. na biegunach z wrzeciądzami y skoblami. Powała z dylow Daley Wozownia Wołownia y Szopa, do Wołowni wchodząc drzwi na zawiasach z wrzeciądzem y skoblami drugie na tył na biegunach z wrzeciądzem. Zloby y drabiny Do Szopy wrota podwoyne na kunach żelaznych z wrzeciądzem y skoblami. Szpichlerz o 2ch piętrach stary do dolnego drzwi na zawiasach z zamkiem kluczem

wrzeciądzem y skoblami w ktorym Podłoga zła okienko małe puste Do gornego schody po ktorych wszedłszy drzwi na zawiasach z zamkiem kluczem wrzeciądzemy skoblami Okien 3. z ktorych w kazdym po prętów zelaznych 3. Okiennic 3. a przy tych zawias szesc ––––Gumno Stodoł dwie po 2 Zapola a po 1m boiowisku gontami pobite Wrota do nich stoczyste na biegunach z kunami wrzeciądzami y skoblami zelaznemi ––––

Szopa na Siano Ta przy Stodole do którey wrota na biegunie z tarcic z kunami wrzeciądzem y skoblami zelaznemi. Obora stara pusta ––––

Pola Łąki y Ogrody do Folwarku tego należące 1mo Niwa Przytuła 2do Jeziora 3tio Michałowska 4to Glinianki 5to Piaski 6to za Górą 7mo Zastawie Te wszystkie Niwy są piaszczyste Łąki 2. pierwsza Poręba 2ga Dymarka zwana na ktorych Siana bydz moze Fur 22 ––––

Fryszerka Meykowska

Budynek kuzniczny cały przestawiony w Roku 1783. Dach nowy cały. W tey kuznicy drzwi na zawiasach hakach z wrzeciądzami y skoblami 3. Okno 1. z Okiennicą na zawiasach hakach. Piec od fundamentu kamieniem murowany nad dach cegłą wyprowadzony w ktorym ankier lanych 4. kowanych 6. klinow 6. Socha lana 1. pod ankrami blach lanych 2. w piecu blach lanych 4. pod Gęs blacha 1. z Sysołem 1m Spodek 1. blacha z herbem Sp. Xę Jmci Sołtyka Biskupa Krakowskiego 1. Lochor 1. kozub 1. Blacha nad kozubem 1. Forma miedziana 1. Pien kowalski 1. na nim obręcz 1. Skrzynia lana 1. Młot kowany 1. kowadeł lanych 2 Ryfek na toporzysku małych 2. Helza 1. Ryfka na komin 1. Retel lany 1. Słupow helzowych spaianych zelaznemi 8miu sworzniami 4. Desek helzowych Dębowych 2. w nich buxow lanych 2. wał młotowy nowy na czopach lanych 2ch walnic lanych 2. na nich krąg lany 1. Ramion kowanych 8 Obręczy kowanych 10. koło kowalskie nowe Podsięwodnik miechy drewniane stare całe cum omnibus requisitis iak bydz powinny wał miechowy y koło stare na nim obręczy kowanych 4 Czopow lanych 2. nogi drewniane 4. Upust nowy. Pogrodki y Izbica stare ––––

Naczynie Kuzniczne

Kowadło duże 1. kleszcze Cyngowe 1. Szerblowych kleszczy 3. Pułszynkowych kleszczy 3. Drągow 2. Zankizel 1. Łopata 1. kiiani 2. Cecha Srutyznow 2. Blacha lana pod dul 1. Blacha pod zelazo 1. Młotek 1. Waga na szalach z antabą 1. Gwichtow lanych 2. to iest Pułcetnarek y Cwiartka ––––

Węgielnia ex opposito tey Kuznicy wymurowana Roku 1777. do ktorey drzwi na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skoblami zelaznemi Dach stary ––––

Osiadłosc Michałowa															
Liczba Gospodarzy		Ludnosc		Robociz Tygodn		Budynki				Maiątek					
		Płec				Chałupy		Stodoły		Sztuki					
		Męska	Biało	Bydl	Piesza	Dobre	Złe	Dobre	Złe	Konie	Woły	Krowy	Jałow	Ciołki	Owce
1.	Franciszek Jasiowski	2	4	1		1		1		1	2	4	3	2	
2.	Jozef Miernik	2	3		2		1		1		2	2	3		
3.	Błazey Dudek	3	3		2	1		1				3	1	1	
4.	Sebastyan Jasiowski	1	1		1					1		2	2		
5.	Woyciech Jasiowski	4	2		2		1	1			2	4	1	6	
6.	Franciszek Jasiowski	1	1		2		1	1			2	2		4	
7.	Franciszek Kowalik Gaiowy	2	3				1		1			4	1	4	

Podatki Publiczne y Dziesięcina

Dymowego ta Wies płaci na Rok z Młynem Rudką Złł 44. Subsidii Charitativi Złł 12. Gr 15. Dziesięcinę snopową wytyczną daią częścią do Skarbu czyli Prowentu Suchedniowskiego częścią do XX. Mansyonarzow Bodzęckich z za Rzeki ––––

Michałow quondam bywała Dymarka za Przywileiem Donatywa na którym mieyscu teraz zadnego Budynku Dworskiego ani Dymarki niemasz tylko osiadłych Chłopów 7^{miu} ktorzy odrabiaią Panszczyznę iak w leniach wyżey opisano do Folwarku Meykowskiego ––––

Ostoiow

Kowanie Niemieckie Budynek nowo reformowany w R^{u} 1788. Dach nowy przyciesi nowe, nowo podmurowane Drzwi w tey kuźnicy 3^{ie} na zawiasach hakach z wrzeciądzami y skoblami zelaznemi komin od fundamentu z kamienia wymurowany nad dach cegłą nowo wyprowadzony w ktorym Ankier z klinami 6. Ankier lanych 4. Socha lana 1. pod Ankrami Blach lanych 2. w piecu Blach 4. pod Gęs blacha 1. z Sysołem 1^{m} Spodek 1. blacha z Herbem Xcia Jmci Sołtyka 1. Lochor 1. kozub 1. Forma miedziana 1. Pręt kowalski z obręczą 1^{ną} żelazną 1^{n} Skrzynia lana 1. kowadło lane 1. Młot kowany 1. ryfek na toporzysku małych 3. Sworznik 1. Helza 1. Ryfka na koncu 1. Retel lany 1. Słupow Helzowych spaianych 8^{mią} zelaznemi sworznikami 4. Deszczek helzowych dębowych 2. w nich buxow

lanych 2. Wał młotowy nowy na Czopach lanych 2ch walnic lanych 2. krąg lany 1. Ramion kowanych 8. obręczy kowanych na nim 10. koło kowalskie niedawno dawane korecznik miechy drewniane całe dobre cum omnibus requisitis Wał miechowy y koło nowe na nim obręczy kowanych 14. czopow lanych 2. walnic 2. nog lanych 4. Blach na strychach kowanych 2. Upust pogrodki Izbica nowe wybudowane w Roku 1757m Stuła na około kuznicy nowa komorek przybudowanych 2. do ktorych drzwi wyrznięte w scianie kuzniczney drzwi z tarcic na zawiasach hakach zelaznych z skoblami y wrzeciądzami, w kuznicy Okien z okiennicami bez Szyb na hakach y zawiasach zelaznych 3.

Naczynia Kuzniczne

Kowadło do głobienia Sworzni 1. Kleszcze Cyngowe 1. kleszczy Serblowych 2. kleszcze łapiaste 1. pułszynkowe 1. Gołe 1. Drągi 2. Zankizel 1. łopata 1. kiian 1. Olaw 2. Cecha 1. Strutyznow 2. hak do Dulu 1. Blacha lana pod Dul 1. Młotek 1. Waga na Szalach z Antabą 1. Gwichtow lanych 2. to iest pułcetnarek y Cwiartka, Bux do Głobienia małych Sworzni lany 1 ––––

Węgielnia ex opposito kuznicy nowo w Roku 1788m wymurowana dachem pokryta nowym szczyty tarcicami zapierzone maiąca most nowy z Drzewa rzniętego cały dany Drzwi stoczystych do tey Węgielni na zawiasach hakach z Skoblami wrzeciądzami zelaznemi y zasuwą 1ną Zelazną 3ie ––––

Kowalicha w Ostoiowie ręczna

Ta z drzewa okrągłego pod dachem cała na 2. Warsztaty wybudowana ––––

Naczynia w tey Kowalisze

Kowadeł 2. Nastroznic 3. Szynalnic 2. kiiani 2. Młotow 2. Pułmłociow 2. Wartąbli 2. Bratnalica 1. Naszrutow Szesc Szparąg 1. Łopatek 2. Aszpiszow 2. Kropaczow 2. Foremek kowanych 2. Miechow skurzanych 2. Kleszczy 6. Korba do Brusa Jedna

Tabella Osiadłosci Ostoiowa

Osiadłosc Ostoiowa																	
Zagony Osiadłe	Liczba Gospodarzy	Nizey wyrazeni Poddani iz niema Pol ciągłych Łanowych tylko partim od Dworu partim z Wykopkow dawnych poudzielane Powinności ani Podatkow do Skarbu niedaią	Ludnosc Płci		Robociz Tygodn		Budynki Chałupy		Budynki Stodoły		Maiątek Sztuki					
			Mężk	Biało	Bydl	Piesze	Dobre	Złe	Dobre	Złe	konie	Woły	Krowy	Jałow	Ciołki	Owce
155	1.	Tomasz Niedziela Fryszer	2	1	1			1	1		2	2	5	2	2	

72	2.	Paweł Kusiowski Karczmarz y kowal młot	2	3						1		2		3	1	
150	3.	Wawrzyniec Ludczyk Szewc	3	3	1		1	1	1			2	2		2	
152	4.	Paweł Kiiowski	2	2	1		1					2	1		1	
151	5.	Antoni Niemiec Kowal młotowy	3	1	1		1		1			2	2	1	1	
150	6.	Antoni Floryanek Kowal ręczny	3	1		1		1					1		1	
75	7.	Woyciech Tokarczyk Tokarz	3	1	1		1		1			2	3		1	
151	8.	Piotr Floryanek Kowal ręczny	2	2	1			1		1		2	3	2	1	
151	9.	Wawrzeniec Gołuch Kurzacz	1	2				1		1			2	1		
153	10.	Wawrzeniec Niemiec Furasz	3	3	1	1			1			2	2	2		
75	11.	Ignacy Niemiec Kowal ręczny	2	2		1				1		2	1	1		
62	12.	Tomasz Krawęda Kurzacz	1	1				1						1		
61	13.	Walenty Połanecki Kurzacz	3	4									2			
150	14.	Franciszek Obara Bednarz	5	1	1			1	1			2	1	1	2	
150	15.	Stanisław Cisek Kowal ręczny	2	1	1			1		1		2	1		3	
160	16.	Paweł Wikło Furasz	2	1	1			1		1		2	3			
63	17.	Tomasz Wikło Kowal ręczny	3	1		1	1					2	1	2		
75	18.	Felix Wikło furasz	2	2	1			1		1		2	1	1		
150	19.	Jakob Sysak Polowy	3	1				1		1	1		1	1		
	20.	Jan Niedziela kositarz	2	1				1					1			

Podatki Publiczne y Dziesięcina

Ta Wies płaci Dymowego z Mnichnowem Woytostwem Złł 115 Gr 10. Subsidii Charitativi z Mnichnowem Złł 42. Dziesięcinę z Gruntów wytyczną daią do Xięzy Mansyonarzow Bodzęckich Ta Fryszerka lezy od Suchedniowa 3. Cwierci Mile ––––

Grabkow

Quondam bywała Donatywa pro praesenti Chałup iest 2. dobrych w iedney mięszka Maciey Rzeznik Zonaty maiący 3. Synow Wołow 2. krowę 1. Ciołkow 3. Jałoweczkę 1. W drugiej mięszka Jan Sasim Zonaty maiący Synow 2. Ci maią po kawałku Pola y Łąki z Niwy Dworskiey udzielone y do Folwarku Berezowskiego odrabiaią po Dniu 1^{m} Pieszym w Tydzień Stodołę każdy maswoię Dymowego na 1^{ną} Ratkę y na 2^{gą} to iest rocznie Złł N^{o} 5 Gr 24. Subsidii Charitativi na Rok Złł 3. Gr 12. Dawniey w Grabkowie był Młyn o iednym kole stary ktory zniesiony dla Ostoiowskiey Kuznicy ––––

Ogonow Fryszerka

Kowanie Niemieckie Budynek z drzewa rzniętego wybudowany w Roku 1764 za sp. Xę Jmci Sołtyka Biskupa Krakowskiego. Drzwi do tego Budynku czyli kuznicy na zawiasach hakach z wrzeciądzami y skoblami zelaznemi 3. Okno za wałem z okiennicą zasuwaną 1. komin od fundamentu kamieniem murowany nad dach Cegłą wywiedziony, w ktorym Ankier lanych 4. kowanych z klinami 6. Socha lana 1. Blach 10. Blacha z Herbem sp. Xę Jmci Sołtyka 1. kozub 1. Lochar 1. Forma miedziana 1. Piec kowalski z Obręczą zelazną 1. Skrzynia lana 1. Kowadło lane 1. Młot kowany 1. Obrączek na toporzysku 3. Sworznik lany 1. Helza 1 Refka 1. Retel lany 1. w słupach helzowych Sworzni 8. Deszczek helzowych Dębowych 2. na tych obręczy kowanych 4. Wał młotowy nowy na Czopach lanych 2^{ch}. Walnic lanych 2. obręczy kowanych 10. krąg lany 1. Ramion kowanych 8. korecznik na ktorym blach kowanych 8. ieden miechy całe cum omnibus requisitis koło nowe y wał z obręczami 4. kowanemi Czopow lanych 2. walnica lana 1. Nog lanych 4.–– Blach kowanych na strychach 2. Upust Pogrodki Izbica de nowo wybudowane w R^{u} 1788. Komorka na zelazo w kuznicy postawiona w słupki do ktorey Drzwi na zawiasach hakach zelaznych. Węgielnia ta ex opposito kuznicy wymurowana w Roku 1764. do ktorey drzwi iedne na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skoblami zelaznemi. Dach nad nią dobry Ta Fryszerka lezy od Suchedniowa z Gorczycą o puł 3ciey Cwierci mile.

Naczynia Kuzniczne

Kowadło lane do głobienia Sworzni 1. Drągów 2. Zankizel 1. Formak 1. kleszcze Cyngowe 1. Szerblowych 2. Łapiastych 2 pułszynkowe 1. Dromowe 1. Olaw 2. Strutyznow 2. Hak do Dulu 1. Kiiani Dwa Młotek Ieden Szrubel 1. Cecha 1. Probug 1. Blacha lana pod dul 1. waga z antabą y prętem na Szalach 1. Gwichtow lanych 2. to iest: Pułcetnarek y Cwiartka, Antaba u stawidła 1. Łopat 2. Sikawka 1.–––

Osiadłosc Ogonowa																	
Zagony Osiadłe	Liczba Gospodarzy	Ci nizey wyrazeni Poddani także tylko maią Pol kawałki powydzielane Piaszczyste z ktorych Panszczyznę odrabiaią ---	Ludnosc		Robociz Tygodn		Budynki				Maiątek					
			Płec				Chałupy		Stodoły		Sztuki					
			Mężk	Biało	Bydl	Piesze	Dobre	Złe	Dobre	Złe	Konie	Woły	Krowy	Jałow	Ciołki	Owce
138	1.	Stanisław Niedziela Mayster Fryszer	1	1	1		1		1			2	1	2	2	
136	2.	Paweł Mendak	1	3		2		1	1				1	2		
136	3.	Filip Wikło Kowal ręczny	2	3		2		1		1		2	1		1	
197	4.	Maciey Woycik Kowal młotowy	1	2		2	1					2	2	1	1	
136	5.	Walenty Michta Kowal ręczny	2	2		2		1		1		2	1	1		
136	6.	Ignacy Floryanek Kowal ręczny	1	1		2						2	1	2		
143	7.	Michał Wikło Kurzacz	3	2			1						2		1	
30	8.	Ignacy Kłusek Forasz	1	2		2	1		1			2	1	1		
		<u>Podatki Publiczne y Dziesięcina</u> Dymowego ta Wies płaci na Rok Złł 54. Gr 18. Subsidii Charitativi Złł Poll 26. Gr 20. Dziesięcinę Snopową wytyczną do Xięzy Mansyonarzow Bodzęckich daie --														
		Osiadłosc Gorczycy														
		Osiedli na Gorczycy tak iak wyzey opisani na innych kuznicach Grunta piaszczyste maią kawałkami poudzielane														

87	1.	Jan kowalik kawaler Kowal ręczny	1			2		1		1		2	2			
91	2.	Jakub Kowalik Kowal ręczny	1	1		2		1				2	1	1	1	
87	3.	Kazimierz Kowalik Kowal ręczny	2	3		2	1			1		2	1	1		
	4.	Jan kusiowski Kowal ręczny	3	3		1		1					1		2	
87	5.	Michał kurowiak Kowal młotowy	2	4		2		1				2	2	1		
91	6.	Grzegorz Karolik Mularz	4	2		2		1					2	1	2	
86	7.	Józef Cisek Kowal ręczny	1	2		2	1								2	

Podatki Publiczne y Dziesięcina

Wioska Gorczyca płaci Dymowego na Rok Złł 40. Gr 18. Subsidii Charitativi Złł 20.– Dziesięcinę do Xięży Mansyonarzow Bodzęckich wytyczną oddaią.––

Gorczyca quondam bywała Donatywa ad praesens tylko tam kowale ręczni mięszkaią kawałki Gruntow iak inni udzielone maią z ktorych robią –––

Jędrow Fryszerka

Ta kuznica przedtym była na fryzowane Zelazo wybudowana teraz zas przeformowana dla Maystra Stal maiącego robic z Drzewa pod topor ciosanego Drzwi w tey kuznicy 3. na zawiasach hakach z wrzeciądzami y skoblami zelaznemi Piec od fundamentu kamieniem murowany nad dach cegłą wyprowadzony w ktorym Ankier kowanych z klinami 6. Ankier lanych 2. Blach pod Ankrami 2. w Murze blach 4. w Piecu Blach 5. Spodek 1. kozub 1. Lochar 1. Forma miedziana 1. lana 1. Pniow 3. Obręczy na nich 4. kowadeł lanych 2. Skrzyn 2. Młotow kowanych dwa. Helze kowane 3. Ryfek 3. Retlow 2. Ryfek na toporzysku małych 8. Sworznikow 2. Buxow lanych 4. Desek lanych 6. Buxow kowanych 6. Sworzni w Słupach helzowych 16. Blacha przy młocie lana 1. Wał młotowy na czopach lanych 2^{ch} z walnicami 2ma Obręczy kowanych na wale 10. krągow lanych 3. Ramion kowanych 32. Brusow 3. na Cywiach drewnianych 2^{ch} przy ktorych obrączek zelaznych 3. Walnic 4. Wałek y mufa lane Miech ieden skurzany na Antabie zelazney wałek do niego cały walnic lanych 2. czop lany 1. kowany z korbą 1. obręczy kowanych 4. koło kowalskie y miechowe korecznik, drugie miechy drewniane cum omnibus requisitis iak bydz powinny wał od nich stary Walnic lanych 2. czopow lanych 2. Obręczy kowanych 5. Blach kowanych na strychach 2. nogi drewniane 4. Sworznikow zelaznych 2. Antab u Drągow 2. u ławki prętow 2. Blacha lana do prostowania zelaza iedna –––

Naczynia Kuzniczne

Kowadło lane do głobienia Sworzni 1. Drągow kowanych 3. Zankizel 1. Srutyznów 2. Łopat 2. hak do dulu 1. Kleszczy Cyngowych 2. Szerblowych 3. Łapiaste 1. małych 11. kiiani 4. Młotków 5. Srubli z Zydami y durszlakami Sztt 26. kowadło do robienia łyzek 1. Szparąg 1. kowadełek do okrągłego zelaza Sztt 10. Formak 1. Foremka kowana 1. Szlufa z łancuszkami krotkiemi 3ma do kołowrotka 1. Waga na szalach z Antabą y prętem okowana 1. Gwicht na funtt 50. ieden Blach z herbami Sp. Xę Jmci Kaietana Sołtyka Biskupa Krakowskiego Dwie –––

Kuznica na fryzowane zelazo nowo wybudowana w R^{u} terazniejszym 1789^{m} z drzewa rzniętego dachem gontowym pokryta do ktorey drzwi dwoie na zawiasach hakach z wrzeciądzami y skoblami okien 3. bez szkła z okiennicami na zawiasach z haczykami kominy 2. z Cegły od fundamentu murowane y nad dach wyprowadzone, w ktorych Ankier lanych 6. kowanych 14. klinow 12. Blach lanych 5. soch nowych lanych 2. Czop w wale młotowym nowy 1.–––

Kowalicha ręczna w Jędrowie

Ta nowo wystawiona w Roku 1784. z Drzewa pod topor ciosanego z Izbą w ktorey mięszka kowal ręczny do tey drzwi na zawiasach hakach z wrzeciądzami y skoblami zelaznemi okien z szybami w kowalisze 2. komin od fundamentu kamieniem murowany daley Cegłą nad dach wyprowadzony w nim ankier kowanych 5. klinow 10. Blacha lana 1.

Naczynia w tey Kowalisze

Kowadeł 2. Nastroznic 3. Szparąg 1. Szynalic 2. Bratnalic 2. kiiani dwa Młotow 2. Pułmłotow 2. Wartąbli 2. Kleszczy 7ro. Łyzek 2. Kropacz 1. Srubli 2. Miechow Skurzanych dwa na Drążkach drewnianych z prętami zelaznemi 2. Foremek lanych 2.

Osiadłosc Jędrowa																	
Zagony Osiadłe	Liczba Gospodarzow	Ta kuznica iako y inne Niema zadnych Gruntow Ciągłych Łanowych tylko kawałki wydzielone piaszczyste	Ludność		Robociz Tygodn		Budynki				Maiątek					
			Płeć				Chałupy		Stodoły		Sztuki					
			Męska	Biało	Bydlę	Piesza	Dobre	Złe	Dobre	Złe	konie	Woły	krowy	Jałow	Ciołki	owce
20	1.	Jan Armatis Mayster od frysowania zelaza	2	2						1			3	2	2	
70	2.	Woyciech Kowalik Kowal ręczny	2	2		2	1							1	2	

30	3.	Dominik Biela Węglarz	3	2	1		1					2	2	2	1	
77	4.	Jozef Pasek	2	2		1	1					2	1	2	1	
	5.	Jan Krogulec Karczmarz	2	4	Szynkuie							2	5	2	2	4
80	6.	Sebastyan kania Węglarz	2	2	1		1					2	3			
101	7.	Marcin kania Kowal ręczny	2	3		1	1					2	3			
50	8.	Walenty Biela kurzacz	2	2			1			1		2	3		2	
70	9.	Jan Wawrzula	2	3	1		1					2	1	1	3	
70	10.	Wawrzyniec kowalik Kowal ręczny	1	3		1	1						1	1	1	
10	11.	Sebastyan Paszel Cyniarz	3	4				1					2	2	2	
	12.	Franciszek Borkowski Szewc	4	1	1	1						1	1			
	13.	Antoni Stalowicz Kowal ręczny	2	4	1							1	1			
	14.	Piotr Jagodziński Komornik	1	1												
	15.	Michał Wiciarz Kurzacz	2	1												

Podatki Publiczne y Dziesięcina z Jędrowa

Wioska ta Jędrow płaci Dymowego na Rok Złł Pol 40. Subsidii Charitativi Złł 19. G 6. Dziesięcinę wytyczną do Xięzy Mansyonarzow Bodzęckich oddaią Ta Wies lezy od Suchedniowa o puł mili.

Folwark Berezowski

Do którego wiezdzaiąc od wsi Wrota nowe z fortką z tarcic daszkiem pokryte Parkan nowy pod płatwami na prost wrot Budynek mięszkalny stary pod ktory przysiesi nowo podwleczone Dach cały nowo podbity w Roku 1788. Izby naprzeciw siebie 2. do ktorych Drzwi na zawiasach hakach z skoblami wrzeciądzami w iedney powała y podłoga z tarcic w drugiey podłogi niemasz komory 2. Piec y kominy ordynaryine okna w Ołow oprawne częścią a częścią w drewno ktorych iest 11. z tych 1. deskami zabite drugie bez

Desek y szkła w kazdym oknie po prętow zelaznych 5. Ten Budynek stary Pod Budynkiem Piwniczka murowana sklepiona do ktorey schody z komory Drzwi 2. na zawiasach hakach z skoblami y wrzeciądzami za Budynkiem iest.–––

Wołownia pod dachem gontowym zreparowana Drzwi do niey na zawiasach hakach z wrzeciądzami y skoblami złoby y Drabiny w Szczycie tey Wołowni przegrody 2. na konie 1na na Bydło 2ga Drzwi 2. na zawiasach hakach z wrzeciądzami y skoblami–––

Szpichlerzy 2. Stare poreparowane do ktorych Drzwi 2. na zawiasach hakach z skoblami wrzeciądzami zamkami ––– Stodoł 3. iedna nowo wystawiona o 3^{ch} zapolach 2^{ch} Boiowiskach Gontem pobita Wrota z tarcic stoczyste na biegunach z kunami wrzeciądzami y skoblami zelaznemi Druga stara Dach na niey poreparowany Wrot 2. z tarcic. Trzecia iuż się przestawia do połowy zrąb postawiony razem z Plewnią w szczycie 2^{giey} Stodoły iest Wołownia stara przestawienia potrzebuie_––– Szopa na słupach na wozy dachem Gontowym pokryta w iednym koncu tey Szopy iest schowanie drzwi do tego na zawiasach z wrzeciądzem y skoblami –––

Blachownia w Berezowie w którey robi Adam Thus Mayster Cudzoziemiec Blachę do pobielania. Ta Blachownia de novo ze wszystkim przeformowana w Roku 1787^{m} za sp. JO Xę Jmci Kaietana Sołtyka Biskupa Krakowskiego Drzwi w niey na zawiasach hakach z skoblami wrzeciądzami 3. Okien z Okiennicami na zawiasach z haczykami 4. Piec nowo od fundamentu kamieniem pod dach wymurowany na dach cegłą wyprowadzony w którym ankier lanych z klinami 4. kowanych 6. Blach lanych 7. Socha lana 1. Spodek lany 1. Wał młotowy nowy na czopach 2ch Walnicach 2^{ch} lanych na nim obręczy kowanych 27. krąg o 4^{rech} Ramionach lany 1. Ryf 4. Tram 1. Słupow helzowych 2. pod iednym skrzynia lana 1. na nich ryfek 2. Buxow 2. hakow 4. Helzow 3. w tych klinow 8. słup retlowy 1. na nim obręcz zelazna 1. Pien kowalski 1. na nim Obręczy kowanych 2. Szala 1. kowadło 1. Młot do breytowania 1 w ktorym klinow 4. młotow do rąbania y glaychowania małych 2. do nich Ryfek 4^{ry} Blach 2. koło korecznik nowe Blach na ramionach kowanych 8. Miechy cum omnibus requisitis iak bydź powinny całe Forma miedziana 1. Lochor lany 1. wał miechowy z czopami y walnicami lanemi na nim Obręczy kowanych 4. Nog lanych 4. Blach kowanych na strychach 2. Antabow u stawideł kowanych 2 hak u sprężyny 1. Sworznik 1. koło miechowe 1.

Naczynie Blacharskie

Młotkow małych 3. kiiani 4. Srubel 1. Durszlak do wybiiania kleszczy 1. kleszczy do breytowania 8. kleszczy do urwelowania 6. kleszczy do grzania Storców 4. Kleszczy do przewiiania tychże 2. kleszczy do cyngowania dulu 1. kleszczy do glaychowania 5. do rznięcia blachy 3. do zbiiania storcow 2. do kładzenia Blach 2. Szerblowe 1. helzowe 1. Szparynkow do urwelowania 3. do breytowania 4. Srutyznow do rąbania Dulow2. Nozyc do obstrzygania Blachy 4. Miar do mierzenia Blachy 3. Tasakow 3. Obłozyn do Storcow 3. Drągow 2. Zankizel 1. Łopat 2. Gracka do zgrzebania obrzynkow 1. Hak do wyciągania Dulu 1. Piła 1. kocioł lany na hamray 1. Upust y pogrodki de novo ze wszystkim wybudowane w R^{u} 1787.

Węgielnia ta ex opposito Blachowni wymurowana wiezdna do ktorey drzwi na zawiasach hakach z skoblami wrzeciądzami troie ---

Cynownia z Izbą komorą ze wszystkim cała do niey drzwi na zawiasach hakach z wrzeciądzami y skoblami Naprzeciwko Sklep murowany do kwaszenia Blach Smolarnia do smelcowania Cyny te wszystkie Budynki gontami pobite

Naczynia w Cynowni

Ponew 1. Blach na piecu 4. Stołek lany 1. kratek 2. Ponewka do otapiania Blachy 1. z blachą laną w piecu blach 3. na Ziemi blacha 1. kociołek do topienia Cyny 1 kocioł do grzania wody 1. kleszczy 3. Budyxnow 2. Donic 3. łyżka do przelewania Cyny 1. Zankizel 1. łopatka do pakowania blachy 1. Młot lany 1. w Smelcowni blacha lana 1. Prętow zelaznych w oknach 23. w Izbie na kominie blacha lana 1. w Piecu Blach lanych 2. Ponew do topienia łoiu lana 1.

Kowalicha ręczna

Z drzewa okrągłego stawiana stara komin na sztagach wylepiony --

Naczynie wtey Kowalisze będące

Kowadło 1. Szparąg 1. Szynalnica 1. Nastroznic 2. kiian 1. Młot 1. Pułmłocie 1. Wartąbel 1. Bratnalnica 1. kleszczy 3. Łyszka 1. Kropacz 1. Aspis 1. Naszrut 1. Szrubel 1. Durszlaki 2. miech skurzany z Dysą y Foremką kowaną ---

Cegielnia ta między Berezowem y Suchedniowem nowo postawiona w ktorey Piec murowany na 10 Tysięcy z dwiema Czeluściami dachem pokryty na wałkach staczany przy tym Piecu Szopa do robienia Cegły tarcicami pokryta w niey iest Form 2. drewnianych y stoł do stoczenia Cegły.---

Pola Łąki y Ogrody do Folwarku Berezowskiego należące ---

Ogrodow 2. Jeden za Dworem drugi pod Niwą Niwa pod Sokolicą Niwa na błocie Niwa na Jędrowie Grogostowska Niwa Przyłog. Niwa za karczmą także Przyłog, Niwa na Grabkach, Niwa Dulembinska Niwa Stokowiecka wszystkie piaszczyste Łąka Dulembinska na Wozow Siana 30. Łąki Grabczynskie na Wozow 15. Łąka ~~Michnowska na~~ [nadpisane: *na Studziankach*] Wozow 6 Berezowska na Wozow 15. Łąka na Starey Pani na Wozów 18. Łąka na kuzniczce na Wozow 10. Łąka na Gorczycy na Wozow 4. ~~Łąka pod kamieniem na Wozow 5.~~ [nadpisane: *Łąka na Byczce*]

Osiadłosc Berezowa																	
Zagony Osiadłe	Liczba Gospodarzow	Ta kuznica iak inne ma tylko wydzielone kawałki Pola piaszczystego	Ludnosc		Robociz Tygodn		Budynki				Maiątek					
			Płci				Chałupy		Stodoły		Sztuki					
			Mężk	Biało	Bydl	Piesze	Dobre	Złe	Dobre	Złe	konie	Woły	krowy	Jałow	Ciołki	Owce
82	1.	Antoni Barszcz Forasz	3	3	1			1		1		2	1	1	1	
80	2.	Antoni Kadłyś Kurzacz	2	3				1				2	2			
43	3.	Szymon Swiłek	2	4		1		1					2			
83	4.	Jozef Barszcz Polowy	3	4				1		1		4	2	1		
	5.	Bartłomiey Fonfara Kawaler Kołodziey	1			1		1								
4	6.	Jan Swielkopt w Cynowni robi	2	2			1						3	1		
81	7.	Bartłomiey Syska Kawaler kowal ręczny	1			2	1		1			2	1	3	2	
40	8.	Wincenty Potkanski	2	3		1		1					1	1		
40	9.	Jacenty Formanczyk	1	1		1		1					1			
194	10.	Jozef kutwin Kowal młotowy	1	2		1							1	1		
82	11.	Gabryel Kusiowski Furasz	3	5	1		1			1		2	2	2	2	
84	12.	Grzegorz Bienies Forasz	3	3	1			1	1			2	2	1	2	
	13.	Paweł Miernik Karczmarz z Dnia szynkuie	3	3								2	3			
84	14.	Antoni Sysdał Kowal ręczny	3	1		3		1					1	1		
80	15.	Paweł Adamczyk Forasz	2	1	1			1	1			2	1			
80	16.	Woyciech Buda Kowal ręczny	1	2		2		1				2	2		1	

80	17.	Jozef Garbala Kowal młotowy	3	3		2		1	1			2	4	1	1	
20	18.	Jan Kusiowski w Blachowni	4	2		2		1	1			2	3	1	2	
40	19.	Seweryn Pedrys	1	2		1		1	1			2	2	1		
	20.	Paweł Pomocnik Kowal ręczny	3	1		2		1					3	2	2	
81	21.	Stanisław Adamczyk Forasz	3	4	1		1		1			2	2	1	2	
80	22.	Kasper Adamczyk w Blachowni robi	5	3		2	1		1			2	3	`1	1	
80	23.	Marcin Cybulak	1	1		2	1		1				4	1	3	
	24.	Walenty Sewerin w Blachowni robi	1	2		1	1						2			
2	25.	Gabryel Glier Rzeznik	4	2			1						3	1	2	
43	26.	Jakub Pera kurzacz	1	2		1		1				2	2	2		
	27.	Paweł Sewerin w Blachowni robi	3	1		1		1					1	1		
40	28.	Ignacy Chrząszcz	3	1			1						2	1	2	
40	29.	Maciey Paiąk Forasz	2	2		1	1					2	2	1		
40	30.	Łukasz Piasta	1	1		1	1						1	1		
43	31.	Szymon Jasiak Komor Parobek Browar	3	4												

Podatki Publiczne y Dziesięcina

Dymowego ta Wies Berezow płaci na Rok Złł 132. Gr 20. Subsidii Charitativi Złł 30. Gr 25. Dziesięcina tak z Gruntow dworskich iako y przez Poddanych osiadłych nalezy do Xięzy Mansyonarzow Bodzęckich wytyczna –––

Błoto

Quondam bywała Dymarka ad praesens tylko Mieszkancow iest dwoch y Pszczolnik oparkaniony w ktorym Pszczoł Skarbowych iest Pniakow 18.

Dziesięcina Błotska y Podatki

Ta do Xięzy Mansyonoarzy Bodzęckich wytyczna nalezy –––

Podymnego Złł 13. Gr 12. Subsidii Charitativi Złł 6. Gr 20. płacą –––

Osiadłosc na Błocie																	
Zagony Osiadłe	Liczba Gospodarzow	Ta Osiadłosc ma tylko kawałkami Pola piaszczyste powydzielane ––	Ludnosc Płci		Robocizna Tygodn		Budynki Chałupy		Budynki Stodoły		Maiątek Sztuki					
			Mężk	Biało	Bydl	Piesze	Dobre	Złe	Dobre	Złe	konie	Woły	Krowy	Jałowki	Ciołki	Owce
103	1.	Szymon Kabała	2	3	1		1		1			2	3	2	2	
97	2.	Felix Zaiąc	3	2		1	1		1							

Osiadłosc Łączny																	
Zagony Osiadłe	Liczba Gospodarzow	Ta Wies ma Łanow Inwentar w Zagonę 24 № 13 ½ Do Woytowstwa № 2	Ludnosc Płec		Robociz Tygodn		Budynki Chałupy		Budynki Stodoły		Maiątek Sztuki						Oprawa
			Mężka	Biało	Bydl	Piesze	Dobre	Złe	Dobre	Złe	Konie	Woły	Krowy	Jałowki	Ciołki	Owce	Łokci
		1. Łan Betniarzowski															
3	1.	Paweł Materek	1	1	1		1			1		2	1		2		2
3	2.	Mateusz Materek	1	3	1		1		1			2	1		2		2
3	3.	Jacek Dulęba Przysięgły	3	2	1		1			1	1	2	3	1	2		
3	4.	Jan Krogulec	1	2	1			1		1		2	2	1	1		2
3	5.	Tomasz Materek	3	2	1		1			1		2	1	1			2

3	6.	Piotr Fąfara	1	3	1		1					2	1	1		1	2
3	7.	Mikołay Zysiech Ciesla	1	4	1		1		1			2	1	1	1		2
3	8.	Mikołay Dupa	1	1	1		1					2	1	2	2		2
		2. Łan Łyżwiński															
3	9.	Jakub Korus	3	2	1								2		2		2
3	10.	Kasper Sysdoł	1	3	1		1					2	2	1			2
3	11.	Gabryel Moskal	1	2	1			1		1			1				2
3	12.	Stanisław Moskal	1	1	1				1			2	1				2
3	13.	Filip Kłys	3	1	1		1			1		2	1	2			2
3	14.	Kazimierz Kłys	2	2	1		1		1			2	3	1			2
3	15.	Karol Kłys	2	2	1		1		1			2	3		1		2
3	16.	Bartłomiey Kłys	2	1	1		1		1			2	2	1			2
		3. Łan Moskalowski															
3	17.	Mikołay Moskal Gąciarz	2	1	1		1		1			2	1	3	1	1	2
3	18.	Karol Moskal Gąciarz	1	1	1		1		1			2	3	1		1	2
3	19.	Krzysztof Piwowarczyk Włodarz	1	1			1			1		4	3	2	2		
3	20.	Piwowarowa Wdowa	2	2	1			1	1			1	2	1			2
3	21.	Stanisław korus	2	3	1		1		1			2	3	1			2
3	22.	Grzegorz Materek	2	1	1		1			1			2	1			2
3	23.	Bazyli Jonczek	1	1	1			1					2				2
3	24.	Szymon Piwowarczyk	3	1	1			1	1			2	3		2		2
		4. Łan Adamowski															
3	25.	Walenty Paiąk	2	5	1			1		1		2	3	3			2
3	26.	Franciszek Korus	2	3	1		1					2	2	1			2

3	27.	Wawrzyniec Dziedzic	1	1	1		1			1		2	1	2	1		2
3	28.	Mateusz Dupak	2	2	1		1		1			2	2	1	1	1	2
3	29.	Stanisław Maycher	2	2	1			1	1			2	3	2	1		2
3	30.	Wawrzyniec Maycher	2	4	1		1		1			2	3				2
3	31.	Kazimierz Łutek	1	2	1		1		1		1		1	1		1	2
3	32.	Maycher Tokarczyk	1	2	1			1	1		1	2	4	2	3	1	2
		5. <u>Łan Kutrysiowski</u>															
6	33.	Maciey Matla Przysięgły	2	1	2		1		1			2	5	1	5		2
3	34.	Adam Tokarczyk	1	4	1							2		2		1	2
3	35.	Franciszek Błonski	1	1	1			1		1		2	1	2	1		2
3	36.	Tomasz Tokarczyk	2	1	1		1			1		2	5	3	2		2
3	37.	Szymon Dulęba	2	1	1			1		1		4	4		2		2
3	38.	Jakub Krzeszczyk	1	3	1			1		1		2	2	1			2
3	39.	Jan Krzeszczyk Wdowiec	2	2	1		1			1		2	5	1	3	1	2
		6. <u>Łan Januchtowski</u>															
3	40.	Piotr Kołda Gonciarz	1	3	1		1			1		2	4	1	2		2
3	41.	Felix Piwowarczyk Gonciarz	4	3	1			1	1			4	4	2	1		2
3	42.	Wawrzyniec Dulęba	3	3	1			1		1		2	2		1		2
3	43.	Piotr Dulęba	2	4	1		1			1			1	2			2
3	44.	Michał Wnuczek Ciesla	2	3	1			1		1		3	2	1			2
3	45.	Szymon Dulęba	3	2	1			1		1		2	2	2		1	2
3	46.	Jędrzey Zysiek	2	3	1			1		1		2	1	2			2
3	47.	Idzi Tusno	3	3	1			1		1		2	1	1		1	2
		7. <u>Łan Dulębiński</u>															
3	48.	Łukasz Dupak	2	1	1			1	1			2	2	3			2

3	49.	Tomasz Panczyk	1	1	1			1	1			2	1	1		1	2
3	50.	Tomasz Dulęba Woyt	5	1	1		1	1	1		1	2	6	2	1		2
3	51.	Piotr Obara	5	1	1		1			1		2	2	3		1	2
3	52.	Dulębina wdowa		1	1			1		1		2	4	1	2		2
3	53.	Michał Fufara Gonciarz	1	2	1		1			1		2	2	1		1	2
3	54.	Piotr Dulęba Gonciarz	3	2	1			1		1		2	4	4	2		2
3	55.	Obarzyna Wdowa	2	1	1		1						1	1			2
		8. <u>Łan Kadyszewski</u>															
3	56.	Błazey Dupak	1	2	1			1		1		2	1	1		1	2
3	57.	Michał Gruba	2	2	1		1					2	3	2			2
3	58.	Paweł Dulęba Gonciarz	2	2	1			1		1		2	4	2	2		2
3	59.	Antoni Dulęba Gonciarz	1	4	1			1		1		2	3				2
3	60.	Bartłomiey Radlica	2	2	1			1					1		2		2
3	61.	Łukasz Chrzeszczyk	2	1	1		1			1			1	1	2		2
3	62.	Antoni Dulęba	5	2	1		1			1	1	2	2		2		2
3	63.	Chrzeszczykowa Wdowa	3	3	1			1		1		2	1	1	2	1	2
		9. <u>Łan Pyrzynski</u>															
3	64.	Izydyr Pera	2	3	1			1	1			2	2	2	2	1	2
3	65.	Kasper Gruba	2	1	1		1		1			2	1	1	1		2
3	66.	Mateusz Skura Przysięgły	4	4	1			1		1		2	2	1	2		
3	67.	Walenty Obarski Karczm. z Roli Szynk	5	1			1		1		2	4	5	2	2		
3	68.	Marcin Gruba	2	3	1			1					1	1	2		2

Osiadłość Łączny

Ta wies ma łanów inwentar w Zagony 24 nro 13½. do Woytostwa nro 2.

Transport Latus

Łan Pyrzynski

Item	Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki				Maiątek Sztuki						
		Płeć		Bydl	Pieszo	Chałupy		Stodoły								
		Męska	Białogłowy			dobre	złe	dobre	złe	konie	woły	krowy	jałowki	ciolki	owce	
3	69.Mikołay Jakubik	1	2	1							2	1	1			2
3	70.Jan Skura	3	2				1	1			2	1	1	1		2
	10 Pułłanek Filipowski															
3	71.Michał Gruba	5	3	1			1	1			2	2	2	2	3	2
3	72.Walenty Gruba	2	1	1		1		1			2	2	1	2		2
3	73.Michał Paiąk	1	4	1			1	1			4	3	1	1	1	2
3	74.Maciey Krogulec	2	2	1		1			1		2	3	3	1	2	2
	11 Pułłanek Zaiączkowski															
6	75.Mateusz Kłys Karbowy	2	5	1		1		1		1	2	3	3	2	1	
3	76.Michał Fufara Ciesla	4	1				1		1		2	2	3		1	2
3	Maciey Olesinski	1	2	1		1			1		2	3	1	3		2

12 Łan Janeczkowski

3	78.Andrzey Piwowarczyk	3	1	1		1			1		2	1	1	1		2
3	Po Pietrze Piwowarczyku żołnierzu	2	2			1			1							
3	Kasper Salwa Gonciarz	2	2	1		1					2	2	2	1		2
3	Stanisław Salwa	2	2	1			1		1		2	1				2
3	Franciszek Litwin	2	3	1			1	1			2	3	1	2		2

Latus Facit

Osiadłość Łączny

Ta wies ma łanów inwentar w Zagony 24 nro 13½. do Woytostwa nro 2.

Transport Latus

Łan Janeczkowski

Item	Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki				Maiątek Sztuki						
		Płeć		Bydl	Pieszo	Chałupy		Stodoły								
		Męska	Białogłowy			dobre	złe	dobre	złe	konie	woły	krowy	jałowki	ciolki	owce	
3	82.Stanisław Panczyk	2	5	1			1		1		2	3	3	1		2
6	83.Jan Krawczyk	3	2	2		1		1			4	5	4	1	2	4

3	84.Michał Tokarczyk Gaiowy	2	1				1	1				1	3			
3	85.Wawrzyniec Tokarczyk	3	4	1		1		1			2	2	1	1		2

6 Leżą nieobsiane

Zagrodnicy kawałkami pola trzymający

86.Wawrzyniec Tusno bezżenny z bratem	2			1		1		1		2	2		1		1
87.Jozef Tusno	2	2		1	1					2	1				1
88.Woyciech Smalec	1	2		2		1		1		2	3	1	2		2
89.Woyciech Smalec Kaleka y synowiec Jego	3	1		2		1		1	1		1	1			2
90.Jozef Januchta	2	5		2		1	1		1	2	2	2	2		2
91.Karol Tokarczyk Gaiowy	1	2								2	1				
92.Antoni Fafara	4	2		2		1	1			3	3		2		2
93.Jędrzey Fufara	1	1		2		1		1		2	4	3	2		2
94.Paweł Obara	1	2		2		1		1		2	5		2		2
95.Tomasz Obara	4	4		2		1		1		2	3	2			2
96.Jan Korus	1	1		2		1				2	4	4	2		2
97.Mikołay Obara Gąciarz	1	1		2		1				2	4	4	2		

Latus Facit

Osiadłość Łączny

Ta wies ma łanów inwentar w Zagony 24 nro 13½. do Woytostwa nro 2.

Transport Latus

Zagrodnicy

Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki				Maiątek Sztuki						
	Płeć		Bydl	Pieszo	Chałupy		Stodoły								
	Męska	Białogłowy			dobre	złe	dobre	złe	konie	woły	krowy	jałowki	ciolki	owce	
98.Jozef Obara	2	1		2		1		1		2	5	3	3		2
99.Jędrzey Karczmarczyk	2	2		2		1		1	1	2	5	1	2	1	2
100. Wawrzyniec Materek	2	4		1	1		1			2	2	2		1	1
101.Bartłomiey Sysdoł	3	3		2		1		1			4	1			2
102.Stanisław Kłys	1	1		1½		1		1		2	3		1		1½
103.Marcin Dupak	2	1		1½	1		1			2	3	2	1		1½
104.Woyciech Korus Kurzacz	3	5				1	1			2	5	2	2		2
In Summa															192

Prowent wsi Łączney	Złł	Gr	Den
Wieś Łączna płaci ogułem placowego y siekiernego	43	4	.
Od Tokarzy	16		.
Od Bartnikow	12		.
Owsa Sepowego Ogołem Korcy Nro 41 cw. 3 at 4	167		.
Gęsi Sztuk Nro 6 at 1	6		.
Kur Sztuk Nro 11 a gr. 12	4	12	.
Jaj kurzych kop 3 sztt. 30. para a gr. 1.	3	15	.
Od dwoch Kowali Gwoździ Gont: kop 100	26		.
Od Kołodzieiow wozy 3. Każdy af 5	15		.
Soli wybrac powinni beczek 6. Zysku na każdey af 15	90		.
Oprawy Łokci Nro 192 a gr. 6	38	12	.
In summa	421	13	.

Podatki publiczne y dziesięcina

Wies ta Dymowego na Rok płaci fl 544 gr 6. Subsidii Charitativi złł 203 gr 15. Dziesięcinę z całey wsi y woytostwa wytyczną oddaią do Skarbu.

Powinności wsi Łączny

Oprocz w leniach wyrażonych powinności powinni łącznie do kuźnic suchedniowskich corocznie odrębowni którym skarb sążeń ieden mały płaci po gr 12 sól brać z prowentu suchedniowskiego y te płacąc oddawać skarbowi Lucri na każdey beczce po fl 15. oprawy z Pańskiego włókna przędą z półłanka po łokci 8, a im defektu przędziwa za każdy łokieć dzień pieszo

odrabiać powinni Szarwarkow 12 na rok piesi pieszo. Bydlni bydłem oraz Suchedni odrabiać obowiązani za które drwa do Browaru Suchedniowskiego raz w rok odwożą wszyscy zaś ogułem po Powab 3. Odbywać powinni.

Osiadłość Siekierna

Łan Janowski

Zagony		Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki				Maiątek Sztuki						Naiem za pańszczyznę	
Puste	Osiadłe		Płeć		Bydl	Pieszo	Chałupy		Stodoły									
			Męska	Białogłowy			dobre	złe	dobre	złe	konie	woły	krowy	jałowki	ciołki	owce	zł	gr
	6	1.Stanisław Smalec	4	2		2		1				2	2					
	6	2.Jakub Tusien	1	1		2		1					1		2			
	6	3.Jacenty Brzeziński	1	2				1		1			1			2	24	
	6	4.Walenty Kondo	1	2		2	1			1		2	1	1	1			

Łan Ziemierowski

	6	5.Franciszek Tusno	1	1		2		1	1			2	1	1				
	6	6.Marcin Ziemiera	2	1		2		1				2	1					
	6	7.Jan Synowiec	3	1		2		1					1					
	6	8.Marcin Synowiec karczmarz z dnia szynkuie	2	3		1							1	1	2			

Latus Facit

Osiadłość Siekierna
Transport Lati
12 Pułłanek Michałowski pusty
Pułłanek Madalowski

Zagony		Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki				Maiątek Sztuki						Naiem za pańszczyznę	
Puste	Osiadłe		Płeć		Bydl	Pieszo	Chałupy		Stodoły									
			Męska	Białogłowy			dobre	złe	dobre	złe	konie	woły	krowy	jalowki	ciolki	owce	zł	gr
	6	9.Stanisław Tusno Komornik	3	1		1							1					
	6	10.Adam Tusno	2	1		2		1					1					

Pułłanek Dąbkowski

	6	11.Tomasz Synowiec przysięgły	1	4		2		1			1	2	2	1				
6	Pustką leżą																	
12	Pułłanek Kołodziejowski pustką																	
	Pułłanek Kozłowski																	
	6	12.Jozef Ziemira	2	2				1		1			1	1			24	
	6	13.Walenty Smalec Zarosc gruntami pozwolił	2	1			1		1									

Pułłanek Malezowski

	6	14.Marcin Tusno zarosła rola	1	1		1		1					1				
	6	15.Antoni Michta	1	1		2		1		1		2	1	1			

Pułłanek Miernikowski

	6	16.Maciey Michta Gaiowy	1	3								2	2				

Na zagonowe

Latus Facit

Continuatur Osiadłość Siekierna

Zagony		Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki				Maiątek Sztuki						Naiem za pańszczyznę	
Puste	Osiadłe		Płeć		Bydl	Pieszo	Chałupy		Stodoły									
			Męska	Białogłowy			dobre	złe	dobre	złe	konie	woły	krowy	jałowki	ciołki	owce	zł	gr
	6	17.Łukasz Rusin	1	2		2		1	1			2	2	1				
	6	18.Walenty Bodzyn Woyt	1	3		1		1		1		2	2		1			
	6	19.Jozef Smalec Przysięgły	1	1		2	1			1		2	1	1				
	6	20.Jan Barwicki	3	2			1		1			2	1	1			24	

12	Pułłanek Drabowski Dwor łąki kosi																
12	Pułłanek Smykowski Ogrod karczmarz siecze																
12	Pułłanek Staniowski Dwor siecze ogrod																
Zagrodnicy																	
		21.Michał Tusno	3	1		1	1			1		2	1	1			
		22.Tomasz Brzezinski Komornik	1	1		1							1	1			
		23.Maciey Kondo Komornik	1	1		1							1				

I n Summa

Podatki publiczne y dziesięcina

Dymowego ta wieś płaci na 2 rathy rocznie do zamku Bodzęckiego zł 109 gr 10. Subsidii Charitativi zł 72 gr 10. Dziesięcina z całey wsi należy wytyczna snopowa do Prowentu Bodzęckiego z gruntów zaś woytowskich do kościoła dzwolskiego oddaią___ Powinności żadnych ta wieś nie odrabia ponieważ saleką ma drogę do chodzenia na pańszczyznę, którą przy wielkich piecach co tydzień odrabia tylko w nagłey potrzebie do stawów y pożarów w lasach gdy rozkażą wychodzić powinni bez żadney wymówki y exkuzy daninę zaś inną wszelką iako to Owies Sepowy, kury, kapłony Czynsik ab ogółem do Prowentu Bodzęckiego oddaią y te są wciągnięte w Intratę Folwarku Bodzęckiego Podzamkowego_ Wieś ta leży od Suchedniowa mil dwie.

Folwark Gózd

Do którego wiazd z Gościnca Zagnańskiego w którym związane 2 słupy z Ocapem y w nich wrota na prost których budynek niezły z dwoma Izbami. Wchodząc do sieni drzwi na zawiasach hakach z klamką po prawey ręce Izba Gospodarska z trzema oknami bez podłogi Piec kamienny komin ordynaryjny z blachą. Z tey na boku idąc za piec drzwi do komory w którey podłoga okno 1 z drzwi na dwór z wrzeciądzami zawiasami y skoblami. Wychodząc z tey Izby na prawey ręce kuchenka w sieni odrzwia kamienne z drzwiami na zawiasach komin nad dach wymurowany y drzwi drugie do komorki w którey nie masz podłogi tylko okno na tył

budynku a wszystkie w tym że zabudowaniu w drewno oprawne Izba 2ga ex opposito pierwszey w którey podłoga z tarcic okien 3. Piec z kafli białych komin z blachą za piec idąc drzwi do alkierza w którym okno 1. Podłoga dobra z tego alkierza znowu drzwi do komorki za kuchnią y drzwi drugie w tył budynku wszystkie na zawiasach hakach z wrzeciądzami. Dach dobry. Budynek zaś jedną połową podmurowany drugą połową przyciesie_

Folwark stary y na nic niezdatny na boku w lewey ręce od nowego stoiący za tym obora na bydło z wrotami na biegunach w którey wołownia z tokami dwoma. Drabinami y podłogą niewielka tudzież wozownia bez wrot staienka z podłogą pod iednym dachem słomiarnia z podłogą y drzwiami chlewików 3 pod iednym także dachem a przy tych kurników dwa_

Stodoła o 39 zapolach o 2ch boiowiskach gontami pokryta do którey wrot 4ro spichlerz nowo wybudowany na pęczkach drewnianych do którego schody drewniane wystawa na czterech słupach wchodząc do niego drzwi na zawiasach z wrzeciądzem do kłodki podłoga y powała z tarcic, w tył spichlerza są schody na górę y drzwi na zawiasach hakach. Ten cały spichlerz z drzewa tartego_ Dach gontami pokryty z dymnikiem jednym y drzwiczkami u niego będące pod tym spichlerzem piwnice 2. Obok siebie z kamienia wymurowane y sklepione bez okien u nich drzwi 2 na zawiasach hakach z wrzeciądzami. Parkan od gościnca dany z dylów ciesanych w przęseł 16. a od spichlerza w lewę rękę w przęseł 13 y wrota podwójne z furtką y klamkę_

Pola y łąki do tego folwarku

1mo Niwa Jamna zwan 2do Niwa Gora za Dworem 3tio Niwka nad Wsią. Łąki pierwsza Pastewnik 2do Jamna 3tio Szewcowiny 4to u Kazubka 5to w Osiczynie 6to Kazmierzówka.

Osiadłość Gozdu

Item	Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki				Maiątek Sztuki						Oprawa Łokcie
		Płeć		Bydl	Pieszo	Chałupy		Stodoły								
		Męska	Białogłowy			dobre	złe	dobre	złe	konie	woły	krowy	jałowki	ciolki	owce	
130	1.Walenty Fonfara woyt	3	2		3	1			1		4	4	1	2		8
200	2.Mateusz Fonfara	3	2		2	1		1			2	2	1	1		8
200	3.Woyciech Fonfara	1	2		2	1		1			2	1	1	3		8

200	4.Stanisław Zysiech	2	5		2	1		1				3		3		8
200	5.Michał Zaręba	2	1		2			1			4	3	2	2		8
200	6.Błażey Borowiec	3	2		2	1		1			2	3	3	2		8
100	7.Józef Pałgan	1	2		1	1		1			2	3	1	1		8
200	8.Woyciech Pyska	2	2		2	1		1			2	4	3			8
200	9.Franciszek Fonfara	2	3		2	1		1			2	1	3	1		8
300	10.Kazimierz Fonfara	3	2		3		1		1	1	2	5	1	2		8
200	11.Makary Flasinski	2	4		2	1		1			2	5	2	4		8
300	12.Ignacy Chrabąszcz	1	2		3	1		1		2	2	5	4	2		8
300	13.Mikołay Paiąk	3	4		3	1		1		1	2	8	3			8
200	14.Paweł Zonca	1	4		2		1		1		2	3	2	2		8
100	15.Jakub Jasiński kawaler z matką	1			1	1		1			4	5	2	1		8
100	16.Piotr Fonfara nowo osiadły	1	1		1						2		3			8
	17.Mateusz Pałgan karczmarz z dnia szynkuie	1	2									3	1	2		8
In Summa		32	41		33						36	58	32	28		128

Podatki publiczne y dziesięcina

Dymowego ta wieś płaci rocznie zł 977. Subsidii Charitativi zł 30. Dziesięcina snopowa wytyczna tak z gruntów dworskich iako y Gromadzkich- idzie do księży mansyonarzów Bodzęckich.

Powinności poddanych Gozdu

Oprócz Pańszczyny Szarwark co Miesiąc każdy odrabiać powinien- do łąk z Kosą raz na rok za Powabę wychodzić powinni, także do żniwa oziminy raz do jarzyny raz trzodę, koleyno tak dworską iako y Gromadzką pasać Oprawę z pańskiego włókna oprządać iak w Leniach położono, oprócz zaś pańszczyzny gdy za pieniądze do robót gruntowyh im nakażą dwór płaci od koszenia dzień 1 Gr. 20 od grabienia gr. 8. Od żniwa oziminy gr 12 od jarzyny gr 10 od siekiery od Sgo Woyciecha do św. Michała gr 15 od Śgo Michała do św Woyciecha gr 12 za dzień 1 Wołowy gr 20.

Gospo darzowi dla wołów roboczych	żyto		pszenica		jęczmień		owies		groch		proso		tatarka		rzepak		sól	piwo	krowy	wieprze	siano	solaria		Suma za ordynaryją		
	kor.	cwierc.	kor.	cwierc.	kor.	cwierc.	kor.	cwierc.	kor.	cwierc.	kor.	cwierc.	kor.	cwierc.	kor.	cwierc.	garce	pułbeczki	No	No	wozy	zł	gro	zł	gro	denary
	6		1		3		6		1		1		3			2	6	6	½	1	6 12	80		292 60		
Summa	6		1		3		6		1		1		3			2	6	6	½	1	18	80		352		

Intrata Wsi Gozdu do Klucza Suchedniowskiego należący za Kontraktem rocznym od Śgo Jana 1789 roku danym przez JW. Przerębskiego Kustosza Koronnego Wmu Czarneckiemu Kapitanowi Woysk Kor. za Summę na rok złł Poll 680 a teraz przez Lustratorów wyciągnięta.

	Wysiew roczny			Ziarn wypada	Na intratę			cena	zł	gro	den	zł	gro	den
	kor.	cw.	miar.		kor.	cw.	miar.							
Żyta	19			1½	20	2		af	8.228					
Pszenicy	4	2		3	13	2		af	11.148.15					
Jęczmienia	10		2	4½	45	2	1	af	5.227.24.6½					
Owsa	51	1	2	½	25	2	3	af	4.102.22.9					
Grochu	2	2		2	5			af	10.50					
Tatarki	7			½	3	2		af	5.17.15					
Rzepaku			2	7		3	2	af	10.8.22.9					

Konopi		3	2	1		3	2	af	6.5.79			
Lnu		1		2		2		af	8.4			
										792	16	15½
Siana wozow 70 af 5										350		
Zysku na propinacji roczney nowoszynkowanych piwa półbeczką 18 af 2. gr 12 f. 43.6 Gorzałki gacy 102 af 1. gr 15 f. 163.6										206	12	

Latus

Continuat Intrata Wsi Gozdu

Transport Lati

Za oprawę od gromady Łokci 128 gr 6	25	18	
Summa	1374	16	15½
Potrącaiąc za ordynaryą gospodarzowi ut Tabella f 352 Za Dziesięcinę Mansjonarzom Bodzęckim f 77.13.12 Dymowego z Folwarku f 5 Zastaie czystey Intraty	434 940	13 3	12 3½

Tabella wysiewow ozimych y jarych w folwarku Gozdzie przy wypuszczeniu w dzierżawę In Anno 1787 mo

	Żyto						Jęczmień			Owies			Groch			Tatarka			Rzepak			Konopie			Len		
	ozime			jare			ko.	cw.	mi.	ko.	cw.	mi.	ko.	cw.	mi.	ko.	cw.	mi.	ko.	cw.	mi.	ko.	cw.	mi.	ko.	cw.	mi.
Wysiano	ko.	cw.	mi.	ko.	cw.	mi.	11	1		55	3		3	1	11						2		3	2		1	
	17			4	2	2																					

Młyny w Kluczu Suchedniowskim będące

Młyn Kuźniczka

Budynek Młynarski z Izbą y komorą ze wszystkim dobry, młynnica ze wszystkimi należytościami do młyna w upuście w podzie kołach cała dobra. Tartak przy tym młynie będący także ze wszystkimi należytościami y kołami dobry pogródki tylko y izbica potrzebują reparacyi_

Kazimierz Paiek młynarz z młyna trze piłą y opłaca za wymiar do prowentu Suchedniowskiego corocznie zł 10. Słod y na Szrot do Cynowni powinien mieć bez miarki. Podatki koronne opłaca wraz z osiadłością iak niżey._

Osiadłość przy młynie Kuźniczki

Ten mlyn y z ludźmi ma wydzielone kawałki pola y łąk od dworu piaszczyste iak po innych kuźnicach

Item	Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki				Maiątek Sztuki					
		Płeć		Bydl	Pieszo	Chałupy		Stodoły							
		Męska	Białogłowy			dobre	złe	dobre	złe	konie	woły	krowy	jałowki	ciolki	owce
200	1.Kazimierz Paiek młynarz	2	4			1		1		1		4	3	2	
55	2.Floryan Karys Kurzacz	1	1				1					1	1		
87	3.Jakub Morawski krawiec	4	3		2	1		1				1	2	2	
	4.Gabryel ... Kurzacz	3	1			1		1			2	2	1	1	

Podatki publiczne y dziesięcina

Dymowego na rok płacą z młynarzem fl. 20. Subsidii Charitativi zł 13 gr 6. Dziesięcinę tak z gruntów młynarskich iako y wszystkich innych należy wytyczna snopowa do księży Mansyonarzów Bodzęckich_

Młyn Dulęba zwany

Budynek młynarski z drzewa pod topor ciosanego postawiony dach na nim cały młynnica potrzebna reparacyia iak też upust y pogródki, wał cały dobry koło korecznik na wale obręczy kowanych 4. Czopów lanych 2 w tey młynnicy są stępy do tłuczenia oleiu gdzie wał dobry koło korecznik, obręczy na nim kowanych 4. Czopów kowanych 2. Młynarz Stanisław Miernik żonaty ma syna y corek 2. Wołów parę, krów 3. Ciołków 6. Jałówek 3. Dymowego daie na rok Złł 7. Subsidii Charitativi zł 12. Czynszu za wymiar płaci do prowentu suchedniowskiego na rok zł 80. Oleiu oddaie starey miary garcy 3 odrabia do Fabryki Suchedniowskiey co tydzień toporem dzień ieden_

Młyn Skały zwany

Wybudowany w roku 1770 z drzewa pod topor ciosanego pod dachem gontowym. Drzwi na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skoblami koło tak wodne iak paleczne dobre nowe wał nowy na nim obręczy kowanych 4. Czopów lanych 2 Wrzeciono 1 Paprzyca 1 Szlufa 1 Ponefka lana 1 Brog kowany 1. Upust y pogrodki nowo wybudowane

Młynarz Witek Miernik żonaty ma synów 2 córkę 1 krów 2 ciołkó2 jałówek 2 dymowego daie na 2 rathy zł 6. Subsidii Charitativi f 6 Czynszu płaci do Skarbu za wymiar corocznie zł 60 co tydzień odrabia toporem do fabryk suchedniowskich po dni 2

Młyn Rudka na zastawie

Młynnica z drzewa ciosanego pod topór stała koło nowe podsiewodnik wał nowy na nim obręczy kowanych 4 czopów lanych 2 wrzeciono 1 paprzyca 1 panewka 1 reszta naczynia y statków potrzebnych do młyna młynarskich drzwi do tey młynnicy 2 na zawiasach hakach z skoblami y wrzeciądzami. Izba młynarska na prost młynnicy z drzewa sosnowego pod topór ciosanego z sienią y komorą postawiona drzwi w tym budynku na zawiasach hakach z wrzeciądzami y skoblami troie okien ordynaryjnych w drewno oprawnych 2. Piec y komin. Pola do tego młyna piaszczystego iest zagonów 180. Łąka na siano wozów 6. Młynarz czynszu daie na rok do prowentu suchedniowskiego zł 40 y toporem przy fabryce odrabia co tydzień dzień 1. Dymowego na dwie rathy płaci zł 8. Subsidii Charitativi na rok fl 6. Dziesięcinę snopową oddaie do Xięży Mansyonarzy Bodzęckich Oleiu do Prowentu Suchedniowskiego dawney miary daie garcy 3. Ten młynarz wdowiec ma syna 1.

Młyn Piaska na zastawie

Młynnica stara zła do reparacyi niezdatna tylko nowo budować potrzeba koło stare wał stary obręczy na nim kowanych 4. Czopów lanych 2. Wrzeciono 1. Paprzyca 1. Panewka 1. Izba młynarska z drzewa sosnowego pod topór obrabianego z sienią y komorą postawiona. W tym budynku drzwi na zawiasach hakach z skoblami y wrzeciądzami 3. Okien ordynaryjnych w drewno 2. Piec y komin ordynaryjny. Młynarz Grzegorz Miernik umarł tylko żona iego się rządzi, trzyma sobie młynarczyka ma synów 2 córkę 1 wołów parę krów 5. Pola do tego młyna piaszczystego iest zagonów 230. Łąki na siana wozów 6. Czynszu płaci do prowentu suchedniowskiego na rok zł 60. Toporem dzień w tydzień odrabia do fabryki dymowego na 2 Rathy daie f 8 Subsidii Charitativi na rok f 6

Młyn Pstrążnica wyżey opisany pod osiadłością Suchedniowa z tym wszystkich młynów dziesięcina snopowa wytyczna idzie do księży mansyonarzów Bodzęckich_

Karczma Suchedniowska wiezdna z Izbą y komorą cała z drzewa sosnowego pod topór obrabianego w roku 1763. Wystawiona, w tey drzwi 1 do szynkowney Izby na zawiasach hakach z wrzeciądzem skoblami klamką y haczykiem okien w ołów oprawnych 4. Komin z blachą y piec w którym żelaźnik na wodę wlepiony z Szabasnikiem Stół 1. Ław długich pod oknami 2. Ława przy stole krótsza 1. Ław około pieca 2. Szafa z podszafiem jedna do szynku_ Z Izby drzwi do komory a z komory na dwór oboie na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skoblami z Izby, tylne zaś z haczykiem w komorze okienko 1 w drewno oprawne, w którym prętów żelaznych 3. Powała y podłoga tak w Izbie y komorze z tarcic staynia wiezdna z drzewa sosnowego pod topor postawiona. W tey kominów 2 od fundamentu nad dach cegłą wymurowanych Izdebek Gościnnych 2 o iednym piecu y 2ch kominach z blachami drzwi 3 na zawiasach hakach z skoblami haczykami y dwoma zamkami w pierwszey od południa okien 3 w ołów oprawnych prócz sześciu szyb w drewno osadzonych, w drugiey okno w drewno oprawne podłoga y powała z tarcic – staienka dla koni karczmarskich pod jednym dachem wrot stoczystych 2 na kunach żelaznych ryfkach czopach z zasuwą od wiazdu żelazną, a tylne z wrzeciądzem y skoblami złobów w stayni 4 drabin 4 dach na całey gontowy potrzebuie reparacyi za karczmą iest piwnica murowana w którey drzwi na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skoblami. Zamkiem y kluczem okno w niey 1. z kratą żelazną. Oborka karczmarska ta za staeynią dla bydła potrzebuie reperacyi__

Karczma Baranowska wiezdna cała z drzewa sosnowego pod topór obrobionego w roku 1755. Wystawiona drzwi w niey 2 iedne do sieni drugie do szynkowney Izby oboie na zawiasach hakach z wrzeciądzem haczykiem y skoblami izdebne w siennych zaś drzwi antaby do zasuwania 4 okien w izbie w drewno oprawnych 3 komin y piec w którym żelaźniak na wodę wlepiony. Stół 1 Ław długich pod oknami 2 krótszych pod piecem 2 Szafa z podszafiem 1. Z Izby do komory drzwi w którey piwniczka murowana do niey drzwi na zawiasach na dwór z komory drzwi na zawiasach hakach z zasuwą drewnianą z Izby zaś z zamkiem y kluczem powała na Izbie y komorze tudzież podłoga z tarcic komin w sieni od fundamentu nad dach cegłą wymurowany za kominem izdebka gościnna w którey drzwi na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skoblami okno w niey w drewno oprawne iedno z prętami trzema żelaznemi. Piec z sieni drzwi do stayni na zawiasach hakach z skoblami y haczykiem. Staynia wiezdna razem z karczmą z drzewa sosnowego pod topór obrabianego wystawiona w tey wrot stoczystych na biegunach 2 u których kun żelaznych 4. Czopków w biegunach żelaznych 4 stępek pod temiż biegunami żelaznych 4 złobów w tych stayniach 2 drabin 2 dach na całey tey karczmie gontowy mocno zdezelowany, który wraz karczmą potrzebuie reparacyi

Karczma w Mostkach wiezdna z Izbą y komorą z drzewa sosnowego pod topor w roku 1758 wystawiona w którey drzwi 2 Iedne do sieni drugie do szynkowney Izby oboie na zawiasach hakach z wrzeciądzami haczykiem jednym y skoblami żelaznemi okien

częścią w ołów częścią w drewno oprawnych cztery w których prętów żelaznych 16. Komin z blachą żelazną y piec z Szabasnikiem stół 1. Ława długa pod oknami 1. Z Izby drzwi do komory na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skoblami żelaznemi w tey komorze piwnica murowana do którey drzwi na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skobami żelaznemi. Podłoga y powała tak w Izbie iako y komorze z tarcic w sieni komin na Sztagach nad dach cegłą wyprowadzony z kominem Izdebka do którey drzwi na zawiasach hakach wrzeciądzem y skoblami okno 1. Kominek kapiasty z sieni drzwi do stayni na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skoblami staynia wiezdna razem z karczmą wystawiona w którey wrota stoczyste na zawiasach y hakach z zasuwą drewnianą złobów 2 w tey stayni drabin 2 za staynią szopa obszerna do zataczania wozów pod iednym dachem który potrzebuie reparacyi_

Karczma Parszowska z Izbą y komorą z drzewa sosnowego pod topór obrabianego w roku 1748. Wystawiona w tey drzwi dwoie iedne do sieni drugie do szynkowney Izby oboie na zawiasach hakach z wrzeciądzami skoblami y dwoma haczykami żelaznemi. Okien w Izbie w drewno oprawnych 3 które potrzebują reparacyi komin y piec z Szabasnikiem ordynaryjney roboty potrzebują przestawienia stół 1. Ław długich pod oknami 2. Ław krótszych pod piecem 2. Szafa bez podszafia 1. Z Izby drzwi do komory na zawiasach hakach z wrzeciądzem skoblami zamkiem y kluczem żelaznemi Powała na Izbie y komorze z tarcic. Podłogi nie masz komin w sieni na sztagach nad dach cegłą wymurowany z sieni drzwi do stayni na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skoblami staynia wiezdna razem z karczmą wystawiona w którey wrot stoczystych na biegunach dwoie złobów 2 drabin 2 dach na całey karczmie gontowy zły y cała karczma przestawienia ub dużey reparacyi potrzebuie_

Karczma Jędrowska wiezdna z Izbą y komorą z drzewa sosnowego pod topor obrobionego w roku 1757 wystawiona w tey drzwi 2 iedne do sieni drugie do szynkowney Izby z tarcic na zawiasach hakach z wrzeciądzami y skoblami okien w drewno oprawnych cztery komin z blachą żelazną y piec z Szabasnikiem ordynaryjną robotą stół 1 Ław długich pod oknami ław krótszych około pieca 2 z Izby drzwi do komory a z komory na dwór oboie na zawiasach hakach z wrzeciądzami skoblami zamkiem y kluczem powała y podłoga tak w Izbie iako y komora z tarcic potrzebuie reparacyi, szafa z podstawkiem 1 Piwnica murowana do tey drzwi y okno spustoszało. Komin w sieni na sztagach nad dach cegłą wymurowany za kominem Izdebka Gościnna na zawiasach hakach do niey drzwi z wrzeciądzem y skoblami Piec komin y Podłoga w tey Izdebce będąca potrzebuie reparacyi z Sieni drzwi do stayni na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skoblami staynia wiezdna podmurowana razem z karczmą postawiona wrot w niey stoczystych na kunach ryfkach czopach y stępkach żelaznych 2 złobów 2 drabin 2 Dach na całym budynku y stayni gontowy dobry Izba podwleczenia przyciesi potrzebuie

Karczma Berezowska wiezdna z drzewa sosnowego pod topor obrobionego w roku 1742 wystawiona drzwi w niey 2 iedne do sieni drugie do szynkowney Izby na zawiasach hakach z wrzeciądzami skoblami antabą y haczykiem okien w drewno oprawnych 4 komin kamienny w którym blacha y piec w którym żelaźniak na wodę wlepiony ordynaryjnie stół 1. Ław długich pod oknami 2

krótszych przy piecu 2 szafa z podszafiem 1 drzwi z izby do komory 2 drugie z komory na dwór oboie na zawiasach z wrzeciądzami skoblami y zasuwą drewnianą podłoga y powała tak w Izbie iako y komorze z tarcic komin w sieni na sztagach a za kominem Izdebka Gościnna w którey drzwi na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skoblami okno w niey w drewno oprawne iedno y piec z sieni drzwi do stayni na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skoblami saynia wiezdna razem z karczmą wystawiona calkiem potrzebuie przestawienia w niey wrót stoczystych na biegunach kunach ryfkach y czopie jednym żelaznych 2 z wrzeciądzami y skoblami żłobów 2 drabin 2 dach na całey karczmie mocno zdezelowany zgoła cała zdezelowana przestawienia lub dużey potrzebuie reparacyi

Karczma Łączyńska wiezdna w roku 1770 wystawiona z Izbą y komorą z drzewa sosnowego pod topor obrobionego w tey drzwi 2 iedne do sieni drugie do szynkowney Izby na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skoblami okien w drewno oprawnych 3 komin y piec kamienny z Szabasnikiem stół 1. Ław długich pod oknami 3 krótszych 2 Z Izby drzwi do komory a drugie z komory na dwór oboie na zawiasach hakach z wrzeciądzami y skoblami powała na Izbie y komorze z tarcic podłogi zaś tak w Izbie iako y komorze nie masz w sieni komin na sztagach nad dach wywiedziony za tym kominem komora ciemna bez drzwi z sieni drzwi do stayni na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skoblami staynia wiezdna razem z karczmą postawiona z drzewa tartego wrot w niey na biegunach z kunami żelaznemi 2. Złobów z drabin 2. Dach na całym budynku gontowy potrzebuie reparacyi

W tey Karczmie wyszynkowac można przez rok plus minus piwa polbeczkow w garcy 36_gg_ Gorzałki Garcy pięćset dwadzieścia.

Karczma w Goździe wiezdna z Izbą y Komorą z drzewa okrągłego jodłowego wewnątrz toporem obrobionego postawiona w roku 1705. W tey drzwi dwoie iedne do sieni drugie do szynkowney Izby na zawiasach hakach z skoblami wrzeciądzami y haczykiem żelaznemi okien w drewno oprawnych dwa komin y piec kamienny ordynaryjną robotą z Szabasnikiem potrzebuie reparacyi stół ieden Ław długich z drzewa szyrokiego pod oknami trzy z Izby Drzwi do komory a komory drugie na dwór na zawiasach hakach z wrzeciądzami skoblami y z zasuwą drewnianą powała na komorze y w Izbie z dylów ciosanych podłogi mniemasz w sieni komin na sztagach nad dach cegłą wyprowadzony za tym kominem komórka ciemna do którey drzwi na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skoblami żelaznemi z sieni drzwi do stayni wyrznięta bez zamknięcia staynia wiezdna przystawiona do karczmy z drzewa okrągłego całkiem potrzebująca przestawienia do którey wrot stoczystych na biegunach kunach żelaznych z kormką żelazną do zamykania dwoje złobów 2 drabina jedna dach na całym budynku y stayni gontowy budynek mieszkalny z sienią y komorą potrzebują podwleczenia przyciesi z propinacyi tey karczmy daje JMCi Pan Dzierżawca złł Polskich 180

Na Meykowie chłop szynkuie w chałupie który plus minus wyszynkuie polbeczkow rocznie piwa garcy 36_64. Gorzałki Garcy 122_

W Ostojowie także chłop szynkuie w chałupie z dnia, który plus minus wyszynkuie rocznie piwa polbeczkow garcy 36_70_ Gorzałki Garcy 172_

Donatywy w kluczu suchedniowskim będące

Michniów Wóytostwo samo w sobie w którym za przywilejem w roku 1788 danym urodzony Józef y Franciszka Zaborscy Donatariusze Poddanych do tego woytostwa maią 6. Po dwa dni w tydzień pieszo robiących y wolną propinacyją dla tych ze poddanych czynszu płacą do Prowentu Suchedniowskiego na rok złł 10. Kanonu pro Fabrica Ecclesiae Catedralis Cracow. złł 2. Dymowego z poddanemi złł 5 gr 10. Subsidii Charitativi zł 5 gr 10 Gronta do tego woytostwa piaszczyste ziemie z których dziesięcina wytyczna należy do księży mansyonarzów Bodzęckich.

Woytostwo w wsi Łączny którego Possesorem z mocy przywileiu J.O. Xcia Prymasa Administratora Biskupstwa Krakowskiego dnia 24 Sierpnia Roku 1786 danego iest urod: Jan y Franciszka Chrzanowscy do którego należy sadzawka blisko dworu woytowskiego leżąca staw z młynkiem do niego przyległym poddanych ma 6. Po dniu robiących na łanach 2. Possesor tego woytostwa z Lasów ma wolność brać drzewo tak na opał jako y budowę z wiedzą jednak ekonoma suchedniowskiego wódkę y piwo robić ma swoie tylko potrzebę ma Pozwolenie czynszu daie do Prowentu Suchedniowskiego na rok złł 3 gr 6 do który ab Anno 1786 niezapłacony Canonu Pro Fabrica Ecclesiae Cathedralis Cracowien płaci zł 1 gr 18 ab Anno 86 ad Annum 1789 niezapłacony dymowgo daie to woytostwo z poddanemi złł 34 gr 15 Subsidii Charitativi zł 36. Dziesięcinę od ad Mensam Episcopalem wytyczną snopową żołnierza zbroynego z czasie potrzeby na gruncie wysłać powinni. Przywiley a Rrdssimo Capitulo od tego nie jest Aprobowany.

Woytostwo w wsi Siekiernie którego z mocy przywileiu Possesorem iest cudzoziemiec Adam Thuz blacharz Berezowski y Henryk syn jego Przywiley mają dany w roku 1785 Kanona Pro Fabrica Eclessis Cathedralis Cracoviensis płaci zł 4 na który wypłacony kwita żadnego nie ma y nieokazywał czynsza na skarb wyznaczonego w przywileju niema jako też y Approbaty Rrdssimo Capitulo.

Według Inwentarza Podawczego po śp Xięciu Załuskim Biskupie Krakowskim gdy na dwór suchedniowski to woytostwo trzymano było na ten czas wołów 4 y sprzęty gospodarskie iako to wóz wołowy okowany 1. Pługów z lemieszami y kroiami 2 Radeł z radlicami 2. Jarzem okowanych 2. Plug z wiciami żelaznemi 1. Łańcuchów żelaznych 2. Łancuchów do wiązania wołów 4 które woły y sprzęty znajdować się powinny na folwarkach Reykowskim y Berezowskim_

Stawy y sadzawki znaiduiące się w kluczu suchedniowskim

Te stawy przychód wód maią z poczynaiącey się rzeczki od Stoku zza Gozdu y z Jaski Lasów y ciągnie się_ 1mo na sadzawek 2 Pstrągowe w Gozdzie 2do na staw y młyn u Dulemby_ 3tio na staw w Ostoiowie na którym Fryszerka_ 4to w Ogonowie zastawa na rzece na tey Fryszerka

5to na staw w Jędrowie na którym Fryszerka 6to na Kuźniczce zastawa na rzece na niey Tartak

7mo w Berezowie Staw na nim Fryszerka

8vo w Suchedniowie staw na nim Blachownia y Fryszerka

9no w Pstrążnicy zastawa na rzece młyn
10mo w Stokowcu staw na nim Fryszerek 2
11mo w Baranowie staw na nim Fryszerek 2
12mo w Konstantynowie staw na nim fryszerka.
Druga rzeczka ze stoków pod Kamieniem zwanych y Bukowicy Lasów ciągnie się na stawy_
1mo na staw w Mostkach na którym Piec wielki_
2do na staw w Parszowie na którym Piec wielki_
3tio na Skałach zastawa na rzece Młyn
4to w Meykowie staw na którym fryszerka
5to za Michałowem zastawa na rzece młyn

Te wszystkie stawy od początku kuznic suchedniowskich nie są ani były szlamowane w których pnie korzenie drzewa od dawnych czasów wodą oblane. Żaden także staw nie był zarybiony na wielkie susze tak fryszerki iako y piece iść nie mogą potrzebaby erygować ieszcze staw w lesie za Sosienką do utrzymania wody na wielkie piece gdzie iest miejsce przyzwoite wyżey wyrażone stawy kuzniczne niebywaią stawiane chyba wtenczas kiedy upusty lub pogrodki nowe się daią_

Naczynia y sprzęty rożne w Kluczu Suchedniowskim znajdujące się

Naczynia browarne y sprzęty

Kocioł żelazny na 2ch Łancuchach y sochach czterech nr 1. Kocioł pomniejszy chmielu nr 1. Kadzi piwnych 2 z obręczami żelaznemi sześcią No 2 kadz zalewna nowa z obręczami żelaznemi trzema No 1. Przykadek na męty N 1. Przykadek do rozbierania piwa N 1 lejow drewnianych No 2 nalewek do piwa No 2 do wybierania piwa kosz No 1 Skopkow do piwa No 2 cebrzyków pod beczki No 2 kosz do chmielu No 1 cebrów 0 2ch uchach No 2 Cebruta do noszenia Młuta 1 konew modrzewiowa w garcy 6 No 1 konew sosnowa w garcy 5 No 1 Wolwasów do noszenia słodu No 2. Pułbeczkow na piwo No 34. Na piwo ćwiartówek No 6. Baryłek na gorzałkę, siedmiogarcowych 3. 4rech garcowych 6. Garniec miedziany nowey miary 1. Kwarta y kwaterka ley miedziany 1. Blaszany 1. Garców drewnianych No 2. Kwart nowey miary No 2. Wiadro w studni okowane No 1. Worów na słody No 18 kufer żelazem okowany z zamkiem w prowencie No 1 przykadków na rozbieranie piwa nowych No 2. Młynek do chędożenia zboża No 1. Szufli No 10. Ćwierci okowanych nowey miary 4. Miarek 2 woz konski y wołowy kowane 2. waság z półkoszkami 1 Sanie wołowe 1 Jarzmo okowane przy Browarze No 1. Łańcuch od wozu browarnego w ogniw 54 No 1. Siekier przy browarze 2 kiiań zelazna lana 1 chomont z napasami obladrami No 6 Uzdeczek rzemiennych z łańcuszkami 2ma No 4. Udziennic nowych bez łańcuszków

u fornala suchedniowskiego No 4. Siodło fornalskie 1 Naszelników żelaznych par 3 obręczy żelaznych z kadzi No 4. Kłodek do zamykania szpichlerza Berezowskiego No 2. Tamze u stodół No 4. W Suchedniowie u szpichlerza No 1. W prowencie 3. W Ostojowie u stodoły No 2. w Meykowie u szpichlerza 2 tamze u stodół No 4. w Mostkach u węgielni y komórki No 2 w Parszowie u komorki 1 w Bodzęcinie u komórki na zboże No 1 woz kowany konski z kuznicznych No 1 stołów na Ekonomii y Prowencie kwadratowych na nogach No 2. Stołków sosnowych z poręczami na Ekonomii 6 na Pisarstwie Prowentowym No 6 kredensow z postumentami dolnemi szufladami na serwety u wierzchu na zawiasach za szkłem z zameczkami No 2. Łóżek płótnem wybitych No 2 Baryłka nowa na oley w Prowencie No 1 stołków drewnianych do rezydencji Pisarza Komornego No 9. Kos Sieczkowych w Suchedniowie No 2. w Meykowie No 4. Skrzynek sieczkowych No 3 kos wielkich sieczkowych No 4. Derek na konie fornalskie No 4 Alembik miedziany No 1 pręt żelazny do zasuwania Kadzi No 1 Łańcuchów dla parobkow Meykowskich w sązni No 10 No 4 Woz konski w Suchedniowie No 1 w Meykowie No 1. Wozow wołowych w Berezowie y w Meykowie No 4. Uzdziennic rzemiennych No 4 Uzdeczek rzemiennych 3 Chomont z obladrami y napasami No 2 Szli Parcianych z postronkami No 2 Pługow z kołkami No 4 Radeł w Meykowie No 2. Butel na piwo No 55. Gąsiorków 11 Pilnikow do ostrzenia pił ciesielskich No 2. Pułkoszkow wasągowych par No 2. Wozow fornalskich okowanych 2.

Naczynie do szynku w Karczmach będące

Garcy drewnianych No 12. Pułgarcowek drewnianych No 7. Kwart drewnianych No 8. Garcy blaszanych 2. Kwart blaszanych 10. Kwaterek blaszanych No 13. Pułkwaterkow blaszanych No 13.

Sprzęty w Folwarku Reykowskim

Wozow kowanych 6. Jarzm z wiciami zelaznemi 12. Pługow z lemieszami y ze wszystkim 2. Radeł z radlcami dwie dwubron z gwoździami par 2 Łańcuchow do wozow 4 Drabin z lusniami par 3 Letrow para 1. Sani wołowych 6. Łańcuszków na woły 21. Siekier 5. kos Sieczkowach z skrzynkami 2. Ćwierć okowana 1. Kłodek 6 chomont z postronkami 2. Uzdeczek 2. Uzdziennic z postronkami 2 naszelnikow para No 1 Szli z postronkami 2 koszow do wożenia węgli 4.

Sprzęty w Folwarku Berezowskim

wozow kowanych wołowych 6. Jarzm z Wiciami zelaznemi 13 kary kowane ze wszystkim 1 pułkarki kowane ze wszystkim 1. Pług z lemieszem kroiem y wicią 1 Radło z radlicą 1 Bron z gwoździami para 1. Łańcuchów do wozów 9. Łańcuch karowy No 1. Drabin z Luśniami par 2. Letrów par 6. Sani wołow 6. Sani karowych 2. Łancuszkow na woły 30. Stoł stary w Izbie 1 obrazow duzych w ramach 2. Szafka z zamknięciem stara 1. Garnek żelazny czterech garcowy lany 1. Ćwierć sosnowa okowana 1 Fas w szpichlerzu

pięcio-korcowych 2. Szufli do zboża 4. Kos sieczkowych 2. Skrzynek Sieczkowach 2. Z stolnicami lada okowana 1. Kłodek u szpichlerza Berezowskiego 2. Kłodek na Ostoiowie u szopy 2. Kłodek u stodół Berezowskich 4 Siekier y Parobków 6.

Sprzęty y naczynia gospodarskie w Folwarku Gozdowskim

Woz wołowy bosy 1. Długów owych z wiciami kroiami lemieszami 2. Jarzm okowanych 4. Bron nowych z gwoździami nowemi 4. Radlic 2 z radlicami baryłka na gorzałkę w garcy 2. Kwartą 1. Iedna garnica drewniany z zelaznemi 2ma obrączkami ieden, pułgarcowka drewniana z takiemi z obrączkami iedna kwaterka iedna, półkwaterka iedna blaszana. Ćwiartówek na piwo w garcy 10. Trzy pulbeczkow na piwo w garcy 36. Trzy kocioł lany żelazny w cebrow cztery ieden_

Intrata: Roczna z Krescencyi y Propinaci oraz z prowentow wsiow w kluczu suchedniowskim zarabiających do kuznic za rok 1788. Do Św. Jana 1789 Roku z rachunkow przez Lustratorów wyprowadzona

	Wysiewu rocznego			Na młot roczny okazuie tyle			Po odtrąceniu siewowego reszta na Intratę				zł	gr	den
	kor.	cw.	miar	kor.	cw.	miar	kor.	cw.	miar				
Żyta z jarym	40	3		61	1	2	20	2	2	af 8 f 165			
Jęczmienia	21	1		15	1	2	Brakuie na odsiew						
Owsa	66	2		48	2	3	Brakuie na odsiew						
Grochu	2	3			3	1	Brakuie na odsiew						
Prosa		1	2	1		1		2	3	af 8.5 g 15.			
Tatarki	20	1		10	3	2	Brakuie na odsiew						
Rzepaku			3		1	1			2	af 10.1.7.9			
Konopi	1	2		3		2	1	2	2	af 6.9.22.9			
											181	15	
Siana wozow No 118 af 5											590		

Z omłotow Dziesięcin skarbowych wytycznych Łączynskich z woytostwem mostkowskiey parszowskiey meykowskiey y michałowskiey to iest _

Zyta korc. at 21. Cw 3 af 8 f 174
Pszenicy kor. 3 Cw 1 miar 1 f 11 f 36.13.2
Jęczmia kor. 26. Ćw. 1. m. 1- af 5 f 131.16.16

Latus Facit
Dalsza Intrata

	zł	gr	den
Transport Lati			
Owsa kor. 63 cw 1 miar 1. af 4 f 253.7.9			
Grochu ćw. 3 miar 3 af 10 f 9.11.4½			
Prosa kor. 2 cw. 3 m 3 af 8 f 23.15			
Tatarki kor. 6 cw. 1 af 5 f 31.7.9	659	11	42
Zysku na propinacji roczney w karczmach_			
Piwa półbeczkę Lat. 1101 2.12/2643.10			
Gorzałki garcy 3274 218/3238.12	7882		
Prowentu Rocznego z wsiow to iest Suchedniowa rzemies F. 210			
Stokowca za pańszczyznę F. 34.24			
Parszowa czynszu y za oprawęF. 23 g 12			
Łączney czynszu F. 421.13			
Siekierne naymu F. 72	761	19	
Czynszu z młynow za wymiar Pstrąznica F. 40 Kuznicka F. 10 Dulęby F. 80 Skały F. 60 Rudki F. 40 Piaski F. 60			

Latus Transport Lati Za oleiu z pstrąznicy Dulęby y Rudki starey miary gar 9 Efficit nowey garcy 6 ¾ af 4 f 27 Czynszu z woytostw Michnowa f 10 Łączney f 3 gr 6 Na Błocie w Pasiece pszczoł Pniów No 18 af 2	317 13 36	6	
In Summa	10440	21	4½

Opis lasów klucza suchedniowskiego y tego co się w lasach tych znaiduie

W tym kluczu leśniczy Antoni Marynowski drugi rok w służbie zostający mięszka na Berezowie w chałupie dla dawności mocno zdezelowaney przy którey oborka y stodołka rownie zdezelowana. Ten trzyma kawałek ogrodu w kilka zagonów na jarzynę, las pod dozor iego w całości swoiey tak wzdłuż iako y szerz rozciąga się po mil 2. Graniczy z obcemi z pułnocy od Blizinia Bzina y Reiowa dzieli się na części te 1mo Las Świrma od rzeki Swirmy pomiędzy samsonowskim y suchedniowskim lasem granice czyniący zwany wzdłuż y szerz rozciąga się na małe pułmili y konczy się pod wsią Łączną zwany drzewo w tey części w gatunku mięszanym iako to Jedlina Swirczyna Brzezina Osiczyna zdatność iego największa na sąznie gor w nim zadnych Jeziora Bagnami zrodła nieznayduią się_

2do Las Osieczne ten w nazwisku swoim rozciąga się na milę zdatność drzewa na budowlę y wszelkie potrzeby gatunek różny naywięcey jednak Jedliny Buczyny y Jaworzyny znajduje się. Gor w tym lesie 2. Iedna rudna w ktorey dawnemi czasy do polskich dymarek brano rudę gdzie najwięcej Łysaku, druga kamienna w ktorey kamien do wykucia kamieni młyńskich zdatny_

3tio Las Okolu w gatunku drzewa jedliny świerczyny buczyny y modrzewiny w zdatności na budowlę w obdywie strony rozciąga się na dobre pułmili, gorów w nim z kamieniem zdatnym do wyrobienia kamieni młyńskich ciagnie się, przez niego Rzeczka Połaznica zwana_

4to Las Wilczy Bor w zdatności na budowlę y rozne potrzeby w gatunku Jodłowym świerkowym modrzewiowym y dębowym ciągnie się na dobre ćwierć mile gora w nim kamienista kamien do murowania zdatny_

5to Las Zeberka od rzeki która pomiędzy suchedniowskim y samsonowskim lasem graniczy tak zwaney rozciąga się w obydwie strony na dobre pułmile Gatunek drzewa sosnina dębina Jedlina świerczyna y modrzewina w zdatności na budowlę gora w nim kamienista kamien zdatny do wyrobienia kamieni młyńskich_

6to Las Daleiow Ten poczyna się od Granic Blizinskich ciągnie się wzdłuż na dobre cwierć wszerz zas na puł ćwierci mili gatunek drzewa mięszany sosnina dębina modrzewina swierczyna brzezina zdatnosci na budowlę y sąznie gora kamienna w niey który kamien do murowania zdatny _

7mo Las Murowaniec tak wzdłuż iako y wszerz rozciąga się na stay 10 w młodzi 8vo Las Kruk w zdatności na sąznie w gatunku sosnowym dębowym y brzozowym rozciąga się w obdywie strony na dobre cwierc mile

9mo Las Baranowska Gora Rudna w tey iest ruda czerwona dobra robiona dawniey gdy wielki piec był w Suchedniowie lecz dla wielkiey wody która doły zalewała odstąpiono tey gory. Na tey Gorze rozciąga się las na małe ćwierć mili w gatunku sosnowym dębowym y brzozowym w młodzi_

10mo Las Strumidło w gatunku y zdatności rowno z Gorą Baranowską ciągnie się na stay blisko 5. Tam rudę brano n polskie dymarki dawnemi czasy

11to Las Połonia zaczyna się od Granicy Bzinskiej ciągnie się wzdłuż na cwierc wszerz zas na puł cwierci mili. Gatunek drzewa sosnowy dębowy brzozowy y osiczowy w młodzi gora w nim iest rudna y kamienna gdy wielki piec był w Suchedniowie w tey gorze robiono ad prasens nie robią. Ruda ta iest koloru płowego_

12mo Las Borkowo w gatunku sosniny dębiny brzeziny osiczyny y zdatności na budowlę y sąznie ciągnie się w obydwie strony na dobre puł mili_ Gory w tym lesie 2 iedna kamienista z kamieniem na rozne potrzeby zdatnym 2ga stykaiąca się z pierwszą. Rudna w ktorey dawnemi czasy robiono na polskie dymarki ad prasens nie robią tylko znaki są dawnych dołów_

13to Las Jamno w obydwie strony ciągnie się na ćwierc mili Gatunek w nim sosniny dębiny osiczyny w zdatności na budowlą y sąznie w lesie iest Gora rudna w ktorey robią do wielkich piecow mostkowskiego y parszowskiego ta ruda iest koloru sadowego dobra_

14to Las Piekliska w zdatności y gatunku iako Jamne ciągnie się na stay 10 15to Las Laski w dlugosci na ćwierć w szerokosci na puł cwierci mili, graniczy rzeka Kamionka zwana Gatunek w tym dębiny sosniny swierczyny w zdatności na budowlę y sąznie pod tym lasem znayduie się stawek zarosły dymarka zwany_

16to Las Chyb Michałowski w gatunku samey sosniny w zdatności na budowlę y sąznie ciągnie się w obydwie strony na ćwierć mile pod tym lasem znayduie się stawek zarosły Michałowka zwany

17mo Las Skalna Gora w gatunku dla świeżo wyburzonych sązni do uznania przy trudnym w obydwie strony ciągnie się na ćwierc mili kamien tam znayduie się do murowania zdatny_

18vo Las Plesniówka w młodzi ciągnie się na ćwierc mili ma Górę Rudną. Ruda w niey zółta którą robią do wielkich piecow

19no Las Węzłow w młodzi dębiny sosniny swierczyny y Jedliny rozciąga się na stay 10

20. Las Sklenice w gatunku dębiny sosniny swierczyny y jedliny w zdatności na budowlę y sąznie zaczyna się od Parszowa y ciągnie się na dobre puł mili w nim iest Gora Rudna w którey robiono do wielkich piecow lecz ta wyrobiona

21. Las Kaczka w którym drzewo wycięte na sąznie do wielkich piecow ad prasens młodość się puszcza w gatunku sosnowym Skrzekowym y brzozowym. Ten las od Mostek ciągnie się cwierc mili.

22. Las Zarnowa Gora zacząwszy od Mostek ciągnie się na ćwierć mili gdzie po wyciętym drzewie na sąznie do wielkich piecow rosnie sosnina między nią rzadko gdzie brzezina w tym lesie iest Gora Rudna koloru miedzianego rudę maiąca która na nic niezdatna.

23. Las Sidrytow zdatny na sąznie w gatunku sosnowym dębowym osikowym skrzekowym brzozowym w którym była ruda w gorze y ta wyrobiona do wielkiey piecow Las ten od Mostek ciągnie się na stay 10.

24. Las Kleszczyny w gatunku dębiny brzeziny osiczyny buczyny zdatny na sąznie ciągnie się na ćwierć mili, w tym lesie iest gora kamienna w którey kamien do zaprawy piecow wielkich zdatny znayduie się_

25. Las Niedoperz w gatunku sosniny świerczyny y brzeziny w młodzi ciągnie się na stay 7

26. Las Dobrodruża w gatunku sosniny swierczyny dębiny brzeziny zdatny na budowlą y sąznie ciągnie się na mierne ćwierć mile

27. Las Szczery Bor w gatunku sosnowym zdatny na sąznie ciągnie się na stay 6.

28. Las Wilcza w gatunku buczyny iedliny swierczyny dębiny brzeziny buczyny zdatny na rozne potrzeby ciągnie się na ćwierć mili.

29. Las bukowin tak wzdłuż iak y szerz rozciąga się na ćwierć mili w gatunku swierczyny jedliny dębiny zdatny na budowlę w nim znayduią się dwa Zrodła które w rzekę Wilczaną wpadają

30. Las Opal w gatunku grabiny osiczyny y brzeziny młodociany na ćwierć mili rozciągaiący się_

31. Las Kamien w gatunku jedliny leszczyny y dębiny młodociany w obydwie strony rozciąga się na stay 5.

32. Las Grogostow w gatunku sosniny swierczyny dębiny osiczyny y brzeziny zdatny na sąznie rozciąga się w obydwie strony na ćwierć mili_

33. Las Trupienie w gatunku dębiny osiczyny buczyny zdatny na sąznie ciągnie się na stay 10

34. Las Michniówka Dąbrowa w gatunku dębowym sosnowym osiczowym zdatny na sąznie ciągnie się na małe ćwierć mili w tym lesie iest źródło Biały Stok zwany_

35. Las Zagórze w gatunku jedliny jaworzyny buczyny kloniny zdatny na raz na potrzeby rozciąga się rowno na stay 6.

36. Las Kamienna Gora w gatunku jedliny na rozne potrzeby zdatny ciągnie się tak wzdłuż iako wszerz na stay 5. Kamien się w nim znayduie do murowania zdatny.

37. Las Walisko w gatunku jedliny a tak długi iako y szeroki na stay 5.

38. Las Cerekwiska w gatunku swierczyny, jedliny y buczyny zdatny na rozne potrzeby rozciąga się ta wszerz iako y wzdłuż na ćwierć mili_

39. Las Barcza ciągnie się wzdłuż na pułmili wszerz zas na stay 5. W gatunku jodłowym bukowym świerkowym sosnowym zdatny na budowlą inne potrzeby w tym lesie iest gora rudem w którey robią y biorą rudę do wielkich piecow suchedniowskich_

40. Las Borki w gatunku jedliny swierczyny buczyny brzeziny zdatny na budowlę y sąznie rozciąga się wzdłuż y szerz na stay 12

41. Las Swieca w gatunku jedliny swierczyny buczyny jaworzyny kloniny zdatny na rozne gmachowe potrzeby ciągnie się na stay 5

42. Las Niedzwiedzi tak wzdłuż iako y szerz rozciągający się na stay 6 w gatunku jedliny olszyny y łuszczyny zdatny na budowlę y sąznie_

43. Las Jasle ciągnie się tak wzdłuż iako y szerz na stay 10. W gatunku sosniny swierczyny dębiny brzeziny zdatny na sąznie wychodzi pod wies Łączną

44. Las Skrzyszow w gatunku swierczyny, dębiny, jedliny, osiczyny, brzeziny olszyny zdatny na budowlę y sąznie rozciąga się na mierne ćwierć mili_

45. Las Plichowski w gatunku świerkowym sosnowym dębowym osiczowym brzozowym zdatny na budowlą y sąznie rozciąga się na stay 10

46. Las Skrzypie rozciągający się tak wzdłuż iako y szerz na ćwierć mili w gatunku modrzewiny jedliny sosniny swierczyny olszyny lipiny, zdatny na budowlą y sąznic znayduie się w tym lesie Gora Kamienna w ktorey kamien do wyrobienia kamieni młyńskich zdatny

47. Las Lasek na stay 15 tak wszerz iako y wzdłuż rzociągaiący się w gatunku sosnowym dębowym modrzewiowym jodłowym świerkowym zdatny na wszystkie potrzeby, znayduie się w nim gora w ktorey kamien do wyrobienia kamieni młyńskich iest zdatny_

48. Las Sucha Gora w gatunku iodlowym świerkowym modrzewiowym olszowym na rozne kuzniczne potrzeby zdatny tak wszerz iak wzdłuż na ćwierć mile rozciągający się_

49. Las Wizdmo świeżo na sąznie wyrąbany ciągnie się wzdłuż na stay 12. Wszerz zas na stay 4.

50. Las Zwierzyniec w gatunku sosniny swierczyny olszyny zdatny na sąznie ciągnie się zarówno na stay 5.

51. Las Lazownica w gatunku sosniny swierczyny osiczyny na sąznie zdatny w obydwie strony przechodzi stay 10 pod Jędrowym_

52. Las Scholczyna rozciągający się wzdłuż na stay 6. Wszerz na stay 2 Gatunek w nim sosnowy świerkowy młodociany

Uwiadomienie

Do wielkich piecow y fryszerek y kowalich lasow wydzielonych nie masz tylko corocznie na wiosnę, ekonom z lesniczym obligowany wyjechać do lasow wyznaczyc dalsze y mniejsze miejsca do rąbania sązni na węgle iest także powinnością gromad kluczow kieleckiego Borzęckiego iłżeckiego mirowskiego suchedniowskiego oraz poddani z woytostw y Księzy do plebanii dzwolskiej należący aby na wiosnę, stawali do rąbania sązni które gromady lesniczy z gaiowcami zaprowadza w wyznaczone miejsca do lasow aby na miarę ustanowioną pod pieczęcią sąznie rąbano, każdego sążnia podwodnego wysokości bydz powinno łokci 3. Cali 6. Szerokości u spodu y wierzchu łokci 4. Cali 6. Szczapy czyli drzewa długości łokci 2. Te sąznie gromady składaią y rąbią nie za dni lecz za pieniądze którym skarb płaci za każdy sązen podwojny a Groszy 24. Trafia się ze y zagraniczni ludzie przychodzą do rąbania sązni którym skarb także sązen podwojny iako y swoim gromadom a Gr 24. Tych sązni pisarz piecowy lesniczy y gaiowy maią dozor aby lasy wyznaczone wciąż y porządnie na sąznie rąbane były_ Gdy sąznie przeschną na ten czas ekonom rozporządza kurzaczow tak do wielkich piecow iako y fryszerek aby z sązni węgle kurzone po wykurzeniu zas furarze węgle zabieraią y rozwozą tak do piecow iako y fryszerek, kurzacze z sązni podwojnych 10. Wydaią węgla po koszy 10 kosz 1 zawiera w sobie wolwarow 9. Wolwas 1 zawiera w sobie kurzu 1. Miary kraiowey gdy zas lasy zdrowe y drzewo przypadnie grube wydaią, kurzacze z sązni podwodnych 10. Po koszy 11-12. Kurzaczem od wykurzenia węgla kosza 1. Poddanym tutejszym ile od dnia są uwolnieni płaci się po gr.9. obcym zas Kurzaczem Slęzakom ile superatę daią węgla płaci się od kosza 1 po gr. 12 y 15. Furarzom którzy węgle wozą do wielkich piecow płaci skarb od kosza 1 po gr 15 do fryszerek zas według odległości miejsca płaci się od kosza 1 po gr 10 12 15 10 20 Przedaży kryiomcy sązni iako y węgla bydz niemoże, gdyż leśniczego y gaiowych iest obowiązek serio tego dopilnować lasow przy kuznicach suchedniowskich na klepki y bale zdatnych niemasz szczególnie w lesie Osiecznym na popioły potażowe przez wichry obalone osikowe balowe drzewa znayduią się w lasach zas klucza Cisowskiego około Makoszyna widełek iest bardzo wiele lasu na popioły postawione zdatnego w których by można na kilkanaście kotłow drugi zamiar czasu potaże

robic wiele albowiem iest drzewa spróchniałego osiczyny buczyny grabiny y innych drzew zdatnych na popioły a nieużytecznych na budowlą_

Góry Rudne

1mo w Jamnym o 3 cwierci mili od pieca wielkiego parszowskiego w tey iest Ruda dobra na głębokosci na łatrwo 10 12 od woza 1 przywiezienia płaci się do obydwóch piecow po gr 12

2do Gora Młodzawy blizsza y dalsze miejsca w bliższych ruda krępiasta większa y lepsza w dalszych ostra lecz te rudy do pieca z innemi rudami mięszane bywaią Ta Gora od wielkiego pieca parszowskiego ćwierć mile od wielkiego pieca mostkowskiego puł mile od przywozu woza 1go do obydwóch piecow po gr 7

3tio Gora Tarczyna od wielkiego parszowskiego puł cwierci mile ta ruda drobna do mięszania zdatna od przywozu woza 1go do obydwóch piecow po gr 10_

4to Gora w Dąbrowy do wielkiego pieca parszowskiego ćwierć mile ruda kolorów roznych czerwonego wiśniowego zelezionego ta ruda drobna sama przez się dobra od przywozu do obydwóch piecow od woza 1 po gr 10_

5to Gora Plesniowska od wielkiego pieca Parszowskiego cwierc mile od wielkiego Pieca Mostkowskiego ćwierć mili y puł ta ruda Karmiasta y drobna sama przez się dobra, kopie się na łokciow 12 y 13. Od wozu płaci się do obydwóch piecow po gr 10_

6to Gora w Dębie o ćwierć mile od obydwóch wielkich piecow koloru wiśniowego do mięszania dobra, kopie się na łatrow 8.10 od przywozu do obydwóch wielkich piecow od woz 1go płaci siępo gr 10_

7mo Gora Zarnowa w ktorey ruda miedziasta żelazo z niey kruche dla niezdatności opuszczona w kopalni_

8vo Gora w Rokicinie od wielkich piecow ćwierć mile kopie się na łatrow 5.6. Ta ruda koloru zelaziastego iest dobra jednak Ziemi ma w sobie dosyc do przywozu do wielkich piecow płaci się od woza 1go gr 10_

9no Gora nad Parszowem co poki od wielkich piecow ćwierć mile kopie się, na łatrow 8.20. ta Ruda w roznych kolorach dobra sama przez się od przywozu woza 1go płaci się po gr 7

10. Gora pod Radkowicami w kluczu Bodzęckim od wielkich piecow o mil 2 kopie się na Łatrow 5.6. Ta Ruda iest koloru czerwonego miętka do mięszania z ostrzemi rudami zdatna wydaie. Dobry od przywozu woza 1go do wielkich piecow płaci się zł 1 gr 12_

Donotaryusz Swislinski w kluczu Bodzęckim Woyjkowski czynił relacyą iako na ostrych Gorkach niedaleko Radkowic znayduie się ruda biała Karmista, lecz nieprobowane to miejsce są inne gory blizey Suchedniowa iako to w Polony w Kleszczynach w zgniłey

Gorce których uzywano gdy wielki piec był w Suchedniowie jednak te Rudy mało żelaza maią, większą częścią powyrabiane. Do Gor Suchedniowskich nikomu iest pozwolone branie rudy ani kopanie tey przy gorach przeto nikt wazyc się niemoze zabierac rudy za dozorem pisarza piecowego y Hetmana Przysięgłego którey odbieranie od górników przez Pisarza y Hetmana za tydzień zwykło bywac_

Do kopania Rudy Skarb daie naczynia, liny proch do strzelania kamienia, pomoc do Fusowki drzewo na cembrzynę y stęple płaci się zas według dawnego ułożenia od wystawy każdego woza gr 15

1n woz zaś zawiera w sobie kibli 7. Kibel garcy miary kraiowey 10 Oselbarom od ciągnienia wody z dołow gdy się w którym dole znayduie. Co tydzień po gr 15. iezeli zas duża woda pokaze się na tydzień Oselbarom płacic się zwykło af 1. Gornikom od kopania dołow łatrów 5. Od każdego Łatra 4. Tymze gdy się trafi kamien twardy y gruby płaci od strzelania od każdego łatra af 6. Gdy zas gornik prozno skopie czyli wybierze doł płaci się od każdego łatra af 2. Rudy woz 1. Z gory zwaney Jamna z przystawieniem do wielkich piecow kosztuje fl 10. Z gory zwaney Młodzawy z przystawieniem woz 1 kosztuje fl. 1 gr 13. Z gor zwanych Tarczyna Dąbrowa Plesniowka Dąb, Rokicina woz 1 kosztuje z przystawieniem do wielkich piecow fl gr 16 z Gory zwaney pod Parszowem woz 1 z przystawieniem do wielkich piecow kosztuie fl gr 13.

Z gory pod Radkowicami kosztuie z przystawieniem do wielkich piecow woz 1 fl gr 10.

Ordynacya Kuznic Suchedniowskich na lania rozne z surowizny_

Na kocioł 1 cebrowy surowizny funt 65

Na inne kotły na każdy ceber po Funt 60

Na garnek iedno garcowy funt 7½

Na inne garki y sagany na każdy gar funt 7¼

Na moździerz kwaterkowy 1 funt 2

Item Pułkwartowy 1 funt 2½

Item kwartowy 1 funt 3½

Item dwukwartowy 1 7¼

Item 1 garcowy 1 funt 15

Na innych moździerzy na każdy garniec po funt 14½

Na Babkę pułcwiercfuntową jedną funt 18½

Item ćwierć funtową iedney Funt 37

Na działki do strzelania Pol ćwierć funtowe iedno Funt 28

Item cwiercfuntowe iedno Funt 55

Item Pułfuntowe iedno Funt 85

Item funtowe iedno Cett. 1. Funt 10.

Item dwoch funtowe iedno Cett. 1. Funt 47

Na panefke młynską iednę Funt 9

Na Budyznę iną Funt 9

Na formę fryszerską iednę Funt 16

Na foremkę kowalską iną Funt 9

Inne zas akcydentalne sortes na wagę odlewane y przedawane bydz maią videat w Taxie

Z Surowizny laney z gęsi Cett. 7. oddawać powinni Fryszerze żelaza kowanego videlicet ordynaryjnego Sztabikowatego na wozy y kratowego po Cett. 5 do których sortymentow należeć będzie węgli do Cett. 5 po korcy 4½ maiące w sobie wolwasów 8. Item bachowego kratowego z dziurami Młyńskiego ankrowego kuchennego Szkutnego drobnego y kowalskiego do których sortymentow należeć będzie węgla do Cett. 1go po koszu jednym wolwasow 3.

Item szynowego do cetnara 1 po koszu 1m

Item szkutnego Grubego to iest kotwi Panwi do Cett. 1. koszy 2. wolwasow 5.-

z surowizny laney Cett. 2 oddawać powinni fryszerze blach ordynaryjnych y sztukowych Burtow kowadeł korb skrzydlastych Helz y Refek kowanego po Cett. 1 [...] 10 do których sortymentow węgla do cet. 1 po koszy 2. wolwasow 3. Zelaza z Tłuczek Surowizny cet. 29 kowanego cet 1. należy węgla do cet. kosz 1. wolwasow 3._

Na młoty kowane surowizna per medium rachowana bydz powinna węgla do cet. 1. po koszy 3.

Na blach do pobielania szychtą 1 wkop 60 żelaza ordynaryjnego cet. 20. Ta szychta blach w kop 60. powinna wazyc cet. 12. Funt 59. Węgla do teyże szychty koszy 20. _ Item Blacharzowi do reparacyi naczynia y młotow co kwartał należy węgla po koszy 8. Fryzowanego żelaza z ordynaryjnego cetnara 1go powinien oddać mayster funt 90. węgla do cet. 39. tegoż po koszu 1nym wolwasow dwa y puł_

Fryszerze oddawać powinni od każdego Cett. żelaza kowanego funt 1 do którego węgla należeć będzie do Cett. 5ciu po koszy cztery y puł_ Do wykowania starzyzny kowaney do Cett. 5ciu należeć będzie węgla po koszy 4 y puł do breytowania Lemieszy Cett. 1. Węgla kosz 1. wolwas 1. których Lemieszy z żelaza kowanego Cett. 11 oddać powinien Cett. 10.

Do Zelaz Revenditionis to iest bratnali Głowaczy ostrych gwoździ Karpowych zabek dnowych y Zulachowek do każdego cet. takowey roboty należeć będzie węgla po koszu 1nym wolwasow 3. Do gwoździ gontowych szkudelnikow ćwiekow y inney podobney roboty do cet. 1. węgla należeć będzie po koszy 2. wolwasow 6. Cyny do pobielania Blachy Baryty cet. 1. w kop 7 1/2 na starą wagę należeć będzie po cet. 34 1/2_

Na Rądli Tuzin 1. zelaza ordynaryjnego funt 37 do pobielania tegoż Tuzina Cyny na starą wagę po funcie 1m Węgla do tuzinow 3. po koszu 1m.

Fryszerzom Maystrom do reparacyi naczynia kuznicznego co kwartał do 1go pieca węgla po koszy 2. Mayster Smelcerze y Szychtarze przy iednym Piecu biorą na Tydzień złł 19. wypada od gęsi iedney po złł^{mu} y groszy kilka która wazyć może Cett. 6. 7. 8. y więcey kiedy ruda bogata y dobra__

Gdy się zas wygasi Piec który po wystudzeniu Mayster Piecowy zaprawę robi do pieca od czego bierze złł 24 a na zaprawę pieca y obrobienia kamienia płaci się złł 22 do Maystra Piecowego należy znanie się na Gatunkach Rudy y mięszaniu Rud do pieca tudzież dozór mieć powinien kopania Rud y palenia pilnowac oraz obowiązany szychtarzy aby regularnie zasypywali węgle y Rudę znaki Dzwonieniem daiąc - Maystrowi aby z obrachunku zasypywania mógł się miarkować o czasie wypuszczenia Gęsi czego wszystkiego Dniem y nocą Mayster y Smelcerz pilnować powinni y Zuzel wybierac przy Gęsi zas wypuszczaniu y innych Sortymentow laniu Pisarz piecowy bydz powinien przytomny i fragmenta przy laniu tey Gęsi zostaiące odbierać pod klucz swoy powinien do komorki przy Fabryce będącey_ Decess jeżeliby się iaki znalazł w ktorey Fryszerce Mayster odpowiedziec powinien_

Taxa żelaza kowanego w roznych sortymentach do kuznic suchedniowskich według którey Taxy W. Pisarz komorny wszystkim kupuiącym przedawac powinien rachując cetnar 1. Po funt 160 a zredukowany na funt 100 kuznicznych wypisana 1789 Ao.

Zelaza kowanego

	Taxa przedazy			Zapłata maystrom		
	zł	gro		zł	gr	den
Żelaza ordynaryjnego sztabowego Cett. 1	28		Kowalom od Cett.	2	5	
Sztabkowego prętowego y na wozy Cett. 1	29			2	5	
Kratowego z dziurami Cett. 1	36			2	5	
Żelaza ankrowego Cett. 1	41		Procz pomocy	2	8	
Naczynia młyńskiego lub do tartaku Cett. 1	41			2	8	
Kowadeł Cett. 1	63		od Cett. 1	4	2	
Naczynia kowalskiego drobnego Cett. 1	54		od Cett. 1	3	12	
Blach ordynar Cett. 1	50		od Cett. 1	3	12	
Blach większych y na zbroie Cett. 1	58		od Cett. 1	5	12	
Burtow solnych Cett. 1	50		od Cett. 1	3	12	
Korba prosta do tartaku szt. 1	41		Od sztuki	3		
Korba skrzydlasta D^{o} szt. 1	70		Od sztuki	6		
Sworznie haki dunale do szkuty czyli dubasa szt. 1	54		od Cett. 1	3	5	
Kotwi Panwi do szkuty lub dubasa szt. 1	67		Od sztuki	3		
Żelaza szynowego y kroiow szt. 1	28		od Cett. 1	2	5	
Lemieszy większych y mniejszych szt. 1	37		od Cett. 1	3	5	
Radlic szt. 1	30		od Cett. 1	2	5	
Zelaza fryzowego szt. 1	41		od Cett. 1	2	5	

Blachy pobielaney baryła 1 w sztuk 450	240		Od baryły	12		
Od teyze blachy			Pomocn. od B. 1	2	16	
Blachy czarney extraordynar Cett. 1	70		Od Szychty 1. ważącey Cett 12 [...] 59	114		
Od blachy do pobielania Szychty 1ney w kop 60. Blacharzowi Polakowi w Suchedniowie				114		
Od takowey że blachy szychty w kop 60. Blacharzowi cudzoziemcowi w Berezowie ile co tydzień bierze strawne				84		
Temuż Blacharzowi Cudzoziemcowi myta Rocznego				100		
Podmaystrzemu Jego na rok				60		
Rądli pobielanych tuzin 1n	36		Od sztuki		28	

Zelaza Revenditionis						
	Taxa przedazy			Zapłata maystrom		
	zł	gro		zł	gr	den
Gwozdzi gontowych z cetnara 1 kop 270 Faska w kop 100	26		Od kop 100	6		
Szkudelnikow Faska w kop 90.	28		Od kopy 1		2	12
Z cetnara 1 kop 242						
Bratnali z cetnara 1 kop 43 sztt 10 kopa	1	4	Od kopy 1		4	
Pułbratnali z Cett. 1 kop 64 50/60 kopa		25	Od kopy 1		4	
Zabek dnowych z Cett. 1 kop 54 kopa	1	2	Od kopy 1		4	
Zabek zelachowek z Cett. 1 kop 67szt. 30 kopa 1		27	Od kopy 1		4	

Zumow Cett. 1 kop 9 szt. 30 kopa	5		Od kopy 1		7	
Gatow Cett. 1 kop 75 szt. 30 kopa		20	Od kopy 1		3	
Ostrych gwoździ z Cett. 1 kop 6 szt. 45 kopa	7		Od kopy 1		13	
Karpowych gwoździ z Cett. 1 kopa 1 szt. 20 kopa 1	38		Od sztuki		1	
Bronniaków z Cett. 1 kop 5 szt. 24 kopa	8		Ok. kopy		15	
Szynali Cett. 1 kop 8 większych kopa	4		Od kopy		12	
Szynali mniejszych kopa	2	20	Od kopy 1			
Głowaczy ordynar Cett. 1 kop 31 49/60 kopa	1	18	Od kopy 1		6	
Łancuszkow do uzdziennic z Cett. 1 kop. 46 sztuka 1	1	18	Od sztuki		10	
Taxa lanych materyałow na starą miarę						
Za kocioł 1 cebrowy No 1	22		Od niego	2		
Za kocioł 2 cebrowy No 1	40		Od niego	3		
Innych kotłów każdy ceber po	20		Od cebra każ:	1		
Za garnek 1. Garcowy No 1	2		Od sztuki		15	
Za garnek a garcy 2 a garcy 3 a gar 4 a g 5 za każdy gar 1	1	18	Od sztuki		15	
Za garnek 6 garcowy 1	7	18	Od sztuki	1		
Za garnek 7 garcowy 1	11	6	Od sztuki	1	10	
Za garnek 8 garcowy 1	12	24	Od sztuki	1	15	
Za garnek 9 garcowy 1	14	12	Od sztuki	1	20	
Za 10 garcowy 1	16			2		

Dalsza taxa lanych materyałow						
	Taxa przedaży			Maystrom zapłata		
	Zł	Gro	Od sztuki	zł	gr	den
Za moździerzy do tłuczenia kwaterkowy 1		18	Od sztuki		3	
Pułkwaterkowy 1		24	Od sztuki		4	
1 kwartowy 1	1	4	Od sztuki		6	
2 kwartowy 1	2	8	Od sztuki		10	
3 kwartowy 1	3	12	Od sztuki		15	
1 garcowy 1	4	16	Od sztuki		20	
2 garcowy 1	9	2	Od sztuki	1	10	
Innych moździerzy większey miary każdy garniec	4	16	Od Garca		20	
Za babek do strzelania ½ cwiercfuntowych parę 1	14		Drelowania od pary	2		
Za babek ¼ funtowych parę 1	32		Od pary	4		
Za działek ½ ćwierć funtowych parę 1	20		Od oprawy	2	15	
Takich ze z lawetami para 1	34		Od oprawy	3		
Za działek ćwierć funtowych parę 1	42		Od oprawy	4		
Takich ze z lawetami para	70		Od oprawy	5		
Za działek ½ funtowych parę	84		Od oprawy	5		
Takichze z lawetami para	140		Od oprawy	8		
Za działek 1 funtowych parę	160		Od oprawy	7	15	
Takich ze z lawetami para	238		Od oprawy	10		
Za działek 2 funtowych parę	243		Od oprawy	8		
Takich ze z lawetami para	368		Od oprawy	12		
Za moździerzy do strzelania						
Puł ćwierć funtowych parę	14		Od oprawy	2		

Ćwierć funtowych parę	28		Od oprawy	2		
Półfuntowych para	42		Od oprawy	3		
Jednofuntowych para	58		Od oprawy	5		
Za Budyzne do chust 1	2		Od sztuki		3	

Dalsza taxa lanych materyałow						
	Taxa przedazy			Maystrom zapłata		
	zł	gro		zł	gr	den
Blach y piecow gładkich Cett.	20		Od cetnara	1	10	
Piecow z herbami lub ceframi Cett. 1	25		Od cetnara	1	12	
Blach gładkich do kominow Cett. 1	20		Od cetnara	1	10	
Od Ammunicyi Woienney						
Za Kul rozney miary Cett. 1			Od cetnara Szufow	3		
Za Bomb y Granatow Cett. 1			Od cetnara	3	15	
Za Kartaczy Cett. 1			Od cetnara	4	15	
Inne akcydentalne żelaza kiedy się do roboty na kuznicach trafic mogą ad proportionem żelaza co na nie wynieść może trudniejszey lub zmudniejszey roboty maystrów według tey taxy iak w przedazy kupcowi tak rzemieślnikowi do płacy regulowac się powinny						
Adnotatur a. d. 1. 8bris 1789 Ao podwyzszona taxa czterech gatunkow żelaza to iest:						
Żelaza ordynaryinego sztabowego Cett. 1	30					
Zelaza sztabikowatego na wozy Cett. 1	31					
Lemięszy większych y mniejszych Cett. 1	39					
Radlic Cett. 1	32					

Wyciągniecie Intraty Roczney z Kuznic suchedniowskich do Jana 1789.R	Kosze	Wolwasy
Percepta Węgla		
Z wykurzono sążni No 13444 rachuiąc		
Z każdego sążnia węgla kosz 1	13444	-
Expensa tychze		
Spalono wielkim piecem Parszowskim za tygodni 49	5316	-
Z mostkowskim za tyg 17½	1610	-
Do suszenia forem na rozne lania a kupca	70	-
Do palenia rudy przy tychze Piecach rusztami	152	-
Do wykowania żelaza		
Ordynaryinego Cett. 3001 ft. 31		
Sztabikowatego Cett. 700 ft. 72		
Radlic Cett. 18 ft. 6		
Sośników Cett. ft. 35		
Nadkowku do maystra Cett. 37 ft. 60		
Żelaza z tłuczek Cett. 9		
Facit Cett. 3767 ft. 4 rachując do każdego cetnara po koszu iednym wolwasow 3	5022	6½
	Latus	

Dalsze wyciągnienie Intraty	Kosze	Wolwasy
Transport Lati		
Młynskiego Cett. 11 ft. 66		
Ankrowego Cett. 15 ft. 33		
Korb prostych Cett. 1 ft. 43		
Kowalskiego drobnego Cett. 1 ft. 3		
Szkutnego drobnego Cett. ft. 70		
Szkutnego grubego Cett. 2 ft. 45		
Trybow tartakowych Cett. 1 ft. 37		
Soch wiatrakowych Cett. 4 ft. 94		
Paprzyca wietrakow Cett. ft. 36		
Facit Cett. 39 ft. 55 rachuiąc do cetnara		
1go po koszy 2 wolw 6	105	4
Kowadeł Cett. 4 ft. 4		
Blach wietrakowych Cett. ft. 83		
Korb skrzydlastych 5 Cett. 3 ft. 98		
Ryfka na gospodar Cett. ft. 50		
Facit Cett. 9 szt. 35 rachuiąc		
Do cetnara 1 po koszy 3 wolwasow 3	31	2½
Do breytowania pił tartakowych 6		
Do kazdey kosz 1	6	
Do młotow na gospodarkę 4 Cett. 80 ft. do cetnara po 3 kosze	13	4½
do Breytowania lemieszy Cett. 83 ft. 50 do Cett. po 1 kosz	83	4½
Latus		

Dalsze wyciągniecie Intraty	Kosze	Wolwasy
Transport Lati		
Do żelaza fryzowanego Cett. 44 ft. 67 do Cett. 1. po W 3½	17	3
Do rewendycyi wykowanych z żelaza Cett. 113 do Cett. 1. po K 1 W 3	150	6
Do Gontarzy Szkudelnik Cett. 62 ft. 25 do Cett. 1. po K 2 W 6	166	
Do wykowania blachy czarney extraord szychty 1	25	
Do wykowania blachy do pobielania szychy 12½ po koszy 20	250	
Do pobielania blachy baryt 100 po ko 1	100	
Do reparacyi naczynia w fryszerkach 11. po koszy 20.	220	
Do reparacyi naczynia w blachar 2. po koszy 32 na rok	64	
Do robienia form miedzianych wydano	7	5
Do obchędożenia naczyn młyńskich kamieniarskich y gorniczych	18	1
Do kucia y reparacyi wozow kuznicznych	15	
Summa Expensy	13444	
Percepta Rudy	Wozy	Kieble
Zwieziono od Gor 7 wozow 1798 10 wozow 2057 12 wozow 2879	6734	

Expens Rudy	Wozy	Kieble
Spalono wielkim piecem parszowskim przez tygodni 49	5192	
Mostkowskim przez tygodni 17½	1542	
Evenit	6734	
Adnotatur na tey zaprawie piecow wychodziło na surowizny Cetnar 1. Rudy woz 1. Freytakow 2¼ a na woz rachuie się freytakow 10.		
Percepta surowizny	Cetnary	Funty
Dwa wielkie piece w roku iednym a 1mo Julii 1789 ad ultimo Junii 1789 wydały to iest:		
Wielkiego pieca parszowskiego który tygodni 49 robiąc resztę wakował.		
Surowizny w gęsiach 686 wagi Cett. 3875.25		
W sortymentach lanych na kupca Cetnarów 77.99½	4108	94½
W sortymentach na gospodar Cett. 121.70		
W fragmentach Cett. 34		
Z wielkiego Pieca Mostkowskiego który w tym roku tygodni 17½ tylko robił		

Dalsza Expens surowizny	Cetnary	Funty
Transport Latt	4108	94½
Surowizny w Gęsiach 196. wag Cett. 1227.50	1339	86
w Sortymentach lanych na kupca c 77.76		
Lania w sortymentach na gospodar Cett. 22.60		
Fragmentof Cett. 12		
Suma percepty	5448	80½
Expens surowizny		
Przedano w sortymentach lanych to jest		
Moździerzy kwaterkow 120. ½ kwartow 60. 1 kwartowych 120. 2 kwartowych 30.	wagi Cett. 10.27	
Garkow 2 garcowych 14. 3 garcowych 20. 4 garcowych 4.	wagi Cett. 7.54	
Kapelli aptekar 11. Garcowych 4. Wagi Cett. 3.19		
Conew mydlarska 1. Wagi Cett. 3.70		
Faierka aptekarska 1. wagi Cett. 2		
Blach gładkich N° 40. wagi Cett. 77		
Czopow lanych N° 34 wagi Cett. 21.60		

Latus		
Dalsza Expens Surowizny	Cetnary	Funty
Transport Latt. Cett.		
Skrzynia lana 1 Cett. 10.		
Piec lany 1 Cett. 8.20		
Rusztow lanych 27 Cett. 5.60		
Dysow lanych 6 Cett. 3.50		
Ponewek lanych 25 Cett. 2.25		
Budyznow 10 Cett. 0.90	155	75
Wykowanego na Żelaza		
Ordynaryinego Cett. 3001 ft. 31		
SztabikowategoCett. 700 ft. 72		
Radlic Cett. 18 ft. 6		
Młyńskiego Cett. 11 ft. 66		
Ankrowego Cett. 15 szt. 33		
Sosnikow Cett. 0.35		
Korb prostych 3. Cett. 1 ft. 43		
Kowalskiego drobnego Cett. 1 ft. 31		
Szkutnego drobn. ft. 70		
Szkutnego grubego Panwi Cett. 2 szt. 45		
Trybow tartakowych 4 Cett. 1 szt. 37		
Soch wietrakow 4 Cett. 4 szt. 94		
Paprzyca wietrak 1 ft. 36		

Facit Cett. 3759. ft. 99		
Rachuiąc na kowanego Cett. 5		
Surowizny Cett. 7 wypada	5263	98½
Latus Facit	5419	73½
Dalsza Expens Surowizny	Cetnary	Funty
Transport Latt		
Kowadeł Cett. 4 ft. 4		
Blach wiatrak 2. Cett. ft. 83		
Korb skrzydlastych 5. Cett. 3 ft. 98		
Pił tartakowych 6 Cett. 1 ft. 27		
Refka na gospodar 1. ft. 50		
Facit Cett. 10. ft. 62 rachuiąc na kowanego Cett. 1 ft. 10 surow. Cett. 2	19	31
Na ukowanie młotow 3 na gospodarstwo wagi Cett. 4 ft. 88. Surowiznę per medium rachując	9	76
Summa expensy	5448	80½

Za przedane

Percepta pieniędzy fl gr den	złote	gr	dn
Moździerzy kwaterk 120 szt. 1 a gr 18. 72.			
½ kwartowych 60. a gr 24. 48			
1 kwartowych 120. af 1 gr 4. 136			
2 kwartowych 30. af 2 gr 8. 68			

sortymenta lane

Garkow 2 Garcowych 14. 3 garcowych 20. 4 garcowych 4	Gar 104. af 1 Gar 18 166. 12			
Kapelli aptekar 11. Gar 4 Gar 44 af 2 88.				
Panef mydlar 1 Faier aptekar 1	wagi Cett. 5 ft. 70 af 23 131.3.	3398	18	
Blach gładkich 40. Cett. 77. Czopow 33. Cett. 21. ft. 60. Skrzynia lana 1 Cett. 10 Rusztow lanych 27. Cett. 5 szt. 60	Cett. 114 ft. 20. af 20. 2284			
Dysow lanych 6. Cett. 3. ft. 50. af 23 80.15				
Piec lany wagi Cett. 8. ft. 20. af 28 229.18				
Ponewek lanych 25. szt. 1. af 3 75.				
Budyznow szt. 10. szt. 1. af 2 20.				

Ordynaryi.

Cett. 533. ft. 7 af 25. 13326.22.9				
Cett. 2468. ft. 24. af 27. 66642.14.7				
Cett. 238. ft. 59. af 26. 6203.10.3½				
Sztabikowat. Cett. 462. ft. 13. af 28. 12939.19.3½				
Radlic Cett. 18. ft. 6. af 30. 541.24				
Młyńskiego Cett. 11. ft. 66. af 41 478.1.14				

Ankrowego Cett. 15. ft. 33. af 41. 628.16			
Latus Facit	3398	18	

Dalsza Percepta Pieniędzy fl gr d	zł	gro	denary
Transport Latt	3398	18	-
Za żelaza kowanego: Sosnikow Cett. ft. 35 af 30. 10.15			
Korb prostych Cett. 1. ft. 43 af 41. 58.19			
Kowalskiego drobnego Cett. 1. ft. 31. af 54 70.22.3½			
Szkutnego drobn. ft. 70. af 54 37.24			
Szkutnego grubego Cett. 2. ft. 45. af 67. 164.4.9			
Trybow tartakow Cett. 1. ft. 37. |af 70. 95.27	102255	4	5½
Soch wietrakow Cett. 4. ft. 94. af 60. 296.12			
Paprzyca wietrak Cett. ft. 36. af 70. 25.6			
Kowadeł Cett. 4. ft. 4. af 63 254.15.10			
Blach wietrakow ft. 83. af 70. 58.3.			
Korb skrzydlasty Cett. 3. ft. 98. af 70. 278.18			
Pił tartakow szt.6. af 24. 144			

Item za żelaza Rewenditionis: Żelaza surowego z Tłuczek Cett. 18. z którego kowanego żelaza Cett. 9. af 27. 243.			
Za żelaza fryzowanego Cett. 44. ft. 67. af 41. 1831.14.1½	5163	29	1½
Za lemieszy Cett. 83. ft. 50. af 37. 3089.15.			
Za żelaza z nadlewki od maystrow Fryszerzow Cett. 37. ft. 60. af 27.	1015	16	
Bronakow kop 54. af 8 432			
Pułostrych Gwoździk 18. af 3. gr 15 63			
Ostrych gwoździ kop 33 szt. 45. af 7 236.7.9			
Latus			
Dalsza Percepta Pieniędzy			
Transport Latt			
Zabek większych kop 351. af 1 gr 2 374.12			
Pułzamkow kop 9 szt. 30. af 2. gr 20 25.10			
Zumow kop 14. szt. 15. af 5 71.7.9			
Gatów kop 37. szt. 45. a gr 20 25.5			
Podkow modłowych par 30. af 1. gr 4. 34.			
Podkow ordynar par 240. a gr 20. 160			

Ufnali kop 113. a gr 12. 45.6			
Ram do drzwiczek szt. 50. af 3. gr 10. szt. 50. af 4 $^{10}/_{30}$ 383.10.			
Lancuszkow do uzdziennic szt 130. af 1. gr 18. 208	10736	1	12
Lancuch w sążni 4. Sążen af 3. gr 15. 14.			
Korb do blach w kominie Szt. 50. af 2. gr 15 125			
Pułbratnali kop 1567. a gr 25 1305.25			
Bratnali kop. 1384. szt. 20. af 1. gr 4 1568.27.6			
Głowaczy kop 570. af 1. gr 18. 912			
Szynali kop 24. af 2. gr 20 64			
Cwieczkow kop 320. a gr 7. 74.20.			
Kociołkow szt. 20. af 5. 100.			
Gontarzy kop 9180. kop 100. af 26. 2386.24.			
Szkudelnikow kop 6836. szt. 30. kę 90. af 28. 2126.27.6			
Latus			
Dalsza Percepta Pieniędzy fl gr d.	zł	gr	den
Transport Latt			
Za blachy extraordynar Cett. 12. ft. 59. af 70	881	9	

Za blachy pobielaney z szycht 12½ kop N° 750. wg barył po kop 7½ N° 100. af 240	24000		
Summa Percepty	147450	8	1
Expensa Pieniędzy			
Od urąbania sążni podwoynych 13444. a gr 24	10755	6	
Kurzaczom od wykurzenia Węgli koszy 7514. a gr 15. 3757			
koszy 832. a gr 12. 332.24.			
koszy 5098. a gr 9. 1529.12			
Furarzom od zwiezienia koszy 1232. a gr 15. 616			
koszy 2759. a gr 18. 1655.12.			
koszy 197. a gr 19. 124.23.			
koszy 1786. a gr 20. 1190.20			
Parszowianie za pieniądze koszy 6865			
Kuzniczni zadni y par 605			
Facit koszy 13444			
Za dni nadrobne przy wielkich Piecach od wozenia Sążni na milerze wozow prochu choiny y zwozenia węgla ut supra Parszowianom 5118.10.			
Latus	10755	6	

Dalsza Expensa Pieniędzy	zł	gr	den
Transport Latt	10755	6	
Łącznianom 2156.25.	16569	8	
Za kosze do wozenia węgli wolwasy Kurzaczom y wiadr 88.2			
Gornikom od skopania dołow dobywając Rudy 1819	8976	14	
Od wystawy Rudy woz 6 734. a gr 15 3367.			
Oselbarzom od ciągnienia wody z Rudnych dołow 571.15			
Za liny gornicze 674.20			
Za proch do strzelania kamieni w Rudnych dołach 247.15			
Hutmanowi dozor Gorników maiącemu 40.			
Furarzom od zwiezienia Rudy wozow 1798. a gr 7. 419.16. wozow 2057. a gr 10. 685.20. wozow 2879. a gr 12. 1151.18.			
Maystrom przy 2 piecach za tyg 66½ af 10 665 (strawne)			
Smelcerzom y szychtarz. af 14. 931 (strawne)			
Uczniowi Smalcerzowi af 2. 133 (strawne)			

Kwaterkowych 120. a gr 3. 12 (mozdzierzy)	do lanych sotryment na kupca		Maystrom przy Wielkich Piecach
½ kwartowych 60. a gr 4. 8			
1 kwartowych 120. a gr 6. 24			
2 kwartowych 30. a gr 10. 10			
Latus	36300	28	

Dalsza Expensa Pieniędzy	zł	gr	den
Transport Latt	36300	28	
2 Garcowych 14. 3 Garcowych 20. 4 Garcowych 4. (szt. 38. od szt. a gr 15. 19)			
Od kapelli aptekarskich 11. Garcowych 4. od Garca a gr 10. 14.20.			
Od panwi mydlarskiej 1. wagi Cett. 3. ft. 70			
Od Cett. af 2. 7.12	1985	24	
Od Faiery Aptekarskiej 1. wagi Cett. 2. od Cett. af 3. 6			
Blach gładkich 40. cetnarow 77			
Czopow 34 Cett. 21. ft. 60. skrzynia 1. Cett. 10			
Piec lany 1. Cett. 8. ft. 20			
Facit Cett. 116. ft. 80			
Rachując od Cett. af 1. gr 10. 155.22			
Od Rusztow lanych 27. Cett. 5. ft. 60			

Od Cett. af 2. 11.6 Od dysow lanych 6. od pary af 3 9 Od ponewek młyńskich 25. od sztuki 1. a gr 12. 10. Od Budyznow 10. od szt. a gr 3 1 Od ulania krągow 2. na gospodar od szt. af 10. 20	51	6	
Latus Facit	38337	28	
Dalsza Expensa Pieniędzy			
Transport Latt	38337	28	
Ordynaryinego Cett. 3001. ft. 31.			
Sztabikowatego Cett. 700. ft. 72			
Radlic Cett. 18. ft. 6			
Sosnikow ft. 35			
Nadkowku w ordynar Cett. 37 ft. 60			
Z tłuczek Ordynar. Cett. 9.			
Facit Cett. 3767. ft. 4			
Od Cett. af 2. gr 5 5161.27.10½			
Kowalom Fryszerzom: Mlynskiego Cett. 11. ft. 66; Ankrowego Cett. 15. ft. 33 — od Cett. af 2 gr 8 61.5.9			
Korb prostych 3 Cett. 1. ft. 43. af 3. 9			
Kowalskiego drobn. Cett. 1. ft. 31. af 3. gr 12. 4.13.11			

od wykowania zelaza: Szkutnego drobne. ft. 70. af 3. gr 5 2.6.9			
Szkutnego grubego Panwi 4. od szt. af 3. 12			
Trybow tartak 4. Cett. 1. ft. 37. af 4. 16			
Soch wietrak 4 Cett. 4. ft. 94. af 6 24			
Paprzyca wietrak 1. ft. 36 od szt. 3.			
Kowadeł Cett. 4. ft. 4. af 4. gr 2. 16.12.15½			
Blach wietrak 2. ft. 83. af 3 6			
Korb skrzydl. 5. Cett. 3. ft. 90. af 6. 30			
Pił tartak szt. 6. od szt. 1. af 3 18			
Od refki na Gospod 1. od sztt 3			
Latus Facit			
Dalsza Expensa Pieniędzy			
Transport Latt			
Od młotow na gospodarstwo 3. od szt. af 12 36 Od żelaza fryzowanego Cett. 44. ft. 67 af 2. gr 5 96.23.9 Od wybreytowania lemieszy Cett. 83. ft. 50. af gr 10. 111.10.	8611	9	10
Ze stal do stalenia młotow na fryszerkach 186 Za łoj do smarowania nog czopow tamże 314			

Za formy miedziane do piecow y fryszerek 669 Za Skorki kley, plotno, sadło, oley do miechow 210 Od reparacyi y smarowania tychze 72 Za miechow nowych do wielkiego pieca parę 1 100 Od zwiezienia surowizny od wielkich piecow do fryszerek Gęsi 882 wagi Cett. 5102. ft. 75. od Cett. 1. a gr 4 680.11	2231	11		Gatow kop 37. szt. 45. a gr 3 3.23.4½ Podkow modłowych par 30. od pary a gr 4. Do ordynar par 240. a gr 3. 24 Ufnali kop 113. a gr 4. 15.2. Drzwiczek większych szt. 50. D. mniejszych szt. 50. } af 1. 100 Łańcuszków do uzdziennic szt. 130. a gr 10. 43.10. Łancuch w sążni No 4. od Sążnia 3. a gr 15. 2. Blach w kominy y korb szt. 50. a gr 26. 43.10 Pułbratnali kop 1567 Bratnali kop 1384. sz 20. } a gr 4 393.15.6	10736	1	12
Abdanku na kowanie lemieszow y zelaza fryzowanego żelaza ordynar Cett. 13. ft. 31. af 27	359	11	1½				
Latus Facit							
Dalsza Expensa Pieniędzy				Głowaczy kop 570. od kop a gr 6. 114. Szynali kop 24. a gr 12. 9.18. Cwiekow kop 320. a gr 3 32. Kociełkow szt. 20. af 2. 40. Gontarzy kop 9180. kop 100. f 6. 550.24. Szkudelnikowkę kop 6836½ od kop [...] 607.29.15 Kowalom od roznych robot gosp. 193.20 Za żelaza za rewendencye wykutego Cttr 175 ft. 75 a f 27 4745.7.9	2083	2	7½
Transport Latt	47539	21	4				
Za żelaza na fryzowanie y lemieszow ukowanie Ordynaryinego Cett. 128. ft. 17. af 27.	3460	17	12½				
Bronniaków kop 54 od kopy a gr 15 27.							
Pułostrych gwoździ kop 18. a gr 10. 6.							
Ostrych gwozdzi kop 33. szt. 45. a gr 13 14.18.13							
Zabek większych kop 351. a gr 4. 46.24.							
Pułzamkow kop 9. szt. 30. a gr 7. 2.6.9							
Zumow kop 14. szt. 15. a gr 7. 3.9.13½							

Za żelaza na okucie 8. Wozów na gospodar Cttr 8 ft. 96 af 27 241.27.10½	6309	29	5
Za żelaza do nakładania młotow helzow refek po kuznicach naczynia górnicze przez rok potrącając			
Starzyznę oddawaną Cett 41 ft 82 af 27 1129.4.3½			
Blacharzom od wykowania Blachy:			
Berezowskiemu: Od wykowania do pobielań szycht 7 a fl 84 588.	2828		
Maystrowi pensyi za tygod: 52 af 40 2080			
Temuz Suchedni na kwar af 25 100.			
Podmaystrzemu co kwar af 15 60.			
Suchedniowskiemu: Od wykowania do pobielania szycht 5½ af 114	801		
Od extraordyn szycht 1 741.			
Maystrowi Suchedni na kwartał af 15 60.			
Latus			
Dalsza Expensa Pieniędzy			
Transport Lati			

Za żelaza na Blachy Szycht 13½ na kazdą po Cett 20. Eff Cetnar 270 af 27	7290		
Cyniarzowi od Cynowania Blach:			
Od ucynowania Blachy Baryt 100 af 12 1200.	8860		
Dº Czeladzi od teyze af 2 gr 15 250.			
Maystrowi Suchedni na kwar af 24 96.			
Za cyny rachując do kazdey baryły po funtt 34½ wypada Funtów 3450 af 2 6900.			
Za Barył 100 do pakowania Blachy a gr 15 50.			
Zyta na kwas Skarb dodaie którego mayster cyniarz /:podług kontraktu:/ płaci korzec af 8 wynika podług terazniejszyh targow na kor. 50 straty af 6 300.			
Łoiu podobnież cyniarz oddaie Skarb wiele potrzeba którego funt cyniarz /:podług kontraktu:/ płaci po gr. 15, a że w tych latach taniey jak groszy 20 dostać trudno, więc na wybranych przez rok ft 384 straty a gr. 5 64.			
Summa expensy	81172	19	½

Tabella Ordynaryi Roczney Officyalistom y Czeladzi w Kluczu Suchedniowskim

		Zyto		Pszenica		Jęczmień		Owies		Groch		Proso		Tatarka		Rzepak			Sól	Piwo	krowy	Wieprze	Siano	Solaria		Strawne		Suchedni		Summa ogólna	
		cw.	korce	cw.	korce	cw.	korce	cw.	korce	cw.	korce	cw.	korce	cw.	korce	korce	cw.	miar.	garce	półbecz.	No	No	wozy	grosze	złote	Grosze	Złote	Grosze	Złote	Grosze	Złote
W. Ekonomowi			20		4		10		40		3		3		8	2			24	23	2	2	15		1000				1752		15
W. Pisarzowi Komorne			15		3		6		30		3		3		6	1			22 ½	16	1	1	12		500				1053		15
W. Pisarzowi Piecow af 8 Strawne									15										6	10			10		200		416		757		
Administratorowi Berezowskiemu	6			1		3		6		1		1		3		2				7 ½	½	1	6		80				289	22	½
Lesniczemu Suchedniowskiemu strawne af 7 na Tydz.								10												4			6				364		444		
Meykowskiemu af 7 Strawne na Tydz								10												4			6				364		444		
Administratorowi Meykowskiemu	6			1		3		6		1		1		3		2				7 ½	½	1	6		80				289	22	½
Karbowemu Berezowskiemu	2					2			2											4									24	15	

Parobkom: Berezowskim 7 Strawne af 3. kazdemu Suchedni af 40 Kolędy a fl 2 g. 16																							17	22	1092		280		1389	22
Meykowskim 5 Strawne af 3. kazdemu Suchedni af 40 Kolędy a fl 2 g. 16																							12	20	780		200		992	20
Fornalom strawne af 3 Suchedni af 40 Kolędy																							2	16	156		40		198	16
Strozom rocznym 2m Strawne af 3. kazdemu Suchedni af 40 Kolędy a fl 2 g. 16																							5	2	312		80		397	2
Pachołkom 3m Strawne af 3. kazdemu Suchedni f 40 na buty a fl 8																									468		144 z butami		612	
Tymze za Barwy roczne af 50.																							150						150	
In Summa	49		9		22	2	117	2	8		8		20		4			52 ½	72	4	5	61	2052		3952		744		8795	
Pisarzowi Prowentow	10		2		4		24		2	2	2		5		1			15	10	1	1	10	250						668	
Piwowarowi	4			2	2		1		1			2	3			1		5					50						137	15
Pomocnikowi tegoz	4				2			3		3			2				2	3					40						106	22 ½
Parobkowi Browarnemu Strawne af 3 na Tydzien																									156		40		196	
Adnotatur Browarnych Expensy niekładzie szczególnie wiadomość kto co bierze z racyi iż tylko czysty zysk z trunków rachowany na Intratę																														

* Brakuje karty następnej oznaczoney

	Złote	gr	den
Transport za ordynaryą ut tabella	8795		
Kapelanowi przy Kaplicy murowaney Bernardynowi będącemu od lat dwudziestu dla wygody Kuznicznych ludzi z racyi iż odległość Kościoła, daią co tydzień strawnego po Złotych 6 i za tegoż do Konwentu Złot 200	512		
Organiście czyli Kościelnemu strawnego na tydzień po Złotych 2. i zasług rocznych Złot 32	136		
Podczas odpustu na Święty Jędrzey przy tey Kaplicy Expensy na przyięcie Xięży za Sufficiencyą, Mięso, Korzenie, Wino, Prowent daie	108	10	
Za siana grontowego reszty dla Wołow, wozow 57 a fl 5	285	20	
Za siano dokupione dla Koni i Wołow Fabrycznych	1606	10	
Za słomę i sieczkę dla Wołow Kuznicznych	220	20	
Dymowego na raty Marcową i Septembrową z Dworu i Folwarku	98		
Subsidii Charitativi A 1789	2284		
Summa Expensy Gruntowey	14045		
Za zgodność z oryginalną tabellą Folis 152 exystuj w księdze N 67 Lit B oznaczoney przez WP Michniewskiego z Dyrekcyi Górniczey odzyskaney a w dniu 1/13 Listopada rb. do Zbioru Akt Staropolskich na ręce moie oddaney świadczę w Warszawie d. 3/15 Listopada 1837 r. W. Kochanowski Archiwista D K w Kom Rządowey Przychodów i Skarbu.			

Summaryusz Intraty z odtrąceniem Expensy w Kluczu Suchedniowskim	Złote	Gro	Den
Z Krescencyi Propinacyi y Prowentow rocznych	10 440	21	4½
Z Kuznic na Zelazo	147450	8	1
Summa Intraty	157890	29	5½

Z tych potrącaiąc Expensy podług Tabelli f 14045 Expensy kuzniczney f 81172.19½	95217	19	½
Zostaie Intraty Czystey	62673	10	5
Item z folwarku Gozdu w Dzierżawie będącego po odtrąceniu Expens Gruntowych zostaie Intraty Czystey	940	3	3½

Tabella wysiewow w kluczu suchedniowskim pro Ao 1788vo

w Folwarkach	Żyto		Pszenica		Owies		Groch		Proso			Tatarka			Rzepak			Konopia	
	kor.	cw.	kor.	cw.	kor.	cw.	kor.	cw.	kor.	cw.	miar	kor.	cw.	miar	kor.	cw.	miar	kor.	cw.
Berezowskim	21	1	14	2	48		1	1			3	12	2				2	1	
Meykowskim	19	2	6	3	18	2	1	2			3	7	3				1		2
In Summa	40	3	21	1	66	2	2	3		1	2	20	1				3	1	2

Tabella Wysiewow Ozimych i Jarych w Kluczu Suchedniowskim Anno 1789.

w Folwarkach	Żyto						Jęczmien			Owies			Groch			Proso			Tatarka			Rzepak			Konopia		
	Ozime			Jare			kor.	cw.	miar	kor.	cw.	miar	kor.	cw.	miar	kor.	cw.	miar	kor.	cw.	miar	kor.	cw.	miar	kor.	cw.	miar
Berezowskim	21		1				16			39			1	1				1	9						1	1	
Meykowskim	22			1	2	2	3	3		24	1		1	2	1			2	5					1½	½	3	
In Summa	43		1	1	2	2	19	3		63	1		2	3	1			3	14					1½	2		

Zgodność z oryginalną tabellą będącą w podobney Xiędze N 67 Lit B Folis 156 własnoręcznie sporządziwszy dla dokompletowania obecney.
Zaświadczam W. Kochanowski Arch KRPS oraz Akt dawnych [...] d. 3/15 listopada 1837

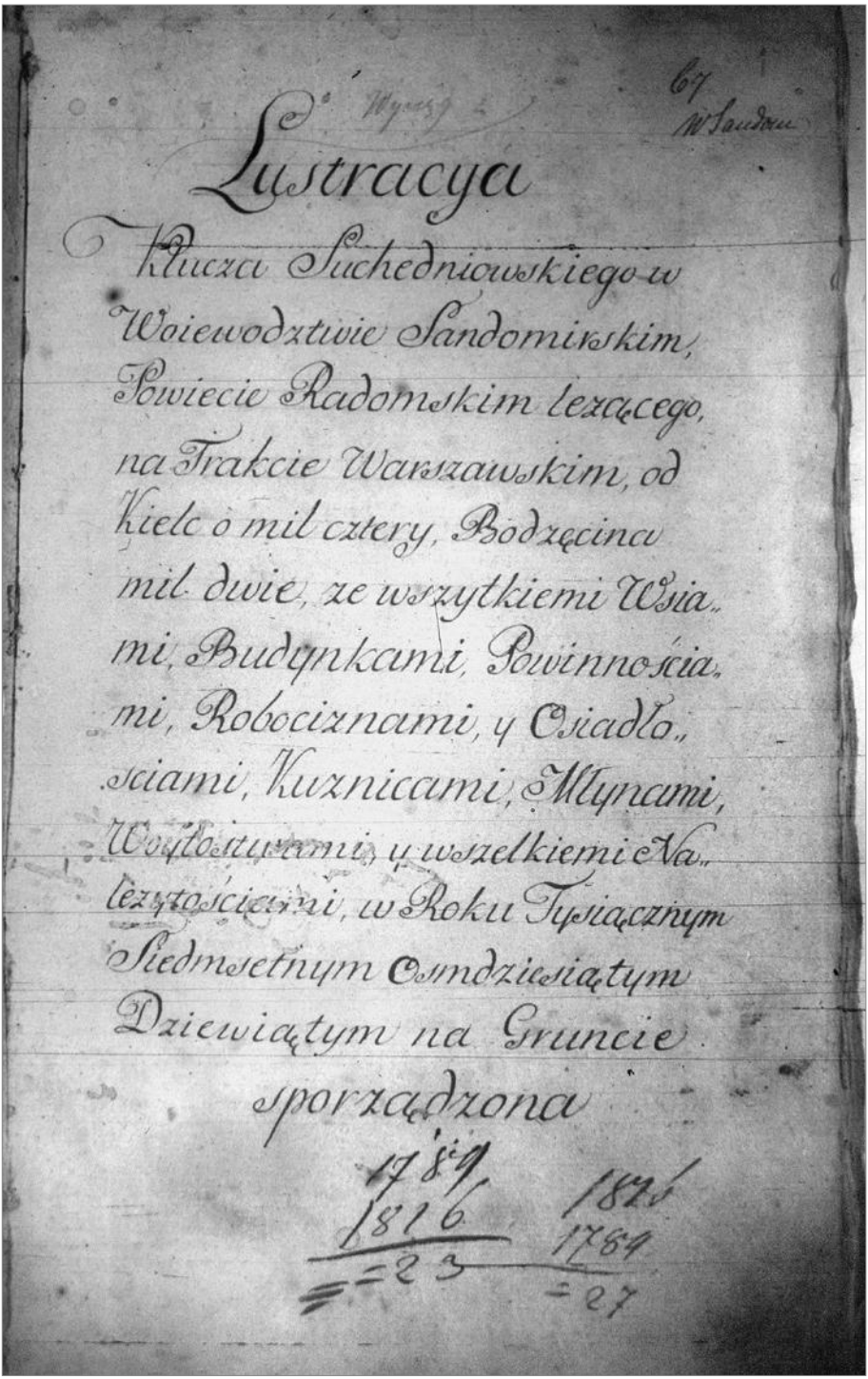

67
W Sandom

Lustracya

Klucza Suchedniowskiego w Woiewodztwie Sandomirskim, Powiecie Radomskim leżącego, na Trakcie Warszawskim, od Kielc o mil cztery, Bodzęcina mil dwie, ze wszystkiemi Wsiami, Budynkami, Powinnościami, Robociznami, y Osiadłościami, Kuznicami, Młynami, Woytostwami, y wszelkiemi Należytościami, w Roku Tysiącznym Siedmsetnym Osmdziesiątym Dziewiątym na Gruncie sporządzona

1789
1816
=23

1824
1764
=27

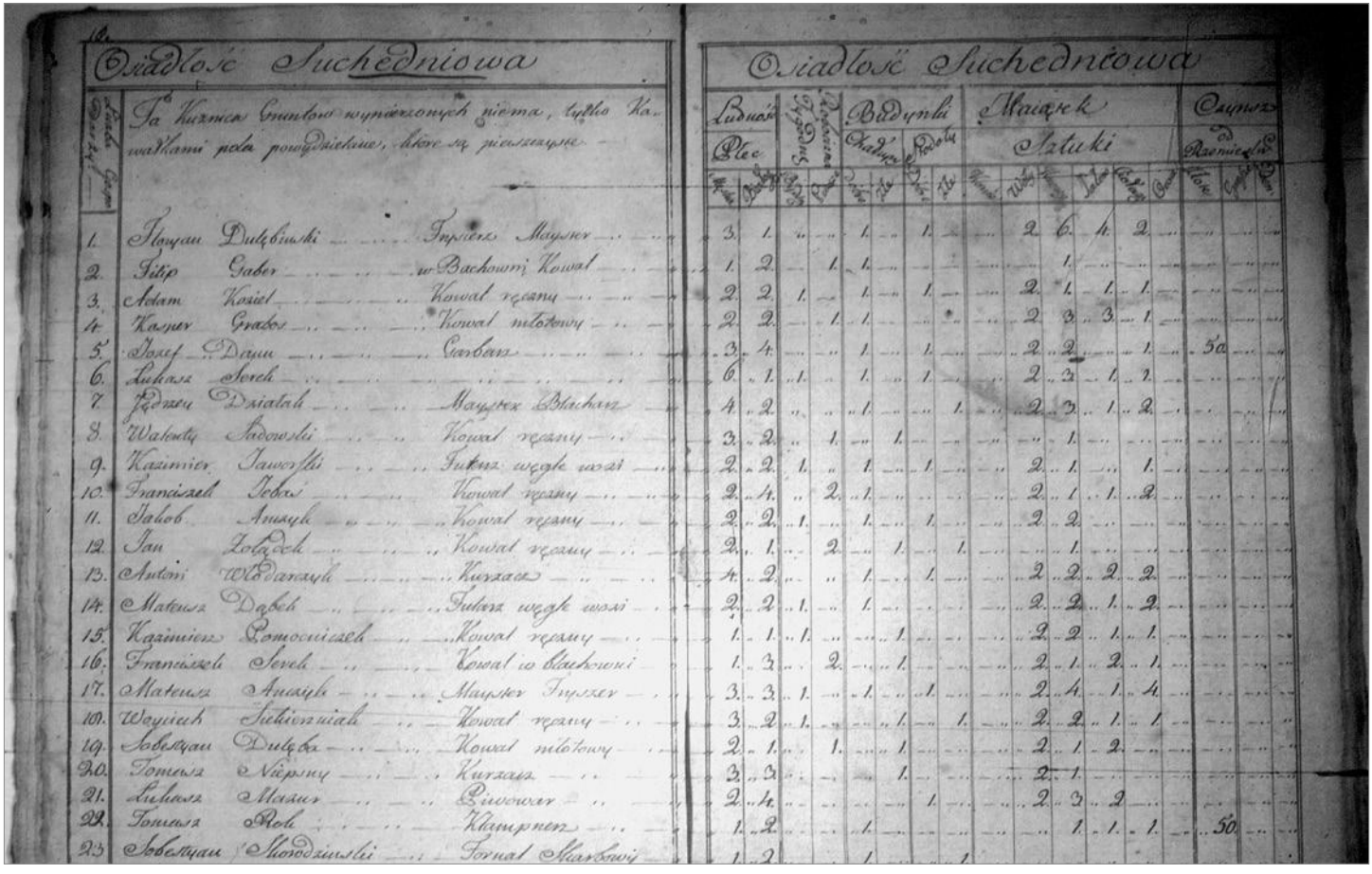

Osiadłość Suchedniowa

Porządk. Gram.	Za Kuźnicą Gruntowo wymierzonych niema, tylko Kawałkami pola pomiędzielane, które są pierszemu	Ludność Płeć Mężk.	Ludność Płeć Żeńsk.	Gospodarstwa Mężk.	Gospodarstwa Żeńsk.	Budynki Kamienne Mieszk.	Budynki Kamienne Fabryczne	Budynki Drewniane Mieszk.	Budynki Drewniane Fabryczne	Majątek Statuki Konie	Majątek Statuki Bydło Wielkie	Majątek Statuki Owce	Majątek Statuki Kozy	Majątek Statuki Świnie	Czynsz od Rzemiesł Stałe	Czynsz od Rzemiesł Ruchome	Czynsz od Rzemiesł Dorożne
1.	Sławian Dulębiński	3.	1.	..	..	1.	..	1.	..	..	2.	6.	4.	2.	..	..	..
2.	Filip Gaber	1.	2.	..	1.	1.	..	..	..	..	..	1.	..	..	..	..	..
3.	Adam Kosiel	2.	2.	1.	..	1.	..	1.	..	..	2.	1.	1.	1.	..	..	..
4.	Kasper Grabos	2.	2.	..	1.	1.	..	..	..	..	2.	3.	3.	1.	..	..	..
5.	Józef Dayn	3.	4.	..	..	1.	..	1.	..	..	2.	2.	..	1.	5a	..	..
6.	Łukasz Sorek	6.	1.	1.	..	1.	..	1.	..	..	2.	2.	1.	1.	..	..	..
7.	Tomasz Działak	4.	2.	..	..	1.	..	..	1.	..	2.	3.	1.	2.	..	..	..
8.	Walenty Sadowski	3.	2.	..	1.	..	1.	..	..	..	..	1.	..	..	..	..	..
9.	Kazimierz Jaworski	2.	2.	1.	..	1.	..	1.	..	..	2.	1.	..	1.	..	..	..
10.	Franciszek Tobos	2.	4.	..	2.	1.	..	..	..	..	2.	1.	1.	2.	..	..	..
11.	Jakob Anasyk	2.	2.	1.	..	1.	..	1.	..	..	2.	2.	..	..	..	..	..
12.	Jan Zołądek	2.	1.	..	2.	..	1.	..	1.	..	..	1.	..	..	..	..	..
13.	Antoni Włodarczyk	4.	2.	..	..	1.	..	1.	..	..	2.	2.	2.	2.	..	..	..
14.	Mateusz Dąbek	2.	2.	1.	..	1.	..	..	..	..	2.	2.	1.	2.	..	..	..
15.	Kazimierz Pomocniczek	1.	1.	1.	..	..	1.	..	..	..	2.	2.	1.	1.	..	..	..
16.	Franciszek Sorek	1.	3.	..	2.	..	1.	..	..	..	2.	1.	2.	1.	..	..	..
17.	Mateusz Anasyk	3.	3.	1.	..	1.	..	1.	..	..	2.	4.	1.	4.	..	..	..
18.	Wojciech Sułkowniak	3.	2.	1.	..	..	1.	..	1.	..	2.	2.	1.	1.	..	..	..
19.	Sobestyan Dulęba	2.	1.	..	1.	..	1.	..	..	..	2.	1.	2.	..	..	..	..
20.	Tomasz Najpsuy	3.	3.	..	..	..	1.	..	..	..	2.	1.	..	..	..	..	..
21.	Łukasz Mazur	2.	4.	..	..	..	..	1.	..	..	2.	3.	2.	..	..	..	..
22.	Tomasz Rola	1.	2.	..	..	1.	..	..	..	..	..	1.	1.	1.	50.	..	..
23.	Sobestyan Skorodzinski	1.	2.	..	..	1.	..	..	1.	..	..	..	..	..	..	..	..

Osiadłość Suchedniowa

Agnieszka Włodarczyk-Mazurek[1]
Żaneta Okła[2]

Księga opisowa gminy Suchedniów, powiat kielecki [1935 r.]

Księga opisowa gminy Suchedniów, powiat kielecki [1935 r.][3] to dokument powstały w Urzędzie Gminy Suchedniów prawdopodobnie w latach 1935–1936, na zlecenie Urzędu Powiatowego w Kielcach, któremu w tym czasie podlegał, w celu pozyskania danych statystycznych. Dane zawarte w tym dokumencie dotyczą stanu na rok 1935; po analizie i zestawieniu ich z danymi innych powiatów i województw dawały obraz II Rzeczypospolitej. Suchedniów posiada dwie *Księgi opisowe* z okresu międzywojennego – jedną na rok 1925[4], oraz drugą na rok 1935. Celem poniższego tekstu jest analiza danych zawartych w *Księdze* pod kątem zmian, jakie zaszły w osadzie przez wspomnianą dekadę (1925–1935).

W skład gminy Suchedniów w latach 30. XX w. wchodziło dwadzieścia jeden wsi, trzy przysiółki, cztery osady młyńskie i jedna była osada rządowa. W czasie interesujących nas 10 lat zmienił się w Suchedniowie stosunek liczby wsi do przysiółków. W 1925 r. było aż dwadzieścia

---

[1] Agnieszka Włodarczyk-Mazurek – absolwentka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego na kierunku historia sztuki. W latach 2007–2008 pracowała w Muzeum Wsi Lubelskiej, 2009–2016 w Muzeum Wsi Kieleckiej. Od 2017 r. zatrudniona w Suchedniowskim Ośrodku Kultury „Kuźnica". Autorka wielu wystaw stałych i czasowych, m.in. związanych z historią Suchedniowa, prowadziła też projekty dofinansowane przez MKiDN. Autorka kilku publikacji, m.in. *Dwór z Suchedniowa – przewodnik*; *Antoni Wędrychowski, przemysłowiec z pomysłem. Przyczynek do historii Suchedniowa na przełomie XIX i XX w.; Z wizytą u pana doktora – na podstawie sylwetki dr Witolda Poziomskiego. Od autorytetu do usługi.* Od 2016 r. jest członkiem SGI Pod Prąd. Interesuje się historią regionu, a w szczególności architekturą, obyczajowością i modą w małych prowincjonalnych miasteczkach kieleckich.

[2] Żaneta Okła – członek Historycznego Koła Naukowego przy Polskim Towarzystwie Historycznym Oddział w Skarżysku-Kamiennej.

[3] Archiwum Państwowe w Kielcach, Akta gminy Suchedniów, sygn. 23, Księga opisowa gminy Suchedniów, powiat kielecki [1935 r.].

[4] Została ona opublikowana w „Zeszytach Suchedniowskich. Historia" 1/2016.

jeden przysiółków, natomiast w roku 1935 autor księgi wymienia ich już tylko trzy, brak również kolonii i osad pokarczemnych. Nie zmienił się natomiast zasadniczo obszar zajmowany przez osadę. W przytoczonych danych statystycznych z 1935 r. obejmował on powierzchnię 5355 ha 55 arów, a lasy państwowe, leżące częściowo w obrębie gminy, zajmowały powierzchnię 7434 ha 89 arów. Różnica kilku arów względem poprzedniego spisu może wynikać z błędu urzędniczego.

Suchedniów w 1935 r. zamieszkiwało 13878 osób różnych narodowości i wyznań, to jest o 2304 osoby więcej niż w roku 1925. Mniejszość narodową stanowili Żydzi (prawie 10% populacji osady) oraz 2 Rosjan.

Suchedniów przez lata zachował charakter osady typowo przemysłowej, nie inaczej było i w okresie międzywojennym. Wielką stratą dla osiedla górniczego było zamknięcie w 1931 r. Fabryki Odlewów, która zatrudniała ponad 600 pracowników. Z dużych zakładów dobrze w latach 30. funkcjonowała fabryka rur kamionkowych, zatrudniająca 3 pracowników umysłowych i 72 robotników. Dużą część miejsc pracy dawały tartaki i młyny wodne na rzece Kamionce. Osiem na dziesięć czynnych tartaków zatrudniało łącznie ponad 100 osób. W trzech dużych młynach pracowały 22 osoby, pozostałe sześć młynów najczęściej obsługiwane było przez właścicieli. Z czterech działających kopalni dwie wydobywały kamień, zaś dwie glinkę białą, a zatrudnienie znalazło tu kolejnych 30 osób. Miejsca pracy zapewniały również zakłady rzemieślnicze, głównie rodzinne, często jednoosobowe, których było ponad sto. Największą grupę stanowiły warsztaty szewskie – 75, następnie stolarskie – 30, kowalskie – 13, krawieckie – 12 i fryzjerskie – 5. W osadzie działał także zakład kamaszniczy, zegarmistrzowski, fotograficzny, rymarski i ślusarski. Dostępność drewna sprawiła, że w latach 30. XX w. rozwinął się tu również przemysł chałupniczy – zabawkarski oraz wyrób przedmiotów gospodarstwa domowego takich jak łyżki, wałki, solniczki, a nawet leżaki czy łóżka polowe. Na terenie gminy znajdowało się również 99 sklepów, z czego 49 prowadzonych było przez ludność polską. Zdecydowanie, w stosunku do 1925 r., zmniejszyła się liczba sklepów należących do mniejszości żydowskiej – o 14 obiektów, co mogło wynikać z ubożenia społeczeństwa i ogólnego, światowego kryzysu gospodarczego.

Rolnictwo stanowiło niewielką część gospodarki tych terenów, a w gminie przeważały gospodarstwa małorolne o powierzchni od 0,5 h do 5 h, stanowiące 92% wszystkich gospodarstw. Ze względu na niską

jakość gruntów przeznaczonych pod uprawy, obsiewano pola tylko na potrzeby swojego gospodarstwa, uprawa rolna na większą skalę była nieopłacalna. Ceny ziemi w Suchedniowie czy Berezowie stały na prawie dwukrotnie niższym poziomie, niż w okolicach wsi Łącznej, gdzie występowała lepsza klasowo gleba. W całej gminie użytkowano zaledwie kilkanaście maszyn rolniczych, wśród których przeważały młocarnie, a praca w gospodarstwie odbywała się głównie ręcznie. W tej gałęzi gospodarki przez 10 lat nie odnotowano większych zmian. Oprócz uprawy rolnej zajmowano się hodowlą. Inwentarz żywy stanowiły w większości krowy i konie, w mniejszej liczbie świnie, kozy czy woły. Ostojów, Błoto i Zagórze to wsie w owym czasie najbardziej zasobne w zwierzęta, z tendencją wzrostu, np. w Ostojowie stan inwentarza żywego w tym czasie uległ prawie potrojeniu.

Suchedniów stanowił także ważny ośrodek życia społecznego regionu. Tu znajdował się Urząd Gminy, a w skład Rady Gminnej, oprócz wójta i pisarza, wchodziło dwunastu członków, którzy czynnie udzielali się na polu samorządowym i społecznym. Swoją siedzibę znalazły na terenie gminy również takie instytucje jak: dwie stacje kolejowe – Suchedniów i Łączna, Urząd Pocztowo-Telegraficzny w Suchedniowie oraz, powstała już po 1925 r., Agencja Pocztowa w Łącznej, posterunek Policji Państwowej, Kielecki Odział Kasy Chorych oraz Nadleśnictwo Suchedniów. W latach 30. XX w. prawdziwy rozkwit przeżywała Straż Pożarna w gminie Suchedniów. W 1925 r. odnotowano, iż funkcjonowała jedna, słabo zaopatrzona w sprzęt i bardzo nieliczna, jednostka straży; 10 lat później dobrze prosperowało już 7 jednostek wyposażonych w nowoczesny sprzęt ratunkowy, a także cztery remizy w Suchedniowie, Ostojowie, Michniowie i Łącznej. Do lat 30. XX w. dotrwały dwie z pięciu działających w 1925 r. spółdzielni. Największe, choć w złej kondycji finansowej, było *Okręgowe Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców w Suchedniowie*, pierwsza tego typu placówka, założona jeszcze przed I wojną światową; działała też nowa spółdzielnia *Oszczędność* w Rejowie. Rozwinęła się również Kasa Gminna Pożyczkowo-Oszczędnościowa, Kasa Stefczyka (nie było jej w 1925 r.) i Bank Spółdzielczy. Jako odrębne instytucje funkcjonowały organizacje społeczne, takie jak Kółka Rolnicze w Ostojowie i Łącznej, w miejsce zlikwidowanego Kółka Rolniczego w Baranowie powstało analogiczne w Michniowie. Dom Ludowy został zlikwidowany w 1930 r.

W gminie Suchedniów w latach 30. XX w. istniało 7 szkół podstawowych (powszechnych), w tym pięć posiadało własne budynki,

a dwie szkoły jednoklasowe, w Michniowie i Zaleziance, funkcjonowały w wynajętych budynkach. W stosunku do lat 20. XX w. było o jedną szkołę mniej, niemniej warunki lokalowe znacznie się poprawiły, klasy były jasne i przewiewne. W gminie w roku 1935 było 2391 dzieci, tj. o ponad 500 więcej niż w roku 1925. Nowością w gminie było założenie pierwszego przedszkola w 1928 r., dla uczczenia 10-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Przedszkole znajdowało się w budynku wynajętym przez Urząd Gminy i zatrudniało jedną osobę, panią Stefanię Jasińską, której powierzono pod opiekę 59 wychowanków. W roku szkolnym 1926/1927 uruchomiono także pierwszą szkołę średnią, placówkę prywatną pod nazwą „Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w Suchedniowie", gdzie młode dziewczęta uczyły się: *krawiecczyzny, bieliźniarstwa, czapnictwa i modniarstwa*.

W 1925 r. w gminie znajdowały się dwie parafie rzymskokatolickie: w Suchedniowie parafia należąca do diecezji sandomierskiej, gdzie posługę nieśli proboszcz Władysław Muszalski oraz wikary Jan Suwara, i w Łącznej, należącej do diecezji kieleckiej, w której pracował tylko proboszcz ks. Aleksander Klimaszewski. Mniejszość żydowska mieszkająca w Suchedniowie należała do gminy wyznaniowej w Bodzentynie.

Poniżej przytoczono źródło z zachowaniem oryginalnego języka oraz składni. Całość dokumentu podzielona jest na 41 zagadnień, o jedno więcej niż w księdze opisowej z 1925 r. (budżet Gminy Suchedniów). W oryginale każde zagadnienie znajduje się na oddzielnej karcie. Niektóre z nich w dokumencie źródłowym omówione były zaledwie w kilku zdaniach lub tylko w stwierdzeniu faktu istnienia bądź jego braku. Z powodu ograniczeń redaktorskich niniejszego artykułu postanowiono stworzyć tekst ciągły, nie zachowując oryginalnego układu kart. Dodatkowo, dla zachowania przejrzystości tekstu, dodano tabele i nazwy poszczególnych kolumn. Wytłuszczono także tytuły zagadnień, numerację i podpunkty literowe, skorygowano niewielkie błędy pisarskie, jak np. brak przerw pomiędzy wyrazami, poprawiono błędy w numeracji. Dokument posiada dodatkowe arkusze w rękopisie: wykaz osiedli oraz dane rolnicze, takie jak ilości poszczególnych rodzajów gruntów i gatunków zwierząt w poszczególnych wsiach. Na końcu znajduje się 10-stronicowa rozprawa na temat planów osady na przyszłość (co jest dobre, a co należy zmienić i jak tego dokonać). Autorka tekstu jest anonimowa (używa form żeńskich), ma pomysł na Suchedniów jako miasto – ogród. W sposób filozoficzno-romantyczny przedstawia obraz kwitnącego Suchedniowa.

* * *

1. Gromady i wsie, wchodzące w skład gminy i ich zarząd /sołtys/

L.p.	Nazwa gromady	Wioski wchodzące w skład gromady	Odległość od Z. Gm.	Nazwisko i imię sołtysa	Uwagi
1.	Baranów	Baranów – wieś	2, ½ kle	Zolbach Jan	
2.	Berezów	Berezów wieś Jędrów	w/m 1½ klm	Świtek Andrzej	
3.	Gózd Zaszosie	Gózd Zaszosie	11 klm	Fąfara Jan	
4.	Jęgrzna	Jęgrzna Zaciszowice Zajamie	10 „ 11, ½ „ 11 „	Wiśniewski Antoni	
5.	Łączna Zaszosie	Łączna Zaszosie Osełków Osieczno	8, ½ „ 6, ½ „ 7, ½ „	Kołda Józef	
6.	Czerwona Górka	Czerwona Górka Kamionki Podzagnańszcze	8, ½ „ 7 „ 8 „	Kozera Józef	
7.	Michniów	Michniów	4 ½ „	Grabiński Czesław	
8.	Błoto	Błoto Styszycówka	1 „ 2 „	Kania Andrzej	
9.	Kruk	Kruk	2, ½ „	Lańczyk Ignacy	
10.	Podłazie	Podłazie	5 „	Dulęba Jan	
11.	Zaskale	Zaskale Ostrów	9 „ 9 „	Miernik Michał	
12.	Zagórze	Zagórze	10 „	Gruba Jan	
13.	Ostojów	Ostojów	4 „	Wikło Franciszek	
14.	Krzyżka	Krzyżka	4, ½ „	Borowiec Ignacy	

15.	Stokowiec	Stokowiec Konstantynów	2 „ 3 „	Gałczyński Stan.	
16.	Kleszczyny	Kleszczyny	1 ½ „	Rek Ludwik	
17.	Wierzbka	Wierzbka	1 „	Michta Teofil	
18.	Rejów	Rejów	5, ½	Suligowski Stan.	
19.	Suchedniów	Suchedniów	½	Wątrobiński Mich.	
20.	Zalezianka	Zalezianka	13	Zając Józef	

2. Obszar w morgach wg poszczególnych gromad /wsi/.

Baranów	wieś i os.mł.	420 mor.150pr.
Berezów	wieś i os.mł.	344. " 273 "
Jędrów	wieś i os.mł.	46 " 171 "
Błoto	wieś	510 " 241 "
Staszycówka	przysiółek	49 " 267 "
Czerwona Górka	wieś	351 " 254 "
Kamionki	"	207 " 257 "
Podzagnańszcze	"	174 " 276 "
Gózd Zaszosie	wieś i b.os.rząd.	536 " 111 "
Jęgrzna	wieś	264 " 29 "
Zaciszowice	"	210 " 51 "
Zajamnie	"	– –
Kleszczyny	wieś	631 " 103 "
Kruk	wieś	234 " 296 "
Krzyżka	wieś	216 " 197 "
Ostojów	os.mł.	18 " –
Łączna Zaszosie	wieś	358 " 239 "
Osełków	wieś	165 " 58 "
Osieczno	przys.	– „ –
Michniów	wieś	385 " 49 "
Ostojów	wieś i os.mł. Ogonów	775 " 205 "

Podłazie	wieś	383 " 89 "
Stokowiec	wieś	494 " 283 "
Konstantynów	przys.	107 " 125.3
Suchedniów	wieś	529 " 265 "
Rejów	wieś	564 " 165 "
Wierzbka	wieś	173 " 87 "
Zagórze	wieś	523 " 190 "
Zaskale	wieś	280 " 291 "
Ostrów	przysiółek	70 " –
Zalezianka	wieś	402 " 280 "

---

razem 9474 " 61 "
czyli 5304 ha 2084 mtr²
Parcelanci z majątku donacyjnego Łączna 245 ha 5400 mtr²

łącznie 5549 ha 7484 mtr²

WÓJT
(A. Świat)

3. Majątki prywatne, państwowe i ich obszar w ha

Majątków prywatnych nie ma.
Majątki państwowe:

a. Lasy państwowe o łącznej powierzchni 7312 ha w tem Nadleśnictwo Suchedniów 6215 ha i Nadleśnictwo Zagnańsk 1097 ha.

b. Ziemie pogórnicze w posiadaniu Wojskowej Wytwórni Amunicji w Skarżysku o przestrzeni 78.4 ha uprzemysłowione.

c. Ziemie Radomskiej Dyrekcji Kolejowej o przestrzeni 174.27 ha zajmuje pas pod linją kolejową.

WÓJT
(A. Świat)

4. Lasy państwowe i ich obszar w ha

Obszar ogólny 7312 ha w tem Nadleśnictwo Suchedniów 6215 ha
Nadleśnictwo Zagnańsk 1097 ha

Zadrzewienie procentowo przedstawia się następująco :
sosna 54,6%, jodła 29,5 %, brzoza 8,7 %, dąb 3,3 %, buk 1,1 %, osika 1 %, olsza 1 %, świerk ½ %, modrzew 0,2993 %, jawor 0,0007 %
Wiek lasu procentowo przedstawia się następująco:
Do lat 20 – 21 %, do lat 40 – 14,7 %, do lat 60 – 19,5 %, do lat 80 – 14,2 %, do lat 100 – 7,5 %, do lat 120 – 9 %, do lat 140 – 14,1 %

WÓJT
(A. Świat)

5. Ilość nieużytków w gminie w ha i ich rodzaj

Pastwisk niema wcale.

Łąk leśnych lichych jednokośnych	W majątkach prywatnych	1131 ha	W gminnych	-
Piasków	„	40 „	„	2 ha
Bagnisk	„	53 „	„	–
Wygonów	„	192 ”	„	-
Wód	„	56 „	„	-

WÓJT
(A. Świat)

6. Ilość mieszkańców:

Wg powsz. spisu ludności w dn. 9. XII. 1931 r.
Narodowości Polskiej 13878
Narodowości żydowskiej 1208
Narodowości rosyjskiej 2

WÓJT
(A. Świat)

7. Stacje kolejowe. Poczty i inne urzędy państwowe i samorządowe

Na terenie gminy znajdują się:
Stacja kolejowa w Suchedniowie
Stacja kolejowa w Łącznej
Urząd Pocztowo-Telegraficzny w Suchedniowie
Agencja Pocztowa w Łącznej/[koło] Suchedniowa
Posterunek Policji Państwowej w Suchedniowie

Nadleśnictwo Państwowe w Suchedniowie
Zarząd Gminy Suchedniów z siedzibą w Berezowie.

WÓJT
(A. Świat)

8. Zarząd Gminny i skład Rady Gminnej

Zarząd Gminny:	Wójt	Aleksander Świat, przemysłowiec
	Podwójci	Sylwester Kłys, rolnik
	Ławnicy:	dr Witold Poziomski, lekarz
		Paweł Korus, funkc. kolejowy
		Teofil Kuszewski, handlowiec

Skład Rady Gminnej:

1.	Biela Jan	zam.	w Ostojowie, rolnik
2.	Breszko Stanisław	zam.	w Kruku, stolarz
3.	Dulęba Paweł	"	w Błocie, rolnik
4.	Fąfara Kazimierz	"	w Góździe, rolnik
5.	Krogulec Ignacy	"	w Michniowie, robotnik
6.	Kabała Jan	"	w Baranowie, rolnik
7.	Kowalik Ignacy	"	w Ostojowie, młynarz
8.	Lirsz Tadeusz	"	w Czerwonej Górce, nauczyciel
9.	Miernik Stefan	"	w Suchedniowie, robotnik
10.	Moskal Józef	"	w Góździe, rolnik
11.	Malczyk Franciszek	"	w Stokowcu, emer. kolejarz i rolnik
12.	Ożdżeńska Józefa	"	w Jędrowie, przemysłowiec
13.	Ślusarczyk Jan	"	w Zaleziance, rolnik
14.	Ślusarczyk Kazimierz	"	w Zagórze, rolnik
15.	Sabatowski Piotr	"	w Rejowie, funkc. kol.
16.	Sobolewski Stanisław	"	w Rejowie, funkc. kol.
17.	Slęzak Marcel	"	w Kleszczynach, rolnik
18.	Sikora Roman	"	w Kleszczynach, funkc. kol.
19.	Sołkiewicz Wincenty	"	w Kleszczynach, rolnik
20.	Zylberberg Moszek	"	w Suchedniowie, handlowiec

9. Uwagi o działalności Zarządu Gminnego i Rady Gminnej

Wójt gminy Aleksander Świat poza pracą związaną z urzędem Wójta pracuje społecznie w następujących organizacjach i instytucjach: w Związku Strzeleckim, w Miejscowym Kole LOPP, w Towarzystwie

Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz. Oddział w Suchedniowie, w Kole Przyjaciół Harcerstwa w Suchedniowie, w Kasie Stefczyka w Suchedniowie i in. Jest zarazem członkiem Rady Powiatowej i Wojewódzkiej.

Podwójci Sylwester Kłys bierze czynny udział w posiedzeniach Zarządu i Rady Gminnej, prowadzi jako naczelnik Ochotniczą Straż Pożarną w Łącznej i jest jednym z czynniejszych członków Kółka Rolniczego w Łącznej.

Ławnik dr Poziomski pracuje b. dużo społecznie i jest czołową osobą w tej pracy na terenie suchedniowskim.

Ławnik Korus Paweł poza braniem czynnego udziału w posiedzeniach Zarządu Gminnego i Rady Gminnej społecznie nie pracuje.

Ławnik Kuszewski Teofil również społecznie nie pracuje. Bierze jednak czynny udział w posiedzeniach Zarządu i Rady Gminnej.

Radny Biela Jan poza braniem czynnego udziału w posiedzeniach Rady Gminnej pracuje jeszcze społecznie w Kasie Stefczyka w Suchedniowie, Ochotniczej Straży Pożarnej w Ostojowie. Brał również czynny udział w Komitecie Budowy Szkoły w Ostojowie.

Radni Breszko Stanisław
Dulęba Paweł
Fąfara Kazimierz
Kabała Jan
Miernik Stefan
Moskal Józef
Malczyk Franciszek
Ślusarczyk Jan
Ślusarczyk Kazimierz
Ślęzak Marcel
Sołkiewicz Wincenty społecznie nie pracują i ograniczają się jedynie do udziału w obradach Rady Gminnej.

Krogulec Ignacy poza braniem udziału w posiedzeniach Rady Gminnej czynnie pracuje w Zarządzie Ochotniczej Straży Pożarnej w Michniowie.

Kowalik Ignacy poza udziałem w obradach Rady Gminnej pracuje społecznie w niektórych organizacjach w Ostojowie.

Lirsz Tadeusz poza udziałem w obradach Rady Gminnej pracuje społecznie w Dozorze Szkolnym, Związku Strzeleckim w Łącznej, Kółku Rolniczym w Łącznej i in. tamt. organizacjach.

Ożdżeńska Józefa bierze czynny udział w posiedzeniach Rady Gminnej i oprócz tego pracuje społecznie w Związku Strzeleckim Żeńskim w Suchedniowie oraz w Zarządzie Banku Spółdzielczego w Suchedniowie.

Sabatowski Piotr również bierze czynny udział w posiedzeniach Rady Gminnej i prócz tego czynnie pracuje w Kasie Stefczyka w Suchedniowie i Ochotniczej Straży Pożarnej w Rejowie.

Sikora Roman poza braniem czynnego udziału w obradach Rady Gminnej również czynnie pracuje w Związku Rezerwistów w Suchedniowie oraz w Gminnej Komisji Rewizyjnej.

Zylberberg Moszek bierze czynny udział w posiedzeniach Rady Gminnej i prócz tego pracuje czynnie w L.M. i K.

Sobolewski Stanisław ogranicza się tylko do brania czynnego udziału w posiedzeniach Rady Gminnej.

Ważniejsze uchwały Rady Gminnej:

1. Uchwałą z dnia 20.IX.1925 r. uchwalono statut służbowy dla pracowników gminnych i zaszeregowano tychże do odpowiednich grup uposaż.
2. Uchwałą z dn. 18.I.1926 r. postanowiono przejąć na rzecz gminy łaźnię i ustalono sieć dróg gminnych.
3. Uchwałą z dn. 10.9.1927 r. zdecydowano założyć Gminną Kasę p.o.
4. Uchwałą z dn. 7.X.1928 r. wprowadzono na terenie gminy nadzór nad buchajami – rozpłodnikami.
5. Uchwałą z dnia 3 listopada 1928 r. dla upamiętnienia 10-cio lecia odzyskania Niepodległości Państwowej zdecydowano założyć przedszkole w Suchedniowie, które do dzisiaj /listopad 1935 r./ jest czynne.
6. Tą samą uchwałą i z tego samego powodu zdecydowano zapisać Gminę Suchedniów na dożywotniego członka L.O.P.P.
7. Uchwałą z dnia 8.XII.1929 r. Gmina przystąpiła do Powiatowego Funduszu Emerytalnego w Kielcach.
8. Uchwałą z dnia 24 maja 1930 r. uchwalono założenie agencji pocztowej w Łącznej.
9. Uchwałą z dnia 8 stycznia 1931 r. zezwolono Związkowi Strzeleckiemu w Suchedniowie pobudować na osadzie gminnej dom.
10. Uchwałą z dnia 6.V.1932 r. postanowiono zlikwidować 1 kl. szkołę w Rejowie, przyłączając Rejów do 7 kl. szkoły w Bzinku.

11. Uchwałą z dnia 12.IV.1933 r. zdecydowano przejąć od Józefa Bobrowicz rzeźnię na rzecz Gminy Suchedniów.
12. Uchwałą z dnia 15.IX.1933 r. podzielono teren gminy na gromady.
13. Uchwałą z dnia 15.IV.1935 r. nadano honorowe obywatelstwo gminy Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.
14. Uchwałą z dnia 28 czerwca 1935 r. uchwalono przystąpienie Gminy do Powiatowego Funduszu Leczniczego.

10. Gospodarstwa rolne

W gminie przeważają gospodarstwa rolne od ½ do 5 ha. Stanowią one 92% wszystkich gospodarstw rolnych. Gospodarstwa rolne powyżej 9 ha a nie przewyższające 20 ha stanowią 8%. Wartość ziemi jest dość różnorodna w zależności od położenia i gleby: gdy w Łącznej wartość 1 morga ziemi ornej /glinka/ wynosi od 400 do 500 zł., jednego morga łąki do 500 zł. i 1 morga lichszej łąki /jednokośnej/ 100 zł. to już w Ostojowie lub Kruku ta sama morga przedstawia wartość: ziemi ornej /piaski/ 150 zł., łąki 300 zł. i łąki jednokośnej 40 zł.
Serwitutów ani wspólnot z wyjątkiem drobnych osad kowalskich szkolnych lub osady gminnej nie ma wcale. Posiadacze gospodarstw rolnych poszczególnych wsi mają część swych osad położoną często w oddali kilku lub kilkunastu kilometrów w pośród lasów państwowych. Skomasowanie tych składowych części poszczególnych gospodarstw byłoby ze wszech miar wskazane. Dotyczy to wszystkich wsi na terenie gminy suchedniowskiej. Przeciętny dochód z morga /dochód netto/ wynosi od 5 do 15 zł. z 1 morga.
Maszyn rolniczych w gminie jest b. mało, mianowicie 19 wialni – 3 w Berezowie, 1 w Michniowie, 1 w Błocie, 2 w Ostojowie, 1 w Łącznej Zaszosiu, 1 w Czerwonej Górce, 1 w Podłaziu, 1 w Zaskalu, 2 w Zagórzu, 2 w Góździe, 2 w Zaleziance i 2 w Suchedniowie, 11 kieratów – 1 w Błocie, 1 w Łącznej Zaszosiu, 3 w Czerwonej Górce, 2 w Podłaziu, 1 w Zaskalu, 2 w Zagórzu, 1 w Góździe i 1 w Zaleziance, i 13 młocarni – 1 w Błocie, 1 w Łącznej Zaszosiu, 2 w Czerwonej Górce, 2 w Podłaziu, 1 w Zaskalu, 4 w Zagórzu i 2 w Zaleziance.
Inwentarz żywy jest następujący:

	Koni	Krów i cieląt	Świń	Kóz Owiec	Buchai	Wołów
W Baranowie	36	85	13	14	-	-
Błocie	77	122	32	6	2	-
Berezowie	73	76	24	24	-	-
Gózd	60	178	46	8	-	-
Jęgrzna	41	154	23	5	2	-
Kleszczyny	30	117	7	8	1	-
Krzyżka	42	35	3	6	-	-
Konstantynów	15	15	4	2	-	-
Kruk	19	64	19	-	-	-
Czerwona Górka	52	121	19	-	2	-
Łączna Zaszosie	46	176	9	4	-	-
Michniów	29	119	19	-	2	-
Ostojów	44	254	97	15	-	-
Podłazie	16	127	56	7	-	-
Suchedniów	37	96	21	70	1	-
Stokowiec	11	89	77	5	-	-
Rejów	33	147	5	7	1	-
Zagórze	39	201	33	2	2	-
Zaskale	32	109	34	2	-	-
Zalezianka	48	129	19	5	1	-
Wierzbka	18	42	14	3	-	-

11. Rodzaj gleby

a) Procentowo gleba przedstawia się jak następuje:
- Piaski 58%
- Glinka 40%
- Próchnica 2%

b) Główny produkt gospodarstw rolnych:
Gospodarstwa rolne produkują wszystkie produkty rolne, nie wymagające dobrej ziemi jak: żyto, owies, ziemniaki, seradelę, len, wykę, a na lepszych ziemiach pozatem jęczmień, pszenicę, buraki pastewne, koniczynę itp.

c) Odległość od zakładów przemysłowych:
Wszystkie wsie z wyjątkiem Michniowa, Zalezianki, Zagórza i Zaskala są położne w pobliżu zakładów przemysłowo-rolnych t.j. młynów i odległość dosięga 2 do 3 klm., natomiast wieś Zalezianka odległa jest o 6 klm., Zagórze i Michniów o 4 klm i Zaskale o 3½ klm.
Odległość dwóch dużych walcowych młynów od siedziby Zarządu Gminnego wynosi: od młyna w Berezowie 200 mtr i od młyna w Jędrowie 1 ½ klm.

Stan dróg w ogóle jest dobry. Komunikacja między młynami a stacją kolejową względnie wsiami kołowa konna.

12. Obszar gospodarstw rolnych

2. 1008 ha stanowią gospodarstwa od 5 do 50 ha. Jest ich 126.
4755 ha stanowią gospodarstwa do 5 ha. Jest ich 2225.

13. Wzorowa gospodarka większej i mniejszej własności.

Na terenie gminy wzorowych gospodarstw nie ma.

14. Hodowla zarodowa inwentarza żywego

Nie jest prowadzona.

15. Mleczarstwo

Na terenie gminy mleczarni nie ma i sprzedaż mleka i przetworów mleczarskich nie jest zorganizowana.
Z okolicznych wsi Suchedniowa mleko jest odstawiane poszczególnym odbiorcom w Suchedniowie.

16. Uprawa i produkcja zbóż, okopowych i warzyw.

Uprawa i produkcja zbóż nie daje zbyt dobrych wyników ze względu na lichą glebę i stare metody obróbki ziemi. Najlepsze wyniki daje żyto petkuskie. To samo odnosi się do okopowizn i jarzyn względnie warzyw. Najlepiej się udają ziemniaki „myszki" a na lepszych gruntach buraki pastewne „ekendorfy". Z warzyw dają średnie wyniki marchew, cebula, pietruszka, kapusta i t.d.
Stosowany jest naturalny nawóz obornik. Słabsze ziemie czasem wzmacniane są sztucznemi nawozami przeważnie superfosfatem a rzadziej kainitem i tomasyną.

W Suchedniowie istnieje jeden ogód warzywny /Żakowicz/, posiadający własne inspekta. Wyprodukowane warzywa na obszarze 1 ½ mor. sprzedawane są na miejscu w sezonie. Pozatem ludność szczególnie okolicznych wiosek produkuje warzywa w małej ilości na swe potrzeby. Produkty zbożowe i okopowe nie były wysyłane na wystawy rolnicze.

17. Sadownictwo.

Sady zajmują w gminie obszar około 62 ha. Spotyka się różne odmiany jabłoni, grusz, śliw, wiśni i czereśni zaś z krzewów agrest i porzeczki.
Szkółek drzewek owocowych nie ma.
Starych sadów nieuporządkowanych jest 249, a nowych uporządkowanych 48. Drzewka w nowych sadach są pochodzenia krajowego i przeciętnie gmina zakupuje takowych rocznie 20 sztuk. Z owoców przeważają gruszki i śliwki. 9% sadów jest pod warzywami.
Sady nie są sztucznie nawadniane i zasilane nawozami sztucznemi. Przy sadach nie ma suszarni owoców lub jakiejkolwiek fabryki przetworów owocowych.

18. Jarmarki i targi.

Jarmarki odbywają się w Suchedniowie raz w tygodniu w dzień czwartkowy. Większych targów dorocznych nie ma. Na jarmarku w Suchedniowie sprzedawane są: świnie, drób, najróżnorodniejsze owoce, wędliny, wyroby drzewne i różne wyroby fabryczne. Na targ przeciętnie przybywa 500 do 1000 ludzi. Ilość tranzakcji ważniejszych przy kupnie świń dochodzi do 20. Pośredników nie ma.

19. Chmielarstwo

Na terenie gminy chmiel nie jest produkowany wcale.

20. Gospodarstwo rybne

Obszar wynosi 23 ha.
Zarybione są stawy: w Rejowie o powierzchni 15 ha, u Józefy Ożdżeńskiej o powierzchni 1½ ha, w Ogonowie u braci Kozińskich o powierzchni 1½ ha, w Baranowie u Eustachego Tumulca o powierzchni 1.5 ha, w Ostojowie u Józefa Rybaka o powierzchni 1 ha, w Ostojowie u Ignacego Kowalika o powierzchni 1 ha oraz sadzawki u Piotra Miernika w Berezowie o powierzchni ½ ha i u Walentego Kozłowskiego w Błocie o powierzchni 1 ha. Połów odbywa się na sieci u Ożdżeńskiej, Kowalika,

Kozłowskiego, Miernika Piotra, Rybaka, Kowalika Ignacego i braci Kozińskich, a na wędki jedynie w Rejowie. Sztuczne zarybianie wód praktykuje się. W tym wypadku zarybek nabywa się od sąsiednich właścicieli obszarów wodnych należycie zarybionych. Poławia się różne gatunki ryb jak karpie, szczupaki i inne. Przeważają karpie. Ryby rozsprzedaje się miejscowej ludności. Połów na ryby urządzany jest siecią w październiku lub kwietniu, a na wędki przeważnie latem i jesienią. Produkcja ryb jest naogół słaba.

21. Pszczelnictwo

W obrębie gminy znajduje się 17 pasiek o 112 ulach. Ule ramkowe i pniakowe. Ze 112 uli jest 92 ramkowe i 20 pniakowe. Wydajność ula ramkowego wynosi przeciętnie rocznie 6 kg miodu, pniakowego 4 kg miodu. Na dokarmianie pszczół zużywa się do 2 kg miodu na jeden ul lub też dokarmia się cukrem. Pszczoły często chorują i giną i niejednokrotnie cały ul wymiera. W okolicy nie ma miodosytni. Właściciele pasiek nie należą do żadnego związku zawodowego.

22. Zakłady przemysłowe i przemysłowo-rolne

a) Przed wojną w r. 1914: Fabryka Odlewów Żelaznych, 6 kopalni kamienia, 4 tartaki parowe, 2 duże młyny turbinowo-walcowe, 2 warsztaty mechaniczne, 6 młynów wodnych małych, 3 piekarnie, 1 warsztat mosiężniczy oraz 2 olejarnie.
b) Obecnie są: 1 fabryka odlewów żelaznych, 1 fabryka rur kamionkowych, 10 tartaków parowych, 2 duże młyny turbinowo-walcowe, popędzane wodą i parą, 1 młyn duży parowy, 6 małych młynów wodnych /dwa z nich mają turbiny/, 1 warsztat mosiężniczy, 2 kopalnie kamienia, 2 kopalnie glinki białej, 6 piekarni, 1 warsztat mechaniczny, 1 olejarnia.
   1. Suchedniowska Fabryka Odlewów Sp. Akc. Od 1931 r. nieczynna i prawdopodobnie czynna już nie będzie. Zatrudniała poprzednio 17 pracowników umysłowych i 640 robotników.
   2. Fabryka Rur Kamionkowych „Marywil" w Suchedniowie zatrudnia 3 pracowników umysłowych i 72 robotników z przeciętnem wynagrodzeniem pracownika umysłowego 8 zł i robotnika 3 zł. Praca odbywa się codziennie. Fabryka produkuje towar na skład, gdyż zbyt jest minimalny. Warunki pracy hygjeniczne. Fabryka

pobudowana została przed kilku laty i pozostaje w rękach polskich.

3. Z 10 tartaków 8 jest czynnych i zatrudnia obecnie 101 robotników z przeciętnym zarobkiem 1,60 zł dziennie. Przed wojną 4 tartaki zatrudniały 37 ludzi z przeciętnym zarobkiem 80 kop. dziennie. Rozwoju przedwojennych tartaków dopatrzeć się trudno, raczej chylą się do upadku z powodu znacznej odległości od st. kolejowej. /3 tartaki są w rękach polskich a w 7 w rękach żydowskich/. Praca odbywa się w warunkach hygjenicznych. 7 tartaków przeciera drzewo, 2 wyrabia skrzynki na gwoździe, 1 posadzkę dębową. Przy lepszej konjunkturze tartaki te mogą zatrudnić około 220 ludzi.
4. W trzech dużych młynach zatrudnionych jest 22 robotników. W mniejszych młynach, obsługiwanych przez właścicieli zatrudnionych jest 3 robotników. Przed wojną było zatrudnionych w tych młynach 10 robotników /młyn 1 parowy pobudowany po wojnie/. Przeciętnie wynagrodzenie robotnika przed wojną wynosiło 75 kop. obecnie wynosi 3 zł. Praca odbywa się normalnie w warunkach hygjenicznych. Budowle są w dobrym stanie. Dwa duże przedwojenne młyny rozszerzyły swą wytwórczość przez wstawienie maszyn parowych. Z trzech większych młynów dwa są w rękach żydowskich i jeden w polskich. Małe młyny wszystkie są w rękach polskich.
5. Warsztat mosiężniczy obsługiwany jest przez właścicieli i zatrudnia dwie osoby. Warsztat nie rozwinął się w porównaniu z okresem przedwojennym i pozostaje nadal w rękach żydowskich. Z powodu likwidacji fabryki odlewów żelaznych warsztat mosiężniczy jest czynny dorywczo, t.j. tylko w razie otrzymania obstalunków.
6. Dwie kopalnie glinki białej zatrudniają 15 robotników. Przeciętny zarobek robotnika wynosi 2 zł. dziennie. Praca w tych kopalniach odbywa się normalnie. Obydwie kopalnie są powojenne i zostają w rękach polskich.
7. Dwie kopalnie kamienia zatrudniają 11 ludzi. Przeciętny zarobek 1 robotnika wynosi 2,20 zł dziennie. Praca odbywa się normalnie t.j. przez cały tydzień. Z 6 przedwojennych kopalni cztery są nieczynne. Z czynnych kopalni jedna jest w rękach polskich, a jedna w rękach żydowskich.
8. W 6 piekarniach zatrudnionych 17 ludzi. Praca odbywa się przez cały tydzień. Przeciętny zarobek wynosi obecnie od 3 do 5 zł.

i czeladnika od 2,5 do 3 zł. dziennie. Wynagrodzenia przed wojną były następujące: piekarza od 1½ do 3 rubli dziennie i czeladnika 75 kop. dziennie. Piekarnie w porównaniu z okresem przedwojennym rozwinęły się i obecnie praca w tych piekarniach odbywa się w warunkach hygjeniczniejszych. Urządzenia piekarni są odpowiednie i utrzymane w dobrym stanie. Z 6 piekarń 3 są w rękach polskich i 3 w rękach żydowskich. Wszystkie piekarnie wypiekają chleb ręcznie.

9. Warsztat mechaniczny zatrudnia 2 ludzi /przed wojną 5/. Przeciętne wynagrodzenie obecnie wynosi 2.50 zł. przed wojną 75 kop. Praca odbywa się w warunkach hygjenicznych. Budynki są w dobrym stanie.
10. Jedna olejarnia obsługiwana jest wyłącznie przez właściciela. Tak samo było i przed wojną. Olejarnia nie jest urządzona zbyt hygjenicznie. Popęd ręczny. Olejarnia o popędzie motorowym została przed 3 laty zlikwidowana. Od 1914 r. olejarnie nie rozwinęły się, a przeciwnie chylą się ku upadkowi.

c) Suchedniowska Fabryka Odlewów ma popęd mechaniczny i wyrabiała narzędzia rolnicze i różne odlewy. Od dłuższego czasu nieczynna.

2. Fabryka Rur Kamionkowych „Marywil" w Suchedniowie o popędzie mechanicznym zatrudnia 72 robotników, a przy dobrej konjukturze może zatrudnić 108 ludzi. Produkuje rury kanalizacyjne o wysokim gatunku.
3. Tartak braci Warszawskich i Frajtaka w Berezowie przeciera drzewa, wyrabia posadzkę dębową, hebluje deski, robi skrzynki na jaja i może zatrudnić 30 robotników.
4. Tartak „Aleksandrów" w Berezowie przeciera drzewo i może zatrudnić 13 ludzi.
5. Tartak Walentego Kozłowskiego w Suchedniowie przeciera drzewo i może zatrudnić maksimum 15 robotników.
6. Tartak I. Podkańskiego i A. Świata przeciera drzewo i wyrabia wyroby toczone. Może zatrudnić maksimum 15 ludzi.
7. Tartak Dawida Feldmana w Bugaju może zatrudnić 15 robotników. Przeciera drzewo.
8. Tartak Berkmana i Winiarza na Bugaju przeciera drzewo i może zatrudnić 20 ludzi.
9. Tartak Lejby Szpiro na Bugaju, może zatrudnić 11 ludzi. Wyrabia posadzkę dębową.

10. Tartak cyrkularka Józefy Ożdżeńskiej w Jędrowie wyrabia skrzynki na gwoździe. Może zatrudniać 9 ludzi.
11. Tartak S i Młyn Parowy „Standard" przemiela zboże, przeciera drzewa i wyrabia beczki. Może zatrudnić 20 ludzi.
12. Tartak „Łączna" w Łącznej obecnie nieczynny. Przeciera drzewo i może zatrudnić 15 ludzi.

Wszystkie tartaki mają popęd mechaniczny

13. Młyn turbinowo-walcowy ma popęd wodny i parowy. Przemiela zboże i może zatrudnić 15 ludzi. Położony jest w Berezowie i stanowi własność J. Herlinga i sp. Warszawskiego.
14. Młyn turbinowo-walcowy J. Ożdżeńskiej ma popęd wodny i parowy położony jest w Jędrowie. Przeciera zboże. Może zatrudnić 6 ludzi.
15 Małe młyny Ignacego Kowalika, Józefa Rybaka, braci Kozińskich w Ostojowie, Eustachego Tumulca i Stanisława Kutwina w Baranowie mają popęd wodny i z nielicznymi wypadkami obsługiwane są przez właścicieli.
16. Kopalnie glinki białej /ceramicznej/ Margowskiego z Berezowa, może zatrudnić 15 osób, a taka sama kopalnia A. Wędrychowskiego z Suchedniowa może zatrudnić 10 ludzi. Obydwie kopalnie są położone w lasach państwowych za wsią Baranowem.
17. Kopalnia Nawrockiego z Bliżyna położona obok wsi Stokowca wydobywa kamień piaskowiec i może zatrudnić do 15 ludzi.
18. Kopalnia Zelmana Rozenberga z Bugaja położona jest przy wsi Stokowiec i może zatrudnić 8 ludzi. W kopalni tej dobywany jest kamień piaskowiec i wyrabiane są z niego ciosy i kamienie młyńskie. Obecnie kopalnia Rozenberga jest nieczynna.
19. Piekarnia Józefa Bobrowicza w Suchedniowie może zatrudnić 15 ludzi. Urządzona jest hygjenicznie.
20. Piekarnia Stanisławy Misiakowej w Suchedniowie urządzona jest hygjenicznie i może zatrudnić 4 ludzi.
21. Piekarnia Mendla Feldmana na Bugaju urządzona jest hygjenicznie i może zatrudnić 8 ludzi.
22. Piekarnia Szymona Pruskiego w Suchedniowie, urządzona jest hygjenicznie i może zatrudnić 4 ludzi.
23. Piekarnia Poli Korenwasser w Suchedniowie jest urządzona prymitywnie i może zatrudnić 2 ludzi.

24. Piekarnia Hutnika w Goździe urządzona jest hygjenicznie i może zatrudnić 4 ludzi.
25. Warsztat mechaniczny Zygmunta Sękowskiego w Suchedniowie ma popęd elektryczny i może zatrudnić 4 wykwalifikowanych robotników.
26. Olejarnia Szymona Zylberberga w Berezowie tłoczy olej, wyrabia makuchy. Urządzona jest prymitywnie i niezbyt hygjenicznie. Popęd ma ręczny i obsługiwana jest przez właściciela.

Oprócz powyższych zakładów przemysłowych są jeszcze na terenie gminy zakłady rzemieślnicze, mianowicie:

Warsztat ślusarski zatrudniający 2 ludzi

12	Zakładów	krawieckich, zatrudniających 25 ludzi.
75	„	szewskich zatrudniających 105 ludzi
13	„	kowalskich zatrudniających 28 ludzi
5	„	fryzjerskich zatrudniających 11 ludzi
1	„	kamaszniczy zatrudniający 3 ludzi
1	„	zegarmistrzowski zatrudniający 1 człowieka
1	„	fotograficzny zatrudniający 1 człowieka
1	„	rymarski zatrudniający 2 ludzi
30	„	stolarskich zatrudniających 52 ludzi.

Na ogół zakłady rzemieślnicze nie rozwinęły się, lecz w stosunku do okresu przedwojennego zwiększyły się ilościowo. Praca odbywa się przez cały tydzień. Przeciętne zarobki wynoszą: ślusarza 3 zł., krawca 5 zł., szewca 5 zł., kowala 4 zł., fryzjera 4 zł., kamasznika 6 zł., zegarmistrza 3 zł., fotografisty 3.50 zł., rymarza 5 zł., stolarza 3 zł.

W rękach polskich znajduje się: 1 warsztat ślusarski, 3 warsztaty krawieckie., 15 zakładów szewskich., 13 zakładów kowalskich, 3 fryzjerskich, 1 fotograficzny i stolarskich 28. Pozostałe zakłady rzemieślnicze znajdują się w rękach żydowskich.

W okolicznych wioskach Suchedniowa: Ostojowie, Łącznej, Zaleziance, Michniowie, Baranowie, Kruku, Błocie, Berezowie, rozwinięty jest przemysł chałupniczy – zabawkowy. Wyrabiane są zabawki dziecinne, a oprócz tego sufle, style, międlice, łyżki, solniczki, wałki do ciasta, młotki do mięsa, warząchwie, krzesła składane, stoliki, leżaki, łóżka polowe i inne. Wszystkie powyższe wyroby wykonywane są z drewna, i bywają rozwożone po różnych bliższych i dalszych targach.

23. Kooperatywy i ich cel

„Okręgowe Stowarzyszenie Spożywców w Suchedniowie". Celem Stowarzyszenia jest zaopatrywanie swych członków w tani i dobry towar i uniezależnianie się od wyzysku kupców. Stowarzyszenie znajduje się w krytycznym położeniu z powodu strat jakie poniosło przed kilku laty. Kapitału zakładowego Stowarzyszenie obecnie nie posiada. Głównym przedmiotem handlu są art. spożywcze, jak cukier, sól, mąka i in. Kredytu Stowarzyszenie udziela wyjątkowo solidnym swym członkom. Zarząd znajduje się w rękach polskich. W Stowarzyszeniu nie jest zorganizowany handel jaj, nabiału, ewentualnie produktów leśnych jak grzyby lub jagody. Stowarzyszenie nie posiada również magazynu mleczarskiego, lub wytwórni masła lub sera. Stowarzyszenie posiada 89 członków i zatrudnia 1 osobę. Stowarzyszenie w Suchedniowie zostało zawiązane przed 50 laty.
„Oszczędność" Stowarzyszenie Spożywców w Rejowie. Stowarzyszenie założone zostało przed 4 laty, rozwija się dobrze lecz szczegółowych danych o tym Stowarzyszeniu brak.

24. Sklepy

Na terenie gminy jest 99 sklepów, w tem w rękach żydów 49 i chrześcijan 50. Między innemi są: 2 sklepy żelazne, 3 sklepy z łokciówką, 9 sklepów z wyrobami masarskimi, znaczniejsza ilość sklepów kolonjalno-spożywczych, 2 sklepy detalicznej sprzedaży wódek, 3 restauracje, 2 piwiarnie, 13 jatek i in. Przeważnie wszystkie sklepy znajdują się w trudnych warunkach materjalnych z powodu zubożenia ludności. Kredyt jest stosowany dla sklepów wekslowy. Wszystkie powyższe sklepy utrzymują stosunki handlowe tylko z firmami krajowemi.

25. Kółka Rolnicze

Kółek Rolniczych na terenie gminy jest 3 i wszystkie należą do Towarzystwa Kółek i Organizacji Rolniczych Oddział w Kielcach.
Kółka Rolnicze nie przejawiają żywej działalności.
Kółko Rolnicze w Łącznej liczy 54 członków. Sprowadza nawozy sztuczne, a rozsprzedaje z małym zyskiem między członków Kółka i niezrzeszonych w Kółku rolników. Kółko posiada sławny tryjer dla odczyszczania zboża, z którego chętnie korzystają za opłatą rolnicy nawet z dalszych wsi. Przy Kółku istnieje Sekcja Wyrobów Drzewnych,

wykonywanych przez chałupników, która liczy 120 członków. Sekcja ta ostatnio rozwinęła dość ożywioną działalność, wysyłając swe towary do różnych miejscowości w Polsce, a nawet i zagranicę.
Kółko Rolnicze w Ostojowie liczy 15 członków lecz żadnej działalności nie przejawia.
Kółko Rolnicze w Michniowie również żadnej działalności nie przejawia.

26. Domy Ludowe

Obecnie domów ludowych na terenie gminy nie ma wcale. Do 1930 r. istniał w Suchedniowie dom ludowy w budynku państwowym, lecz z chwilą sprzedaży tego budynku przez Skarb Państwa dom ludowy przestał istnieć.

27. Straże ogniowe

Straż Ogniowa Ochotnicza w Suchedniowie liczy 31 członków czynnych, w materiał ratunkowy zaopatrzona jest dość dobrze /1 motopompa, 1 sikawka przenośna, 2 sikawki na kołach, 4 beczki na wodę na kołach, wóz rekwizytowy, 3 drabiny, hydronetka, bosaki, łopaty, węże do sikawek, topory i in./. Materiał jest w dobrym stanie. Posiada remizę własną.
Straż Pożarna w Łącznej dysponuje zaledwie 1 sikawką przenośną, kilku bosakami i łopatami i jest b. słabo zaopatrzona w materiał ratunkowy. Materiał ten znajduje się w średnim stanie. Członków ma 25.
Straż Pożarna w Ostojowie liczy członków czynnych 26 i w materiał ratunkowy jest zaopatrzona słabo, gdyż posiada zaledwie jedną sikawkę przenośną ręczną, dwa beczkowozy, 5 toporków i in. Materiał jest w dobrym stanie. Posiada własną remizę ze świetlicą dla strażaków, niecałkowicie wykończoną.
Straż Pożarna w Michniowie liczy 23 członków czynnych. Z materiału posiada sikawkę, beczkowóz, bosaki, 2 drabiny, topory i in. Materiał ratunkowy jest w dobrym stanie lecz jest niedostateczny. Posiada własną remizę.
Straż Pożarna w Zagórzu liczy 17 członków i w materiał ratunkowy zaopatrzona jest słabo. Posiada 1 sikawkę, topory, bosaki i in. Materiał w dobrym stanie. Remizy własnej nie posiada.
Straż Pożarna w Goździe liczy 21 członków czynnych i posiada dość szczupły materiał ratunkowy: sikawkę przenośną, drabinę Szczerbowskiego, bosaki, beczkowóz, łopaty i in. Materiał w dobrym stanie. Remizy własnej nie posiada.

Straż Pożarna w Rejowie liczy 14 członków czynnych i posiada szczupły, choć w dobrym stanie, materiał ratunkowy: sikawkę, dwa beczkowozy, bosaki, łopaty i t.p. Remizy własnej nie posiada.
Wszystkie straże biorą czynny udział przy pokazaniu się pożaru i likwidują takowy dość skutecznie.

28. Kasa Gminna Pożyczkowo – Oszczędnościowa

Uchwałą Rady Gminnej z dnia 10 września 1927 r. uchwalono założyć Gminną Kasę Pożyczkowo-Oszczędnościową.
Gminna Kasa P.– O. rozpoczęła swą działalność w dniu 25. X. 1928 r.
Kapitał Zakładowy na 1. I. 1935 r. wynosił 10342 zł. a kapitał zasobowy 4078.63 zł.

Skład Zarządu:	Przewodniczący	Sylwester Miernik
	Skarbnik	Andrzej Kania
	Czł. Zarz.	Piotr Mendak

Nadzór wykonuje Rada Gminna przy pomocy specjalnie powołanej do tego celu Komisji Rewizyjnej. W skład tej Komisji wchodzą: Tadeusz Lirsz, Jan Biela i Roman Sikora.
Rada Gminna określa najwyższą granicę kredytu, ma nadzór nad działalnością Zarządu i t.p.
Kredyt jest udzielany do wysokości 200 zł.
Stopa procentowa 10 w stosunku rocznym.
Pożyczki wydawane są za poręczeniem dwu majątkowo odpowiedzialnych mieszkańców gminy.
Dłużnicy z małymi wyjątkami zalegają ze spłatą pożyczek.
Kasa czerpie kredyt z Państwowego Banku Rolnego i Komunalnej Kasy Oszczędności w Kielcach.
Czysty zysk za rok 1934 wyniósł 2156.08 zł.
Wkłady oszczędnościowe wynoszą sumę 5796.35 zł. /na 1.I.35 r./

29. Inne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe.

a) Kasa Stefczyka w Suchedniowie /dawniej Kasa Spółdzielcza w Suchedniowie/.
Kapitału zakładowego nie ma. Kapitały własne zasobowy i budowlany wynoszą 10349.39 zł. Udziały wynoszą 17137.45 zł.
Wysokość udziału 25 zł.
Liczba członków 519.

Skład zarządu: Fr. Niwiński
A. Świtek
Fr. Wikło

Skład Rady Nadzorczej: A. Świat
Jan Biela
Br. Wąsowski
Winc. Kopeć
Jakub Marczewski
Piotr Sabatowski

Rada Nadzorcza określa kredyt, przyjmuje członków, ma nadzór nad działalnością Zarządu etc.
Kredyt udzielany jest do wysokości 300 zł.
Maksymalna stopa procentowa wynosi: przy pożyczkach 10% przy wkładach 6½ %.
Pożyczki wydawane są poręczeniem dwóch majątkowo odpowiedzialnych osób.
Dłużnicy przeważnie punktualni.
Kasa czerpie kredyt z udziałów, wkładów i pożyczek w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych w Warszawie.
Kasa założona została w 1909 r. a działalność swą wznowiła w grudniu 1924 r.
Czysty zysk za rok 1934 wyniósł 2780,91 zł.
1935 jeszcze nie ustalony.
Oszczędności są stosunkowo niewielkie. Stoi temu na przeszkodzie PKO, która wchłania 80% oszczędności. Jest 422 wkładców z sumą złożonych oszczędności 26131,57 zł.

Bank Spółdzielczy w Suchedniowie
Kapitał Zakładowy na 1. I . 1935 r. wynosił 28786 zł.
Wysokość udziału 50 zł.
Ilość członków 161

Skład Zarządu: Antoni Wyszkowski
Józefa Ożdżeńska
Franciszek Sobczak

Skład Rady Nadzorczej: Stanisław Kostecki
Walenty Kozłowski
Józef Bobrowicz
Eugienjusz Tworzewski
Błażej Skrobot

Eustachy Tumulec
Franciszek Wróblewski
Zygmunt Lubczyński

Rada Nadzorcza określa kredyt, przyjmuje nowych członków, ma nadzór nad działalnością Zarządu etc.
Kredyt jest udzielany do wysokości 10-krotnej udziału.
Stopa procentowa 10 w stosunku rocznym.
Pożyczki wydawane są za poręczeniem udziałowca majątkowo odpowiedzialnego.
Dłużnicy punktualni.
Bank czerpie kredyt z udziałów, wkładów, kredytów w bankach: Spółek Zarobkowych i Banku Polskim.
Bank założony został w r. 1922.
Rok 1934 dał straty w kwocie 632 zł.
Oszczędności złożone przez wkładców stanowią sumę 27164,99 zł, zaś kapitał zapasowy Banku wynosi 38761,93 zł.
Bank mieści się we własnym gmachu piętrowym w Suchedniowie przy ul. Mickiewicza, ubezpieczonym w P.Z.U.W. na sumę 72000 zł.

30. Szkoły powszechne

Szkół powszechnych jest 7 /dwie 7 kl., jedna 4 kl., dwie 2 kl. i 2 jednoklasówki/ w tem w budynkach własnych 5, wynajętych 2 /1 klasówki/.
Nauczycieli jest zatrudnionych 34.
Wszystkie szkoły wyżej zorganizowane mieszczą się we własnych budynkach, a jedynie dwie jednoklasówki /w Zaleziance i Michniowie/ mieszczą się w budynkach wynajętych. Na izby szkolne w roku 1935 przeznaczono 30 ubikacji, z których tylko 3 są nieodpowiednie ze względu na zbyt szczupłe rozmiary. Wszystkie izby szkolne są jasne i przewiewne.
W gminie uczęszcza do szkół ogółem 2391 dziecko.
Obecnie ilość izb szkolnych jest dostateczna.
Nauka w szkołach przeważnie odbywa się dwurazowo rano i po południu.

31. Przedszkole

W Suchedniowie czynne jest przedszkole założone w r. 1928 dla uczczenia 10-cio lecia odzyskania Niepodległości Państwowej.

Przedszkole mieści się w budynku wynajętym przez Zarząd Gminny i zatrudnia 1 osobę p. Stefanję Jasińską.
Do przedszkola uczęszcza 58 dzieci. Dzieci te są dożywiane. Zamożniejsi rodzice dzieci płacą po 2 zł. miesięcznie od dziecka, biedniejsze dzieci uczęszczają do przedszkola bezpłatnie.
Przedszkole prowadzi Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego Paulo. Koszt utrzymania przedszkola wynosi rocznie 2700 zł.
Subwencji na przedszkole udziela Gmina Suchedniów i Skarb Państwa.
Przedszkole rozwija się dobrze i jest placówką na terenie Suchedniowa b. pożyteczną.

32. Skład Dozoru Szkolnego

Przewodniczący	Franciszek Niwiński
Członkowie:	Tadeusz Lirsz
	Michał Łucyszyn
	Andrzej Świtek
	Stanisław Wikło

Dozór Szkolny ukonstytuował się na swem posiedzeniu w dniu 8 kwietnia 1931 r. Ważniejszych uchwał Dozór Szkolny nie powziął. Dozór Szkolny układa budżet dla szkół, który od 1 kwietnia 1935 r. wykonuje bezpośrednio Zarząd Gminny. Główny wysiłek Dozoru skierowany został obecnie w stronę dzieci w wieku szkolnym ażeby wsystkie dzieci podlegające obowiązkowi szkolnemu uczęszczały do szkoły i jak najmniej opuszczały lekcyj.

33. Inne szkoły: średnie, zawodowe, uniwersytety lud. i t.p.

W Suchedniowie z dniem 1 września 1926 r. uruchomiona została prywatna średnia szkoła żeńska pod nazwą: „Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w Suchedniowie".
Prowadzone są działy:

1. krawiecczyzny z bieliźniarstwem
2. czapnictwa z modniarstwem

Ogólna liczba uczennic 173. Nauka odbywa się jednorazowo. Szkoła posiada nowocześnie urządzony budynek dla swych potrzeb i internat dla przyjezdnych uczennic. Szkoła należy do Stowarzyszenia „Nauka i Praca". Szkoła utrzymuje się z opłat wynoszących 20 zł. miesięcznie oraz subwencji ze Skarbu Państwa. W wyjątkowych wypadkach Szkoła pobiera ulgowe opłaty, ewentualnie nie pobiera ich wcale.

Dyrektorką Szkoły jest: p. Niedźwiecka
Administratorką p. Maciejewska
Personel nauczycielski Szkoły składa się z 12 osób.

34. Parafje

W gminie są dwie parafje w Suchedniowie i Łącznej. Parafja w Suchedniowie ma dwóch księży: proboszcza Władysława Muszalskiego i wikarego ks. Jana Suwarę. Kościół murowany znajduje się w dobrym stanie. Inne budynki parafjalne jak plebanja, wikarjat oraz budynki gospodarcze są również w dobrym stanie. W r. 1934 przystąpiono do budowy parafjalnego domu ludowego. Wybudowano z kamienia zrąb i nakryto go lecz dotąd nie wykończono. Do parafji należy 3.36 ha ziemi. Parafja należy do djecezji sandomierskiej.
Parafja w Łącznej /djecezja kielecka/ ma proboszcza ks. Klimaszewskiego. Kościół murowany z kamienia częściowo wymaga remontu z powodu grzyba jaki zakradł się w ściany. Budynki parafjalne z wyjątkiem plebanji są w średnim stanie. Sama plebanja wymaga przebudowy, gdyż grzyb zupełnie zniszczył ściany i podłogi. Cmentarz obok kościoła dotąd nie jest otoczony murem. Do parafji należy 5.04 ha ziemi.
Dozory kościelne tak w Suchedniowie jak i w Łącznej od lat kilku nie istnieją.
Uchwałą Dozoru Kościelnego w Łącznej z dnia 17 maja 1924 r. postanowiono wystąpić o wywłaszczenie na rzecz kościoła 1 mor. 73 pr. ziemi. Dotąd sprawa ta znajduje się w toku.

35. Wyznaniowe Gminy Żydowskie

Gmina Suchedniów należy do Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Bodzentynie, gdzie też znajduje się i Zarząd tej Gminy Wyznaniowej. W Suchedniowie zamieszkuje rabin Dawid Izrael Lejman.

36. Inne wyznania

Innych wyznań poza katolickiem i mojżeszowem na terenie gminy nie ma.

37. Szpitale

Szpitali na terenie gminy nie ma wcale.

1. Jest dwóch lekarzy wolnopraktykujących: dr Witold Poziomski i dr Wanda Dobrowolska. Dr Poziomski jest zarazem i lekarzem Ubezpieczalni Społecznej filja w Suchedniowie.

2. Jest jeden felczer Ubezpieczalni Społecznej.
3. Są dwie akuszerki wolnopraktykujące. Jedna z nich jest zarazem akuszerką Ubezpieczalni Społecznej.

38. Zabytki

Na terenie gminy zabytków nie ma.

39. Groby z powstań polskich i wojny europejskiej.

W Ostojowie znajduje się cmentarzyk wojskowy, na którym zostali pogrzebani żołnierze rosyjscy i niemieccy polegli w wojnie europejskiej. Cmentarzyk ten obwiedziony murem znajduje się w dobrym stanie i jest pod opieką gminy i wsi.
W Suchedniowie przy ul. Bodzentyńskiej na posesji inż. Barzykowskiego znajduje się krzyż pamiątkowy z roku 1863. Krzyż ten obecnie znajduje się w dobrym stanie i otoczenie tego krzyża zostało uporządkowane. Krzyż jest pod opieką organizacji społecznych i ludności Suchedniowa.
W Michniowie są dwa krzyże z lat 1914 i 1915. W Kleszczynach jeden z r. 1915. W Kruku jeden z roku 1916. Krzyże te postawione zostały przez ludność dla szybkiego i szczęśliwego zakończenia wojny europejskiej.

40. Sieć i stan dróg gminnych

W obrębie gminy są drogi rządowe, powiatowe i gminne. Stan dróg rządowych średni. Stan dróg powiatowych zły. Stan dróg gminnych miejscami zły, a miejscami zupełnie dobry.
Na terenie gminy znajduje się 28 mostów, mianowicie:

1. Most drewniany w Goździe na drodze państwowej dł. 3.75 mtr i wysok. 1.5 mtr
2. Most murowany w Goździe na drodze państwowej dł. 3.5 mtr i wysok. 2 mtr.
3. Most murowany w Goździe na drodze państwowej dł. 3 mtr i wysok. 0.75 mtr
4. Most murowany w Goździe na drodze państw. dł. 3 mtr. wys. 4 mtr
5. Na tej samej drodze i taki sam most drewn. dł. 2 ½ mtr i wys. 0,75 mtr
6. Na tej samej drodze i taki sam most drewn. dł. 3 mtr i wys. 1,5 mtr
7. Na tej samej drodze most murowany położony w Łącznej dług. 3 mtr wysok. 4 mtr.

8. Na tej samej drodze w Łącznej most drewniany dł. 2 ½ mtr i wysok. 1 mtr.
9. Na tej samej drodze przy Osełkowie most drewniany dł. 1,5 mtr i wysokości 3.5 mtr.
10. Na tej samej drodze w Ostojowie most murowany dł. 2 metr i wysok. 1 mtr.
11. Na tej samej drodze w Ostojowie most murowany dług. 1 ½ mtr i wysok. 1 mtr.
12. Na tej samej drodze w Ostojowie most murowany dług. 3 mtr i wysok. 1 mtr.
13. Most murowany na tej samej drodze w Suchedniowie dług. 6 mtr i wysok. 2,5 mtr.
14. Na tej samej drodze w Suchedniowie na strumyku Łosieniec most drewniany o przyczółkach murowanych dług. 1,30 mtr wyso. 4.75 mtr
15. Na tej samej drodze w Baranowie most murowany dł. 5 mtr i wys. 1 m.
16. Na tej samej drodze w Baranowie most murowany dług. 4 mtr i wysok. 1 mtr.
17. Na tej samej drodze w Baranowie most betonowy dług. 2 mtr i wysok. 1,30 mtr.
18. Na tej samej drodze w Rejowie na rzece Kamiennej most drewniany dług. 4,3 mtr i wysok. 4 mtr. budow. w 1924 r.

Wszystkie wymienione powyżej mosty znajdują się w dobrym stanie, budowane były z wyjątkiem mostu pod poz. 18 przed kilkudziesięciu laty i obecnie daty budowy ustalić nie można.

19. Most murowany w Berezowie na drodze powiatowej został w r. 1935 rozebrany, a obok tego mostu na rzece Kamionce pobudowany został most drewniany objazdowy dł. 20 mtr. i wys. 4 mtr. Znajduje się w dobrym stanie.
20. Most drewniany w Suchedniowie na rzece Kamionce /droga powiatowa/ w dobrym stanie dł. 13,5 mtr i wysok. 6,5 mtr. budowany w roku 1924.
21. Most żelbetonowy w Michniowie na drodze powiatowej długości 1 ½ mtr i wysok. 1 mtr, budowany w 1930 r.
22. Taki sam most i na tej samej drodze w Michniowie dług. 2,5 mtr i wysok. 1 mtr., budowany w 1930 r.

Drogi gminne:

23. Most murowany w Rejowie z jezdnią drewnianą dł. 3 ½ mtr i wysok. 1 mtr w dobrym stanie. Budowany przed 60 laty.

24. Most drewniany w Łącznej Podłaziu dług. 3 mtr i wysok. 1 ½ budowany w 1934 r. w dobrym stanie.
25. Most murowany na drodze w Podzagnańszczu dł. 2 mtr. i wysok. 2 mtr. w dobrym stanie. Budowany w r. 1934.
26. Most drewniany na drodze gm. w Podzagnańszczu dług. 2 mtr i wysok. 3 mtr. w dobrym stanie. Budowany w 1930 r.
27. Most żelbetonowy na drodze Łączna-Zalezianka dług. 2 mtr i wysok. 2 mtr. w dobrym stanie. Budowany w r. 1929.
28. Most drewniany o przyczółkach murowanych na drodze do Kruka dług. 2 ½ mtr i wysok. 1 mtr. Budowany w 1933 r.

41. Budżet na rok 1935/36

Wydatki	
Administracja	21235,58 zł
Majątek komunalny	700,00
Spłata długów	504,52
Drogi i place publ.	1,00
Oświata	14013,56
Zdrowie publiczne	5530,00
Opieka społeczna	2500,00
Popieranie rolnictwa	100,00
Bezpieczeństwo publ.	1525,00
Różne 1600,00	
Spłata zob. z lat ub.	8442,34
Razem	56212,00

Dochody	
Majątek komunalny	765,00 zł
Przedsiębiorstwa kom.	2657,00
Zwroty	1485,00
Opłaty administracyjne	3410,00
Opłaty za korz. z urządz. kom.	3500,00
Dodatki do podatków państw.	7420,00
Podatki samoistne	35863,00
Różne	1112,00
Razem	56212,00

Wykaz osiedli
gm. Suchedniów (rękopis)

Nazwa miejscowości

1. Baranów
2. Berezów
   wieś Jędrów
3. Błoto
   + osiedle
4. Jęgrzna
   Zaciszowice
   Zajamnie
5. Gózd Zaszosie
6. Kleszczyny
   Bugaj
7. Krzyżka
8. Kruk
9. Czerwona Górka
   Kamionki i Podzagnańszcze
10. Łączna Zaszosie
    Osetków i Kol. Hawnik
11. Podłazie
12. Zagórze
13. Zaskale z Ostrów
14. Michniów
15. Ostojów
16. Rejów
17. Hokowiec z wieś Konstantynów
18. Osada Suchedniów
19. Wierzbka
20. Zalezianka Górna
    Zalezianka Dolna
    Kol. Jaśle
    osiedle Osieczno

Gmina Suchedniów

1). Rola, Łądki, pastwiska Gromadami

2). Ilość koni, krów, świń, owiec – ||-

3). Zasiewy ozime i jare – ||-
4). Okopowe i pastewne – ||-
5). Powierzchnia użytkowa – ||-
Gromada Suchedniów Kr. Kielce
Gmina Suchedniów Por. Kielce

Nazwa Gromady	Roli ha	Łąk ha	Pastwi ha	Pow. Użytk. Ha	Ogród ha	Las ha	Woda ha	Koni szt.	Krów szt.
Baranów	86	33	57	176	-	0,78	-	17	
Berezów	72	16	20	108	-	0,88	-	10	48
Błoto	104	37	66	207	-	1,56	-	17	
Czerwona-Górka	166	24	59	249	-	0,90	-	18	2,42 120
Gozd	116	26	33	174	-	0,46	0,08	22	
Jęgrzna	106	24	42	172	-	0,74	-	18	
Kleszczyny	135	50	93	278	-	1,91	-	1 ogier 15	115
Kruk				108	-	-	-	9	
Krzyżka	55	3	22	79	-	0,38	-	6	32
Michniów	99	19	50	168	-	0,78	-	12	
Ostojów	178	38	96	312	-	0,91	3,85	17	
Podłazie	132	10	48	189	-	0,14	-	6	
Rejów	86	19	41	145	-	0,69	-	11	
Suched-niów	88	26	61	175	-	3,28	-	19	
Stokowiec	101	20	91	212	-	-	-	6	
Wierzbka	33	13	3	49	-	4	-	4	31
Zagórze	159	35	56	249	-	9,82	-	9	
Zalezianka	102	19	38	159	-	1,72	-	18	
Łączna-Zaszosie	156	30	57	243	-	-	-	24 ogiery 4.	2,18
Zaskale	114	11	22	147	-	-	-		
Razem	2151	462	987	3599	0,30	29	3,93		

Suchedniów: Miasto – Ogród.

W każdym poważniejszym poczynaniu musi być:

1. Wytknięty i jasno określony cel.
2. Plan obliczony na dalszą metę.
3. Obmyślenie i zmobilizowanie środków zapewniających powodzenie i wykonanie planu.

Wspólną troską każdego zarządu osiedla i wszystkich jego myślących obywateli powinno być stworzenie warunków optymalnych dla rozwoju pełnego człowieka.

Oto nasz cel: określmy go bliżej:

Zupełny człowiek to doskonały jego rozwój:

I. fizyczny,

II. duchowy.

I. Ciało ludzkie potrzebuje:

a/ zdrowia,

b/ dobrobytu,

c/ radości życia

II. Duch ludzki dąży do szczęścia i osiąga je przez:

a/poznanie prawdy,

b/ pełnienie dobra,

c/ radości z piękna.

I. Ciało ludzkie.

a) Zdrowie zapewnią mieszkańcom osiedla:

- Maximum światła, przestrzeni i zieloności,
- Czystość powietrza, nawierzchni i wnętrz,
- Urządzenia sanitarne jak: wodociągi, kanalizacja, łaźnie.
- Instytucje profilaktycne i lecznicze.
- Dostateczne i racjonalne odżywianie.

b. Dobrobyt osiągniemy przez:

1. Rozwój gospodarczy całego osiedla.
2. Wzrost zamożności wszystkich poszczególnych obywateli przez umożliwienie jak najwydajniejszej pracy, nie tylko pod względem ilościowym, ale i jakościowym.
3. Urządzenia, czyniące życie łatwiejszym i wygodniejszym.

c. Radość życia przyniosą:

1. Spacery i wycieczki,
2. Sport,

3. Rozwój życia towarzyskiego,
4. Rozrywki umysłowe.

Wszystko to w zdrowej atmosferze moralnej.

II. Duch ludzki.

Harmonijny i dostateczny rozwój umysłowy i duchowy umożliwi poznanie prawdy. Rolę wychowawczą pełnią tu:

1. Rodzina
2. Szkoła
3. Instytucje kulturalne: biblioteki, świetlice, teatr
4. Kościół

Szlachetnemu duchowi nie wystarczy poznanie Prawdy, prawdziwą wartość, pełny rozwój osiągnie on dopiero wtedy, gdy pozna Dobro i dobro pełnić zacznie.

Zbiorowe, społeczne pełnienie dobra wyraża się w instytucjach humanitarnych, które przynoszą ulgę cierpiącej ludzkości. Nie powinno być potrzeby, ani cierpienie, któremu nie staralibyśmy się ulżyć przez zbiorowy czyn.

Radość z piękna odczuwa duch ludzki, gdy:

1. sam tworzy piękno,
2. obcuje ze sztuką
3. obcuje z przyrodą

Prócz tych wytycznych wspólnych, nie tylko dla poszczególnych miejscowości, ale i dla całego kraju, każde osiedle musi postawić sobie cel własny, zależnie od warunków miejscowych i podłoża naturalnego.

Pejzaż Suchedniowa

Suchedniów przywiązuje do siebie.

Spotykałam wiele osób, które po dłuższym tu pobycie u krewnych lub znajomych tęskniły do powrotu nawet wtedy, gdy serdeczne węzły z ludźmi tutejszymi już zostały rozwiązane.

I nic dziwnego: położony w szerokiej kotlinie, przecięty srebrną wstęgą rzeki, z łąkami i stawem prawie w centrum, obrzeżony ciemną koronką lasów, z perspektywą dalekich gór, z rozmachem w rozplanowaniu arterii komunikacyjnych, Suchedniów jest wyjątkowo pięknym osiedlem, pięknym o każdej porze roku.

Tradycje Suchedniowa

Kochamy również tradycje przekazane nam w historii Suchedniowa.

Tradycje Staszica, Czachowskiego i Dawidowicza; tradycje życia kulturalnego z czasów zarządu górniczego /Łubieński, Choroszewski/ i tajnej polskiej szkoły p. Peck; tradycje wreszcie pracy Polskiej Macierzy Szkolnej. Wiemy, że Suchedniów gościł przedstawicieli nauki i sztuki / Chlebowski, Zygmunt Wasilewski, malarka Ledoux, Żeromski/ a nawet tej miary jak Siemiradzki i Curie Skłodowska.

Przywiązanie do Suchedniowa wyraziło się w stypendium p. Zofii Chlebowskiej – siostry wielkiego uczonego – dla szkoły Zawodowej.

Tradycje te dowodzą, że społeczeństwo Suchedniowa zawsze brało czynny udział w życiu gospodarczym, kulturalnym i ideowym kraju. Co więcej, że to wszechstronne życie tworzyła nie jakaś garstka napływowa, ale że rozlało się ono szeroko wśród warstwy robotniczej, doprowadzając do zbiorowej całopalnej ofiary patryotycznej w czynie partii Dawidowicza.

A jednak Suchedniów nie ściąga dziś większej ilości tych, którzyby chcieli odetchnąć chwilowo po ciężkiej pracy, lub pragną dłuższego odpoczynku na łonie przyrody.

Czym to wytłumaczyć?

Braki Suchedniowa

Jest to całkiem proste: na przyjęcie obcych i kuracjuszy nie jesteśmy zupełnie przygotowani.

1. Niezmeliorowane podmokłe grunta w niżej położonych częściach Suchedniowa wydzielają niezdrowe opary. Nie ma najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych. Nie tylko, że nie ma wodociągów i kanalizacji, ale doły kloaczne są nieprzykryte i umieszczane byle gdzie, studnie nie tylko są rzadkie i płytkie bez pomp i zamknięć hermetycznych, ale nawet nie mają kołowrotów i wiader.
2. Nawierzchnie dróg są nierówne, pełne kurzu lub błota, przeważnie nie ma rowów i bocznych chodników dla pieszych.
3. Wieczorem panują na ulicach ciemności, bo rzadkie lampy rozmieszczone nieprawidłowo raczej oślepiają niż oświecają drogę.
4. Nie ma hotelu, pensjonatów ani nawet mieszkań umeblowanych przeznaczonych na przyjęcie przyjezdnych.
5. Nie ma żadnej komunikacji, ani ze stacją kolejową, ani po mieście, przyjezdny sam musi dźwigać najcięższy bagaż.
6. Aprowizacja jest niedostateczna: zbyt mało produkuje się jarzyn i owoców, nie ma mleczarni.

7. Suchedniów jest i był jedną z najdroższych miejscowości w Polsce, droższy od Kielc a nawet Warszawy.
8. Nie ma żadnych atrakcji na jakim takim poziome kulturalnym, ani dla młodzieży, ani dla starszych. Nawet spacery są utrudnione, bo nie ma wytyczonych ścieżek i ławeczek dla wypoczynku.

Nie tylko nie ściągamy obcych, co jest z wyż. wymienionych powodów zrozumiałe, ale Suchedniów z roku na rok pustoszeje. Istniejące warsztaty pracy upadły. Młodzież bardzo wcześnie musi opuszczać dom rodzinny, by szukać gdzieindziej wiedzy i pracy.

Żywiciele rodzin muszą szukać poza Suchedniowem, nieraz daleko, zajęcia, gdyż brak na miejscu warsztatów pracy, a karłowate gospodarstwa na piaskach nie są w stanie wyżywić swoich właścicieli: żyto rodzi, jak to mówią, brat brata, a i kartofle zawodzą przy częstych suszach.

I chociaż przeszło 1.000 dzieci uczęszczało do tutejszych szkół, a spora gromadka młodzieży kończyła corocznie szkoły średnie, większość tych młodych była dla Suchedniowa bezpowrotnie stracona, a bardzo wielu i dla kraju, gdyż umierało młodo wskutek złych warunków życia lub karłowaciało moralnie z dala od gniazda rodzinnego. Teraz jest chyba jeszcze gorzej.

Cel

A więc musimy wyciągnąć dwa wnioski:

1. Suchedniowianie w Suchedniowie powinni znaleźć pracę i możność nauki.
2. Trzeba tak urządzić Suchedniów, by nie zrażać wielbicieli przyrody, szukających tu odpoczynku.

I to się jedno z drugim wiąże. Suchedniów jako dobrze urządzone letnisko, Suchedniów jako wzorowe miasto-ogród stworzy dla swoich mieszkańców źródła utrzymania. Zarówno gospodarka i warunki zdrowotne, jak i wygląd estetyczny Suchedniowa, były dotychczas rzeczą przypadku. To też powstawały warsztaty pracy, które potem szły na marne /np. odlewnia żelaza/. Znikały bezpowrotnie piękne widoki i stare drzewa. /Stawy zamieniono na łąki, stylowa kapliczka koło mostu na tle gór, wysoki tak charakterystyczny dla tutejszych okolic krzyż na rozstaju Kieleckiej i Mickiewicza, piękne stare brzozy na Bodzentyńskiej i lipy na Mickiewicza/.

Natomiast w zakresie wychowania młodego pokolenia zrobiono wiele, choć dalecy jesteśmy od zaspokojenia wszystkich potrzeb.

Plan

Plan rozwoju Suchedniowa, który zamierzam naszkicować, musi być przewidziany na daleką metę i rozłożony na kilka etapów.
Nie mam pretensji do tego, by wyczerpać całokształt zagadnienia, trzeba do tego studjów terenowych i specjalistów z każdego działu, ale mam wrażenie, że trochę praktycznych moich myśli, płynących z długoletniej obserwacji i prawdziwego umiłowania Suchedniowa może się przydać.

Warunki rozwoju fizycznego.

I. Zdrowie

etap pierwszy

By poprawić warunki zdrowotne Suchedniowa trzeba przede wszystkim:

a/ zmeliorować łąki wydzielające wilgotne opary,
b/ nakryć oraz zaopatrzyć w pompy istniejące studnie, ująć i urządzić odpływ przy źródełkach,
c/ nakryć śmietniki i doły kloaczne,
d/ polewać nawierzchnie ruchliwszych dróg.

etap drugi

Dalszym etapem byłyby albo domowe urządzenia kanalizacyjne albo zaprowadzenie kanalizacji na całym osiedlu. Pierwsze powinny być tak urządzone, by można zastosować jedno wspólne urządzenie /beczki, rury/ dla ich wyczyszczania. Przy drugim projektować należy wybudowanie stacji rozbioru beztlenowego, a fekalia zużytkować w ogrodach warzywnych /mogłyby być przez miasto sprzedawane/. Ponieważ posiadamy fabrykę rur kanalizacyjnych, założenie kanalizacji powinno wypaść stosunkowo tanio.
Aby uniknąć pyłu, nawierzchnię dróg i ulic należałoby asfaltować lub wyłożyć klinkierem lub kostką, oraz zaopatrzyć w mechaniczne urządzenia do zamiatania.
Wodociągi, rozszerzenie łaźni są konieczne jeżeli chcemy myśleć na serio o asenizacji miasta.

Szpital.

Istniejący szpital wymaga w pierwszym etapie :

1. Przeniesienia do odpowiedniego lokalu /może dawne ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej/

2. Domowej kanalizacji i studni z pompą
3. Metalowych łóżek
4. Zaopatrzenia w bieliznę. W następnym etapie rozszerzenia t.j. dodania oddziału dla położnic i nieuleczalnie chorych.

Własny, nowocześnie urządzony, budynek szpitalny powinien być ambicją naszego miasta.

Przychodnia przeciwgruźlicza i ambulatorium dla niekorzystających z pomocy Ubezpieczalni, to też jedna z najpilniejszych potrzeb naszych. Wreszcie poradnia dla matek i „kropla mleka".

Przeszkolenie higieniczne

Potrzebne również przeszkolenie higieniczne przez urządzenie odpowiednich kursów i publicznych wykładów.

Zagadnienie aprowizacji łączy się z rozwojem gospodarczym, a o zieloności i słońcu będziemy mówić przy estetycznym wyglądzie miasta.

Rozwój gospodarczy

Rozwój gospodarczy Suchedniowa opierać się musi na warunkach naturalnych. Jeżeli go nie przemyślimy, to powstające warsztaty pracy będą upadać z braku podstawowego surowca lub materiałów opałowych i pędnych.

Rzeka, las i kopaliny dają szereg niewykorzystanych dotąd gospodarczo możliwości.

Wzdłuż rzeki w dolinie od Jędrowa aż do Baranowa powinien powstać szereg stawów do hodowli ryb, przytem będzie można meliorować łąki, a tym samym poprawić zdrowotność.

Istniejący przemysł przemiałowy powinien być uzupełniony przez zaprowadzenie urządzeń dla przemiału wszystkich gatunków kasz.

Warstaty pracy

Fabryczka soków owocowych z jagód czarnych i malin, fabryczka olejków eterycznych z igieł jodłowych i sosnowych, fabryczka terpentyny, rozwój pszczelarstwa to są możliwości które daje las.

Gdy te warstaty powstaną, powinno się im dać możliwość rozwoju przez odpowiednie rozplanowanie roślinności.

A więc dla fabryki soków owocowych uprawa wiśni /szczególnie łatwa na tutejszej glebie/ i malin ogrodowych. Dla fabryczki olejków uprawa mięty i róż. Również uprawa i zbiórka ziół leczniczych na większą skalę ma widoki powodzenia w naszych okolicach.

Z zaprowadzeniem tych działów uprawy i przemysłu wiąże się powstanie hurtowni aptekarskiej.

Dla pszczelarstwa: drzewa owocowe, klony, akacje i lipy, koniczyna biała i tatarka.
Z rozwojem pszczelarstwa łączy się produkcja świec woskowych, miodów pitnych i wypiek pierników.
Nasze glinki powinny dać surowiec dla szeregu mniejszych warsztatów ceramicznych. Powinna powstać fabryka kafli, płytek kamionkowych, klinkieru, słoików kamionkowych /aptecznych/ kamionki elektrotechnicznej i chemicznej, kamionkowych dewocjonalii, kamionki artystycznej i sanitarnej.
Nasz kamień nadający się zarówno do celów technicznych /młyny, szlifiernie/ jak i budownictwa i obróbki artystycznej – daje dalsze możliwości.
Istniejący już po wsiach przemysł domowy prosi się o poparcie i kierunek pod względem artystycznym. Zapoczątkowała już to poniekąd Spółdzielnia wyrobów drzewnych w Łącznej.
Tkactwo na warstatach ręcznych wymaga również podobnej opieki, a gdy rozszerzy swój zbyt, nada dalszy kierunek naszemu gospodarowaniu rolnemu w uprawie lnu i hodowli owiec.
Fabryczki farb olejnych i lakierów powinny wyniknąć konsekwentnie z rozwoju tkactwa lnianego. Łąki i pastwiska nadrzeczne nadają się do hodowli bydła. Mogłaby znaleźć miejsce i hodowla zwierząt futerkowych.

Przestawianie gospodarki rolnej

Dochodzimy w ten sposób do wniosku, że nasze gospodarstwa rolne powinny być przestawione z żytnio-ziemniaczanych na hodowlane i lniarskie, przy czym zboża chlebne i owies, pasze treściwe, siano, słoma /oraz warzywa pospolite/ powinny być sprowadzane hurtowo z okolic, gdzie się więcej opłacają. Próbę uwieńczoną powodzeniem przed wojną przeprowadziła co do tych ostatnich Spółdzielnia „Społem". Również sprowadzano już hurtowo siano i słomę.

Aprowizacja

Dla zapewnienia należytej aprowizacji Suchedniowa, należałoby założyć wzorową oborę, mleczarnię i hodowlę kur. Dla drobiu można by wyzyskać krew bydlęcą z rzeźni i zorganizować zbiórkę i mielenie kości.
Również konieczny jest nacisk na rozwój sadownictwa i uprawy warzyw, nie nadających się do dalszego transportu. /Szkółka drzewek owocowych prowadzona przez p. Studniarza, mimo wielkiej taniości szczepek, miała odbiorców prawie wyłącznie z poza Suchedniowa/.

Przeprowadzenie planu gospodarczego.

Do przeprowadzenia tego planu rozwoju gospodarczego mogą prowadzić różne drogi:

a) Inwestycje może podejmować zarząd miasta,
b) Można zakładać odpowiednie spółdzielnie,
c) Albo też zachęcać i wyszukiwać odpowiednich ludzi i popierać inicjatywę prywatną.

Inwestycje podejmowane przez zarząd miasta dają gwarancję, że będą przeprowadzane planowo, zacząwszy od najpilniejszych, wymagają jednak początkowego wkładu, który obciąży wszystkich osiadłych obywateli, bez względu na ich możliwości finansowe.

System spółdzielni dla niektórych działów gospodarki jest formą idealną.

Popieranie inicjatywy prywatnej może być dobre ze względu na szybkość zmobilizowania środków materialnych. Dziś mniej popularne może się jednak udać, jeżeli będzie stosować się do ogólnego planu rozwoju osiedla; musi więc być wytyczone i podlegać nadzorowi organów odpowiedzialnych.

Dla różnych działów gospodarki drogi te więc mogą i powinny być, moim zdaniem różne. Handel hurtowy płodami rolnymi, które należałoby sprowadzać, mógłby objąć nasz oddział „Społem", którego sprężyste kierownictwo daje gwarancję, że odpowie dobrze zadaniu.

Spółdzielnie

Obok spółdzielni drzewnej powinna powstać zaraz spółdzielnia lniarska i wyrobów tkackich

Spółdzielnia pszczelarzy,

Spółdzielnia hodowców i mleczarska, w przyszłości spółdzielnia ceramików i spółdzielnia hodowców ryb.

Ta ostatnia ze względu na inwestycje, które musi od razu przeprowadzić, będzie wymagać poparcia w postaci pożyczek lub subwencji

Mniejsze warstaty przemysłowe

Przy fabrykacji świec, terpentyny, olejków eterycznych i soków jagodowych, należałoby może raczej zachęcić prywatnych przedsiębiorców, którzy już zajmują się lub interesują zbliżonymi działami gospodarki lub posiadają przygotowanie fachowe.

Na zakładanie tych małych przedsiębiorstw, którebym rada widzieć w formie warstatów rodzinnych, można by ogłaszać konkursy, w formie zachęty byłyby ulgi podatkowe na przeciąg kilku lub kilkunastu lat.

Wzorowa większa obora mogłaby być założona przy szkole gospodarczej, a hodowla drobiu przy rzeźni miejskiej.
Należałoby wykorzystać budynki dawnej fabryki odlewów, zakładając duże warstaty remontowe pojazdów mechanicznych i maszyn rolniczych. Takim warstatem mechanicznym można by zainteresować właścicieli już istniejących warstatów.
Budynki te położone przy magistrali Kraków – Warszawa szczególnie na taki warstat się nadają. Warstat taki powinien posiadać motocykl ratunkowy, oraz mieć do dyspozycji wóz – ciągnik, który może być zajęty przy różnych robotach i przewozach miejskich /np. zamiatanie i polewanie ulic/. Warstaty te trzeba by zareklamować odpowiednimi tablicami przy autostradzie oraz włączyć do sieci telefonicznej.
W pobliżu tych warstatów w ładnym otoczeniu może stanąć wygodny hotel – pensjonat, również niedaleko powinna być położona stacja benzynowa z kawiarnią-restauracją i hotelem dziennym.
Mówiąc o rozwoju gospodarczym Suchedniowa nie możemy zapomnieć o środkach opałowych i pędnych. Starania o odgałęzienia rurociągu gazowego, hurtowy zakup węgla i ropy, stacja benzynowa, i jak najtańszy elektryczny prąd siłowy muszą iść równolegle, a nawet wyprzedzać wszystkie poczynania w zakresie rozbudowy warstatów przemysłowych.
Równocześnie z tym powinniśmy dążyć do założenia szkół zawodowych: przemysłowej i gospodarczej z odpowiednimi do naszych potrzeb działami. Podniosą one wydajność warstatów pracy pod względem jakościowym i przyczynią się do zakładania nowych placówek gospodarczych.
O szkolnictwie będę mówić jeszcze później.
By wyczerpać całokształt zadań odnoszących się do dobrobytu i wygody obywateli, należałoby zwrócić uwagę na:

a) chodniki dla pieszych, które w pierwszym etapie, w suchych częściach osiedla, mogłyby być ziemne, w bardziej błotnistych wysypane żużlem z pieców fabrycznych. W drugim etapie asfaltowe lub z płyt cementowych.
b) ławeczki przy drogach spacerowych, w parku, na skwerkach i przy przystankach autobusowych
c) stałą komunikację z dworca kolejowego i autobusowego w pierwszym etapie, w następnym komunikację autobusową po całym osiedlu.
d) dworzec autobusowy,

e) racjonalne oświetlenie ulic,
f) zelektryfikowanie gospodarstw domowych,
g) założenie mechanicznej pralni.

Radość życia

Radość życia przyniesie przede wszystkim ruch na świeżym powietrzu.

Zabawy i sporty

Na łąkach za kładką na Pasterniku, są tereny nadające się wspaniale na boiska dla zabaw i sportów, a więc siatkówka, tenis i t.p. Ta część Suchedniowa, włączona do mającego powstać parku, byłaby domeną dzieci i młodzieży: więc górka z piasku do zabaw dla najmłodszych, niedaleko kąpiele rzeczne z plażą. W dawnym Domu Strzelca sala do zabaw i gier dziecinnych w razie deszczu. Tereny sportowe /boiska/ powinny być połączone mostkiem z terenami przynależnymi do domu harcerskiego.

Przy stawie na Berezowie przystań dla kajaków i łodzi rasowych, oraz pływalnia dla starszej młodzieży. Jeszcze jeden sport umiliłby pobyt w Suchedniowie, mianowicie sport szybowcowy, teren dla niego został już obrany przed wojną na górce Kruk. Sporty zimowe również mogą być uprawiane u nas, a więc saneczki na terenach specjalnie wytyczonych w parku i na Baranowskiej Górze /które w lecie mogą służyć za dróżki spacerowe/. Ślizgawka na stawie Berezowskim, względnie na stawie, który powinien być przywrócony w miejsce pastwiska naprzeciw poczty. Tam przy domku pogórniczym dobrzeby było urządzić werandę-ogrzewalnię dla najmłodszych.

Wycieczki

Układ z Zarządem Kolejek Leśnych może łatwo otworzyć jeszcze jedną atrakcję: wycieczki do lasu i w Góry Świętokrzyskie kolejką wąskotorową. Miasto mogłoby zmontować parę wygodnych wagoników dla pasażerów, wypożyczony od Zarządu Kolejek parowozik, albo drezynka motorowa, zabierałaby w niedziele i święta amatorów żywicznego powietrza i piękna Puszczy Jodłowej. Dodajmy do tego autobus kursujący zimą do „Występy" na tereny narciarskie, a zrobimy z Suchedniowa pierwszorzędny ośrodek dla sportów zimowch i letnisk, cudowne miejsce wytchnienia i stację wypadową dla wycieczek w Góry Świętokrzyskie.

Życie towarzyskie

Życie towarzyskie powinno skupiać Ognisko – Świetlica, gdzieby gry towarzyskie, czytelnia i biblioteka dawały możność kulturalnej rozrywki.

Rozwój duchowy

Zdzisław Dębicki w swoim dziele o kulturze zwraca uwagę na wielkie znaczenie gniazda rodzinnego w rozwoju obywatela.

Dom rodzinny

Dom rodzinny, by mógł w pełni sprostać swemu zadaniu, powinien być czysty i wygodny: musi być jasny, nie tylko pełnią światła słonecznego, ale i promieniami uśmiechów swoich mieszkańców; musi być swój własny i napełniony piskletami.

Wolno stojące domki jednorodzinne w otoczeniu własnych ogrodów, dadzą pełnię powietrza, słońca, światła i poczucie własnego miłego gniazda, ale tylko wtedy, gdy wyemancypujemy niewiastę – gospodynię z „ciężkich robót" na jakie jest skazana na wsi i mniejszych miastach, pracując narzędziami z przed wieków.

Równolegle z mechanizacją w gospodarstwach rolnych i innych warstatach pracy unowocześnijmy gospodarstwa domowe, pozwólmy uśmiechać się kobiecie: zwróćmy dzieciom Matkę.

Pralnia mechaniczna wspólna dla całego osiedla, wodociągi, dobrze przemyślana aprowizacja, elektryfikacja gospodarstw domowych i t.d. zwolnią kobietę od prac brudnych i nieproduktywnych i tak często przechodzących jej siły. Zyska na tym zdrowie i wychowanie dzieci. Będzie to miało również zasadnicze znaczenie dla zagadnień populacyjnych, tak dziś ważnych dla całego kraju.

Dlaczego jednak gospodarstwa wiejskie mimo że nie posiadają tych nowoczesnych urządzeń, tęższe wychowują charaktery niż środowiska miejskie? Prawda, że na wsi Matka jest przepracowana, mało ma czasu dla dzieci, ale za to rola Ojca jako wychowawcy, jest bez porównania większa.

Ojciec, wprowadzając dzieci w pracę zawodową, wymagając od nich wysiłku dla wspólnego dobra rodziny, musi być zarazem i przodownikiem w tej pracy, a równocześnie rozbudza umiłowanie ziemi. My w miastach i miasteczkach odeszliśmy od ziemi, tego wspólnego warstatu całej rodziny. Ojciec wychodzi z domu na większą część dnia do fabryki lub biura, matka zapracowana w domu: zerwany najsilniejszy węzeł łączący jedno pokolenie z drugim, wspólny warstat pracy, ta pierwsza szkoła solidarności społecznej nie istnieje. Dzieci wychowuje, a raczej deprawuje ulica.

Warstaty rodzinne

Stwórzmy jak najwięcej małych fabryczek, to znaczy warstatów rodzinnych: pójdzie wnet za nimi umiłowanie pracy i swego warstatu,

produkcja zyska na wydajności, a wpływ gniazda rodzinnego na rozwój charakterów spotęguje się wielokrotnie. Prawie wszystkie gałęzie przemysłu, pomyślane przeze mnie dla Suchedniowa, mogą właśnie mieć charakter takich warstatów rodzinnych, związanych dalej dla wspólnego dobra w różnego rodzaju spółdzielnie.

Szkoły

Z warstatem rodzinnym wiąże się ściśle sprawa szkół. Obok szkoły zawodowej dla dziewcząt powstać muszą u nas, stosownie do dwu działów gospodarki:

- Szkoła gospodarcza z działami: a/ rolniczym
  b/ rybackim
  c/ hodowlanym
  d/ mleczarskim
  e/ ogrodniczym
  f/ pszczelarskim
- Szkoła przemysłowa z działami: a/ drzewnym
  b/ modeli i makiet
  c/ tekstylnym
  d/ ceramicznym

O zakresie przedmiotów ogólno-kształcącym w tych szkołach trudno mi mówić, ponieważ nie znamy bliżej programów szkół przy projektowanej reformie. W każdym razie chcielibyśmy, by te przedmioty stały na jak najwyższym poziomie, ponieważ w naszym państwie demokratycznym wszyscy obywatele powinni mieć, bez względu na zróżnicowanie zawodowe, otwarte głowy i „wspólny język".

Biblioteki

Nasze biblioteki powinny być rozbudowane w kierunku popularno-naukowym. Musi powstać publiczna czytelnia, gdzieby można otrzymywać i czytać książki sprowadzane na zamówienie z większych ośrodków ruchu umysłowego.

Dom kultury i sztuki

Dom kultury i sztuki powinien być otoczony pieszczotliwą opieką ze strony ludzi, którzy będą stanowić gwarancję pod względem kulturalnym i moralnym. Nie możemy dopuścić do tego by produkcje w rodzaju „Piramidy gwiazd", młodzież nasza uważała za sztukę, gdyż w takim razie „Instytut Kultury i Sztuki" zamiast podnosić poziom kultury i smaku będzie go obniżał. Natomiast nie powinniśmy zapominać ile chwil pięknych i podniosłych przynosi muzyka. Prowincja pod tym

względem była dotąd upośledzona. Chcemy wielkiej, prawdziwej sztuki dla najszerszych warstw. Wiem, że znajdą się artyści, którzy i w naszym domu kultury zachęcą podzielić się z nami swoją sztuką w pełnym zrozumieniu misji niesienia piękna i harmonii całemu narodowi.

Rola wychowawcza Kościoła

Nie możemy zapominać o roli wychowawczej Kościoła. Nie ulega wątpliwości, że Kościół rolę tę od wieków spełniając najskuteczniejsze sposoby samowychowania /kształcenia charakteru/. Inna rzecz, że stosunkowo mało jest wyznawców, którzy doniosłość tej akcji Kościoła rozumieją i ze skarbów jego doświadczenia w pełni korzystają. Jeżeli chodzi o potrzeby dzisiejszego Suchedniowa w tym zakresie, to frekwencja, jaką cieszy się kaplica przy Szkole Zawodowej dowodzi, że pożądane byłoby rozbudowanie tej kaplicy. W miarę rozwoju miasta i powstawania nowych dzielnic okaże się również potrzeba wzniesienia nowych świątyń na jego krańcach.

Pełnienie dobra

Szpital, poradnia dla matek, kropla mleka, to tylko dobrze zrozumiany własny interes każdego z nas jak i całego społeczeństwa.

Czyn dobry wyrazi się w opiece nad starymi i niedołężnymi wdowami i sierotami, wreszcie podróżnymi. Więcej zainteresowania całego tutejszego społeczeństwa powinien wzbudzić dom starców sierociniec. Również opieka nad niezamożnymi podróżnymi przez długi jeszcze czas, może nawet przez szereg lat będzie aktualna. Doświadczenie uczy, że opiekę taką lepiej potrafią spełnić stowarzyszenia specjalne w tym celu założone, niż zarządy miejskie i gminy. Chlubną kartę na tym polu ma brat Albert i przez niego założone zgromadzenie. Dlatego, myślę, że należy poczynić starania, by powstał u nas dom brata Alberta, któryby objął stałą opiekę nad starcami i kalekami; przy nim powinien powstać dom pracy i schronisko dla podróżnych. Również należałoby zorganizować prócz dotychczasowej opieki lekarskiej i położniczej, opiekę nad położnicami. Niejednokrotnie się zdarza, że taka Matka nie ma przy sobie nikogo, kto by się zajął nią i jej drobnymi dziećmi, jeszcze częściej brakuje jej najkonieczniejszej bielizny. Ile z tego powodu faktów utraty zdrowia, a nawet życia i strat całego społeczeństwa, nie potrzebuję chyba podkreślać.

Radość z piękna

Jedna z najszlachetniejszych to radość z tworzenia piękna i harmonii. Od zamierzchłych, przedhistorycznych czasów człowiek dążył do

piękna, chciał go mieć nawet na przedmiotach praktycznych codziennego użytku. W dobie maszyn i kominów radość ta została mu odebrana, ale możemy ją przywrócić. W małych warstatach rodzinnych jest właśnie miejsce dla tworzenia, dla sztuki; szczególniej nadaje się do tego tkactwo, ceramika i meblarstwo.

Piękno w Suchedniowie. Budownictwo

Naturalne piękno Suchedniowa wystarczy tylko podkreślić i zapobiec by w przyszłości nie był szpecony bezplanową, bezstylową rozbudową. Zabytki budownictwa naszego dają zarazem piękne wzory domów robotniczych, letniskowych i większych dworków, mogących pomieścić instytucje humanitarne i kulturalne. Dachy naczółkowe i czterospadowe, ganki, stanowiące całość architektoniczną z dachem domu wsparte na okrągłych słupkach lub obite kratką, czyż nie są ładniejsze, a zarazem bardziej swojskie od dwuspadowych /niemiecką modą/ dachów i ganków wciśniętych pod dach domu /naleciałość wschodnia/. Zresztą miasto ogród, w którym domy toną w zieleni drzew, daje również swobodę większej rozmaitości w rozwiązaniach architektonicznych.

Bez szkody więc dla wyglądu i stylu całości mogą powstać dzielnice o nowoczesnej linii architektonicznej.

Rozplanowanie budownictwa i roślinności

Przejdźmy do szczegółów: zacznijmy od rynku. Rynek powstałby przy początku ul. Handlowej, koło obecnej remizy strażackiej. Byłby z podcieniami. Obok dworzec autobusowy, stacja benzynowa i kawiarnia restauracja z widokiem na lotnisko szybowcowe na Kruku.

Gruntownej przebudowy wymaga ulica Handlowa. Domki z barokowymi lub neoklasycznymi attykami i pięterkami, ewentualnie z podcieniami mogłyby stanowić malownicze i praktyczne rozwiązanie dla ośrodka handlowego. Próżne narożniki przy tejże ulicy, powstałe po rozbiórce domów, można łatwo wyzyskać na skwery ze studniami i wodotryskami. Wylot ulicy Długiej powinien mieć perspektywę na lasy z jednej strony, z drugiej na Góry Świętokrzyskie.

Przy posesjach ulicy Handlowej i Spokojnej od strony rzeki wyobrażam sobie sady schodzące tarasami do obwałowania rzecznego: wał ten będzie stanowił miejsce miłej przechadzki po pracy. Ulica Mickiewicza prosi się o wysadzenie klonami i lipami. Od skrzyżowania z Kielecką aż na Kruk powinna pozostać niezabudowana. Na narożniku koło Spółdzielni ładnie wyglądałyby skwer ze studnią i wodotryskiem. Ulica Bodzentyńska od skrzyżowania z Mickiewicza aż do poczty, od strony

łąk musi pozostać niezabudowana i być wysadzona brzozami. Na stoku nad boiskiem szkolnym, koło drogi do kościoła, ładnie by wyglądała grupa drzew szpilkowych. W miejsce pastwiska za figurą Matki Boskiej – staw, na stoku nad stawem od grobli, prowadzącej na ul. Bugaj również grupa drzew szpilkowych.
Droga od kościoła w głąb Kleszczyn przez Bugaj powinna mieć aleję lipową. Ulica Bugaj mogłaby mieć podobne rozwiązanie fasad jak ulica Handlowa: przebudowy wymaga bezwzględnie. Natomiast dalsza część Kleszczyn ze swoimi schludnymi domkami w ogródkach robi miłe wrażenie. Między lasem a Kleszczynami i Stokowcem mogłaby powstać dzielnica o podobnym charakterze budynków.
Aleja z większych drzew: lip lub akacji byłaby rozwiązaniem dla drogi przez Stokowiec. Pola i łąki pomiędzy Stokowcem, a rzeką powinny pozostać niezabudowane. Jest miejsce na piękną, nowoczesną dzielnicę między Kleszczynami, a Wierzbką. Ulica Bodzentyńska od skrzyżowania z ulicą Mickiewicza powinna zachować swój zabytkowy wygląd, jest przy niej zaledwie kilka domów odskakujących charakterem i te należy przerobić. Na uwagę zasługują mury pozostałe po biurach Zarządu Górniczego, zabudowane w piękny kwadrat ze starymi drzewami w środku. Możnaby je zużytkować na szkołę przemysłową. Aleja większych drzew powinna ocienić ulicę Bodzentyńską.
Dla nowoczesnych dzielnic jest miejsce na Sokolicy wzdłuż ulicy Kieleckiej, od Błota aż do Baranowskiej Góry, pomiędzy Berezowem, a terenem kolejowym, Jędrowem, Ostojowem a rzeką. Łąki nadrzeczne powinny jednak pozostać niezabudowane, jak również nienaruszony znajdujący się tam lasek.
Te dzielnice wyobrażam sobie tonące w zieleni sadów i kwiecie róż, z drogami wysadzanymi drzewami owocowymi.
Niezabudowane powinny jeszcze pozostać pola pomiędzy posesją p. Drabczyńskiego przy ul. Kieleckiej, a kolejką wąskotorową na Baranowie od strony wzgórza Kruka.
Tereny te od drogi na Kruk aż do trasy kolejki nadają się na ogrody warzywne. Na Kruku, Błocie, Stokowcu, Kleszczynach i Baranowie konieczne są liczne sady z pasiekami.

Park

Suchedniów jest tak ładny, że cały nadaje się na spacery. Bez parku jednak trudno sobie wyobrazić miasto-ogród. Suchedniów tereny na

taki park już posiada, należy je tylko nieco rozszerzyć, przeprowadzić dróżki spacerowe i postawić ławeczki. Park suchedniowski roztaczałby się kręgiem od mostu koło ul. Handlowej, poprzez pola pozostałe po rozbiórce tartaków, laski i wąwozy koło toru kolejowego, łąki i boiska po drugiej stronie rzeki na Pasterniku, aż do stawu przy młynie na Berezowie. Przez park prosto do stacji kolejowej do ul. Handlowej, względnie Mickiewicza biegłaby szeroka arteria komunikacyjna.
Stawy rybne położone po obu stronach rzeczki byłyby jego ozdobą. Jedną prawie całość z parkiem stanowiłby staw na Berezowie z przystanią wioślarską i staw przy moście koło ul. Handlowej. Również lasek koło cmentarza i tor kolejki wąskotorowej powinien być uporządkowany, postawione tam ławeczki i stacja kolejki wąskotorowej.
Ośrodkiem parku byłby pomnik 32 rozstrzelanych za Suchedniów. Wyobrażam go sobie w formie stylowej kapliczki – latarni z odpowiednim napisem.
W ten sposób nie uroniwszy nic z obecnego piękna pejzażu suchedniowskiego zyskamy miasto o pełni słońca i powietrza.

Słoneczne miasto

Słyszałam, że Góry Świętokrzyskie są najsłoneczniejszą okolicą naszego kraju. Przez 25 lat, w czasie których mieszkam w Suchedniowie zaobserwowałam, że rzeczywiście jest tu bardzo mało dni chmurnych i rzadkie są długotrwałe deszcze. Przejdzie ulewa i zaraz potem zza chmur wygląda słońce, obeschną drogi i zapomina się o deszczu i burzy. Przeszły już huragany i burze nad naszym krajem obsychają łzy: czas budować przyszłość. Suchedniów miasto-ogród, gdzieby ludzie byli szczęśliwsi szczęściem rodzinnym, pracując, tworząc piękno i ciesząc się cudowną przyrodą to nasza przyszłość.
Abyśmy jak najprędzej wspólnym wysiłkiem urządzili nasze słoneczne miasto.

Halina Radziejewska[1]

Kalendarium kaplicy i kościoła św. Andrzeja Apostoła w Suchedniowie od 1758 roku do roku 2000, opracowane na podstawie „Kroniki parafialnej"

Kaplica i kościół pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła w Suchedniowie przez okres ponad 200 lat przechodziły burzliwe dzieje. Wybudowanie kaplicy w Suchedniowie zawdzięczamy biskupowi krakowskiemu Andrzejowi Załuskiemu. Historia kaplicy i kościoła pokazuje nam jak długa i ciężka była droga zarówno w budowie, jak i architekturze kościoła, również tu splatały się duszpasterskie losy kapelanów i księży. Na początku w kaplicy posługi duszpasterskie odprawiali oo. bernardyni ze Świętej Katarzyny, potem po kolei 4 kapelanów.

K A L E N D A R I U M[2]

Suchedniów pierwotnie należał do parafii Wzdół w pow. opoczyńskim guberni radomskiej. Z czasem, gdy zakłady fabryczno-górnicze zaczęły się powiększać i przybywało ludności, dało się odczuć brak kościoła na miejscu. Łaciński napis na murowanej tablicy umieszczo-

---

[1] Halina Radziejewska jest suchedniowianką z urodzenia, jej dziadek i ojciec działali na rzecz społeczności Suchedniowa przez cały XX wiek. Jej ojciec, Stefan Miernik, był autorem wielu opracowań historycznych popularyzujących historię Suchedniowa i okolic.

[2] Przy lekturze „Kalendarium" należy mieć na uwadze, że niektóre informacje i daty zapisane w kronice parafialnej (zwłaszcza dotyczące dawniejszych dziejów kaplicy) są błędne. Zob.: M. Medyński, *Szymon Piasta, Suchedniowska parafia pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła, Parafia pw. św. Andrzeja Apostoła, Suchedniów 2013, ss. 256, il.*, Rocznik Oddziału PTH w Skarżysku-Kam. „Z dziejów regionu i miasta" 5, 2014, s. 181-194. (przyp. red.)

nej w kościele głosi: „Królowi wieków nieśmiertelnemu i niewidzialnemu Bogu – cześć i chwała 1758 Andrzej Stanisław Załuski, Biskup Krakowski, Książę Siewierski".

1758 – biskup krakowski Andrzej Załuski zbudował murowaną kaplicę w Suchedniowie w kształcie krzyża z rotundą pośrodku, podłoga ułożona była z bali dębowych. Znajdowały się w kaplicy trzy ołtarze rzeźbione, pozłacana ambona, chór z małymi organami. Kapelan na mszę św. dojeżdżał w niedzielę z klasztoru w Św. Katarzynie. Pochówki odbywały się we Wzdole.

1801 – burza zerwała krzyż na kopule wraz z banią. Za staraniem parafian i ówczesnego posesora rewokacji rejowskiej i wąchockiej, przywrócono pierwotny stan kaplicy.

1808 – władza diecezjalna przyznała stałego kapelana. Został nim ks. Ignacy Zygmuntowski, który zmarł w 1816 roku. Można było już w kaplicy odbywać chrzty. W 1816 roku posługę kapłańską objął ks. Jakub Ladi.

1820 – ze wsi Rejów sprowadzono do kaplicy obraz św. Mikołaja, kaplica w Rejowie opustoszała i została rozebrana.

1830 – Zarząd Górniczy przyznał plac na cmentarz grzebalny, który został otoczony murem i poświęcony. Odtąd odbywały się tu pogrzeby dla ludności: Suchedniowa, Baranowa, Stokowca, Berezowa, Błota, Jędrowa.

1835 – Henryk Marconi wykonał projekt rozbudowy suchedniowskiego kościoła.

1837 – do władz zaczęły wpływać prośby ludności o rozbudowanie zbyt małej kaplicy i utworzenie w Suchedniowie osobnej parafii. Sporządzono i zatwierdzono kosztorys. Dużą pomoc okazał w tej sprawie Henryk hrabia Łubieński, wiceprezes Banku Polskiego. Upoważnił on naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego do prowadzenia robót.

1843 – przybył do parafii następny kapelan, ks. Tomasz Wilczyński z Bodzentyna. W tym czasie dobudowano nawę kościelną z dwoma kaplicami i dwoma wieżyczkami z frontu w stylu bizantyjskim, przybudowano zakrystię i skarbiec. Sprowadzono

i ustawiono organy o sześciu oktawach, górnictwo ufundowało dzwony i umocniło je na 4 słupach. Ze składek miejscowych urzędników zakupiono obraz namalowany przez Łypaczewskiego przedstawiający św. Barbarę patronkę górnictwa. W wielkim ołtarzu umieszczono nowy obraz Św. Andrzeja Apostoła, namalował go artysta z Kielc Kozłowski za 50 rubli. W bocznych nawach ustawiono ołtarze: Pana Jezusa na krzyżu i Matki Boskiej Różańcowej. Pierwotne trzy ołtarze ufundował biskup A. Załuski. Urządzanie wnętrza świątyni zakończono wybudowaniem nowego chóru z organami o 13 głosach, położeniem posadzki z kamienia i ustawieniem ławek; cały kościół na zewnątrz otynkowano. Prace przy przebudowie kaplicy na kościół trwały kilka lat. Kościół miał długości 48, a szerokości 24 łokcie.

1856 – objął parafię czwarty kapelan, ks. Eustachy Pińczewski, który pełnił posługę przez 24 lata.

1858 – naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego Aleksander Szmidecki sprowadził z Warszawy zegar angielski za 750 rubli i umieścił go na wieży. Dzwon do bicia godzin uzyskano z wieży zegarowej z Wąchocka. Cały kościół został ozdobiony i całkowicie uporządkowany.

1860 – w sobotę 16 czerwca o godz. 12 przybył do Suchedniowa biskup sandomierski Józef Juszyński, witany owacyjnie przez zgromadzony tłum. Odprowadzony został do urządzonego na cmentarzu kościelnym pod namiotem ołtarza, kościół bowiem jako nie poświęcony był wówczas zamknięty. Czcigodny pasterz podziękował ks. E. Pińczewskiemu i naczelnikowi Szmideckiemu za ich gorliwość i starania przy wykończeniu kościoła, a obecnemu ludowi udzielił pasterskiego błogosławieństwa.

1860 – 17 czerwca VI o godz. 7 rozpoczęła się uroczystość konsekracji. Jego Ekscelencja rozpoczął przypisane rytuałem kościelnym ceremonie. Kościół w Suchedniowie został uroczyście poświęcony przez biskupa diecezji sandomierskiej Józefa Juszyńskigo, w obecności miejscowych władz, urzędników górniczych i mieszkańców.

1863 – na mocy zezwolenia Rady Administracyjnej została utworzona parafia. Ks. Eustachy Pińczewski doczekał się przemianowania filii na parafię i został pierwszym proboszczem suchedniowskim.

1864/67 – po spaleniu Suchedniowa mieszkańcy przynieśli kamienie z ruin domów, układając kopiec obok kościoła.

1872-73 – ks. proboszcz otoczył kościół murem i pokryto dach na kościele blachą.

1874 – kapłan własnym kosztem wystawił dom dla służby kościelnej za 600 rubli.

1879 – powiększono cmentarz grzebalny. W tym czasie do kościoła przekazano sztandar powstańczy. Parafia liczyła wówczas 2500 dusz, przyłączono do parafii wieś Ostojów.

1880 – 1889 proboszczem był ks. Adam Ćwikliński.

1889 – parafię objął ks. proboszcz Lucjan Muszalski – przybyło dużo aparatów kościelnych, statua N.M.P. z Lourdes, konfesjonały, dwa kryształowe żyrandole, odrestaurowano cały kościół.

1905 – proboszczem został ks. Konstanty Czapiński. Był to okres bardzo niespokojny pod względem politycznym.

1908 – z dobrowolnych składek zakupiono 25 szt. instrumentów muzycznych dętych za 600 rubli. Ks. K. Czapiński kupił je w Warszawie w firmie „Arciszewski".

1909 – przy kościele muzykowała parafialna orkiestra dęta, w której grał na altówce Konstanty Miernik /dziadek autorki kalendarium/, późniejszym dyrygentem był syn Konstantego, Stefan Miernik.

1 V – 9 V 1909 – odbyły się misje św., a krzyż misyjny stanął na cmentarzu kościelnym.

1911 – ze składek parafian zakupiono gipsowe stacje Męki Chrystusowej za 800 rubli. Ks. K. Czapiński czynił starania o rozbudowanie kościoła. Przygotowano materiał, zebrano składki od robotników fabryki Starkego w Suchedniowie.

1912 – zajęto się bardzo ofiarnie rozbudową kościoła za następnego proboszcza ks. Franciszka Koperskiego. Rozszerzono kościół, odrestaurowano plebanię, ofiarność parafian na Dom Boży w postaci pieniędzy i pomocy fizycznej była wielka.

1915 – posługi kościelne objął ks. proboszcz Władysław Fojcik z Chodczy. Przeżył tu czasy okupacji austriackiej, czasy „głodu i chłodu", był świadkiem wolnej i niepodległej Polski. Za jego posługi dla kościoła przybyło: prezbiterium, część nawy głównej, 4 kaplice, 2 zakrystie. Świątynię otoczono murem kamiennym i sztachetkami żelaznymi odlanymi w miejscowej fabryce.

1921 – odbyła się wzniosła uroczystość poświęcenia kościoła, którego dokonał ks. bp Paweł Kubicki z Sandomierza. Po 10 latach pracy w parafii odszedł ks. Władysław Fojcik, który zyskał sobie niezwykłą sympatię parafii. Gdy w 1925 roku żegnał swoich parafian, ci w dowód przywiązania ofiarowali mu konia i bryczkę. Następnym proboszczem został ks. Tadeusz Szubstarski przybywający z Chełmiec.

1926 – sprowadzono przysięgłego mierniczego, który całą dotychczasową własność kościelną oszacował i wraz z planami złożył w hipotece.

1928 – od Nadleśnictwa zakupiono grunty około 1 ha i przeznaczono na poszerzenie cmentarza grzebalnego. Ks. proboszcz zakupił 12 mórg ziemi, wystawił dwa budynki drewniane – Średnią Szkołę Żeńską oraz założył kaplicę przy ul. Kieleckiej. Wybudował dom parafialny, ufundował wielki ołtarz za 5000 zł.

1932 – założenie kroniki parafii. Ósmym proboszczem naszej parafii został ks. Władysław Muszalski.

1933–1954 – w kościele ułożono nową posadzkę w zamian za istniejące bloki kamienne, zakupiono dwa boczne ołtarze, wprawiono w okna kościoła witraże Św. Apostołów, odmalowano kościół.

19–27 VII 1950 – odbyły się misje św., a pamiątkowy krzyż misyjny stanął na cmentarzu kościelnym.

1954 – ks. Kazimierz Kniedziałowski objął probostwo. W 1955 r. odbył się ingres nowego proboszcza. Ks. sprowadził i zainstalował nowy zegar na wieży kościelnej. Ciężka choroba nie pozwoliła ks. proboszczowi na rozwinięcie duszpasterskiej pracy. Zmarł w 1956 r., pochowany jest na miejscowym cmentarzu w Suchedniowie.

1956 – funkcję proboszcza suchedniowskiej parafii objął ks. Stanisław Bryński.

1962 – przeprowadzono misje św., a pamiątkowy krzyż umieszczono na cmentarzu kościelnym. W tym okresie wybudowano dzwonnicę murowaną, zakupiono 3 dzwony o wadze 700 kg, 420 kg i 220 kg, zainstalowano światło elektryczne, odmalowano kościół.

1972 – do suchedniowskiej parafii przybył z Kościoła Mariackiego z Radomia ks. dr Józef Wójcik. Po podpisaniu protokółu zdawczo-odbiorczego objął parafię, a z polecenia władz kościelnych – funkcję administratora. Prace rozpoczął od remontu dachu kościelnego.

25 XII 1972 – odbyło się poświęcenie nowo zakupionych ornatów neogotyckich dla kościoła.

1973 – parafia przeżyła uroczystość peregrynacji kopii Obrazu Jasnogórskiego, której przewodniczył i kazanie wygłosił kardynał Karol Wojtyła – późniejszy Papież Jan Paweł II.

2-3 VI 1973 – odbyły się misje, krzyż misyjny stanął przy kościele. Przez 5 lat ks. J. Wójcik był administratorem.

1977 – ks. J. Wójcik został 11. proboszczem suchedniowskiej parafii.

1978 – w czerwcu przebywał w tutejszej świątyni kardynał Karol Wojtyła, który poświęcił kopię obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.

22 X 1978 – cała parafia łączyła się duchowo z Ojcem Św. Janem Pawłem II, który rozpoczął pontyfikat. W następnych latach ks. infułat J. Wójcik dokonał wielu prac: ogrodził posesję parafialną, założył w kościele nowe oświetlenie, zakupił piec do ogrzewania

za 2500 $, zakupił dom przy ul. Kościelnej i przebudował na mieszkania dla 4 ks. wikariuszy – tzw. wikariat, wymienił ławki, konfesjonały, katafalk, dokonał zakupu instrumentów muzycznych dla orkiestry parafialnej, wskrzesił pracę orkiestry dętej, której dyrygentem został Stefan Miernik.

1980 – w czerwcu wmurowana została tablica poświęcona Ojcu Św. papieżowi Janowi Pawłowi II.

1980 – ks. Józef Wójcik był delegatem z Polski na beatyfikację ks. A. Orione.

1981 – w czerwcu poświęcony został wikariat.

1982 – orkiestra parafialna z dyrygentem Stefanem Miernikiem wystąpiła z koncertem kolęd dla Prezydenta Lecha Wałęsy i jego rodziny przebywających w Suchedniowie.

21-29 V 1983 – przeprowadzono misje św., a pamiątkowy krzyż wmurowany został na placu kościelnym.

1985 – ks. inf. Józef Wójcik wydał 2 książki: „Moja wielka nowenna", „I wróciła na szlak nawiedzenia". Książki te przetłumaczono na języki włoski i angielski. We Włoszech były rozprowadzane po parafiach, jako cegiełki, a fundusze przeznaczono na budowę kościoła w Ostojowie pod wezwaniem ks. A. Orione.

1985 – utworzono w suchedniowskiej parafii Ośrodek Kultury Chrześcijańskiej im. Jana Pawła II, który został poświęcony przez Prymasa J. Glempa.

1991 – uporządkowano i rozbudowano cmentarz grzebalny w Suchedniowie, utworzono jedyną w Polsce kaplicę „La Cappella Italiana" w 50-lecie kapłaństwa Ojca Św. Jana Pawła II, którą poświęcił nuncjusz apostolski w Polsce ks. arcybiskup Józef Kowalczyk.

1992 – w Suchedniowie został wybudowany Dom Przyjaźni Polsko-Włoskiej.

1994 – rozpoczęcie renowacji kościoła suchedniowskiego.

1996 – nawiedzenie parafii przez Matkę Najświętszą w wizerunku figury z Fatimy.

2000 – zorganizowanie wystawy poświęconej kapłanowi – słudze Bożemu ks. Jerzemu Popiełuszce. Zakończenie artystycznego malowania kościoła metodą sgraffito, uwieńczone symbolem „Jubilleum 2000". W maju odbyły się Jubileuszowe misje św., na zakończenie których krzyż misyjny parafianie przenieśli w procesji ulicami miasta i ustawili na cmentarzu kościelnym. W listopadzie wydany został pięknie ilustrowany kalendarz na 2001 rok, przedstawiający kościół pw. św. Andrzeja Apostoła w Suchedniowie. Każdy miesiąc poświęcony był znaczącym intencjom. W listopadzie podczas rekolekcji przebywała w parafii dobę figura Św. Bożej Rodzicielki.

Sprawozdania i omówienia

Iwona i Piotr Berlińscy

Spotkanie popularnonaukowe 16 września 2016 r.

Stowarzyszenie Pod Prąd, realizując projekt MEDI@TEKA SUCHEDNIÓW, zorganizowało w dniu 16 września 2016 r. spotkanie popularnonaukowe, wpisujące się w główny cel projektu – odkrywanie, upowszechnianie i utrwalanie historii Suchedniowa. Organizatorzy postanowili, że wydarzenie będzie miało dwie części. Pierwsza z nich to spotkanie przy budynku dworca PKP w Suchedniowie, a następnie spacer historyczny pod hasłem „Stacja kolejowa Suchedniów – historia i teraźniejszość". Druga część odbyła się w SOK Kuźnica, gdzie w sali kinowej przeprowadzono prezentację tekstów (w formie krótkich prelekcji autorów), dotyczących historii Suchedniowa i okolic, które miały być zamieszczone w inauguracyjnym numerze „Zeszytów Suchedniowskich. Historia".

Głównym elementem pierwszej części wydarzenia, czyli spaceru historycznego po budynku i urządzeniach stacji Suchedniów, był wykład Piotra Skuchy.

Autor swoje wystąpienie poświęcił głównie architekturze suchedniowskiego dworca pod kątem jego funkcji reprezentacyjnych i użytkowych. Wykład obfitował w nawiązania do zachowanych rozwiązań architektonicznych i istniejącego układu przestrzennego, wzbogacał go również bogaty materiał ikonograficzny w postaci starych fotografii oraz planów budowlanych i architektonicznych, z którymi mogli zapoznać się wszyscy uczestnicy spaceru. Obok historii budowli dworcowej, której budowę rozpoczęto w 1882 r. jako typowego dworca IV klasy Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej, zwiedzający poznali również pozostałości ogrodu kolejowego, a także inne obiekty stacji Suchedniów. Obiekty te to przede wszystkim dwa budynki mieszkalne: starszy z 1883 r. – typowy budynek mieszkalny pracowników stacyjnych Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej, oraz nowszy – kamienica

kolejarska wzniesiona przez PKP w latach 1924–1926. W dalszej kolejności uczestnicy spaceru obejrzeli posterunki dróżników i nastawnie, pozostałości i miejsce nieistniejącej już stacji wodnej, a także dawny magazyn do przechowywania nafty, a wszystko to opatrzone zajmującym i obfitującym w szczegóły komentarzem prowadzącego spacer Piotra Skuchy.

Druga część wydarzenia miała miejsce w sali kinowej SOK Kuźnica, gdzie zgromadziła się liczna publiczność złożona zarówno z uczestników spaceru historycznego, jak i nowo przybyłych. Program tej części zakładał krótkie wystąpienia autorów tekstów, mających znaleźć się w zapowiedzianym pierwszym numerze wznawianych „Zeszytów Suchedniowskich" z podtytułem „Historia". Prowadzącymi spotkanie byli Piotr Berliński – z ramienia grupy Pod Prąd oraz Marcin Medyński – redaktor przygotowywanego numeru „Zeszytów...", obecni też byli pozostali członkowie Stowarzyszenia Pod Prąd.

Program tej części spotkania kształtował się następująco:

Paweł Zubiński: „Życie oświatowe i kulturalne Suchedniowa pod koniec XIX i na początku XX wieku".

Agnieszka Włodarczyk-Mazurek: „Zabytki drewnianej architektury Suchedniowa translokowane na teren Parku Etnograficznego w Tokarni na tle historycznego rozwoju przestrzennego osady".

Piotr Skucha: „Stacja kolejowa Suchedniów – historia i teraźniejszość".

Krzysztof Karbownik: „Bryczka, koń i klepok – zabawkarstwo drewniane ośrodka Łączna – Ostojów".

Wystąpienia ilustrowane były materiałem fotograficznym i graficznym, a autorzy udzielali odpowiedzi na pytania widzów i moderatorów spotkania. Końcowym akcentem wydarzenia było zaproszenie zebranych na kolejną, drugą część „Suchedniowskiego Tryptyku Historycznego" pod hasłem „Wydarzenia", zaplanowaną na 23 października 2016 r.

Iwona i Piotr Berlińscy

Suchedniowski Tryptyk Historyczny. Ludzie-Wydarzenia-Przedmioty II spotkanie pod hasłem „Wydarzenia" 23 października 2016 r.

23 października 2016 r. w SOK Kuźnica odbyło się zorganizowane przez Stowarzyszenie Pod Prąd, drugie już spotkanie z cyklu Suchedniowski Tryptyk Historyczny, zatytułowane „Wydarzenia". Zgodnie z hasłem przewodnim, było ono poświęcone najważniejszym, bądź najciekawszym momentom historii Suchedniowa.

Prowadzącymi byli Andrzej Grabkowski i Piotr Berliński, którzy rozpoczęli od powitania zebranych i przedstawienia porządku oraz tematyki spotkania.

Pierwszym punktem spotkania było wystąpienie Szymona Piasty, który przedstawił krótkie kalendarium Suchedniowa, rozpoczynając od pierwszych, najstarszych potwierdzonych historycznie wydarzeń, a kończąc na czasach współczesnych.

Drugie wystąpienie poświęcone było pacyfikacji Michniowa, a wygłosiła je Ewa Kołomańska, kustosz Muzeum Martyrologii Wsi Polskiej w Michniowie. Prelegentka nie tylko przypomniała tragiczne wydarzenia z 12 i 13 lipca 1943 r., ale także krótko odniosła się do historii Muzeum Martyrologii Wsi Polskiej, planów jego rozbudowy oraz szczególnej roli, jaką pełni ono w budowaniu świadomości historycznej kolejnych pokoleń.

Kolejnym punktem zaplanowanym przez organizatorów było przedstawienie serii ciekawostek, odnoszących się do historii Suchedniowa. Pierwszą z nich przedstawiła Agnieszka Włodarczyk-Mazurek, a dotyczyła nowinek technologicznych wprowadzanych w suchedniowskich zakładach Antoniego Wędrychowskiego na przełomie XIX/XX wieku i nagradzanych na liczących się wystawach przemysłowych.

Następną historię zaprezentował Szymon Piasta, a dotyczyła ona sporu pomiędzy Jakubem Bereską a Pawłem Suchenką, toczonego przed sądem biskupa krakowskiego Piotra Myszkowskiego w 1589 r. Również Szymon Piasta poruszył wątek domniemanego pobytu w Suchedniowie księcia Józefa Poniatowskiego w trakcie kampanii 1809 r. Niestety, nie udało się ustalić, czy poszlaki na temat noclegu księcia Poniatowskiego w Suchedniowie odpowiadają rzeczywistości.

Interesujący i jednocześnie humorystyczny epizod z dziejów Suchedniowa przedstawił Marcin Medyński, przypominając uwiecznioną w źródłach postać księdza kapelana z 1801 r. Jana Farackiego, prowadzącego utracjuszowski styl życia, zdecydowanie nielicujący z przynależnością do stanu duchownego.

Andrzej Grabkowski przywołał wspomnienia o działalności kultowego pod koniec lat 60. XX w. klubu Szarotka, odgrywającego rolę centrum dla kulturalnego, towarzyskiego i muzycznego życia suchedniowskiej młodzieży.

Wątek obecności mniejszości żydowskiej w dziejach Suchedniowa poruszył Piotr Berliński, przybliżając postacie odpowiedzialnych za rytualny ubój rzezaków, ich funkcje, status ekonomiczny i znaczenie dla miejscowych żydów.

Grzegorz Michnowski przypomniał „suchedniowski" epizod w popularnym serialu „Wojna domowa".

Magdalena Dąbrowska-Tabor opowiedziała nieznaną większości konspiracyjną historię z przełomu stycznia i lutego 1944 r., związaną z postacią jej ojca, żołnierza AK Michała Dąbrowskiego.

Ostatnim akcentem spotkania była swobodna rozmowa uczestników, poświęcona najczęściej wspomnieniom i anegdotom rodzinnym, a także m.in. pobytowi w Suchedniowie arcybiskupa Karola Wojtyły, późniejszego Jana Pawła II, oraz związkom Suchedniowa z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim.

Na zakończenie głos zabrała Karolina Gałczyńska-Szymczyk, która dziękując za udział, zaprosiła jednocześnie zebranych na kolejne wydarzenie – trzecią część Tryptyku Suchedniowskiego 13 listopada 2016 r.

Druga część Tryptyku Suchedniowskiego poprzedzona została widoczną w skali Suchedniowa serią działań promocyjnych i cieszyła się niewątpliwym zainteresowaniem suchedniowian – organizatorom udało się zgromadzić liczną publiczność, obecnych było ok. 70 osób.

Iwona i Piotr Berlińscy

Suchedniowski Tryptyk Historyczny. Ludzie-Wydarzenia-Przedmioty III spotkanie pod hasłem „Przedmioty" 13 listopada 2016 r.

13 listopada 2016 r. w SOK Kuźnica miało miejsce trzecie spotkanie Suchedniowskiego Tryptyku Historycznego – pod hasem „Przedmioty", które zgodnie ze swoją nazwą poświęcone było materialnym świadectwom historii Suchedniowa. Dodatkowym, niezwykle istotnym elementem spotkania, było zaprezentowanie pierwszego numeru wznowionych po 25 latach „Zeszytów Suchedniowskich" oraz rozstrzygnięcie konkursu „Odkurzone wspomnienia. Historia mojej rodziny na tle dziejów Suchedniowa".

Prowadzącymi spotkanie byli Agnieszka Włodarczyk-Mazurek i Piotr Berliński, którzy rozpoczęli od powitania licznie zebranych suchedniowian oraz krótkiego przywołania idei „Tryptyku" i omówienia ostatnich działań stowarzyszenia „Pod Prąd". Słowo wstępne wygłosiła Karolina Gałczyńska-Szymczyk, która przedstawiła „Grupę Inicjatywną Pod Prąd", założenia projektu „Mediateka Suchedniów", a także stan przygotowań do opracowania monografii Suchedniowa.

Pierwszym punktem spotkania było rozstrzygnięcie konkursu „Odkurzone wspomnienia...". Wyniki konkursu przedstawiła sekretarz komisji konkursowej Iwona Berlińska, wręczenia nagród (o łącznej wartości 1200 zł) dokonała Karolina Gałczyńska-Szymczyk oraz Burmistrz Suchedniowa, Cezary Błach. Nagrodzeni zostali: I nagroda – Kacper Wikło, II nagroda – Zuzanna Żołądek, dwie równorzędne III nagrody – Natalia Tusznio i Maria Wędrychowska.

Po zakończeniu tej części spotkania rozpoczął się etap poświęcony tytułowym „Przedmiotom". Pierwszym prelegentem był Włodzimierz Ciszek, który przedstawił tradycję ludowej zabawki drewnianej wytwarzanej w Suchedniowie i okolicach. Zaprezentował na

przykładzie własnoręcznie wytworzonych zabawek charakterystyczne wzory zdobień i techniki wytwórcze oraz rodzinne i lokalne tradycje tego rzemiosła.

Jako druga głos zabrała Zosia Obarska, uczennica klasy I LO, która przybliżyła zebranym historię konspiracyjnej produkcji w Suchedniowie pistoletów maszynowych STEN.

Kolejne wystąpienie – Piotra Wędrychowskiego – poświęcone było suchedniowskiej wytwórni produktów z kamionki, założonej w 2. poł. XIX w. Prelegent przedstawił nie tylko kilka świetnie zachowanych pamiątek po dawnej fabryce, ale też przytoczył wiele interesujących faktów o postaci jej założyciela Antoniego Wędrychowskiego.

Następna prelekcja poświęcona była jednemu z pierwszych w Suchedniowie motocykli (NSU rocznik 1938) i osobie jego właściciela, pana Władysława Włodarczyka, a autorką wystąpienia – Agnieszka Włodarczyk-Mazurek.

Krótką prezentację poświęconą wózkom widłowym RAK produkcji FUT Suchedniów przedstawił Piotr Berliński, a na temat „Gazety Suchedniowskiej", edycji przed- i powojennej wypowiedzieli się Andrzej Karpiński i Mariusz Pasek.

Paweł Zubiński, na przykładzie przyniesionych eksponatów, przybliżył specyfikę odlewów żeliwnych wyrobu dawnej suchedniowskiej odlewni żeliwa Ludwika Starkego.

Ciekawą historię swojej kolekcji przedstawił Andrzej Grabkowski, prezentując między innymi rodzinną pamiątkę – odlew żeliwny fabryki Starkego oraz koleje losu jednego z wyprodukowanych tam STENÓW.

Magdalena Dąbrowska-Tabor i Helena Radziejewska opowiedziały historię pierwszej edycji „Zeszytów Suchedniowskich" i Towarzystwa Przyjaciół Suchedniowa, po czym nastąpiło uroczyste zaprezentowanie zebranym pierwszego numeru „Zeszytów Suchedniowskich. Historia" edycji 2016. Krótki komentarz nawiązujący do pierwszej edycji zeszytów z 1987 r. wygłosiła Karolina Gałczyńska-Szymczyk, a słowo podziękowania inicjatorom wznowienia tej publikacji oraz pomysłodawcom i organizatorom „Tryptyku" – Burmistrz Cezary Błach.

Spotkanie cieszyło się znacznym zainteresowaniem. Obecnych było ponad 120 osób, a egzemplarze „Zeszytów Suchedniowskich. Historia" nr 1/2016 rozeszły się wśród zgromadzonych błyskawicznie.

Karolina Gałczyńska-Szymczyk

Wydarzenia i publikacje z okazji jubileuszu 55 lat miasta Suchedniowa

W 2017 r. Suchedniów obchodzi jubileusz 55-lecia nadania praw miejskich. Z tej okazji na przełomie czerwca i lipca odbyły się Dni Suchedniowa. W programie, oprócz części oficjalnej obejmującej mszę świętą w intencji mieszkańców oraz uroczystą sesję Rady Miejskiej z udziałem zaproszonych gości, znalazły się koncerty i imprezy sportowe dające mieszkańcom okazję do wspólnego świętowania i zabawy. Miały też miejsce wydarzenia artystyczne i historyczne o szczególnym znaczeniu dla budowania tożsamości lokalnej.

Obchody rozpoczęły się 28 czerwca w Suchedniowskim Ośrodku Kultury „Kuźnica" **wernisażem wystawy fotografii Mariana Musiała „Wydarzenia, miejsca, spotkania. 55 lat miasta Suchedniowa".** Inicjatorem wystawy była Hanna Musiałówna – córka M. Musiała, oraz Stowarzyszenie Dokumentalistów „Droga" (którego wiceprezesem jest wnuczek suchedniowskiego fotografika – Jan Anderman) we współpracy z Fundacją Archeologia Fotografii. Wystawa obejmowała 50 wybranych fotografii Mariana Musiała, który od lat 40. XX w. sportretował trzy pokolenia mieszkańców Suchedniowa i okolic.

Z kolei w piątek, 30 czerwca, w SOK „Kuźnica" odbyło się spotkanie związane z promocją **albumu jubileuszowego „55 lat Suchedniowa – Wydarzenia, Miejsca, Spotkania".** Album to zbiór osobistych relacji o wydarzeniach, spotkaniach i miejscach w Suchedniowie, które przez 55 lat jego „miejskiej" historii najmocniej zapisały się w pamięci mieszkańców, oraz unikatowych fotografii, w większości pochodzących z prywatnych zbiorów archiwalnych. Album ma charakter popularnonaukowy. Konkretne daty i fakty historyczne stanowiły tu jedynie inspirację do „osobistej podróży w czasie i przestrzeni". Największą wartością tej wyjątkowej publikacji jest jej społeczny charakter – powstała dzięki zaangażowaniu ponad 40 osób, a spotkanie

promocyjne stanowiło okazję do spotkania w gronie ponad 200 osób. Wszyscy zebrani otrzymali egzemplarze książki, a spotkanie zakończyło się pamiątkową fotografią wszystkich uczestników.

Zarówno podczas jubileuszowej sesji Rady Miejskiej, jak i podczas piątkowego spotkania z mieszkańcami, miała miejsce projekcja filmu promocyjnego „Suchedniów. Naturalnie", zrealizowanego na zlecenie gminy Suchedniów, pokazującego walory przyrodnicze i kulturowe Suchedniowa. Film został udostępniony na oficjalnej stronie internetowej www.suchedniow.pl.

Z okazji jubileuszu wydano także minialbum „Suchedniów. Naturalnie" – zbiór pocztówek z fotografiami autorstwa miejscowego leśnika i fotografika Krzysztofa Ptaka, a także Krzysztofa Szczygła i Renaty Ślusarczyk.

W tymże dniu wieczorem na scenie „Kuźnicy" wystąpił zespół „U Studni", złożony w większości z muzyków dawnego składu „Starego Dobrego Małżeństwa", legendy nurtu poezji śpiewanej. Wstęp na koncert był darmowy, a muzycy pokazali się z jak najlepszej strony.

W sobotę na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji odbył się festyn, którego gwiazdą były zespoły „Czarno-Czarni" oraz „Top Girls". Imprezę zakończył pokaz fajerwerków.

W niedzielę w tym samym miejscu bawiono się ponownie, tym razem podczas pikniku rodzinnego oraz biegowej sztafety rodzinnej. Organizatorami niedzielnych imprez były lokalne organizacje pozarządowe: Suchedniowska Korporacja Samorządowe oraz Fundacja Nasz Maraton.

Karolina Gałczyńska-Szymczyk

Spotkanie z Martą Herling 21 lipca 2017 r.

W dniu 21 lipca 2017 r. odbyło się spotkanie mieszkańców miasta z Martą Herling – córką pisarza Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, jednego z najwybitniejszych polskich pisarzy XX w., który swoje dzieciństwo spędził w Suchedniowie.

Wizyta w Suchedniowie była jednym z punktów podróży do Polski, której celem jest między innymi zbieranie materiałów do książki o pisarzu, którą Marta Herling przygotowuje wspólnie z towarzyszącą jej Ireną Morawską – dziennikarką, reporterką, scenarzystką filmową, oraz jej mężem Jerzym Morawskim – także dziennikarzem.

Inicjatorką spotkania była dr Irena Furnal – pracownik naukowy Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, badaczka twórczości pisarza i jego związków z Kielecczyzną.

Spotkanie odbyło się w hotelu „Stary Młyn" na Berezowie – przedwojennej posiadłości Herlingów. Prowadzącą była Agnieszka Włodarczyk-Mazurek. Gości przywitał burmistrz Cezary Błach i współwłaściciel hotelu – Adrian Piwowarczyk, który przy tej okazji złożył deklarację o założeniu muzeum (izby pamięci) pisarza Gustawa Herlinga-Grudzińskiego.

Kolejnym punktem programu było wystąpienie Anny Pasek, która opowiedziała o obchodach Suchedniowskiego Roku Gustawa Herlinga-Grudzińskiego oraz odczytała fragmenty prozy pisarza świadczące o silnych więziach emocjonalnych łączących pisarza z Suchedniowem.

Następnie dr Irena Furnal przedstawiła komentarz do fragmentu powieści „Biała noc miłości", który jest oczywistym nawiązaniem do osobistych przeżyć GHG związanych z Suchedniowem. Fragment powieści zaprezentowali Emil Tokarczyk i Paulina Michta.

Podczas swojego wystąpienia Marta Herling mówiła (w języku polskim) o ogromnych emocjach jakie przeżywa, a także dziękowała

mieszkańcom za „wspaniałe świadectwo małej ojczyzny mojego ojca". Mówiła również o planach związanych z obchodami 100-lecia urodzin pisarza w 2019 r.

Następnie głos zabierali mieszkańcy Suchedniowa, między innymi poseł Maria Zuba, dyrektor SOK Andrzej Karpiński, Mieczysław Kubala (pamiętający GHG z osobistych wspomnień), Jerzy Materek, Mariola Pasek i inni. Na zakończenie głos zabrał burmistrz Cezary Błach, który wyraził gotowość Suchedniowa do włączenia się w obchody jubileuszu pisarza w 2019 r., oraz nadzieję, że spotkanie to będzie początkiem dalszej współpracy.

Spotkanie zakończyło się wspólną fotografią wszystkich uczestników, a także licznymi, osobistymi rozmowami z Martą Herling.

Wspomnienia, wywiady, eseje

Małgorzata Łukomska-Jamrozik

Artystka i dama: o Halinie Łukomskiej-Bloch

Była siostrą mojego ojca, pierwszym z czworga dzieci Franciszki z Woźniaków i Jerzego Łukomskiego; reszta rodzeństwa to Stanisław, Barbara i Andrzej, mój ojciec. Był jeszcze Jaś, zmarły w dzieciństwie. Rodzice pochodzili z Suchedniowa, ojciec Jerzego był sekretarzem gminy oraz działał aktywnie w tutejszym ruchu spółdzielczym. Jerzy zajmował dobre posady w kolejnictwie: rodzina wędrowała za nim do Kowla i Zdołbunowa na Kresach, by ostatecznie osiąść w Skarżysku-Kamiennej, gdzie dziadek został naczelnikiem parowozowni. Rodzinie przysługiwał dom, babcia nie pracowała; żyło im się dostatnio. Byli świetnymi tancerzami i kiedy na balach w resursie grano nad ranem białego mazura, wszyscy stawali pod ścianami, żeby na nich popatrzeć[1]. Dziadek był towarzyskim i otwartym człowiekiem, bardzo lubianym w pracy. Zachował się prezent, zegar, który, jak głosi starannie wygrawerowany napis, ofiarowali „Kochanemu Naczelnikowi Jerzemu Łukomskiemu w Dniu Imienin 2 XI 1935 roku pracownicy parowozowni w Zdołbunowie".

To spokojne, zwyczajne rodzinne szczęście skończyło się, jak w tysiącach polskich rodzin, 1 września 1939 r. Już w październiku Jerzy wstąpił do organizacji patriotycznej Orzeł Biały. W lutym 1940 r., w ramach likwidacji polskiej inteligencji, Gestapo aresztowało niemal wszystkich jej członków. Po dziadka przyszli wieczorem i zabrali go na oczach całej rodziny. Jędrek, najmłodszy, nie miał jeszcze 10 lat. Halina w kwietniu kończyła 16. Ją też chcieli aresztować, ale tłumacz powiedział, że jest młodsza. Brali nawet piętnastoletnich harcerzy...

Wszystkich uczestników skarżyskiej organizacji rozstrzelano i pochowano w zbiorowych mogiłach na Borze i Brzasku. Jacyś znajomi

[1] Wspomnienie Jana Karasia.

donieśli Franciszce, że widzieli Jerzego pobitego po przesłuchaniu. Wdowa została z czwórką dzieci, bez pracy i domu, z którego wyrzucili ich gestapowcy. Była bardzo dzielna i ocaliła rodzinę przed głodem oraz represjami. Nie wiem, czy domyślała się, że wszystkie jej dzieci uczestniczą w konspiracji: Halina i Barbara jako łączniczki AK, a bracia – w Szarych Szeregach. Franciszka, jako wnuczka Pawła Woźniaka, powstańca styczniowego, pewnie akceptowałaby, choć z bólem, patriotyczną aktywność swoich dzieci...

Halina zaczęła pracować w biurze na kolei. Oto, co sama pisze o tym dramatycznym czasie: „W roku 1943 rozpoczęłam pracę konspiracyjną. Przysięgę złożyłam przy ul. Konarskiego w obecności komendantki Jadwigi Niwickiej, przyjmując pseudonim »Małgosia«. Przydzielono mnie do podobwodu Morwa, dowódcą był kpt. »Stryjek«. Ukończyłam kurs dla sanitariuszek. Następnie skierowano mnie do pracy na kolei. Zadaniem moim było kontrolowanie i przekazywanie informacji o ruchach przejeżdżających na front wschodni transportów wojsk niemieckich. Zajmowałam się również kolportowaniem prasy konspiracyjnej".

Była wojna, ale życie toczyło się zwyczajnym rytmem. Halina pomagała utrzymać dom; zarabiała dzierganiem swetrów i uczęszczała na tajne komplety. Młodzi ludzie z jej otoczenia spotykali się również towarzysko... Jednak siostra Barbara wspomina, że przyszła śpiewaczka trzymała się od licznego grona przyjaciół rodzeństwa zawsze trochę z daleka. Tak było i później: Halina zachowywała, zawsze uprzejmy, dystans wobec ludzi. Prawdę mówiąc, onieśmielała ich; być może bardziej mieszkała w świecie swoich myśli i muzyki, niż w tym codziennym, „zwyczajnym".

Ale to później. Na razie Halina uczęszczała na lekcje śpiewu, bo siostra ojca, Olena, zauważyła jej piękny głos (śpiewaczka zawsze będzie jej za to wdzięczna). Ciekawe, jak skomentowałby jej późniejszą karierę nauczyciel ze Zdołbunowa, który małej Halince, kiedy chciała zapisać się do chóru, powiedział: „Dziecko, ale Ty nie masz słuchu"...

Kiedy tylko zakończyła się wojna, Halina ruszyła do Poznania, żeby zacząć studia muzyczne; pojechała jakimś towarowym pociągiem, bo osobowe jeszcze nie kursowały. Już jako absolwentka Państwowej Wyższej Szkoły Operowej kontynuowała edukację śpiewaczą w Warszawie. Studiowała również we Włoszech: w Sienie i Wenecji. Momentem przełomowym w jej karierze okazało się zdobycie I miejsca w Międzynarodowym Konkursie Śpiewaczym w Holandii w 1956 r.

Stała się więc sławna i mogła wybierać w licznych propozycjach. Występowała w Austrii, Niemczech, Włoszech, Anglii, Holandii, Francji, USA, Meksyku, Rosji. W Izraelu, na zaproszenie Rubin Academy of Music, udzielała lekcji mistrzowskich. Śpiewała z najsłynniejszymi orkiestrami: New York Philharmonic, Berliner Philharmonie, BBC Symphony Orchestra, London Simfonietta, Cleveland Orchestra. Nagrywała dla wytwórni płytowych Philips, EMI, Harmonia Mundi, Columbia oraz Polskich Nagrań.

Jej repertuar obejmował kompozycje m.in. Monteverdiego, Bacha, Mozarta, Debussy'ego, Szymanowskiego, Pendereckiego, Lutosławskiego, Berga, Moniuszki, Rachmaninowa, Mussorgskiego. Wykonywała również kompozycje męża Augustyna. Była jedyną Polką, która śpiewała u boku legendarnego francuskiego dyrygenta Pierre'a Bouleza. Do końca życia wspominała współpracę z nim jako najciekawsze doświadczenie artystyczne. Trudno nie pomyśleć o metafizyce, gdy się wie, że oboje odeszli z tego świata w tym samym, 2016 r. On przeżył 91, ona – 92 lata...

Halina kształciła głos (w jednej z paryskich recenzji określony jako „ze śniegu i złota") i koncertowała w przeważającej mierze za granicą, ale mieszkała w Warszawie, gdzie poznała Augustyna Blocha, który pochodził z Grudziądza, skończył Akademię Muzyczną w klasie organów i studiował dyrygenturę. Ich skromny (oboje przez całe życie unikali blichtru, rozgłosu i mediów) ślub odbył się na Starym Mieście. Zamieszkali wkrótce na Mokotowie, w domku z ogrodem.

Ich życie upływało wśród koncertów i zagranicznych wyjazdów, w radości przebywania we dwoje, pośród płyt i książek. Odwiedzali dość często rodzinę w Skarżysku (babcia Franciszka była bardzo dumna z córki) i nas w Suchedniowie. Myślę, że mojego ojca i ciocię łączyła szczególna więź, jak to często bywa między najstarszą siostrą i najmłodszym bratem.

Wizyty Haliny i Augustyna (wtedy już wybitnego kompozytora muzyki współczesnej i dyrektora „Warszawskiej Jesieni") były dla nas świętem. Byłyśmy wtedy – trzy siostry – dziećmi i odwiedziny wujostwa miały dla nas magiczny posmak. Po pierwsze, przybywali ze świata niedostępnego: Paryża, Wiednia, Berlina Zachodniego; albo po powrocie z Meksyku czy Egiptu. Po drugie: opowiadali cudowne anegdoty. Przeżywali przygody. Poznawali ciekawych ludzi. Ich barwne opowieści (jak bardzo żałuję, że ich nie spisywałam! Cóż, wydawało się,

że jeszcze ciągle będzie czas...) dodawały blasku szarej peerelowskiej codzienności. Oboje znakomicie opowiadali i mieli niesamowite, nieco absurdalne poczucie humoru. Po trzecie: przywozili drobne prezenty. Słodycze, których nie było w żadnych sklepach. Raz – nawet płyty Beatlesów, zupełnie niedostępne wtedy w Polsce.

Śpiewaczka i kompozytor, sławni, odnoszący sukcesy... A jednak stronili od mediów, życia towarzyskiego. Byli samowystarczalni i szczęśliwi ze sobą przez 52 lata. Świetnie się dopełniali i rozumieli; również na gruncie wspólnej pasji: Augustyn pisał też partie operowe dla żony, a ona, jako jedna z nielicznych artystek, potrafiła mistrzowsko wykonywać trudne współczesne kompozycje.

Oboje lubili naturę; w ogrodzie sadzili drzewa, zawierali przyjaźnie z ptakami (Halina potrafiła nawiązać z nimi coś w rodzaju muzycznego dialogu), chodzili na długie spacery. W Polsce lubili szczególnie Sopot, Krynicę Górską i Zakopane. Ich życie wydawało się sielanką, ale przecież wszystko ma swoją cenę. Śpiewaczka również ją płaciła: latami cierpiała na bezsenność, którą spowodowały, jak sądzę, i trema, i trauma z czasów wojny... Pamiętam, jakim szczęściem była dla niej przespana noc. Występy na scenie, oklaski, hołdy (wspominała, że po jednym z koncertów Jerzy Waldorff przyklęknął i ucałował kraj jej sukni) okupione były setkami godzin prób i ćwiczeń. Po śmierci Augustyna (odszedł 10 lat przed nią) ciocia stała się samotna, tą tym razem niechcianą samotnością. Oto rachunek za pół wieku wyjątkowej bliskości.

Ale wspomniane wyżej wrażenie, że Halina zawsze przebywa w nieco innym świecie, miało tę zaletę, że czuła ona stale przy sobie obecność męża; często o niej opowiadała. Nieco oddalona od instytucjonalnej religii, artystka była osobą głęboko duchową. Pytanie o tajemnicę, podszewkę życia, o to, co czeka nas po śmierci, często pojawiało się w rozmowach. Nie bała się śmierci. Wierzyła w spotkanie z bliskimi, o których często myślała. Lubiła psalm 39:

„O Panie, mój kres pozwól mi poznać
i jaka jest miara dni moich,
bym wiedział, jak jestem znikomy.
Oto wymierzyłeś moje dni tylko na kilka piędzi,
i życie moje jak nicość przed Tobą.
Człowiek jak cień przemija."

Nie sądziła pewnie, że po złamaniu biodra, spędzi 2 lata, nie chodząc. Cierpiała, ale nawet w tym ciężkim czasie pozostała wielką damą, rozmawiając o muzyce, przeszłości; również w innych językach (znała niemiecki, francuski, włoski, angielski i rosyjski – śpiewała we wszystkich tych językach).

Tak, była damą. Miała świetny gust. Lubiła piękne rzeczy, biżuterię i stroje; szyto je dla niej m.in. w Mediolanie. Były proste w formie, ze szlachetnych tkanin, ponadczasowe. To dlatego w jednej ze scenicznych sukien wzięła ślub jej bratanica (a moja siostra, nota bene urodzona tego samego, co ciocia, dnia, 29 kwietnia) jakieś 40 lat później.

W dobie uniformizacji i triumfu pospolitości nasza ciocia wyróżniała się sposobem bycia, manierami, wytwornością. Nie była łatwą czy bezpośrednią osobą. Zawsze osobna, niekiedy kapryśna, a przecież dzielnie stawiła czoła swojemu losowi.

Zasnęła spokojnie, w południe 31 sierpnia 2016 r. Ucichł głos „ze śniegu i złota", którym wyśpiewywała arie, ale i przywoływała ptaki.

Oby tam hen, gdzie jest, były lasy...

Halina Ferguson

Kompozytor i mąż Haliny Łukomskiej: wspomnienie o Augustynie Blochu

Augustyn Hipolit Bloch urodził się 13 sierpnia 1929 r. w Grudziądzu. Jego ojciec był organistą w kościele farnym – stąd wyniósł on zamiłowanie do gry na organach. Swą muzyczną pasję szlifował w warszawskiej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej, gdzie podjął również naukę kompozycji. Grywał też koncerty organowe w kościołach w Oliwie, we Wrocławiu i w Warszawie. Podczas studiów, które ukończył w 1959 r., poznał Halinę Łukomską, późniejszą światowej sławy sopranistkę i muzę Augustyna, dla której wyjątkowego głosu skomponował wiele utworów.

Augustyn Bloch był również osobą intensywnie działającą w środowisku muzycznym: w latach 1979–1987 przewodniczył Komisji Programowej Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień" – jednego z najbardziej znaczących festiwali muzyki poważnej w Europie. W latach 1983–1987 był prezesem Związku Kompozytorów Polskich. Przez dwadzieścia lat (1957–1977) pracował w Polskim Radiu, gdzie tworzył muzykę do różnego rodzaju sztuk i słuchowisk radiowych, głównie dla dzieci. W ogóle komponowanie dla dzieci stanowiło znaczącą część twórczości Augustyna – niestety – dziś zapomnianą. Z tej niezwykle płodnej pracy około stu słuchowisk zachowało się do dziś; około pięćdziesięciu zostało wydanych drukiem (najbardziej znane: *Pan Wahadło, Gwiazdy z Fromborka, Smutno mi bez kogucika, Leć rakieto, Pochwała wody*). Po okresie radiowego zatrudnienia napisał jeszcze dla dzieci m.in.: *Lipiec* do słów Teresy Ferenc, *Kapelusz nieba*, *Na kolanach mamy* oraz *By dzieci rosły* do słów Jadwigi Mackiewicz – znanej wśród najmłodszych widzów Cioci Jadzi, która od lat propaguje muzykę na niedzielnych spotkaniach w Filharmonii Narodowej. Wykonawcami piosenek dziecięcych był bardzo często słynny chór dziecięcy Alla Polacca z Teatru Wielkiego. W dzieciń-

stwie słuchałam na płycie winylowej bajki Augustyna *Bardzo śpiąca królewna* (adaptacja znanej baśni „Śpiąca królewna" Ch. Perraulta), gdzie głosu jednej z wróżek udzieliła żona Halina. Pisanie dla dzieci sprawiało Augustynowi wiele radości, jednak wbrew pozorom nie była to lekka praca – mawiał, że utwory dla młodych słuchaczy wykluwają się z mozołem; przykładał do nich wielką wagę. Porównywał dzieci do małych psiaków, które żywiołowo reagują na usłyszane dźwięki; które będąc niezakłamanymi, wrażliwymi słuchaczami, potrafią wyczuć każdą fałszywą nutę. Pisanie bajek Augustyn traktował jako powrót do własnego dzieciństwa, jak ucieczkę z brutalnego świata dorosłych do świata baśni. Mawiał, że pisze je „łysiejący starszy pan, któremu wojna brutalnie przerwała dzieciństwo". Uważał, że dzieci nigdy nie powinno się straszyć, porównywał swoje kompozycje dla nich do słoneczników – zawsze zwracających się do słońca. Zresztą słoneczniki były ulubionymi kwiatami Augustyna.

Pierwsze uznanie na świecie zdobył na międzynarodowym konkursie kompozytorskim w Vercelli (1961), gdzie zaprezentował swoje wariacje fortepianowe ze studiów *„Karol Szymanowski in memoriam"*. Później wielokrotnie nagradzany: w Monako (1962 – konkurs księcia Rainiera) za balet *Oczekiwanie* oraz *Medytacje*. W 1969 r. otrzymał III miejsce na Międzynarodowej Trybunie Kompozytorów UNESCO w Paryżu za *Dialogi*. W roku 1989 został nagrodzony na Brighton Festival za *Oratorium*. W Polsce został dwukrotnie laureatem Nagrody Ministra Kultury i Sztuki (1971 za *Enfiando* i w 1985 za balet *Gilgamesh*), poza tym otrzymał wyróżnienia: nagrodę Komitetu do Spraw Radia i Telewizji (1960), nagrodę Prezesa Rady Ministrów (1975), nagrodę Związku Kompozytorów Polskich (1981), Krzyż Kawalerski (1969) oraz Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (1979). Szczególnie cenił sobie Nagrodę Polskiego Radia – za twórczość dla dzieci.

Augustyn posiadał znajomości i przyjaźnie w środowisku muzycznym praktycznie na całym świecie. Z uwagi na nienaganną znajomość języka niemieckiego (paradoksalnie zawdzięczał ją niemieckiej okupacji rodzinnego miasta, gdzie dziesięcioletni Augustyn praktycznie z dnia na dzień musiał nauczyć się mówić po niemiecku – obowiązkowym językiem wykładowym w szkole) z łatwością zawierał i utrzymywał wiele artystycznych kontaktów z Niemcami, co miało istotne znaczenie dla jego twórczych działań. W 1983 r. otrzymał stypendium Deutscher Akademischer Austauschndienst i przez kilka miesięcy przebywał

w Berlinie. Wówczas nawiązał liczne artystyczne kontakty i przyjaźnie, które przez lata owocowały nowymi kompozycjami.

Do najbardziej międzykulturowego artystycznego projektu w twórczości kompozytora doszło w latach 80. XX w. W 1985 r. został zaproszony do wygłoszenia przemówienia z okazji otwarcia Festiwalu Muzycznego w Szlezwiku-Holsztynie. W swojej wypowiedzi (odbiorcami przemówienia byli m.in. prezydent Richard von Weizäcker i były kanclerz Helmut Schmidt) nawiązał do różnych doświadczeń Polaków i Niemców związanych z nazwą tego niemieckiego landu. Podczas gdy Niemcom Szlezwik-Holsztyn kojarzy się z krainą „mlekiem i miodem płynącą", dla Polaków pancernik o tej nazwie jest symbolem początku okrutnej wojny. Ta nieprzystawalność obu doświadczeń głęboko poruszyła obecną na uroczystości księżniczkę Ingeborg – noszącą nazwisko książąt Schleswig-Holstein, która, jak później wyznała, nie miała pojęcia o tym, że jej rodowe nazwisko tak złowrogo kojarzy się każdemu Polakowi. W trakcie rozmowy z kompozytorem okazało się, że księżniczka jest również wrażliwą malarką; Augustyn został zaproszony niebawem do jej pracowni w Hamburgu i tak rozpoczęła się długoletnia przyjaźń i współpraca wzajemnie inspirujących się artystów. Augustyn wraz z żoną zostali świadkami na ślubie księżniczki z Nikolausem Broschek, który odbył się w XVI-wiecznym zamku Glückburg. Kompozytor skomponował na cześć małżonków *Fanfarę na ślub księżniczki*. Na zaproszenie Haliny i Augustyna małżonkowie odwiedzili kilkakrotnie Polskę: zwiedzili obóz w Auchwitz, odwiedzili grób księdza Jerzego Popiełuszki w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie. Najbardziej spektakularnym efektem współpracy Ingeborg i Augustyna były trzy monumentalne kompozycje: *Denn Dein Licht Kommt/ Albowiem nadejdzie światłość Twoja*; *Du sollst nicht töten/ Nie zabijaj!*; *Empor/ Wzwyż*. Geneza powstania pierwszego związana jest z ojcem Ingeborg – księciem Peterem Herzogiem zu Schleswig-Holstein. *Denn Dein Licht Kommt* to cztery słowa, które znalazła matka księżniczki w kieszeni marynarki ojca tuż po jego śmierci; utwór miał więc być rodzajem pośmiertnego hołdu dla księcia Petera Herzoga zu Schleswig-Holstein. Pierwsze wykonanie dzieła, któremu towarzyszyła ekspozycja 24 obrazów Ingeborg, zatytułowanych *Weg ins Licht*, odbyło się w Hamburgu 29 czerwca 1988 r., w kościele św. Katarzyny. Prawykonanie wielkiego oratoryjnego dzieła *Du sollst nicht töten/ Nie zabijaj* miało miejsce w kościele św. Piotra

w Lubece 15 sierpnia 1992 r.; uświetniła je obecność honorowych gości – rodziców księdza Jerzego Popiełuszki, któremu kompozytor poświęcił dzieło. Drugą upamiętnioną w utworze postacią był niemiecki pastor Dietrich Bonhoeffer, który również oddał swe życie w walce z totalitaryzmem. Nadrzędną myślą utworu jest stawianie egzystencjalnych pytań o sens życia, cierpienia i śmierci. Kompozytor wykorzystał teksty biblijne, sięgając również do pism św. Augustyna – swojego duchowego przewodnika – oraz św. Alberta.

W utworach Augustyna przeplatało się wiele chrześcijańskich wątków. Inspirował się wielokulturowością i swoją „ekumeniczną" religijnością, jak np. we wczesnym utworze *Anenaiki* (1979) i jednym z najciekawszych eksperymentów dźwiękowych, w którym zafascynowany prawosławnymi śpiewami liturgicznymi zasłyszanymi w Bułgarii, wykorzystał chór składający się z 16 pojedynczych głosów. *Anenaiki* były wyrazem euforii Polaków po wyborze papieża Jana Pawła II – Augustyn zadedykował utwór właśnie Ojcu Świętemu.

Beztroskie dzieciństwo Augustyna, nagle przerwane i zamienione w okupacyjny dramat, zahartowały osobowość muzyka. Mając świadomość, że jego kompozycje mogą nie wydostać się za żelazną kurtynę, nigdy nie podjął współpracy z komunistycznymi władzami. Wykorzystywał swój osobisty urok, profesjonalizm i rzetelność w załatwianiu niezbędnych spraw związanych ze sprawowaniem swych licznych funkcji w środowisku muzycznym. Był niesamowicie aktywnym człowiekiem, a mogłoby się wydawać, że tak płodny twórczo artysta mało stąpa po ziemi, za to „buja w obłokach" tworząc w wyobraźni nowe dźwięki. Nic bardziej mylnego – Augustyn był mocno stąpającą po ziemi, niesamowicie uporządkowaną, wręcz pedantycznie zorganizowaną osobą: spisywał i planował wszelkie wydatki, z precyzyjną dokładnością planował swoje podróże, był niesamowicie punktualny. Ta jego wewnętrzna dyscyplina przekładała się na pracę twórczą – po prostu zamykał się w swoim pokoju na poddaszu, gdzie w zaciszu pisał nuty. Zajmował się również planowaniem kariery żony Haliny – jej licznymi koncertami oraz wieloma formalnościami związanymi z wyjazdami za granicę, co w PRL-owskiej rzeczywistości nie było łatwe. Augustyn był niezwykle barwną osobowością, zjednywał sobie ludzi – jego kontemplacyjne usposobienie i filozoficzne podejście do świata kryło się pod wesołą powierzchownością, sytuacyjnym poczuciem humoru, dygresjami do zabawnych historii z życia wziętych

czy dowcipów, których miał całą masę na każdą okazję. Był autorem aforyzmów; oto próbka: „Ekspert to ktoś, kto ma coraz większą wiedzę w coraz mniejszym zakresie, aż wreszcie wie absolutnie wszystko o niczym". Z powodu zmagania się z chorobą serca, często wyjeżdżał w polskie góry i nad morze, gdzie wędrował. W Warszawie prawie codziennie wyruszał na spacer do pobliskich Łazienek. Można przypuszczać, że podczas tych chwil wytchnienia na łonie przyrody układał swoje kompozycje.

Kompozytor był aktywnie działającym muzykiem i tworzył aż do śmierci. Zmarł nagle 6 kwietnia 2006 r. w swoim warszawskim mieszkaniu w wieku 76 lat. Został pochowany na cmentarzu w Suchedniowie, skąd pochodziła jego żona Halina. Będąc głęboko wierzącym człowiekiem, nie przykładał do swojego pochówku żadnej wagi; porządkując rzeczy po zmarłym Augustynie natknęłam się na odręcznie napisaną przez niego notkę: „po mojej śmierci ciało spalić, a prochy rzucić gdziekolwiek".

Małgorzata Łukomska-Jamrozik

Czytając życie.
O Gustawie Herlingu-Grudzińskim

„Gdy myślę o punkcie, w którym moje życie otworzyło się małe w świat ogromny i próżny: stąd – mówię – stąd wyruszyłem w drogę".
Luigi Pirandello

„Kochałem miejsca mojej młodości. Suchedniów, Góry Świętokrzyskie".
Gustaw Herling-Grudziński

Człowiek

Są pisarze, których życie przypadło na spokojniejszy czas; bez wojen, obozów koncentracyjnych czy łagrów, bez zmian wstrząsających światem. Są tacy, którzy zapełniają strony książek, siedząc przy biurkach we własnych domach, w swoim kraju; pisarze, którzy nigdy nie zaznali głodu ani nie doświadczyli niewolniczej pracy, ani nie biegli z karabinem w czasie bitwy.

Nie wymagano od nich zdawania egzaminu z człowieczeństwa w nieludzkich czasach. Nie testowano ich wytrzymałości na ból; nie poddawano próbie.

Ale ich los nie stał się udziałem Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, który przeżył właśnie to wszystko, czego oni uniknęli. Tak, ta data urodzenia – rok 1919 – wyznaczyła tragiczny los całemu pokoleniu, pierwszemu urodzonemu w wolnej Polsce. To wiemy. Więc nie tylko w pisarstwie ujawnia się twarz autora „Innego świata", ale i – a może przede wszystkim – w jego życiu, bogatym w dramatyczne wydarzenia i naznaczonym rozpaczą, klęską, nieszczęściem...

A przecież Gustaw Herling-Grudziński urodził się w dostatniej i szczęśliwej rodzinie Doroty z Bryczkowskich i Jakuba Herlinga. Rodzice,

członkowie gminy żydowskiej, mieli młyn i dwór w Suchedniowie. Gustaw wychowywał się z trojgiem rodzeństwa. Napisze o tym czasie: „Miałem bardzo szczęśliwe dzieciństwo. Mieszkałem w pięknym miejscu, pełnym zieleni, nad wodą, niedaleko wspaniałych lasów". Ale sielankowy czas kończy się szybko: „Moja matka, którą bardzo kochałem, zmarła młodo, miała zaledwie czterdzieści lat" (on – trzynaście). Herling nazwie to tragiczne wydarzenie „momentem, który zadecydował o całej (...) młodości".

Ratował go zachwyt nad przyrodą rodzinnej okolicy, Gór Świętokrzyskich: „Święty Krzyż, Nowa Słupia, Święta Katarzyna były moimi ukochanymi trasami wędrówek". Po latach Herling powie jeszcze: „Obrazy i krajobrazy z dzieciństwa ciągle do mnie wracają (...). Dlatego upieram się przy idei »małych ojczyzn«. Myślę wtedy (...) o konkretnym rejonie mojej młodości".

Te krajobrazy zostały z nim na zawsze; może dlatego najbardziej we Włoszech upodobał sobie Umbrię (choć mieszkał wiele lat w Neapolu), krainę łagodnych wzgórz i lasów. „Il cuore verde" – zielone serce – Italii.

Ale to potem. Na razie młody suchedniowianin wyrusza w świat: najpierw do Kielc, gdzie uczy się w Gimnazjum im. Mikołaja Reja (obecnie Liceum im. Stefana Żeromskiego), a po maturze – do Warszawy, gdzie studiuje polonistykę na uniwersytecie. Angażuje się w życie studenckie; bliska jest mu Polska Partia Socjalistyczna. Pisuje do gazet i czasopism. Jego mistrzem jest krytyk literacki Ludwik Fryde.

Ten czas, czas dorastania, rozwoju, początków pisarskich, przyjaźni, kończy się gwałtownie w 1939 roku; a z nim: młodość, beztroska, nadzieje, plany. Odtąd Gustaw Herling-Grudziński musi stawić czoła życiu w jego najtrudniejszym wymiarze, w sytuacjach granicznych. A przecież ma dopiero 20 lat!

Już 15 października 1939 r. przyszły pisarz jest jednym z założycieli PLAN-u, organizacji konspiracyjnej. Wyjeżdża do Lwowa, chce przedostać się na Litwę... I wtedy właśnie, zadenuncjowany przez rzekomego przewodnika wyprawy, wpada w ręce NKWD. Areszt, błyskawiczna rozprawa i wyrok, oczywiście za „szpiegostwo": 5 lat łagrów. Do docelowego obozu na północy ZSRR w Jercewie dociera przez więzienia w Witebsku, Leningradzie i Wołogdzie. Trafia do sportretowanego później w „Innym świecie" jądra ciemności.

Nie obowiązują tam ludzkie prawa. Więźniowie, skazani za wyimaginowane „zbrodnie", są niewolnikami, pracującymi ponad siły przy

tzw. „lesopowale", wycinaniu lasu, przy temperaturach dochodzących do – 40 stopni. Trwa walka o przetrwanie; przyjaciel okazuje się zdrajcą, wyroki są przedłużane bez sądu, za kęs jedzenia ludzie gotowi są oddać resztki godności. Ponadto więźniowie zmuszani są do uczestnictwa w pogadankach politycznych, w celu „pierekowki [przekucia] duszy", czyli – przyjęcia wiary w komunizm. Nie wystarczy wyniszczyć ciało: trzeba jeszcze zabrać człowiekowi duszę.

Zetknięcie się Herlinga z tak potwornym złem pozostawiło nie tylko ślad w jego psychice czy też ofiarowało mu niechcianą wiedzę o skali podłości i upadku człowieka, ale w przemożnej mierze wpłynęło na twórczość. Odtąd pytanie o zło będzie zasadniczym motywem jego książek.

Na razie jednak młody człowiek jest więźniem i traci powoli nadzieję na uwolnienie. Ostatnim, desperackim jej zrywem, będzie podjęcie protestacyjnej głodówki na przełomie 1941/42 r. (wobec niezwolnienia go z obozu mimo układu Sikorski – Majski o amnestii dla Polaków w ZSRR). To właśnie podczas jej trwania, spuchnięty z głodu, będzie śnił powracający sen o powrocie do domu z suchedniowskiej stacji. „Schodziłem ku płytkiej rzeczce, przeskakiwałem parę kamieni i groblą wysadzaną wysokimi olchami szedłem wolno w kierunku domu. (...) Otworzyłem ostrożnie furtkę ogródka. (...) Przy stole siedział ojciec, nasza gospodyni, obie siostry, brat z żoną i jej córką. Pukałem w szybę i w chwili, kiedy zrywali się wszyscy od stołu, aby mnie po tylu latach przywitać, budziłem się na pryczy płacząc (...)".

Cud się wydarza i Gustaw Herling-Grudziński odzyskuje wolność. Wstępuje do armii Andersa i przechodzi z nią cały szlak bojowy, walcząc również pod Monte Cassino. Otrzymuje order Virtuti Militari. Walczy, mimo gorzkiej wiedzy, „że w pewnej mierze będzie to bitwa bezsensowna. Było już po Teheranie i wiedzieliśmy, że politycznie ta wojna nic dobrego Polsce nie przyniesie". Następny cud się nie wydarza i Herling odwiedzi swoje świętokrzyskie strony dopiero ponad pół wieku później.

Zatrzymajmy się. Wróćmy do października 1939 roku, kiedy to potrzeba działania, walki, decyduje o wyruszeniu w drogę. Wraz z pisarzem obejmijmy wzrokiem jego – nasz – domowy krajobraz: „Nasz Ciemny Staw, objęty ramieniem olchowej grobli, pociemniał jeszcze bardziej w półmroku dni jesiennych. (...) Łąka nad groblą była pusta. Puste też były okoliczne laski, gdzie do niedawna roiło się od

letników. (...) Przez dalekie wrzosowisko przechodziły pociągi nabite żołnierzami. Z grobli nad Ciemnym Stawem słychać było jedynie ich przeciągły gwizd".

Tak, nie będzie już powrotu. Suchedniowa Herling nie zobaczy już nigdy; może mignie mu stacja, gdy w latach dziewięćdziesiątych odwiedzi Kielce? Nie ma powrotu; bo ojciec umrze w 1943 roku, rodzina się rozproszy, dwór nad Ciemnym Stawem zostanie zburzony, olchy zostaną wycięte przez Niemców, państwo przejmie młyn „wroga ludu", pisarza emigracyjnego, który miał odwagę pisać o sowieckich łagrach oraz nieustannie przypominać i poddawać analizie prawdę o sytuacji politycznej w Polsce, choćby w „Dzienniku pisanym nocą" czy paryskiej „Kulturze". Konfrontacja rzeczywistości ze wspomnieniami mogła go zbyt dużo kosztować. Wybrał więc nie-powrót. Został do końca życia z tamtym październikowym obrazem pod powiekami.

Po wojnie, w Rzymie, Gustaw Herling-Grudziński nie ma złudzeń: Polska jest pod obcym panowaniem; powrót oznaczałby więzienie lub milczenie. W łagrze młody człowiek poznał ideologię komunistyczną od podszewki. Nigdy nie uległ jej zgubnemu czarowi. Wybiera więc trudny los emigranta; wprawdzie w wolnym świecie, ale obcy i samotny. Tę samotność łatwiej nieść we dwoje: jeszcze w Iraku poznaje swoją przyszłą żonę, Krystynę (z d. Stojanowską), malarkę. Biorą ślub w Rzymie, gdzie z Jerzym Giedrojciem pisarz współtworzy Instytut Literacki, ale wkrótce przenoszą się do Londynu, w którym pisarz czuje się źle, żyjąc „w pogoni za zarobkiem" przez pięć ciężkich lat.

W 1952 roku oboje wyjeżdżają do Monachium, gdzie Herling otrzymał wreszcie stabilną posadę w Radiu Wolna Europa. „Ale ta radość trwała zaledwie dwa tygodnie". Jego żona Krystyna popełniła samobójstwo.

Praca w RWE ratuje go przed rozpaczą, ale przestaje stanowić cel. Dwa lata później Herling z drugą żoną, Lidią, córką włoskiego filozofa Benedetto Croce, przenosi się – tym razem na stałe – do Neapolu, miasta, które, choć na początku trudne, nie przestanie go fascynować. To tutaj odnajdzie stabilizację, uznanie jako pisarz i publicysta (choć początkowo będzie odrzucony przez wpływowych wtedy we Włoszech komunistów), będzie cieszył się życiem rodzinnym. Tutaj doczeka upadku komunizmu w Polsce, stąd będzie wyjeżdżał do kraju po tak długiej w nim nieobecności. I tutaj, 4 lipca 2000 roku, umrze. Został pochowany na neapolitańskim cmentarzu Poggio Reale.

Dzieło

Czytelnik, który poszukiwałby książek Gustawa Herlinga-Grudzińskiego w bibliotece, księgarni czy antykwariacie, natknie się z pewnością na znaną na całym świecie relację z sowieckiego łagru – „Inny świat", „Dziennik pisany nocą", w którym autor odnosi się do bieżących wydarzeń społeczno-politycznych w Polsce i na świecie, eseje o literaturze zebrane w tomie „Godzina cieni" oraz liczne tomy opowiadań. Obecnie trwa praca nad edycją dzieł zebranych pisarza, liczącą 13 tomów.

Tenże czytelnik, gdyby chciał odnaleźć nazwisko Herlinga-Grudzińskiego w jakiejkolwiek publikacji z lat PRL, z pewnością nigdzie go nie napotka. Informacje na temat jednego z najwybitniejszych polskich pisarzy były objęte cenzurą przez ponad 40 lat! A książki krążyły w drugim obiegu, trafiając do nielicznych, którzy ich posiadanie mogli przypłacić represjami, z więzieniem włącznie.

Czego obawiały się władze komunistycznej Polski? Jak wszystkie państwa totalitarne bały się dwóch rzeczy: prawdy i pamięci. Na straży obu stało słowo. Tych wartości strzegli pisarze, poeci i publicyści, szczególnie ci żyjący na emigracji, w wolnym świecie, bo mogli pisać wprost, byli niezależni oraz – za pośrednictwem przekładów – wpływali na opinię publiczną wielu krajów. Oraz, dzięki podziemnym czy też przemycanym przez granicę wydawnictwom, przekazywali prawdę o systemie totalitarnym, analizowali jego mechanizmy. Budzili nadzieję na wolność. Tak, bezradne z pozoru słowo ma taką moc. Pisał więc inny emigrant, zresztą pozostający w bliskiej, choć często polemicznej, relacji z Herlingiem, Czesław Miłosz:

„Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta/ Możesz go zabić – narodzi się nowy./ Spisane będą czyny i rozmowy". Adresatem tych słów jest każdy polityk, który uzurpuje sobie władzę totalną.

Twórczość Gustawa Herlinga-Grudzińskiego płynie dwoma nurtami: z jednej strony będzie to zaangażowanie w bieżącą politykę, opowiedzenie się przeciwko systemowi zniewalającemu człowieka, z drugiej zaś – metafizyczne wręcz zainteresowanie człowiekiem, jego głębią. Oba nurty łączy poszukiwanie odpowiedzi na najstarsze etyczne pytanie ludzkości: unde malum? Skąd zło?

Bardziej bowiem niż politykiem był Herling moralistą. Wyznawał wiarę w nienaruszalne wartości: wolność, prawdę, uczciwość, wierność,

sprawiedliwość. Jako emigracyjny członek Polskiej Partii Socjalistycznej, współpracownik Komitetu Obrony Robotników, zachował do końca wrażliwość na krzywdę prostego człowieka i niechęć do drapieżnego kapitalizmu. Żył skromnie, nie przywiązując wagi do dóbr materialnych. Jego pasją było pisanie, i to pisanie pełne zaangażowania w sprawę człowieka. Ale nigdy niepoprzestające na doraźności społecznej czy politycznej: konkretna historia nabierała w jego twórczości metafizycznej wagi, zastygała w przypowieść czy apokryf.

Przyznawał się do fascynacji wielkimi pisarzami i często podejmował ich myśli lub też z nimi polemizował. Najczęściej chyba przywoływana trójka to: Joseph Conrad, Fiodor Dostojewski, Franz Kafka. Jako motto jednego ze swoich opowiadań („Pieta dell'Isola") zamieścił Herling fragment listu tego ostatniego do Oskara Pollaka. Przeczytajmy uważnie, tych kilka zdań zawiera bowiem klucz do rozumienia sytuacji człowieka w prozie Grudzińskiego: „Jesteśmy opuszczeni jak zabłąkane dzieci w lesie. Kiedy stoisz przede mną i patrzysz na mnie, co wiesz o moich bólach i co ja wiem o twoich? A gdybym padł przed tobą na kolana i płakał i opowiadał, co wiedziałbyś o mnie więcej niż o piekle, które ktoś określił ci jako gorące i straszne? Już dlatego my ludzie powinniśmy stać naprzeciw siebie tak zamyśleni i współczujący, jak przed wejściem do piekła".

Tak: zbliżyć się do tajemnicy drugiego człowieka, świadomi tego, że to zbliżenie zakończy się fiaskiem, a mimo to nie ustawać – takie zadanie stawia sobie pisarz. To dlatego z konkretów, wydobytych często z kronik włoskich czy archiwalnych numerów gazet, wyłania się przypowieść o człowieku w ogóle, człowieku, który jest jednocześnie dobry i zły.

Staje się on sobą tylko w cierpieniu, nieuniknionym, przyjmowanym, niewyjaśnialnym, które jednak nie dowodzi braku Boga, Jego nieistnienia. Cierpienie świadczy jednak o potędze zła, wobec którego człowiek staje bezbronny, ale nie bez pomocy. Znajduje bowiem w sobie nieoczekiwanie siłę; choćby była nią rozpacz i wątłe ukojenie czy też heroiczna zgoda na ból.

W twórczości autora „Opowiadań" widać silny dualizm, świadomość walki dobra i zła, manichejską z ducha. Herling wie, że realnie istnieje ogromne niebezpieczeństwo, dotyczące ludzkości, jak w obrazie z opowiadania „Drugie przyjście", w którym pielgrzymi-pokutnicy „szukając wiekuistej światłości, weszli w ciemność. Na pierwszym

wielkim rozdrożu, jak pokawałkowany wąż rozpełzli się na cztery strony świata, który sechł i pękał nietknięty rosą zbawienia". Zło w utworach Herlinga jest radykalne, ale nie zwycięża w płaszczyźnie metafizycznej. W człowieku ocalone zostaje bowiem „niezniszczalne jądro", a w świecie – nadzieja na istnienie Boga. Choć nie znajdziemy w losach bohaterów łatwego pocieszenia, ba, pocieszenia w ogóle, to jednak nadzieja tkwi w ukrytym głęboko *sacrum*, w tajemnicy ludzkiej duszy, we współczującym pięknie świata.

Bo Herling jest też wielkim stylistą. Zajrzyjmy do „Opowiadań": „W pierwszych dniach września spadły deszcze. Strugi wody biły o ściany domu. (...) Po południu robiło się już prawie ciemno, a niebo wiszące nisko nad doliną Elvo wyglądało jak szara ścierka z worka, wyżymana przez niewidzialne w kłębach pary ręce do ogromnej balii. Przejaśniało się czasem na krótko w godzinach rannych i nawet wtedy nie zawsze ustawał deszcz, lecz zamieniał się w słoneczną ulewę, w rozczesywane światłem sznury srebrnych kropel. (...) Liście drzew miały połysk ciemnozielonego szkła butelek, dno doliny przypominało spuszczony i pokryty wodorostami staw" („Wieża").

W oszałamiającym pięknie włoskiej przyrody (choć natura u Herlinga bywa też przerażająca, kiedy ziemia rozstępuje się pod stopami podczas „terremoto", trzęsienia ziemi) rozgrywają się dramaty Trędowatego z Aosty, kalekiego Sebastiano; toczą się historie upadku człowieka: mniszki z Monzy czy padre Vito; testowane są granice człowieczeństwa.

Pisarz stroni od jakiejkolwiek łatwej interpretacji ludzkiego losu, ponieważ ta pozbawia człowieka jego wielowymiarowości i sprowadza tajemnicę do poziomu instynktów, zachowań. Jego wizja przeciwstawia się obrazowi „człowieka wulgarnego: bez bólu, bez pamięci, w potoku życia płynącego nie wiadomo skąd, nie wiadomo dokąd, nie wiadomo po co". Autor za „fundament ludzkiej świadomości" uznaje ból i pamięć – oto „mosty mediacyjne", oto przekaźniki człowieczeństwa.

Skoro szala pisarskich zatrudnień Gustawa Herlinga-Grudzińskiego przechyla się w stronę metafizyki (a historia i polityka nie są wyjęte spod jej praw), zasadnym staje się jedno z jej najbardziej fundamentalnych pytań: pytanie o Boga.

Narrator opowiadania „Gruzy", odjeżdżając ze zrównanej z ziemią wioski, zadaje sobie pytanie: „Dlaczego Nadzieja pojawia się nagle, na mgnienie oka, gdy jest najmniej oczekiwana; dlaczego jej cień ma

twarz Boga, a nie Losu; dlaczego w jej zagadkowym uśmiechu miłość przeplata się z szyderstwem i okrucieństwem?". Nieco dalej pada odpowiedź: „Boskie jest w nas tylko to: siła Nadziei, którą wyraża nawet – a może tym gwałtowniej – siła rozpaczy!".

Czyli: On jest. W opowiadaniach, bo to w nich najpełniej objawia się Herling jako pisarz, przyjmuje Bóg dwojaką postać: Sędziego, sprawiedliwego i nieubłaganego Boga Starego Testamentu oraz Chrystusa: milczącego, nieosądzającego, cierpiącego. W „Dzienniku pisanym nocą" jego autor powie: „w swej wszechwiedzy Bóg nie wie czym jest cierpienie człowieka. Chrześcijaństwo powstało z tęsknoty ludzi do Boga cierpiącego. I z tęsknoty Boga do uczestnictwa w ludzkim cierpieniu". A wiara autentyczna jest „nieustannym wątpieniem żywej duszy. Pewność istnieje tylko w karnych szeregach, służebna i zwodnicza pewność martwych dusz".

W „płynnej ponowoczesności", naturalnym środowisku współczesnych, w którym wszystkie narracje są zrównane – i dozwolone – a człowiek, zamiast pielgrzymem, jest turystą, twórczość Herlinga staje się wyrazem powagi, nawoływaniem do dojrzałości i stawiania czoła losowi. Jednocześnie ta proza powstrzymuje się od jednoznaczności, osądów (które skądinąd nie były obce jej autorowi jako publicyście), ferowania wyroków. W obliczu tajemnicy człowieka narrator opowieści staje „zamyślony i współczujący".

I wie, że nawet, „jeśli Boga nie ma", nie wszystko wolno.

Spotkanie

Właściwie trudno nazwać to spotkaniem. To był chyba 1990 r.; w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie wtedy studiowałam, Gustaw Herling-Grudziński miał wykład. Czytał swoje – wtedy nowe – opowiadanie „Monolog o martwej mniszce". Po spotkaniu podeszłam do niego, powiedziałam, że pochodzę z Suchedniowa. Wpisał więc dedykację: „Małgorzacie Łukomskiej, suchedniowiance, bardzo serdecznie" na egzemplarzu „Godziny cieni". Książka się zapodziała podczas licznych przeprowadzek, ale pozostało wspomnienie tej chwili, kiedy mocnym głosem Herling czyta swój tekst. Uderzył mnie wtedy kontrast między siłą i krzepkością, może nawet pewną surowością bijącą z jego postaci, a subtelnością tekstu, który czytał. Słyszę, jak w auli wybrzmiewają ostatnie zdania opowieści o mniszce z Monzy:

„(...) nie zapominam o niej już nigdy, ilekroć zdarza mi się rozmyślać o »amplitudzie« człowieka. Czym może być człowiek? – pytam. Czym byłam ja, odpowiada głos Siostry Virginii Marii de Leyva; czysty, cichy, martwy zarazem i żywy, rozedrgany i migotliwy jak płomień świecy na wietrze".

Zostaję, zostajemy z tymi pytaniami.

Cytaty pochodzą z: „Opowiadań zebranych", „Dziennika pisanego nocą", „Godziny cieni", „Innego świata", „Najkrótszego przewodnika po sobie samym" Gustawa Herlinga-Grudzińskiego.

Agnieszka Włodarczyk-Mazurek

Nie idziemy udeptaną ścieżką... Pokolenia artystów w rodzinie Mierników

Wywiad przeprowadzony 29 marca 2017 r. z artystą Zbigniewem Miernikiem w *Galerii Podwórko*, wczesnym rankiem, przy aromatycznej kawie i w miłej atmosferze. Rozmowa o inspiracjach i transformacjach, o sztuce, która zmusza do myślenia i przeszacowania przestrzeni wokół siebie.

Agnieszka Włodarczyk-Mazurek: Czego nie wiemy o Ryśku Mierniku jako artyście?

Zbigniew Miernik: Wielu rzeczy nie wiemy... Z artystami to jest tak, że nie do końca się otwierają przed ludźmi bezpośrednio, raczej próbują to robić poprzez swoje dzieła. Ojciec zawsze był tzw. *niespokojnym duchem*, cały czas czegoś poszukiwał.

A.W.M.: Odnajdywał siebie w swojej sztuce, lubił tak wyrażać siebie?

Z.M.: Lubił drewno, szczególnie ten materiał, czuł ten zapach, tę strukturę. Sam proces twórczy odbywał się blisko natury, na łące, wśród drzew, przy akompaniamencie śpiewu ptaków. To wszystko było takie magiczne, odrealnione, trochę bajkowe. Myślę, choć nie wiem tego na pewno, że była to również ucieczka od problemów dnia codziennego, szukał w ten sposób własnej furtki. Nie tylko rzeźbił, pisał też wiersze i to dawało mu wiele satysfakcji.

A.W.M.: Zacznijmy od Pana dziadka, to on dał początek pięknej tradycji artystycznej w Waszej rodzinie. Znał go pan?

Z.M.: Nie, niestety nie znałem... Dziadek umarł w 1965 roku. Próbowałem odkopać w pamięci wspomnienia o nim, ale nie byłem w stanie, miałem wtedy zaledwie dwa lata. Tak naprawdę moje wspomnienia z suchedniowskich wakacji i innych pobytów tutaj wiążą się głównie z babcią.

A.W.M.: A twórczość, jaką po sobie pozostawił, ma na Pana wpływ?

Z.M.: Myślę że tak. Często nieświadomie powielam pewne elementy formy dziadka. Dziadek w swej twórczości był bardzo nowatorski, jego rozwiązania do dziś są rzadko stosowane, np. sposób pokazania w rzeźbie oczu, to zawsze były formy okrągłe. Często nieświadomie, malując obrazy łapię się na tym, że powtarzam jego oczy, sposób myślenia o tym, co tworzę. Naoglądałem się tego w dzieciństwie, wiele rzeźb zostało przewiezionych z Suchedniowa do Kielc i znajdowały się w naszym mieszkaniu. Ze stodoły w Suchedniowie zabraliśmy je do Kielc, do piwnicy. Najczęściej to były diabły i gusła, nasza mama nie pozwalała ich trzymać w domu, mówiła, że to ją straszy. Razem z kolegami z podwórka wybiliśmy dziurę w ścianie tej piwnicy i z tych rzeźb zrobiliśmy teatrzyk. Te kukiełki, lalki, które dziadek zimą rzeźbił, grały w teatrzyku. Koleżanki przychodziły, siadały na sankach w korytarzu i oglądały te przedstawienia.

A.W.M.: Jakie tematy podejmował dziadek w swoich pracach?

Z.M.: On najczęściej rzeźbił dobro i zło, diabły, pojawiał się i partyzant z czasów II wojny, król, postać żydka. Trochę tematów biblijnych, ale też sporo inspiracji z otaczającego go świata. Robił też takie konstrukcje artystyczne, które działały np. po zakręceniu korbką. Wtedy rzeźba ożywała, podnosiła rękę. Jednak babcia nie była zadowolona z tej twórczości dziadka. Mówiła, że *migdolił* czas. Zawsze mu ponoć mówiła, *po co ty to strugasz, po co to robisz, weź się za porządną robotę.* Ojciec trochę tych rzeźb pooddawał, trochę poginęło, a to co się udało zachować, znajduje się obecnie w Suchedniowie. Niektóre rzeźby Rysiek dokończył, niektóre połączył w całość, jak *Ogród Józefa,* zamknięty w pniu. Spieszył się z tymi pracami, wiedział, że czas ucieka. Miał ich koncepcje, ale bał się czy zdąży, czy jak go zabraknie, to ktoś to pociągnie, dokończy te rzeźby za niego. Chciał zrealizować wszystkie swoje pomysły.

A.W.M.: Czy uważa pan, że dziadek był artystą ludowym?

Z.M.: Ludowość jest ciężko zdefiniować. U twórców ludowych jest problem z odmiennością. Kanon, powielanie, produkcja, później zaś targ, sprzedaż i biznes. I jak mamy na jarmarku trzy stargany z rzeźbą ludową i one stoją obok siebie, patrząc na nie, nie czujemy, żeby się czymś od siebie różniły. Mogą być ewentualnie w innych kolorach pomalowane, ale sama forma i przestrzeń, w której się obracają, jest do siebie bardzo zbliżona. Nie wiem, czy to wynika z tego, że się

wzajemnie naśladują, nie próbują znaleźć własnej drogi, sposobu na indywidualną wypowiedź artystyczną. Ja uważam dziadka za artystę, nie rzemieślnika, w nagromadzeniu tej podobnej do siebie twórczości wyróżniał się, był charakterystyczny. Artysta jest wtedy artystą, kiedy tworzy styl, jest rozpoznawalny, jest w stanie się wypowiedzieć własnymi środkami wyrazu, nie naśladując innych. Dziadek stworzył wyróżniającą się formę, no i wzbudzał emocje... U mnie może trochę dlatego, że był moim dziadkiem, ale inni ludzie, ci którzy oglądają jego prace, nie przechodzą obok obojętnie, również je zauważają.

A.W.M.: Sztuka ludowa powstała w XIX wieku jako awangarda, styl, który miał się przeciwstawić akademiom. Dziś sztuka najnowsza jest wolna i niczym nie skrępowana, a sztuka ludowa skostniała i została ubrana w etnograficzny kostium. Tematyka ludowa przebija w pracach pana dziadka, ale forma i środki wyrazu poszły dalej. Kto był odbiorcą tych rzeźb, komu sprzedawał je, rozdawał, komu pokazywał?

Z.M.: To była twórczość bardzo zamknięta, on się z tym nie obnosił. Tworzył w latach okupacji i zaraz po wojnie. Bał się, że to mogłoby być różnie przyjęte, szczególnie na wsi. Rzeźbił dla siebie, w swoim małym warsztacie, który mieścił się w stodole, nawet nie myślał o wystawach. Nie jeździł na targi, nie sprzedawał, nie pozbywał się tych prac i ja mam podobną przypadłość. Jak namaluję obraz, to nie mogę się z nim później rozstać, tak jestem z nim emocjonalnie związany. Dziadek miał tak samo, a tych prac było bardzo dużo.

A.W.M.: Sztuka zawsze osadzona jest w kontekstach. Zapewne wojna generowała w nim pewne przeżycia i emocje?

Z.M.: Wojna na pewno, wśród jego rzeźb są *Strach ma wielkie oczy* czy *Człowiek w rękach strachu*, niosące ogromny ładunek emocjonalny, pokazują, że strach czasami człowieka paraliżuje. Ma wspólny mianownik z czasem wojny, kiedy towarzyszy człowiekowi na każdym kroku, dzień po dniu. Wtedy działy się tu się różne, okropne rzeczy, opowiadał mi nie tylko ojciec, ale np. sąsiad Ignacy Bryczkiewicz, który się urodził w ziemiance, jak rodzina ukrywała się przed Niemcami. Dziadek podczas okupacji został wywieziony do Niemiec. Nie wiem dokładnie, ale on tam musiał coś zobaczyć, znaleźć jakąś inspirację. Może, przez przypadek, trafił na jakąś wystawę. W każdym razie zaczął tworzyć po powrocie do Polski, dopiero jak miał około 40 lat, jako dojrzały już mężczyzna. Jego praca podporządkowana była cyklowi

rocznemu, jak to w gospodarstwie – w zimie nie było pracy w polu i wtedy rzeźbił najwięcej, zwykł mówić – *żeby przetrwać jakoś zimę*... Dziadek, jak wrócił z tych Niemiec, to przywiózł fajne angielskie dłuta, z takiej stali zrobione, że jak je dobrze naostrzę, to same rzeźby się robią (śmiech), taką stal w tych Niemczech gdzieś kupił.

A.W.M.: A jak to było z Pana tatą, uczył się od dziadka?

Z.M.: Tato mógł go podglądać, ale nie był to układ mistrz i uczeń, opierało się raczej na obserwacji. Był emocjonalnie mocno związany z dziadkiem, lecz czy ten go uczył – nie wiem, raczej bym na to nie stawiał. Ojciec jako młodzieniec wyjechał do Gdańska na studia, później wrócił, tyle, że nie do Suchedniowa, a do Kielc. Dziadek już wtedy nie żył, została tylko babcia. Po powrocie w świętokrzyskie zaczął jeździć na różne plenery, do Sielpi czy Turna pod Radomiem, i cały czas robił w drewnie, ciągnęło go do tego. Jednym z jego ciekawszych pomysłów było stworzenie ośrodka rzeźbiarskiego na Wietrzni. W tym czasie był w Kielcach szefem od spraw kultury[1], w ten sposób chciał promować miasto, właśnie poprzez artystów i ich sztukę. W tamtych czasach w Kielcach powstawały fantastyczne prace, które przetrwały do dziś dnia, organizowano na Wietrzni plenery, spotkania ze studentami, a nawet obrony prac dyplomowych warszawskiej ASP. Urządzając wtedy plener dostarczano im materiał, zapewniano wyżywienie i nocleg, a na końcu przyjeżdżał profesor i odbywała się obrona pracy. Te prace przeważnie zostawały na miejscu, w Ośrodku na Wietrzni, albo były wystawiane w centrum miasta. Ojciec sam brał udział w takich przedsięwzięciach, np. razem z Gutkiem Hadyną[2] kuł w kamieniu. Przyjeżdżał po pracy do domu, przebierał się i jechał cały wieczór rzeźbić w kamieniu razem z Gutkiem, z którym zresztą znali się doskonale i lubili. Również przygoda z Zamojskim[3], która była inspiracją do książki *Hrabia na Jabłoniu*. W nim ta rzeźba była mocno zakorzeniona i przeżył z nią całe życie.

---

[1] W latach 1961–1982 był kierownikiem Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Prezydenta miasta Kielc.

[2] Gustaw Hadyna, ur. w 1946 r. w Woli Grójeckiej, rzeźbiarz. Studiował na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Był dyrektorem Biura Wystaw Artystycznych w Ostrowcu Świętokrzyskim.

[3] August Zamoyski, ur. w 1893 r. w Jabłoniu, zm. w 1970 r. w Saint-Clar-de-Rivière (Francja), rzeźbiarz, współtwórca grupy Formistów. Mieszkał i tworzył w Niemczech, Polsce, Francji i Brazylii.

Co muszę jeszcze powiedzieć o ojcu to, z dużą pewnością i czystym sercem, on kochał artystów. Wśród malarzy, rzeźbiarzy, fotografów, aktorów czuł się jak ryba w wodzie, znajdował zawsze wspólny język i temat do rozmowy. Pracując w Wydziale Kultury czuł potrzeby tych ludzi, rozumiał i robił wszystko, żeby im było trochę lżej. Uważał, że powinien istnieć mecenat, artyści powinni być pod swoistym szkłem ochronnym, trzeba dbać o nich i wspierać. Za ojca przychodził jakiś artysta do urzędu i mówił – *Panie dyrektorze chciałbym mieć jakąś pracownię, nie mam się gdzie podziać*. Dzisiaj już nie ma czegoś takiego, wcześniej miasto miało strychy w kamienicach, tak powstały pracownie: Papierniaka[4], Bieleckiego[5], Sobczyńskiego[6] czy Oleszczaka[7]. Sami musieli te pomieszczenia doprowadzić do stanu używalności, ale był jakiś start. Miasto też kupowało prace, w formie pomocy materialnej. Dzisiaj stawiasz do galerii *Sztuka Polska,* sprzeda się albo nie. Teraz malujesz to, co pani Kowalska chce powiesić sobie na ścianie. Prawdziwej sztuki nie namalujesz, bo nikt tego nie kupi. Kiedyś, 30 lat temu, artyści tworzyli to, co im w duszy gra, w BWA w Kielcach, w magazynach, dzięki temu znajdują się bardzo ciekawe, niebanalne prace, znanych, nieżyjących już artystów.

A.W.M.: Ale był nie tylko rzeźbiarzem, również poetą i prozaikiem. Co było dla niego ważniejsze?

Z.M.: Myślę, że rzeźba i pisanie się ze sobą zazębiały, nie można ich było rozdzielić. Był swoistym kronikarzem, chodził i zbierał różne informacje mając świadomość, że pewna wiedza powoli odchodzi wraz z kolejnym pokoleniem. Nie chciał na to pozwolić, słuchał wspomnień,

---

[4] Henryk Papierniak, ur. w 1934 r. w Ząbkowicach, zm. w 1996 r. w Kielcach, grafik. Studiował w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, osiadł w Kielcach. Zajmował się grafiką warsztatową i użytkową, ilustracją książkową, uprawiał malarstwo sztalugowe. Był twórcą malowideł i mozaik na elewacjach budynków i we wnętrzach.

[5] Antoni Bielecki, ur. w 1934 r. w Jedlance Nowej. Studia na ASP w Krakowie. Twórczość w zakresie malarstwa, grafiki użytkowej i tkaniny artystycznej.

[6] Józef Sobczyński, ur. w 1947 r., zm. w 2008 r. w Kielcach, rzeźbiarz i pedagog związany z Kielcami. Po ukończeniu kieleckiego liceum plastycznego rozpoczął studia na warszawskiej ASP. Należał do Związku Polskich Artystów Rzeźbiarzy. Poza tworzeniem w ceramice i drewnie zajmował się również rzeźbą pomnikową.

[7] Waldemar Oleszczak, ur. w 1946 r. w Pęczelicach. Studia w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi, Wydz. Grafiki. Uprawia malarstwo, rysunek, grafikę warsztatową i użytkową.

przeżyć, opowieści. Na ich podstawie pisał książki, tworzył rzeźby i te dwie rzeczy szły ze sobą w parze, uzupełniały się.

A.W.M.: Po jakich obszarach tematycznych się poruszał, co lubił rzeźbić najbardziej?

Z.M.: Stworzył wiele rzeźb partyzantów z czasów II wojny światowej, a także ludzi, których spotkał na swojej drodze, np. zrobił kiedyś alegorię na temat Jana Bernasiewicza[8]. Bardzo go lubił i cenił. Ogród rzeźb, ziemianka, w której mieszkał z żoną, wszystko to mocno go poruszało. Państwo Bernasiewiczowie uzupełniali się w swojej potrzebie tworzenia – on rzeźbił, ona pisała, była poetką. Ten artysta tak kochał swój ogród rzeźb, że nawet zrobił sobie tam nagrobek i kazał się wśród nich pochować, choć wola ta nie została uszanowana. Pamiętam, że i ja jeździłem tam z ojcem, robiło to również na mnie ogromne wrażenie.

A.W.M.: Kto był odbiorcą tych rzeźb?

Z.M.: Najczęściej chyba on sam. Rzeźbił dla siebie, trochę dla znajomych i rozdawał te rzeźby na spotkaniach prywatnych. Stworzył sobie swój świat *Galeria Rzeźby w Drewnie* w Suchedniowie i w podeszłym wieku to właśnie tu przebywał najczęściej. Jego sztuka była oglądana przeważnie tylko przez krąg bliższych i dalszych przyjaciół. Ale wykorzystywał fotografie prac w swoich utworach literackich. Jak prowadził Plotkarkę w Kielcach, to jego rzeźby często się tam pojawiały w fotografii. Głównie jednak tworzył dla siebie, po prostu, czuł taką wewnętrzną potrzebę.

A.W.M.: Czy czerpie Pan z jego twórczości?

Z.M.: Ta twórczość cały czas przenika przeze mnie. Podoba mi się w nim poszukiwanie sposobu wypowiedzi, stylu. I to, że idzie w uproszczenia formy, wyrzuca zbędne, przegadane elementy, a skupia się na czystej formie w przestrzeni rzeźbiarskiej. Ja teraz, zaczynając malować, szukam wypowiedzi poprzez wrażenie, chcę zaskakiwać. Nie zastanawiam się nad formą, kolorem czy fakturą, działam intuicyjnie. Nie chcę malować i udowadniać, że jestem w stanie uzyskać

---

[8] Jan Bernasiewicz, ur. w 1908 r. w Jaworzni-Gniewce, zm. w 1984 r., rzeźbiarz ludowy, pamiętnikarz. Urodzony w rodzinie owczarzy nie czuł się związany z uprawą ziemi i wypasem owiec – całkowicie oddał się pasji jaką było rzeźbienie. W sadzie niedaleko ziemianki, w której mieszkał, stworzył ogród rzeźb. W swojej twórczości porównywany do Nikifora. Nie posiadał żadnego przygotowania teoretycznego, stworzył własny styl i jako prosty człowiek osiągnął zdumiewające rezultaty.

podobieństwo. Nie chcę, żeby ktoś, oglądając moje obrazy, powiedział – ten portret jest bardzo podobny do oryginału. Nie siedzę, nie pocę się, aby komuś udowodnić, że coś potrafię.

A.W.M.: Nigdy nie starał się pan malować realistycznie?

Z.M.: Owszem, kiedyś krótko sprawdziłem samego siebie, czy jestem w stanie to zrobić. Na pierwszych zajęciach w Liceum Plastycznym w Kielcach zrobiłem rysunek a'la Picasso, tematem zajęć była martwa natura. Mój profesor Kazimierz Kołomyja przyszedł, zrobił korektę i stwierdził – *Zbyszek, ty nie zaczynaj od Picassa, tylko się weź za rysunek, maluj tak jak to wygląda.* Później dopiero zacząłem szukać tej swojej drogi, ale zawsze nosiłem ze sobą notes i robiłem szkice, takie szybkie rysunki, żeby pewne rzeczy zachować w głowie, utrwalić pomysły – to co mnie zainspirowało, co zauważyłem i nie potrafiłem przejść obojętnie. Teraz, po latach, przeglądam te swoje notesy z rysunkami i jest tam wiele ciekawych pomysłów.

A.W.M.: Pan robi coś innego niż dziadek i ojciec, maluje...

Z.M.: Do malowania zainspirował mnie przede wszystkim Ośrodek Pracy Twórczej na Wietrzni i jego artyści. Poznałem tam Edka Łakomca, samouka, który malował. Pamiętam do dziś ten zapach farb i blejtramu, nawet to, że malował wtedy stary młyn. W tym była magia, coś nierealnego, nieuchwytnego. To właśnie Edek postawił mi sztalugę, blejtram, dał pędzle, farby, ustawił martwą naturę i kazał malować. To on namówił mnie, żebym spróbował, jeszcze w szkole podstawowej. I zacząłem: talerz, cebulę, butelkę zieloną i taką dziwną draperię. Malowanie mnie wciągnęło. Później razem z nim pojechałem do Warszawy na plener *Poszukujemy młodego Canaletta,* jakoś tak się to nazywało. Pamiętam, że siedzieliśmy nad Wisłą i malowaliśmy Zamek Królewski. Potem zresztą miałem małą przygodę w drodze powrotnej. Wracaliśmy w nocy, obudziłem się, zobaczyłem Kielce i szybko wysiadłem, tyle tylko, że to nie były Kielce, a Skarżysko. Wsiadłem do następnego pociągu, pojechałem do Kielc, a obraz, z tego wszystkiego, został na peronie. Tak mi było go żal, że na następny dzień nie poszedłem do szkoły, razem z kolegą pojechałem na ten dworzec do Skarżyska. Wchodzimy na peron – nie ma obrazu, ale poszliśmy do budki dróżniczej, zapytać. I ja od progu czuję werniks, rozglądam się, a on stoi na szafie, na honorowym miejscu. Musieli oddać kolejarze ten obraz, ale zrobili to niechętnie. Powiedziałem, że to pamiątka z Warszawy, a *młody Canaletto* musi go dokończyć. Do malowania bardzo zachęcał mnie ojciec, tak mnie

to wciągnęło, że z pokoju w Kielcach zrobiłem pracownię. Początkowo to był mały pokój, ale szybko przestałem się w nim mieścić, później wziąłem największy pokój w bloku. Ale zawsze, gdzieś z boku, kręciło mnie kreowanie przestrzeni, pojawiły się historie związane z wystawiennictwem, projektowaniem stoisk targowych, gdzie próbowałem, jak powstały Targi w Kielcach, przemycić do wystroju stoisk elementy związane ze sztuką. Pamiętam taką firmę oferującą kruszywo, kiedy w Polsce dopiero zaczynano rozmowy o budowie autostrad, ja na jej stoisku targowym zrobiłem praktycznie wystawę Staweckiego[9]. Na postumentach, które stały na wysypanym grysie, przemyciłem jego rzeźby w kamieniu. Pokazywałem kruszywo i kamień, a na tym tle ustawiliśmy rzeźby Staweckiego i to świetnie zagrało. Próbowałem takich różnych, niekonwencjonalnych rozwiązań, bo ojciec zawsze mi powtarzał – *Nie udeptaną ścieżką, szukaj różnych rozwiązań, innego spojrzenia.* To zawsze miałem z tyłu głowy. Z takiego nieoczywistego podejścia wyszło, że klienci wzajemnie sobie mnie polecali, chcieli spróbować ze mną, bo może coś ciekawego wyjdzie. Zaczęliśmy robić stoiska w Kielcach, później za granicą, i tak to się ciągnie cały czas.

A.W.M.: Były jakieś Pana próby w rzeźbie?

Z.M.: Tak, próbowałem troszkę w materiale drewnianym, ale nie do końca to się udawało, nie byłem do tego przekonany. Zdecydowanie bardziej pociąga mnie malarstwo i przedmiot, który można przemienić. Jego transformacja, np. to co się dzieje u Hasiora[10], który chodził po śmietnikach i tam było jądro jego wypowiedzi w sztuce. W tych wszystkich przedmiotach, które zostały skazane na śmierć, a on dawał im drugie życie.

A.W.M.: Patrząc na pana mieszkanie i to czym się pan otacza, widać, że przedmiot i jego zastosowanie jest ważne, można to nazwać rzemiosłem artystycznym we współczesnym kostiumie,

---

[9] Wacław Stawecki, ur. w 1947 r. w Chałupkach, rzeźbiarz i malarz. Studia artystyczne w Państwowej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu na Wydziale Malarstwa, Grafiki i Rzeźby. W 1972 r. przeniósł się do Kielc, podejmując pracę pedagogiczną w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych, i aktywnie włączył się w życie artystyczne. Uprawia rzeźbę architektoniczną i wystawienniczą w różnych materiałach: drewno, metal, kamień, ceramika.

[10] Władysław Hasior, ur. w 1928 r. w Nowym Sączu, zm. w 1999 r. w Krakowie, artysta, rzeźbiarz, malarz, scenograf.

to meble i drobne przedmioty codziennego użytku w nieoczywistych formach.

Z.M.: Tak, w zderzeniu z rzeczywistością szukam innych sposobów spojrzenia na przedmiot. Czy ma być inny – nie do końca, ma mi się podobać – też nie do końca. Szukam możliwości. Mój kolega, który robi meble, powiedział mi kiedyś – *Paweł, twoje meble może i są fajne, ale nie nadają się do użytku*. On patrzy przez pryzmat tych 99% ludzi, którzy zamawiają u niego mebel, a ten 1% zamawia u mnie.

A.W.M.: Ta funkcjonalność też jest indywidualną kwestią?

Z.M.: Dlatego mówię o tym 1 procencie, przedmiot też musi mieć wyraz, ma coś wyrażać. Ja lubię się otaczać takimi przedmiotami. One muszą dobrze grać w przestrzeni, choć mogą być surowe, np. z metalu. Był u mnie niedawno kolega, rzeźbiarz, zobaczył szafkę z metalu i bardzo mu się spodobała, czyli są amatorzy na tego typu meble. Są ludzie, którzy czują tego typu rzeczy i warto dla nich tworzyć.

A.W.M.: Jak określiłby Pan swój styl?

Z.M.: Nie, bardzo daleki jestem od określania stylu. Jedyne co przychodzi mi do głowy to intuicja. Nie lubię definicji, nie wiem kto je określił i czym się zajmował, czy są do końca słuszne i prawdziwe. U mnie to jest na bazie intuicji, nagle się coś pojawia, taki niepokój twórczy – *spróbuj, zrób, sprawdź i zobacz jak wyjdzie*. Później pojawia się ten drugi i mówi, *a po co to będziesz robił, już wszystko zostało wymyślone*. Artysta w depresji. Zwykle wygrywa jednak ten pierwszy, teraz też robię taką historię – instalację metalową.

A.W.M.: Wracając do Galerii, bo miejsce to założył Pana Tata. Jaki dziś ma Pan do niej stosunek? Chce pan kontynuować, zmieniać, dodawać?

Z.M.: Cały czas się coś dzieje. Tata długo przed założeniem *Galerii* o tym myślał, już w latach 80. XX wieku. Ostatecznie powstała w latach 90. XX w. i wtedy dużo rzeźbił. Kiedy dopadła go starość, nie miał już siły się tak tym zajmować, więcej siedział w domu w Kielcach i pisał. Ostatnia książka, której nie zdążył napisać, miała dotyczyć kultury Kielc. A wszystko zaczęło się od drewnianego domu i stodoły. W większości te rzeźby stały na dworze, nie miały zadaszenia i nie były dobrze zabezpieczone. Warunki atmosferyczne sprawiły, że powoli zaczęły się rozpadać. Przyjechałem tu kiedyś z takim moim kolegą i to się samo zaczęło – bo tu się furtka wali, tam rzeźby się rozpadają... Wtedy te rzeźby zebrałem do kupy i zawiozłem do swojej pracowni do Kielc,

na Hauke Bosaka. Tam żeśmy to wszystko podsuszyli i zaczęli ratować. To co się wycięło, to się wycięło, to co się dało zalać żywicą, to żeśmy zalali. Co dało się przerobić, żeby wyeksponować – przerabialiśmy, choć klocki niektóre, jak braliśmy do ręki, to się rozpadały. Jako pierwsza na *Galerii Podwórko* stanęła brama i napis *Galeria Sztuki*, później powiedziałem – teraz jedziemy. Teraz, co jakiś czas, coś się dodaje, rzeźby są zabezpieczone i stoją pod zadaszeniem.

A.W.M.: Czy można zachować swój indywidualizm, tworzyć sztukę i przy okazji na tym zarabiać?

Z.M.: Myślę, że tak, jeśli jest się konsekwentnym w tym, co się robi. Trzeba być przekonanym co do słuszności, może nie w 100% , bo nie ma artysty, który jest do końca przekonany, że dobrze tworzy. Często kończąc pracę czuję, że można było to zrobić inaczej.

A.W.M.: Co współczesny artysta musi zrobić, żeby zarobić i nie popaść w komercję?

Z.M.: Nie ma na to prostej i jasnej recepty. Może malując to, czego oczekuje publiczność, trzeba też poświęcić następne godziny tylko własnej twórczości, na którą nie ma popytu i ona nie wychodzi na światło dzienne. Tego tak naprawdę nie wiemy. Ja, kiedy pracuję przy stoiskach wystawienniczych na targach, to zawsze mam z tyłu głowy, żeby mimo wszystko coś swojego przemycić. Sukces to też kwestia, jak mówią niektórzy, znalezienia się w określonym czasie, w określonym miejscu. Dla mnie ważne jest mieć siłę przekonywania do siebie, trafić na odpowiednią grupę ludzi, podatny grunt. Przy zamówieniach lubię mieć wolną rękę, jak zleceniodawca mówi – rób, ty się na tym znasz, to co zrobisz, my kupimy. Ja miałem szczęście i wiele razy, podczas tych trzydziestu lat, jak prowadzę działalność, trafiałem na takich ludzi, mogłem tworzyć.

A.W.M.: Do kogo adresuje Pan swoje obrazy?

Z.M.: Ja obrazy maluję tak jak dziadek, dla siebie. Niechętnie się ich pozbywam, malowanie jest dla mnie odskocznią. Czasami zaglądają znajomi, zobaczą obraz, chcą taki sam... Ja zawsze im mówię, że nie namaluję, to już zostało namalowane i drugi raz to niemożliwe, a tego obrazu to nie oddam, nie sprzedam, mam potrzebę, żeby był w moim domu. Często jest tak w sztuce, nie tylko ja to odkryłem, że prace artysty wędrują za nim. Na jednym blejtramie malarz namalował cztery czy pięć obrazów. Ja też tak mam, pracuję, a po jakimś czasie widzę, że coś jest nie tak, nie gra, nie podoba mi się i zaczynam zmieniać, a jak zaczynam, to się okazuje, że trzeba poprawić wszystko.

A.W.M.: Ma pan rodzeństwo, czy oni też mają zdolności artystyczne: malują, rzeźbią, piszą?

Z.M.: Andrzej skończył rzeźbę, rzeźbi i ciągnie go do drewna, nawet na zasadzie jedynie wyczyszczenia czy konserwacji. Pracował w PKZ (Pracownie Konserwacji Zabytków) w Kielcach. Bardzo interesowała go konserwacja zabytków, on jest taki spokojniejszy. Paweł, młodszy brat, to bardziej konstruktor, jego materiałem jest metal. Pracuje na bazie rysunku technicznego, należy mu pokazać rysunek techniczny, zlecić i wtedy to jest zrobione perfekcyjnie.

A.W.M.: Od trzech pokoleń jesteście artystami, czy są następcy? Będzie kolejne?

Z.M.: Mam najstarszą córkę Marcelinę, która jest artystką ceramiczką, i wnuczkę Gabrysię, a to już piąte pokolenie. Mają pracownię ceramiczną w Warszawie, razem tworzą i maluch jej pomaga. Następcy walą drzwiami i oknami, aż się boję. Ale przydałaby się jeszcze ceramika w *Galerii.* Myślałem również, żeby uruchomić zajęcia z grafiki warsztatowej, w końcu Suchedniów kiedyś stał ceramiką, organizowano plenery. U nas w rodzinie każdy znajduje swoją drogę. Koleta, młodsza córka, nie ukończyła żadnych studiów plastycznych, jednakże bardzo lubi coś projektować.

A.W.M.: Jak dla mnie te wszystkie rzeźby żyją, to, co zrobił dziadek – przerobił tata, później dostało nową szatę graficzną od Pana. W jednej rzeźbie zostaje pokazana osobowość trzech pokoleń.

Z.M.: Mam ciągłą potrzebę przerabiania pewnych rzeźb, czasem nawet po parę razy. Ludzie często patrzą pod kątem materialnym, ile to kosztuje i dziwą się, że można ciągle coś robić, kupować stal, płyty czy drewno. Ale kiedy przychodzi taki moment, wizja, pragnienie, to człowiek się nie zastanawia.

A.W.M.: A te maski Pana ojca, skąd ten pomysł, tak inny od pozostałych?

Z.M.: Tu chodziło o pokazanie człowieka, sposób przedstawienia psychiki właśnie poprzez twarz, to ona – maska jest do tego najodpowiedniejsza.

A.W.M.: Pana ojciec zrobił maskę, a Pan tło do niej.

Z.M.: Tak, choć nie wiem czy jestem do końca z nich zadowolony, ale te maski się poniewierały. A zasługują na więcej – tak jak ludzie. To małe formy, ciężko je dobrze wyeksponować. Jednocześnie są bardzo ciekawe, wymagają jedynie podkreślenia i uwidocznienia.

A.W.M.: Jakie ma pan plany na przyszłość?

Z.M.: Planów nie mam żadnych, żyję z dnia na dzień. Trzeba się cieszyć, że człowiek rano wstaje, rusza rękami i nogami. Chociaż chciałbym, żeby Suchedniów stał się miastem bardziej zauważalnym, mam nawet swoje przemyślenia, pomysły. Zależy mi, żeby ktoś przejeżdżający drogą S7 zjechał na chwilę do nas i spędził tu kilka chwil, mógł coś ciekawego zrobić, zobaczyć. Dla mnie ważną sprawą jest rewitalizacja zalewu i zrobienie wokół niego miejskiej, letniej galerii na wolnym powietrzu. Ja bym to oparł na rzeźbie przestrzennej, abstrakcyjnej, nie bawił się w kolejną aleję sław i głów. Tylko zaangażowałbym wyobraźnię, marzy mi się sztuka przez duże S, ale skierowana do każdego odbiorcy. Nie zrażałbym się opiniami, że to może być zbyt bulwersujące lub zbyt trudne. Poszedłbym o krok dalej, można zaplanować miejsce pod rzeźby i ogłosić plener dla współczesnych rzeźbiarzy, znanych w Europie, a komisarzem wystawy mógłby być np. światowej sławy designer, który by się pod tym wszystkim podpisał. Konieczna będzie ścieżka rowerowa i deptak. Oczywiście to nie mogłoby się wszystko dziać w jednym roku, ale co rok można postawić nawet do pięciu rzeźb. Przy trasie ekspresowej zrobić dużą reklamę *Jedyna w Polsce napowietrzna Galeria Rzeźby Abstrakcyjnej – zapraszamy do zwiedzania*. Nie wierzę, że to nie przyciągnęłoby turystów, nawet tych będących jedynie przejazdem w trasie do Zakopanego itp. Przy okazji ten potencjalny turysta zostawi u nas pieniądze, skorzysta z noclegu, restauracji, kupi pamiątkę. W Suchedniowie wielkiego przemysłu się już nie zrobi, to jest mój pomysł na to miasto.

A.W.M.: Pana Tata też miał takie marzenia, żeby w Suchedniowie powstało muzeum miasta.

Z.M: Tak, bardzo tego pragnął. Pamiętam, że te plenery organizowane w Marywilu i te rzeźby, które pojawiły się w przestrzeni miasta, to też za sprawą ojca.

A.W.M.: Lokalny patriotyzm?

Z.M.: Tak, coś w nas takiego siedzi. Choć ja, wychowany w Kielcach, ale wszystkie wakacje spędzałem u babci w Suchedniowie. Teraz nie chcę się identyfikować z żadnym miastem, zależy mi jedynie na wypowiedzi poprzez sztukę. Wydaje mi się, że za mało jest sztuki, która motywuje ludzi do myślenia, nie tylko w Suchedniowie, ale w całej Polsce.

A.W.M.: Dziękuję.

Andrzej Grabkowski

Historyczne momenty

„Życie, czym jesteś?" – streszczony do formy krótkiego aforyzmu program naukowy ks. prof. Włodzimierza SEDLAKA.

W przedwiosenne dni niczego nie da się przewidzieć. Ani pogody, ani dobrych wieści; aura nie jest przyjazna dla myślenia pozytywnego. Dopiero rychłe przesilenie równonocy może w sposób znaczący wpłynąć na poprawę samopoczucia...

Ale właśnie dzisiaj, w przeddzień Dnia Kobiet, zadzwonił do mnie kolega antykwariusz z Radomia, że nabył kolekcję ciekawych zdjęć z lat siedemdziesiątych XX wieku. Od wielu lat kolekcjonuję fotografie kierując się zasadą kupowania zdjęć szczerych i zagadkowych. Przed podjęciem decyzji o zakupie muszę mieć pewność, że każdy kontakt z tym obiektem kolekcjonerskim wywoła u mnie podziw, radość i postanowienie oglądania tego zdjęcia jeszcze raz i jeszcze raz. Nie interesują mnie zdjęcia banalne, wykonywane dla zapełnienia albumów rodzinnych, zdjęcia portretowe wykonywane dla celów urzędowych, pamiątki z pierwszej komunii świętej czy nieudolne fotografie z wizyt sławnych ludzi na okoliczność rocznicy, święta czy liczenia strat po powodzi. Kieruję się podświadomym parciem na zdjęcia dramatyczne lub komiczne, na opowieść dopowiadaną do obrazu. Po prostu szukam w fotografii wartości dodanej przez szósty zmysł fotografa.

Pojechałem do Radomia i zabrałem się do oglądania fotografii zgromadzonych w fotonowskich, żółtych kopertach. Kilkaset bardzo poprawnych fotografii bromowych na papierze półmatowym i matowym, typowe vintage printy, bez sygnatur, bez marginesów, ułożone tematycznie: Radom, Dźwirzyno, Gdańsk w roku 1945, świątki, reprodukcje, Warszawa... Największe zdjęcia były sygnowane w prawym dolnym rogu W. Kopiński, bez lokacji i bez daty. Widoki Radomia: kościół farny, pomnik powstańców 1863 r., podcienia kościoła Bernar-

dynów, ulice Żeromskiego i Moniuszki... Poprawne, ale niedoskonałe. Wszystkie czarno-białe w bardzo dobrym stanie zachowania. W jednej z kopert opatrzonych napisem: *Moment historyczny znalezienia prawdziwych archeocjatów* i data 12 VIII 1968 r., godzina 10-ta były dwa trzyklatkowe negatywy formatu 6x6 cm. Negatywy bardzo dobre jakościowo, ostre, dobrze wykadrowane. Profesjonalne. Pomyślałem, że W. Kopiński posługiwał się co najmniej Flexaretem, a być może Rolleiflexem lub Hasselbladem... Serce zaczęło mi bić mocniej...

W drugim pudle były złożone zdjęcia małoformatowe i spora ilość kopert, pocztówek i listów...

Nieznany W. Kopiński – fotograf – okazał się znajomym, a nawet więcej, przyjacielem, fotografem nadwornym Włodzimierza Sedlaka, księdza, profesora, naukowca, pioniera bioelektroniki, wybitnego geologa!

Takie dni zapamiętuje się do końca życia. Każde kolejne zdjęcie, każda pocztówka z podpisem pod treścią i datą to kawałek historii zatrzymanej w kadrze aparatu, w epistolografii, w przekazie myśli... Poczułem się jak Amundsen – odkrywca, jak Michałowski – archeolog, jak Vollard – marchand...

Drogi Panie Witoldzie,

Przysięgam Panu, że Pan ze mnie fotografa nie zrobi. Ciężko pracować całymi dniami i jeszcze fotografować – to za dużo! Próbowałem przy świetle dziennym, ale to nie daje efektów (plastyki). Mam fantastyczne wyniki, niestety o takim ciężarze, że ich do domu zabrać nie będę mógł.

Zostaną tutaj w muzeum. Są w pomieszczeniu. Chciałbym Pana koniecznie mieć u siebie (zdjęć 12-15 przy świetle). Klisze 9 x 12 i Rolleiflex przydałby się. Dwie żarówki należałoby z sobą zabrać. Jest ciemnia na miejscu. Prócz tego, o ile by Pan reflektował niedaleko w terenie koło 5-6 zdjęć (albo 8 zdjęć). Obojętnie w jakie dni (sobota – niedziela – poniedziałek). Przy okazji trochę świeżego „luftu" dobrze Panu zrobi na płuca, serce i sympatyczną bródkę.

Podaję rozkład jazdy: Radom 5.12, w Kielcach 7.28 (pociągiem). Z Kielc PKS (100 metrów stacja PKS od stacji kolejowej) prosto na Święty Krzyż. PKS z Kielc jest o 9.00, na Św. Krzyżu godz. 10.00. (bilety sprzedaje na dworcu PKS okienko nr 3). Albo z Radomia pociągiem 14.32, w Kielcach godz. 16.48, potem PKS z Kielc godz. 18.00, na Św. Krzyżu godz. 19.30. te dwa PKS kursują na sam Św. Krzyż pod drzwi po prostu. Może Pan jakimkolwiek zresztą pociągiem wyjechać z Radomia, wziąć w Kielcach

taksówkę na mój koszt i jest Pan za godzinę na Św. Krzyżu. Postój taksówek przy dworcu kolejowym.

Ponieważ zasadnicze zdjęcia są przy świetle sztucznym, wobec tego jesteśmy niezależni od pogody. Ma Pan wszelkie wygody zapewnione, nawet ciemnię. Można od razu wywołać na miejscu (kwasy należy zabrać). Statyw metalowy dobry i drewniany mam ze sobą. Przysięgam Panu jeszcze raz, że fotografa Pan ze mnie nie zrobi, poza tym wszelkie inne fachy gotów jestem podjąć łącznie z szewstwem!

Drogi Panie Witoldzie, niech się Pan ruszy z miejsca i wpadnie tutaj. Ostatecznie te 2-3 dni dobrze Panu na zdrówko zrobi, a mnie na moje naukowe dolegliwości. Mam fantastyczne wyniki, ale eksponaty choć przyniesione pod dach są ciężkie, by je do mieszkania na piętro taszczyć po wakacjach. Jestem tu na miejscu do 26 sierpnia, więc może Pan jakąś sobotę do niedzieli wybrać, może też być przy tym poniedziałek. W każdym razie do znajomych na świeżą kiszeczkę z kartofelkami nie radzę przedtem chodzić, bo za długo trzeba to trawić. Natomiast tu Panu nic nie zaszkodzi, wszelkie wydatki, łącznie z dietą, transportem, stratą czasu, niedzieli, itp. ja kryję. Bardzo będę Panu wdzięczny za ujrzenie jego oblicza na miejscu z przyborami fotograficznymi + dwie żarówki do oświetlenia (z powiększalnika).

Niech Pan będzie tak dobry napisać, kiedy Pana oczekiwać. Pogoda nie gra roli. Niecierpliwie czekam. Niech Pan też niecierpliwie czeka, a będzie dobrze. Serdecznie pozdrawiam, W. Sedlak

Św. Krzyż 31 lipca 1968 r.

Mój adres: Włodzimierz Sedlak, poczta Słupia Nowa, Św. Krzyż, powiat Kielce.

Po raz pierwszy w życiu przeczytałem list ks. prof. Sedlaka z oryginalnego rękopisu. Czytałem kilka książek o bioelektronice, o poszukiwaniach geologicznych w Górach Świętokrzyskich, bywałem wielokrotnie w skarżyskiej Bibliotece Publicznej, ale czytanie tego listu przybliżyło mi postać tego wielkiego uczonego i potraktowałem Go jak swojego najbliższego przyjaciela. Serdeczny ton zaproszenia, normalne rozterki i niemoc w możliwościach dokumentowania prac poszukiwawczych, ale także zdroworozsądkowość Profesora pokazała normalnego, zabieganego człowieka, który prosi o pomoc...

Z kolejnych listów i kartek wyłania się obraz współpracy tandemu Sedlak-Kopiński trwającej ponad 8 lat! Pocztówka z 26 lipca 1970 roku:

Drogi Panie Witoldzie, serdeczne pozdrowienia z Gór Świętokrzyskich. Zamiast odpocząć mam więcej roboty niż za ubiegłe lata. Udzielił mi Pan instrukcji jak obchodzić się z „Exactą" z wyjątkiem dwóch wiadomości (zapomniałem się zapytać):

1. *Jak się zwalnia migawka bez przesuwania filmu dla zwolnienia sprężyny przy długich czasach?*
2. *Jak się przewija film po jego wyświetleniu do końca, rolka cofania działa wprost bez żadnego dodatkowego manipulowania?*

Niech Pan będzie tak dobry i te dwie informacje mi udzieli odnośnie posługiwania się „Exactą". Serdecznie i mocno pozdrawiam. Proszę nie zapomnieć o swoim odpoczynku. Sedlak

Pomiędzy listami i kartkami pocztowymi od prof. Sedlaka dziesiątki zdjęć obiektów znalezionych w rumowisku Gołoborzów na stoku Łysej Góry, fotografie profesora w pracowni, bibliotece domowej, na spacerze, przy pracy, ale jedno zdjęcie ma szczególne znaczenie. Jest opisane przez fotografa na odwrocie:

Moment historyczny znalezienia prawdziwych archeocjatów. 12 sierpnia 1968 r., godz. 10.00.

Poczułem się jak badacz historii. Opisane zdjęcie zostało zrobione przez Witolda Kopińskiego, który przyjechał na Św. Krzyż na zaproszenie prof. Sedlaka.

Ta kolekcjonerska lekcja jest jedną z ciekawszych na mojej drodze w poszukiwaniu historii. Widzę dowód na znalezienie czegoś wyjątkowego, mam zdjęcia dokumentujące to wydarzenie, mam wreszcie autora fotografii. Od dziś Witold Kopiński ma w moich oczach status Reportera Odkryć, a także zmianę statusu: zamiast fotograf bezimienny lub anonimowy piszmy: Witold Kopiński z Radomia, fotograf dokumentalista odkryć ks. prof. Włodzimierza Sedlaka.

Gdy patrzę na ten stos innych fotografii Witolda Kopińskiego, nie mogę być beznamiętny w ich ocenie. Każde zdjęcie ma swój wyraz. Jest to bardziej wyraz smutku, nostalgii, zatroskania niż radości, ale może to właśnie charakter fotografa przenosił na kadry jego nastrojowość?

To dowód na to, że fotografia jest sztuką! Czasem jednak potrzebny jest przypadek i łut szczęścia, aby tę sztukę lepiej poznać.

marzec 2016

POSTSCRIPTUM:

Właściwie to postscriptum powinno być wstępem do tekstu, który (mam nadzieję) zostanie umieszczony w „Zeszytach Suchedniowskich". W grudniu 2015 roku uczestniczyłem w spotkaniu miłośników Suchedniowa. Ponieważ kocham to miasto, kocham każdy kawałek tej pięknej ziemi, ludzi z sąsiedztwa i tych, którzy po niedzielnej sumie wychodzą z kościoła z radosnymi minami, że spełnili swój chrześcijański obowiązek, i tych, którzy stoją pod jedyną w mieście budką z piwem, jak za dawnych lat...

Suchedniów ma nieprzeciętną aurę miasta – gniazda, z którego wylatuje się o świcie i wraca przed zmierzchem. To miasto mojego dzieciństwa, szkoły nr 1, zabaw w wojsko, „Szarotki", pierwszej miłości, łowienia ryb w berezowskim stawie, rozmów z potomkami wielkich patriotów – tych, co pod groźbą rozstrzelania robili konspiracyjne steny i dzieci tych, którzy walczyli w legionach, wnuków powstańców styczniowych i prawnuków kawalerów Orderu Virtuti Militari czasów Sejmu Wielkiego.

Suchedniów to moja Ojczyzna. Ojczyzna Gajzlera, Mierników, Dąbrowskiego, Kędzierskiego, Herlinga-Grudzińskiego, Musiałówny, Kąkolewskiego, Wędrychowskich, braci Dawidowiczów...

Jednym z mieszkańców naszego miasta był Sedlak, mały chłopiec, który wraz z rodziną przybył do naszego miasta w 1919 roku. Mieszkali tu tylko rok. W 1920 roku przenieśli się do Skarżyska. A gdy dorósł i został zrazu księdzem, a potem profesorem antropologii, biologii i bioelektroniki, nigdy o Suchedniowie nie zapominał. Dlatego wszelkie ślady o tym jednorocznym suchedniowianinie są dla mnie śladami potwierdzającymi suchedniowskie *genius loci*!

Nasz XXI wiek prowadzi ku zapominaniu, mimo to że każdą informację, do której przed półwieczem dochodziło się po żmudnych dociekaniach, dziś można wyguglować w 0,5 sekundy, potwierdza moją tezę: aby zapamiętać dla potomnych trzeba wziąć do ręki!

Ewa Kołomańska
Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie

„Kobieca" strona suchedniowskiej historii

Suchedniów jest miastem leżącym w powiecie skarżyskim w województwie świętokrzyskim. Jego początki są ściśle związane z rozwojem górnictwa, jakie miało miejsce na tym obszarze w XVI w. W roku 2017 przypada 55. rocznica nadania mu praw miejskich. Suchedniów – ten Suchedniów – rodzaj męski, miasto – to miasto – rodzaj nijaki... Czy znajdziemy kobiecą stronę Suchedniowa? Oczywiście, że tak!

Osada – według ustawy o urzędowych nazwach miejscowości i obiektów fizjograficznych, osada to niewielka jednostka osadnicza na terenie wiejskim o odmiennym (wyróżniającym się) charakterze zabudowy albo zamieszkana przez ludność związaną z określonym miejscem lub rodzajem pracy, w szczególności: osada młyńska, osada leśna, osada rybacka, osada kolejowa, osada po byłym państwowym gospodarstwie rolnym. Osada może być samodzielna lub może stanowić część innej jednostki osadniczej. Właśnie z takiej osady kształtowało się przyszłe miasto Suchedniów, czyli **osada górnicza nad rzeką Łączną.** Regesta poborów z 1578 r. wymieniają w parafii Wzdół cztery kuźnice: Wojciecha Berezy (dziś wieś Berezów) o 4 kołach, Stanisława Suchinia (stąd Suchedniów, właściwie Suchiniów) o 4 kołach, Baranowa (dziś wieś Baranów) o 3 kołach i Andryszowa (dziś Jędrów) o 3 kołach.

Kuźnica, fryszerka – kuźnica lub hamernia albo młotownia – dawny typ zakładu-manufaktury, w którym wytopione z rudy metale uzdatniano lub przerabiano za pomocą młota poruszanego kołem wodnym. Kuźnice (hamernie) wykorzystywano także do nadawania odpowiedniego kształtu półproduktom i gotowym wyrobom metalowym, najczęściej żelaznym, ale także z miedzi, mosiądzu, itp. Fryszerka lub fryszernia – funkcjonujący od XVII do XIX w. zakład metalurgiczny (lub piec), w którym surówka wielkopiecowa przerabiana była na stal.

Nazwa ta zwykle obejmowała zabudowanie, w którym znajdowało się jedno lub kilka ognisk fryszerskich, miechy oraz młoty napędzane kołami wodnymi. Proces fryszerski polegał na świeżeniu surówki, czyli oczyszczaniu jej z domieszek poprzez ich utlenianie. W ognisku fryszerskim następowało utlenienie zawartego w surówce węgla, krzemu oraz manganu. Pierwsze fryszerki z wyglądu przypominały dymarki. W późniejszym okresie miały kształt skrzyni, która wyłożona była płytami z lanego żelaza. Po bokach umieszczone były dysze, którymi doprowadzano powietrze. Jako paliwo używany był wyłącznie węgiel drzewny, którym częściowo napełniano skrzynię przed rozpoczęciem procesu. Po rozpaleniu ognia, do skrzyni dostarczano powietrze. Proces trwał około 2 godzin. Wydajność jednej fryszerki wynosiła zwykle ok. 500 kg żelaza zgrzewnego na dobę. Na terenie Polski pierwsze fryszernie powstawały na Śląsku, w Zagłębiu Staropolskim oraz Zagłębiu Dąbrowskim. To właśnie te „zakłady" dały początek przemysłowej historii miasteczka.

Wiara, religia, parafia... Osada znajdowała się na terenie klucza biskupów krakowskich i to rezydenci zamku bodzentyńskiego w dużej mierze decydowali o jej losach. Między innymi za sprawą biskupa Andrzeja Trzebnickiego w 1666 r. fryszerki należące do rodziny Suchyniów przeszły w ręce szlachetnego rodu Toporów. Biskup Andrzej Załuski w 1748 r. ufundował dwa piece górnicze do wytopu żelaza zwane dymarkami i 19 fryszerek. Biskup dbał nie tylko o rozwój gospodarczy podległych mu ziem, ale w szczególności o rozwój duchowy mieszkańców osady; był fundatorem pierwszej kaplicy, która stała się początkiem przyszłej parafii. Suchedniów i przyległe wioski, stanowiące dziś część miasteczka, do połowy XVIII wieku wchodziły w skład parafii Wzdół. W 1758 r. kaplica powstała na wzgórzu obok kuźnicy. Przed tą datą wierni, aby dostać się na niedzielną mszę świętą, musieli iść około 3 godzin (12 km) do najbliższego kościoła we Wzdole. Suchedniowska kaplica była okrągłą murowaną budowlą w stylu bizantyjskim. Dach był pokryty gontem, podłoga ułożona z dębowych bali. Wewnątrz znajdowały się trzy rzeźbione i pozłacane ołtarze, złocona ambona oraz chór z organami. W obecnym kościele nadal znajduje się tablica z herbem biskupa Załuskiego i napisem po łacinie: „Dla wygody ludu i zbawienia dusz wznieść kazał ASZ (Andrzej Stanisław Załuski), biskup krakowski, książę siewierski". Niestety, fundator zmarł nie doczekawszy końca budowy kaplicy, a co za tym

idzie nie przydzielił kaplicy księdza. Początkowo na prośbę mieszkańców opiekę duchową nad nią sprawowali oo. Benedyktyni ze Świętej Katarzyny. Nabożeństwa odprawiane były tylko w niedziele i ważniejsze święta. Dzięki staraniom Zarządu Górniczego w 1790 r. przyznano stałego księdza. W tym okresie Suchedniów był filią parafii we Wzdole. Samodzielną parafią Suchedniów stał się 17 stycznia 1863 r. Pierwszym proboszczem był ks. Eustachy Pińczewski.

W początku XIX wieku Suchedniów wchodził w okres swojego rozkwitu. Poprzez napływ ludności spowodowany rozwojem przemysłu rozrastała się i osada. W połowie XIX wieku mieszkało tu już dwa tysiące ludzi. Wzrost liczby wiernych spowodował potrzebę rozbudowy kaplicy i przekształcenia jej w kościół. Jak pisze ksiądz Jan Wiśniewski: „anszlag... na rozszerzenie kościoła i wystawienie dzwonnicy w 1837 r. został zatwierdzony. W 1842 r. jeden z czterech portyków otaczających nawę został przedłużony i zamieniony w nawę. Na froncie stanęły dwie wieże". Projekt rozbudowy sporządził w roku 1835 Henryk Marconi. Po rozbudowie kościół składał się z głównej nawy środkowej, połączonej z rotundą dawnej kaplicy, i dwóch ganków, czyli obchodów. Z jednej strony wielkiego ołtarza była zakrystia, z drugiej – skarbczyk. Długość kościoła wynosi 48 łokci, szerokość 24. W jego wnętrzu znajduje się wczesnobarokowy ołtarz główny, a w nim dwa obrazy: Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Andrzeja oraz rzeźby: św. Wincentego i św. Tadeusza. Konsekracja kościoła nastąpiła w roku 1860, a trzy lata później erygowano samodzielną parafię. Dla upamiętnienia daty rozpoczęcia prac przy rozbudowie i uhonorowania roli, jaką odegrał inspirator podjęcia tych prac, wiceprezes Banku Polskiego, hrabia Henryk Łubieński, w ścianę kościoła wmurowano tablicę. W roku 1909 projekt kolejnej przebudowy kościoła opracował architekt Władysław Pietrzykowski. Projekt zakładał powiększenie prezbiterium i przedłużenie ramion dawnej kaplicy na kształt transeptu. Jednak dzieło rozbudowy powierzone zostało innemu architektowi – Kazimierzowi Prokulskiemu. Realizację jego projektu podjęto w roku 1912, kiedy proboszczem Suchedniowa był ksiądz Franciszek Koperski. Konsekracji rozbudowanej świątyni dokonał w roku 1921 biskup sufragan sandomierski, Paweł Kubicki.

Mówiąc o wierze, nie należy zapomnieć również o **diasporze...**

Diaspora – słowo pochodzenia greckiego, oznaczające rozproszenie członków danego narodu bądź grupy etnicznej wśród innych narodów

lub też wyznawców danej religii wśród wyznawców innej, nadawane konkretnym grupom przez naukowców lub też w wyniku autodefiniowania. Nazywa się tak również społeczność rozproszonych osób oraz geograficzną przestrzeń zamieszkiwaną przez taką społeczność. W przypadku Suchedniowa była to diaspora żydowska. Przez wieki Suchedniów należał do grupy miast, w których obowiązywał przywilej *de non tolerandis Judaeis*. Zakazywał on Żydom nabywania na własność nieruchomości. Tę barierę prawną zniesiono definitywnie w 1862 r. W 1887 r. na obszarze gminy Suchedniów zamieszkiwało 402 Żydów. Ludność wyznania mojżeszowego odgrywała również bardzo ważną rolę w funkcjonowaniu miejscowego przemysłu i rzemiosła. Szczególnie w okresie międzywojennym, kiedy to w ich rękach skupiała się ponad połowa sklepów znajdujących się w miasteczku (na 99 aż 49 to sklepy i składy żydowskie). Ludność wyznania mojżeszowego zamieszkująca Suchedniów była podporządkowana żydowskiej gminie wyznaniowej w pobliskim Bodzentynie. Tu też znajdował się jej zarząd oraz synagoga. W Suchedniowie początkowo znajdował się dom modlitw. Tak jak większość społeczności żydowskiej w Polsce, również i Żydzi suchedniowscy stali się ofiarami niemieckiej polityki eksterminacji i w 1942 roku zamyka się karta wielokulturowego Suchedniowa. Tak dzień zagłady wspomina kronikarz suchedniowski Franciszek Gładysz (żołnierz Armii Krajowej „Florek"): *W poniedziałek 21.09.1942 r., w „ładny dzień", na placu obecnego parku naprzeciw poczty w Suchedniowie w godzinach przedpołudniowych spędzili Niemcy kilka tysięcy Żydów z Suchedniowa, Bliżyna, Bodzentyna, Bielin, Nowej Słupi, Wzdołu i Płocka. (...). Po skompletowaniu odpowiednio dużej grupy Żydów część z nich, młodych i zdrowych, skierowali Niemcy do fabryki „Hasag" w Skarżysku-Kamiennej, pozostałych, a głównie kobiety i dzieci, załadowali do wagonów towarowych, na stacji kolejowej w Suchedniowie. Podłogi wagonów wysypali wapnem chlorowanym, a drzwi szczelnie zamknęli. Do Polaków próbujących dla spragnionych podać wodę, Niemcy często strzelali. Po kilku godzinach postoju na stacji pociąg odjechał przez Skarżysko, Radom, Dęblin (...).*

Po Żydach zostało niewiele, tylko niektóre budynki pamiętają ich kulturę i zwyczaje... kolejnym ciekawym damskim rzeczownikiem określającym Suchedniów jest **architektura**. Plan urbanistyczny Suchedniowa opracował sam Stanisław Staszic. Zabudowa typu dworkowego ostała się w samym miasteczku, m.in. dworek „Kałamarzyk"

przy ulicy Bodzentyńskiej. Drewniana budowla na planie kwadratu kryta dachem gontowym łamanym w stylu krakowskim. Młyn należący do rodziny Herlinga-Grudzińskiego, czy młyn wodny na Jędrowie pieczołowicie ostatnio odrestaurowany. Zabytkowy budynek stacji kolejowej w Suchedniowie z XIX wieku. Niektóre z tych zabytków, by je zachować, przeniesiono do Parku Etnograficznego w Tokarni. Są to: budynek dawnej stacji pocztowej należący do rodziny Tumulców oraz stodoła plebańska. Dworek ten dzięki swej niezwykłej urodzie położony w sektorze dworskim znany jest obecnie m.in. z kadrów takich filmów jak ***„Śluby Panieńskie”*** czy ***„Belle Epoque”.*** Dwór jest wzniesiony na planie prostokąta z dwoma tylnymi aneksami. Układ wnętrz jest dwutraktowy, wielopomieszczeniowy, z sienią położoną centralnie tuż za frontowym gankiem. Gospodarcza część sieni przesunięta jest w stosunku do osi budynku w lewo i znajduje się w linii alkierza mieszczącego kuchnię. Budynek ma konstrukcję wieńcową. Posadowiony jest na fundamencie z kamienia polnego i łamanego. Do budowy ścian zewnętrznych użyto krawędziaków z drewna modrzewiowego węgłowanych na nakładkę dwustronną ukośną z czopami. Na ściany działowe użyto drewna jodłowego. Belki powiązane są ze sobą za pomocą tybli. Z zewnątrz zrąb ścian oszalowano poziomo tarcicami modrzewiowymi, bitymi na gwoździe kowalskie. Podmurówkę i przyciesie zabezpieczono skośnymi deskami okapowymi. Węgły zamaskowane są pilastrami, które występują także w miejscach przewiązania ścian działowych ze zrębem. Wewnątrz pomieszczeń ściany są pokryte tynkami wapienno-piaskowymi i bielone wapnem. Podłogi położone są na legarach. W pomieszczeniach gospodarczych wykonane były one z desek sosnowych, w pomieszczeniach mieszkalnych po stronie prawej – podłogi są taflowe, woskowane. Dwór pokryty jest dachem naczółkowym, poszyty podwójną warstwą jodłowego gontu. Więźba dachowa o konstrukcji krokwiowo-płatowej jest wzmocniona dwoma szeregami stolców i jętkami. Połacie dachu stanowią jednolitą całość nad korpusem głównym, alkierzem i gankiem, zaś gonty na styku połaci dachu ułożone są w tzw. kosze. Okapy dachu oszalowano od dołu deskami, skośnie podcięte końce belek stropowych ukryte są pod profilowanymi deskami tworzącymi gzyms. Przed frontowym wejściem znajduje się kolumnowy ganek z dwuspadowym dachem z powałą, bardzo charakterystyczny dla XIX-wiecznej architektury dworów szlacheckich. Okna dworu są ościeżnicowe, dwudzielne,

sześciopolowe, zaopatrzone w zewnętrzne okiennice, zakute na zawiasach kowalskich. W elewacji frontowej jest sześć okien, a ponadto sześć mniejszych znajduje się na poddaszu. W całym budynku jest ich dziewiętnaście. Drzwi są dwuskrzydłowe z ozdobnymi płycinami. Nad każdymi z trojga wejściowych drzwi znajdują się przeszklone czteropolowe naświetla. Stolarka w całym domu jest malowana olejno w kolorze szaroperłowym. System grzewczy w głównym korpusie oparty jest na dwóch kominach i składa się z trzech kominków – w salonie, jadalni i bawialni – i czterech pieców z białych kafli. Kominki budowane z cegły, zostały otynkowane i bielone jednolicie z wnętrzami pokojów. W kuchni znajduje się duży murowany trzon kuchenny z płytą żeliwną i fajerkami oraz z piecem chlebowym. Całość jest wylepiona gliną i bielona. Korony kominków są dekoracyjnie ukształtowane, z gzymsami, tynkowane i bielone wapnem. Budynek pierwotnie niepodpiwniczony uzyskał w skansenie piwnice o znaczeniu gospodarczym i muzealnym. Konstrukcję dworu charakteryzuje solidność, świadcząca o wysokim poziomie umiejętności ciesielskich i budowniczych. Widoczne są cechy pokrewne charakterystyczne dla innych budynków XIX-wiecznych z Suchedniowa i okolic: sposób węgłowania ścian, konstrukcja więźby dachowej i forma dachu, konstrukcja ganku, wykonanie stolarki okiennej i drzwiowej, elementy kowalskie – jak gwoździe czy haki.

Nie tylko **architektura** to rzeczownik rodzaju żeńskiego, również **kultura, sztuka i oświata** są kobiecego rodzaju. **Oświata,** to właśnie w jej rozwoju przodowały panie. Emilia z Orłowskich Peck, żona walczącego w powstaniu styczniowym Stanisława, założyła w 1864 r. pensję żeńską z internatem w nowo wybudowanym domu. Była to 3-klasowa szkoła dla dzieci górników, jednakże głęboko patriotyczna postawa założycielki sprawiła, iż szkoła ta w rzeczywistości była 6-klasową szkołą z konspiracyjną nauką języka polskiego. Kształciły się w niej zarówno córki górników, jak również dziewczęta z okolicznych rodzin ziemiańskich. Jedną z nich była Ludwika Dunin-Borkowska, bliska kuzynka Stefana Żeromskiego. Po śmierci Emilii Peck w 1899 r. pensją kierowała jej córka Zofia Kostyrko, a następnie od 1904 roku pensję przejęła Aleksandra Szumska. W dwa lata po odzyskaniu niepodległości żeńska pensja została przekształcona w tzw. preparandę nauczycielską, która przygotowywała młodzież pragnącą wstąpić do seminarium nauczycielskiego. Preparandę ukończyło około 200 absolwentów, którzy w większości podjęli naukę w seminariach

nauczycielskich w Kielcach i Bodzentynie. W okresie zaborów, kiedy nauczanie języka polskiego było nielegalne i karalne, a odsetek analfabetyzmu niezmiernie wysoki, organizowaniem tajnego nauczania w języku polskim na terenie Suchedniowa zajęła się Zofia Chlebowska. Zaangażowała do tej pracy córki urzędników Zarządu Górnictwa: Reginę Wędrychowską, Aleksandrę i Helenę Tuwan, Marię i Helenę Offert, jak również inne, które chciały uczyć i wychowywać młodzież w duchu polskości. Dzięki temu spora ilość młodzieży wiejskiej, a zwłaszcza dziewcząt, otrzymała minimum podstawowego wykształcenia.

Pani Wanda Łyczkowska w 1922 roku została kierowniczką 3-klasowej szkoły w Ostojowie. W 1927 roku placówka ta miała już 6 oddziałów i niezbędne materiały do budowy budynku szkolnego. Budowę i naukę w nowej szkole brutalnie przerwał wybuch II wojny światowej. Wanda Łyczkowska przez cały okres okupacji prowadziła nauczanie, także to nielegalne, języka polskiego, geografii i historii dla swoich zaufanych uczniów.

W 1928 roku zostało założone w Suchedniowie pierwsze przedszkole. Prowadziły je członkinie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. Uczęszczało do niego 58 dzieci.

W okresie po powstaniu styczniowym liczni pracownicy górnictwa brali czynny udział w życiu kulturalnym, organizując przedstawienia amatorskie w sali teatralnej Zarządu Górnictwa. Wystawiano tam sztuki ludowe z tańcami i śpiewami, urządzano majówki w lesie, w czasie których wygłaszano odczyty. Ważną rolę w życiu towarzysko-kulturalnym Suchedniowa spełniał teatr amatorski założony w 1928 roku. W 1926 r. powstała filia Towarzystwa Biblioteki Publicznej, którą prowadziła Kazimiera Ludwikowska. Przez okres trzech miesięcy 1929 roku ukazywał się tygodnik społeczno-ekonomiczny i kulturalny „Gazeta Suchedniowska".

Wojna... to słowo, które ma rodzaj żeński, ale czy wojna ma coś z kobiety? Matki, żywicielki, opiekunki... Jednak wydarzeniem, które zapisało się najtragiczniej na kartach wojennej historii miasta i gminy Suchedniów, jest niewątpliwie pacyfikacja Michniowa. **Pacyfikacja** – od łacińskiego pax – pokój, pacificatio – dosłownie „uspokojenie". Po II wojnie światowej termin ten powszechnie stosowany jest do ekspedycji karnej okupanta na określonym terytorium, której celem jest masakra ludności cywilnej; stosowana na szeroką skalę na ziemiach polskich przez okupanta niemieckiego w latach 1939–1945. Pacyfikacje

przeprowadzały najczęściej oddziały żandarmerii wojskowej, policji i SS, czasami również Wehrmachtu. Michniów został spacyfikowany przez niemieckie oddziały policyjne 12 i 13 lipca 1943 r. za pomoc udzielaną partyzantom Armii Krajowej. W czasie dwudniowej pacyfikacji zginęło co najmniej 204 mieszkańców wsi (102 mężczyzn, 54 kobiety i 48 dzieci w wieku od 9 dni do 15 lat), w większości spalonych żywcem. Dziewięć osób zostało aresztowanych i wywiezionych do obozu koncentracyjnego Auschwitz. Ponadto 18 kobiet zostało wysłanych na roboty przymusowe do Rzeszy. Po dwudniowej pacyfikacji, prowadzonej przez oddziały niemieckie, wszystkie domy i zabudowania gospodarcze zostały spalone. Pozostali przy życiu michniowianie znaleźli schronienie i dach nad głową w okolicznych wioskach. Po wojnie do wsi powróciło około 140 osób, głównie ocaleni i robotnicy przymusowi, wtedy też powstał pomnik z nazwiskami ofiar i inskrypcją ***Grób zbiorowy szczątek niewinnie wymordowanych i żywcem spalonych przez Niemców w dniach 12 i 13 lipca 1943 r. w Michniowie*** oraz słowo PAX wpisane w okrąg.

Jest jeszcze wiele kobiecych rzeczowników przez które można przedstawić historię miasta i gminy Suchedniów: **WOLNOŚĆ, SOLIDARNOŚĆ, POLITYKA,** ale najważniejszym z nich jest **PRZYSZŁOŚĆ.** Właśnie przed tym wielkim słowem stajemy, bo tylko na nie mamy realny wpływ, bo tylko przyszłość możemy kształtować tak, by potem stać się częścią przeszłości, częścią wielowiekowej historii Suchedniowa.

Kacper Wikło
Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Suchedniowie

Za baby... za dziada... Kacper opowiada[1]

Każdy z nas ma wspomnienia. Jedne są o miejscach, które widzieliśmy, inne o ludziach, których w swoim życiu spotkaliśmy czy też o wydarzeniach, które wywarły na nas największy wpływ.

Moje pierwsze wspomnienia sięgają czasów, kiedy byłem małym chłopcem. Razem z moim pradziadkiem „tresowałem" kury. Tak, naprawdę kury. Spędzałem dużo czasu na podwórku, a że nie mieliśmy psa, bawiłem się z drobiem. Mama do dziś śmieje się z tej mojej „przyjaźni". Lecz nie o tym będzie ta historia. Opowiem wam o dziejach mojej rodziny na tle dziejów Suchedniowa i okolic. Mieszkam w Ostojowie od urodzenia, tak samo jak i moi rodzice. Z tym miejscem związane są wszystkie moje dobre wspomnienia. Tu jest mój dom. Tu jest moja rodzina.

Dzięki temu, że często się widujemy, jesteśmy bardzo związani ze sobą. Lubię te nasze małe spotkania, ponieważ zawsze jest gwarno, tłoczno i wesoło. Wszyscy jesteśmy bardzo rozmowni, w sumie to mało powiedziane. Straszne z nas „gaduły". Dlatego też nie miałem większego problemu, by dowiedzieć się czegoś na temat mojej rodziny. Większym problemem okazało się to, którą opowieść wybrać i opisać.

Przy pisaniu tej pracy wiernymi pomocnikami okazały się moje dwie „babulki", jak zdrobniale je nazywam, choć babcie do najdrobniejszych nie należą. Obiecałem o nich wspomnieć, więc tak też czynię. Dziękuję bardzo mojej babci Irenie Wikło i prababci Irenie Zielińskiej za

[1] Praca zajęła pierwsze miejsce w konkursie historycznym pn. „Odkurzone wspomnienia – historia mojej rodziny na tle dziejów Suchedniowa i okolic", zorganizowanym przez Stowarzyszenie Grupa Inicjatywna POD PRĄD w ramach projektu pn. „MEDIATEKA SUCHEDNIÓW" dofinansowanego ze środków programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich w ramach Świętokrzyskiego Funduszu Młodych Inicjatyw 2016.

pomoc i czas, który poświęciły na to, bym miał o czym pisać. Kocham was bardzo.

Wracając do tematu. Dzięki udziałowi w tym konkursie wiem o wiele więcej o swojej rodzinie, przez co czuję się mocniej z nią związany.

Wzruszyłem się oglądając stare, w większości czarno-białe zdjęcia, na których znajdowali się członkowie mojej rodziny. Każdą fotografię oglądałem z zaciekawieniem. Pytałem babcie, kim są ludzie, którzy na nich widnieją. Dzięki temu już wiem, jak wyglądała moja prababcia w dniu ślubu. Kim są mężczyźni stojący z kosami na łące, czy ta kobieta w chustce na głowie. Część z nich już odeszła, lecz dzięki wspomnieniom stale zajmują ważne miejsce w naszych sercach. Taką właśnie osobą był mój pradziadek od strony mamy, Józef Zieliński. I to o nim jako pierwszym chciałbym wspomnieć. Był wspaniałym człowiekiem, dobrym mężem i ojcem. Józiu, jak pieszczotliwie nazywała go moja mamusia, pochodził z Klonowa, tam się urodził, dorastał i właśnie tam znalazł miłość swojego życia. Od mojej prababci Irenki Zielińskiej wiem, że zakochała się w dziadku od pierwszego wejrzenia. Nie dała jednak poznać po sobie, że nie jest jej obojętny. Długo nachodzić się musiał, ten mój biedny pradziadek, nim został zaakceptowany przez swoją wybrankę i jej rodzinę. Lecz kiedy zdobył jej serce, wszystko potoczyło się już bardzo szybko. Pradziadkowie pobrali się w 1962 roku w kościele w Brzezinach. Wkrótce pojawiły się dzieci, moja babcia Basia i wujek Mirek, któremu tak śpieszno było na świat, że urodził się w drodze do szpitala, na furze z sianem.

Pradziadkowie początkowo mieszkali w Klonowie, niestety sytuacja, w której się znaleźli, zmusiła ich do przeprowadzki. W tamtych czasach nie było busów, autobusów czy taksówek, stan dróg również pozostawiał wiele do życzenia (chociaż to akurat nie zmieniło się do dnia dzisiejszego, ponieważ, z tego co widzę, to ciągle ktoś coś łata lub poprawia na jezdni). A do pracy dotrzeć wypadałoby. Dlatego każdego niemal dnia mój pradziadek pokonywał pieszo kilkanaście kilometrów do najbliższej stacji kolejowej znajdującej się w Łącznej, by pociągiem dojechać do pracy. A był nasz Józiu nastawniczym PKP w Skarżysku-Kamiennej. Jak sam mawiał, „ale mi się fucha trafiła". Na kolei pracował 40 lat. Chociaż lubił swoją „robotę", to codzienne wycieczki w tą i z powrotem były dla niego niezwykle męczące. Postanowił więc kupić dom bliżej „cywilizacji". Zaciągnął pożyczkę, wydał wszystkie oszczędności i kupił w Ostojowie dom od rodziny Obarów. Chałupa

była drewniana, pokryta papą i nadawała się do gruntowego remontu, ale była jego. Cieszył się, że teraz wszystkim będzie lepiej. Dzieci miały blisko szkołę, a on mniejszy dystans do pokonania na pociąg. Poza tym teraz wszędzie było bliżej. W pobliskim Suchedniowie znajdował się bank, była też przychodnia, szkoła zawodowa, biblioteka publiczna. W 1962 r., po uzyskaniu przez Suchedniów praw miejskich, rozwinęła się też infrastruktura, powstawały nowe drogi asfaltowe, oczyszczalnie ścieków i wodociągi. Czegóż było chcieć więcej.

W czasach moich pradziadków wszyscy uprawiali pole, a raczej musieli „w nim robić", by nie zostać ukaranym przez państwo. Oprócz gruntów rolnych mieli też krowy i byki, dlatego dwa razy w tygodniu jeździli na targ do Suchedniowa, gdzie kupowali paszę dla zwierząt, pszenicę i żyto. Moja prababcia, chcąc iść z duchem czasu, postanowiła poszerzyć tę „swoją rolną działalność" o hodowlę trzody chlewnej. Od państwa, na start, otrzymała „świnię na rozmnożenie". Pech chciał, że zwierzę zachorowało, na weterynarza nie było ją stać, więc cóż było począć – prababcia, niewiele myśląc, postanowiła sama pomóc gadzinie „stawiając świni bańki". Jednak cały zabieg na niewiele się zdał, bo zwierzę i tak zdechło. Nie to jednak okazało się najgorsze w całej tej sytuacji. Na sekcję świni przyjechała kilkuosobowa komisja (z Kielc i Skarżyska), która zgodnie orzekła, że choć zwierzę nie zdechło z winy babci, to i tak część pieniędzy oddać musi. Rozgniewana prababcia zrezygnowała z chowu trzody na rzecz drobiu. Kupiła sobie gęsi, kury i kaczki, z którymi też nie raz miała przeprawę. Kilka lat później prababcia rzuciła gospodarkę i poszła do pracy w „Konsumach" w Skarżysku-Kamiennej. Tę decyzję uważa za najlepszą, jaką podjęła w życiu. Chyba już zapomniała o ślubie z Józiem, ale kto by tam trafił za tymi babami.

Od prababci Irenki dowiedziałem się również o naszej piwnicy, która była podzielona na dwie części. W pierwszej znajdowały się worki z ziemniakami. Druga była zamurowana, lecz nie bez powodu, ponieważ w czasie bombardowania służyła jako schron dla mieszkańców Ostojowa.

Lubię słuchać, gdy moja prababcia wspomina dawne czasy. Nie było telewizji, komputerów, telefonów czy samochodów, a i tak byli szczęśliwi. Wydawać by się mogło, że nie mieli żadnych rozrywek. Nic bardziej mylącego, bowiem każdą wolną chwilę (od pola, dzieci i trzody) spędzali w gronie przyjaciół i sąsiadów, na ławeczce przed domem, obserwując nadjeżdżające, nieliczne samochody.

Pewnego razu, podczas takiego spotkania „na rowie", urwało się koło z pędzącego z dużą prędkością samochodu. Zebrani w porę dostrzegli niebezpieczeństwo i rozbiegli się po kątach. Wszyscy poza moim pradziadkiem, którego ruchy, że tak to ujmę, były lekko ograniczone. Jednak, gdy zauważył co się dzieje, zerwał się na równe nogi, wyciągnął rękę przed siebie i rzekł „stój koło!". Miał jednak Józio więcej szczęścia niż rozumu i rozpędzone koło ominęło go i z całym impetem wpadło do ogródka babci, niszcząc przy tym płot i rabatkę tulipanów. Od tej pory posiedzenia odbywały się na podwórku, przy zamkniętej bramie.

Losy członków mojej rodziny często się ze sobą przecinały. Latem 1982 r. mój pradziadek kupił motor od znajomego. Chcąc wypróbować maszynę wybrał się na przejażdżkę. W drodze powrotnej, na Baranowie, drogę zajechał mu walec drogowy. Pradziadek chcąc ominąć pojazd odbił kierownicą w lewo, uderzając z całym impetem w zaparkowane na poboczu auto. Jednak dzięki szybkiej akcji ratunkowej mieszkańców Suchedniowa, którzy udzielili mu pierwszej pomocy i wezwali karetkę, mój dziadzia doznał jedynie niewielkich obrażeń. Miał co prawda złamaną nogę, ale żył. Wiadomość o wypadku szybko dotarła do naszej rodziny. Na wieść o tym co spotkało Józia, jego córka, a moja babcia Basia, która była w dziewiątym miesiącu ciąży, zaczęła rodzić. I tym oto sposobem oboje leżeli w tym samym czasie, w tym samym szpitalu. Pradziadek często wspominał to zdarzenie, dziękując Bogu za uratowanie. Ogromnie cieszył się z wnuczki, Wioli. Od tej chwili, aż do ostatnich jego dni, moja mama była dla niego kimś wyjątkowym, ponieważ nie tylko z wyglądu, ale i z charakterku była podobna do mojej prababci Ireny. I chociaż nie raz nie zgadzali się ze sobą, to zgodnie twierdzili, że taki to urok tej miłości.

Teraz kilka słów na temat mojej babci Basi, wesołej, choć schorowanej trzpiotki. Babcia Barbara młodo wyszła za mąż, ślub cywilny brała w 1981 roku w urzędzie w Suchedniowie. Urodziła dwie córki: Wiolę (moją mamę) i Gosię (moją chrzestną). Całe życie starała się zapewnić im dobry start w dorosłość. Wybudowała dla nich dom, w którym obecnie mieszkamy. Na zdjęciach nie poznałem jej. Była taka piękna i na każdym uśmiechnięta. Chociaż życie jej nie oszczędzało, twierdzi, że niczego nie żałuje. Dziękuję Ci babciu za to, że przy mnie jesteś i za tabliczkę mnożenia, której mnie nauczyłaś. Przydaje się zwłaszcza na matmie u pani Persony.

Kolejna historia opowiedziana przez moją prababcię Irenkę wzruszyła mnie bardzo. Związana ona jest z egzekucją 16 osób w Klonowie, rozstrzelanych przez hitlerowców 2 lipca 1943 roku. Wśród zabitych byli dwaj bracia, Jasiu Kupis (16 lat) i Antoni Kupis (25 lat), synowie mojej prapraprababci. Chłopcy zginęli z powodu listy sporządzonej przez miejscowego leśniczego. Miał on bowiem wskazać (w zamian za uwolnienie swojej żony, która została pojmana przez Niemców) 16 partyzantów działających w armii podziemnej. Ciała ofiar zostały złożone do zbitych z desek trumien i zakopane na terenie leśniczówki. Kilka lat później przewieziono je do zbiorowej mogiły na cmentarz parafialny we Wzdole Rządowym. Leśniczy, który sporządził ową listę, został rozstrzelany przez mieszkańców wsi.

Czas na opowieści mojej drugiej babci Irenki, mamy mojego taty. Uwielbiam babcię Irenkę, lubię spędzać czas z nią i dziadkiem Mańkiem. Często razem coś gotujemy, chodzimy na spacery z naszym małym pieskiem Dropsem albo rozmawiamy. Jak już wspominałem, bardzo lubimy „gadać". Z łatwością więc namówiłem ją na pomoc przy tym projekcie.

Pierwsza historia, którą od niej usłyszałem, wydaje się wręcz nieprawdopodobna, a jest ona o nadzwyczajnym wyczynie mojego prapradziadka. Działo się to latem 1943 r., zaraz po dramatycznych wydarzeniach we wsi Michniów, w której to niemieckie oddziały policyjne pozbawiły życia 204 osoby: 103 mężczyzn, 53 kobiety i 48 dzieci. To wydarzenie miało być ostrzeżeniem dla innych miejscowości, które wspierały polski ruch niepodległościowy. Wielka trwoga padła na pobliskie wsie znajdujące się nieopodal Michniowa, w tym na Ostojów. Lecz nie na każdego strach działa paraliżująco, czego przykładem może być zachowanie mojej praprababki Heleny. Kiedy kobieta dostrzegła zbliżających się Niemców, kazała swojemu mężowi wejść do pieca chlebowego. Ten szalony pomysł uratował mu życie w chwili, gdy oddziały niemieckie wkroczyły do Ostojowa w poszukiwaniu partyzantów. Wszystko dobrze się skończyło i mój prapradziadek Mikołaj mógł dalej robić strzelby dla partyzantów, w tym dla „Ponurego", którego leśny oddział stacjonował w okolicach Suchedniowa i Skarżyska-Kamiennej. Dziadzia gotową broń pakował na wóz i z narażeniem życia wiózł „na Baranów". Prapradziadek nigdy nie wziął grosza za pomoc w uzbrojeniu żołnierzy, nawet po wojnie nie chciał słyszeć o żadnych pieniądzach. Uważał się za patriotę i jego obowiązkiem było pomóc ojczyźnie.

W czasie wojny ludzie przestają być ludźmi. Zdarzają się jednak wyjątki od tej reguły. I o takim właśnie człowieku będzie ta opowieść. Prababcia ponoć wielokrotnie opowiadała tę historię o dobrym Niemcu, który był młodym dowódcą patrolującym tereny Suchedniowa i okolic. Często widywała go przeprowadzającego rozpoznanie wojskowe. Jego zadaniem było pilnowanie porządku. Musiał również wiedzieć o wszystkim co się dzieje w jego rejonie. Pewnego dnia dotarła do niego wiadomość o tym, że jedna z rodzin ukrywa żydowskie dziecko, 11-letniego chłopca. Razem z kilkoma żołnierzami udał się we wskazane miejsce, gdzie faktycznie znaleźli przerażonego młokosa. Jeden z oprawców chwycił go za ramię, ciągnął za sobą w stronę lasu. Gdy już się wydawało, że los dziecka jest przesądzony, ów dobry Niemiec wydał rozkaz by chłopca puścić. A jemu samemu kazał biec ile sił w nogach. Po chwili jednak wyjął broń i wycelował w kierunku uciekiniera. Moja praprababka całe to zdarzenie oglądała z modlitwą na ustach. I Pan ją wysłuchał, ponieważ żołnierz po chwili uniósł pistolet ku niebu i wystrzelił. A mały chłopiec biegł dalej, nie oglądając się za siebie.

Czasy, w których żyli moi pradziadkowie, nie należały do najłatwiejszych, czego przykładem może być ta historia. Moja prababcia Zofia zaszła w ciążę będąc panną, co było nie do pomyślenia. Na ślub, przed porodem, nie zgadzała się rodzina jej narzeczonego, więc cóż mogła począć. Urodziła syna, dała mu na imię Waldemar i wychowywała najlepiej jak umiała. Krewni jednak nie dawali jej spokoju, jak tylko gdzieś ją widzieli, starali się za wszelką cenę upokorzyć, obrzucając nie tylko słowami. Któregoś dnia, gdy jechała z chorym dzieckiem do lekarza, do Suchedniowa, ciskali za nią kamieniami. Co swoje wycierpieć musiała, jednak dopięła swego i będąc w ciąży z drugim synem Krzysztofem, wyszła za mąż za ojca swoich dzieci, Zdzisława.

Dawnymi czasy wszyscy pracowali albo w polu, albo w lesie. Mój pradziadek Zdzisław był pracownikiem leśnym, zajmował się ścinką i wywózką drzewa. W tamtym czasie bardzo dobrze rozwijał się przemysł drzewny w Suchedniowie, dzięki czemu pradziadek miał pełne ręce roboty. Interes kwitł, wszystko szło sprawnie. Dziadziuś razem ze swoim synem Marianem (a moim dziadkiem) całe dnie i noce spędzali w lesie. Rzadko bywali w domu. Ścinali ile się dało, rąbali i sprzedawali. Pewnego dnia wujek Marek zabrał mojego tatę (Łukasza) na spacer. Po drodze podziwiali piękną pogodę, udało im się zauważyć biegnące przez łąkę sarny, małego jeżyka i dzięcioła, który z uporem

szukał w koronach drzew małej przekąski. W pewnym momencie wuj stanął, wskazał ręką na las i rzekł z całą powagą do Łukasza: „spójrz synu na ten las, przyjrzyj mu się dokładnie, bo jak tak dalej pójdzie, to zanim urośniesz, dziadek z twoim ojcem wytną cały". Rozbawiła mnie ta opowieść i z niecierpliwością czekałem na to, co jeszcze usłyszę.

Wiele dowiedziałem się też na temat zwyczajów ludowych. Na przykład przed Bożym Narodzeniem powszechną tradycją było malowanie okiennic wapnem panienkom, które jeszcze nie wyszły za mąż. Zaś w Nowy Rok rankiem kawalerowie biegali do domów dziewcząt i kłuli je jałowcem. W święto Trzech Króli święcono wodę, której po przyniesieniu do domu każdy musiał skosztować choć łyczek.

Teraz kilka słów na temat mojej babci Irenki i dziadka Mariana, którzy w tym roku we wrześniu obchodzili 40. rocznicę ślubu. Maniuś twierdzi, że kochają się tak samo mocno jak przed laty. Babcia natomiast ma odmienne zdanie na ten temat, ale jej słów cytować nie wypada. Tak czy inaczej, są oni żywym dowodem na to, że dwa tak różne charaktery mogą być ze sobą, i to prawie pół wieku. Dziadkowie doczekali się trójki dzieci: ciotki Justyny, odrobinę zakręconej, ale w pozytywnym tego słowa znaczeniu, mojego taty Łukasza, i wuja Pawełka, równie zabawnego co uroczego. Babcia miała jeszcze jednego syna, najstarszego Jarka, niestety dziecko zmarło tuż po porodzie.

Na działce po drugiej stronie ulicy, przed domem mojej babci, znajdowała się działka mojego pradziadka, a na niej cmentarz ludzi wymordowanych w czasie wojny. Kilkanaście lat później groby przeniesiono do zbiorowej mogiły.

Podziwiam moją Irenkę za cierpliwość do Mariana, bowiem dziadek to niepokorny duch, który wiele przeżył, a ona przy nim jeszcze więcej. O jego wyczynach, wypadkach, kontuzjach można by było napisać osobną pracę. Fakty są takie, że babunia nigdy nie cierpiała na nudę, bo dziadunio to prawdziwy zgrywus. Za młodu Maniek bardzo lubił robić kawały. Do jego ulubionych rozrywek należało robienie paczek z krowich placków. Ów pakunek wkładał do pudełka po butach, obwiązywał ładnie sznurkiem i kładł na poboczu, sam chował się w pobliskim rowie. Teraz wystarczyło poczekać na kogoś, kto zainteresuje się zawiniątkiem. Zazwyczaj nie trwało to długo. Spacerowicz zatrzymywał się. Z wielkim zapałem otwierał paczkę, a następnie oczy ze zdziwienia, widząc co znajduje się w środku. I jak go tu nie kochać.

Przyszedł czas na moich rodziców. Pobrali się w 2001 r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Suchedniowie. Mama i tata znają się niemal całe życie. To właśnie dzięki nim mam wesołe, szczęśliwe i beztroskie dzieciństwo. Nasz dom jest zawsze otwarty dla znajomych i przyjaciół. Jesteśmy bardzo towarzyscy i gościnni. Rodzice wspierają mnie i mojego o 8 lat młodszego brata we wszystkim co robimy. Zawsze to my i nasze potrzeby są na pierwszym miejscu. W życiu się na nich nie zawiodłem i mam nadzieję, że ja też ich nie zawiodę. Uważam, że moja rodzinka jest wspaniała. Wszyscy kochamy się, pomagamy sobie i zawsze możemy na siebie liczyć.

Tak oto pokrótce wygląda historia mojej rodziny na tle dziejów Suchedniowa i okolic. Członkowie mojej rodziny uczestniczyli w ważnych dla społeczności Suchedniowa i Ostojowa wydarzeniach takich jak: budowa kościoła świętego Alojzego Orione (1988 r.), otwarcie przedszkola w dawnym prezydium w Ostojowie (w którym wcześniej znajdowała się również biblioteka publiczna), otwarcie Szkoły Podstawowej imienia Wandy Łyczkowskiej (1933 r.), budowa banku w Suchedniowie i przychodni „Promyk", uzyskanie praw miejskich przez Suchedniów, powstanie kółka rolniczego. To tu w Suchedniowie moi pradziadkowie, dziadkowie i rodzice brali śluby, chrzcili dzieci, przystępowali do sakramentów świętych.

Mam nadzieję, że historia mojej rodziny była warta przeczytania.

Karolina Gałczyńska-Szymczyk
Przedstawiciel

O Stowarzyszeniu Grupa Inicjatywna POD PRĄD

Stowarzyszenie Grupa Inicjatywna POD PRĄD działa od września 2016 r. Celem organizacji jest inicjowanie, wspieranie i organizowanie różnorodnych przedsięwzięć na rzecz rozwoju społeczności lokalnej, m.in w obszarach takich jak: społeczeństwo obywatelskie, kultura, sztuka, ochrona dziedzictwa kulturowego, narodowego i tradycji, tożsamość lokalna oraz ochrona środowiska.

W roku 2016 członkowie stowarzyszenia, działający wówczas jako nieformalna grupa inicjatywna, zrealizowali projekt integrujący społeczność lokalną wokół historii Suchedniowa, który obejmował cykl debat historycznych pod nazwą **„Suchedniowski Tryptyk Historyczny – Ludzie – Wydarzenia – Przedmioty"**, oraz wydanie pierwszego tomu z cyklu **„Zeszyty Suchedniowskie. Historia".**

W 2017 r. Stowarzyszenie przyjęło za priorytet działalność na rzecz aktywizacji obywatelskiej mieszkańców Suchedniowa i aktualnie jest w trakcie realizacji dwóch projektów obywatelskich.

Pierwszy z nich to projekt **„Milowy krok. Rada 60+".** Jego celem jest zwiększenie aktywności obywatelskiej osób w wieku 60+ w Suchedniowie oraz podniesienie ich potencjału i kompetencji społecznych. W ramach projektu, w partnerstwie z gminą, stowarzyszenie przygotuje i przeprowadzi powołanie rady seniorów w Suchedniowie. Ponadto odbędą się różnorodne zajęcia edukacyjno-aktywizujące dla seniorów w ramach „Szkoły Liderów 60+", przeprowadzona zostanie ankieta badająca potrzeby i problemy seniorów w gminie Suchedniów, oraz konferencja poświęcona problematyce senioralnej o charakterze ponadlokalnym. Projekt jest współfinansowany ze środków Rządowego Program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014–2020.

Kolejny projekt obywatelski to **„STO – Suchedniowski Tryptyk Obywatelski – Kobiety – Artyści – Seniorzy".** Jego celem jest wzmocnienie roli mieszkańców Suchedniowa reprezentujących trzy grupy społeczne: kobiety, artystów oraz seniorów. W ramach projektu zaplanowano warsztaty, spotkania oraz debaty publiczne, połączone z wydarzeniami plenerowymi, adresowane do całej społeczności lokalnej, zorganizowane przez uczestników projektu. Będzie to plener „SPA czyli Suchedniowski Park Artystyczny", akcja „Kwitnący Suchedniów" – zainicjowana przez kobiety, oraz budowanie Altany Seniora – wspólne przedsięwzięcie suchedniowskich seniorów. Wszystkie wydarzenia będą miały miejsce jesienią w parku miejskim. Projekt jest współfinansowany ze środków Programu Rządowego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich 2017.

Jednym z działań Stowarzyszenia zaplanowanych na rok 2017 jest także wydanie obecnych „Zeszytów Suchedniowskich. Historia", co było możliwe dzięki wsparciu finansowemu uzyskanemu w ramach ww. projektu „STO" oraz ze środków Województwa Świętokrzyskiego.

Z kolei na 10 września 2017 r. zaplanowano ogólnopolską konferencję naukową pn. „Kształtowanie industrialnego krajobrazu kulturowego osad górniczych na przykładzie Suchedniowa w XIX i na początku XX w.", wpisaną w tegoroczny plan Europejskich Dni Dziedzictwa, która również została dofinansowana ze środków Województwa Świętokrzyskiego.

1. Szkic pomnika nagrobnego Joanny Ledoux; J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, Radom 1913

2. Pomnik nagrobny Joanny Ledoux (widok współczesny); fot. Krzysztof Karbownik

3. Portret Joanny Ledoux; J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, Radom 1913

4. Pomnik nagrobny małżonków Wasilewskich – Aleksandra i Marii z domu Ledoux (widok współczesny); fot. Krzysztof Karbownik

5. Obraz św. Rozalia, aut. Joanna Ledoux, Suchedniów; fot. Mariusz Łężniak

6. Obraz św. Mikołaj, aut. Joanna Ledoux, Suchedniów; fot. Mariusz Łężniak

MEDI@TEKA SUCHEDNIÓW

Grupa Inicjatywna POD PRĄD
zaprasza

do udziału w SPOTKANIU POPULARNO – NAUKOWYM,
które odbędzie się w dniu 25 września 2016 r. od godz. 16.00

Spotkanie jest jednym z działań realizowanych w ramach projektu MEDIATEKA SUCHEDNIÓW, który ma na celu odkrywanie, upowszechnianie i utrwalanie historii Suchedniowa.

Program spotkania:

CZĘŚĆ I

(zbiórka o godzinie 16.00 pod Dworcem PKP w Suchedniowie – od strony ul. Dworcowej)
16.00 - 17.00 spacer historyczny „Stacja kolejowa Suchedniów - historia i teraźniejszość"

CZĘŚĆ II

(SOK Kuźnica – sala kinowa)
17.30 – 18:30 Prelekcje Autorów tekstów, dotyczących historii Suchedniowa i okolic, które zostaną zamieszczone w kolejnym numerze Zeszytów Suchedniowskich:

- „Stacja kolejowa Suchedniów - historia i teraźniejszość w zarysie"
  mgr inż. arch. Piotr Skucha, Kraków
- „Zabytki drewnianej architektury Suchedniowa translokowane na teren Parku Etnograficznego w Tokarni na tle historycznego rozwoju przestrzennego osady"
  Agnieszka Włodarczyk-Mazurek, Muzeum Wsi Kieleckiej
- „Życie kulturalne i oświatowe Suchedniowa pod koniec XIX i na początku XX"
  Paweł Zubiński, SOK „Kuźnica"
- „Bryczka, konik, klepok – zabawkarstwo drewniane ośrodka Łączna- Ostojów"
  Krzysztof Karbownik, Muzeum Wsi Kieleckiej
- „Księga opisowa Gminy Suchedniów, powiat kielecki 1925"
  Agnieszka Włodarczyk-Mazurek, Muzeum Wsi Kieleckiej

CZĘŚĆ III

18.30-18.45 – dyskusja, pytania do Autorów, zakończenie spotkania

Osoby zainteresowane skorzystaniem ze środka transportu na trasie Dworzec PKP Suchedniów – SOK Kuźnica prosimy o kontakt mailowy – mediateka@suchedniow.pl lub telefoniczny: 601 245 146

Projekt Mediateka Suchedniów został objęty
Patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Suchedniów

Projekt dofinansowany ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich

1. Zaproszenie na spotkanie popularnonaukowe, 16 września 2016 r.

2. Spotkanie popularnonaukowe – spacer historyczny, 16 września 2016 r.

2a. Spotkanie popularnonaukowe, 16 września 2016 r.

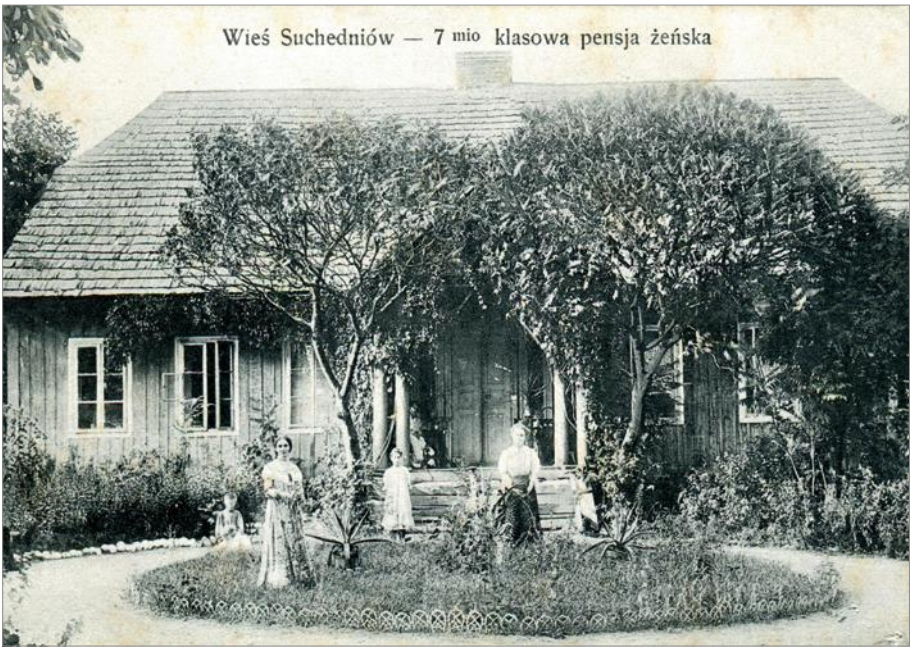

Stowarzyszenie Grupa Inicjatywna POD PRĄD
zaprasza do udziału z cyklu
Suchedniowski Tryptyk Historyczny.
Ludzie – Wydarzenia - Przedmioty

II spotkanie pod hasłem WYDARZENIA
odbędzie się w dniu 23 października 2016 r. o godz. 16.00
w Suchedniowskim Ośrodku Kultury „Kuźnica"

W programie spotkania:

- ✓ prezentacja multimedialna KALENDARIUM SUCHEDNIOWA
- ✓ wykład pani Ewy Kołomańskiej, Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie
- ✓ „Jak biskup wkurzył się na Bereskę i Suchenkę i co z tego wynikło", „Gdzie nocował Książę Józef Poniatowski?", „Wanny na medal i przełomowe technologie" … i inne opowieści Uczestników

Serdecznie zapraszamy do aktywnego udziału w spotkaniu
Liczymy na ciekawą wymianę informacji i wiedzy na temat
ZNANYCH I MNIEJ ZNANYCH, A WAŻNYCH WYDARZEŃ,
które miały miejsce na przestrzeni wieków w naszym miasteczku.
Zachęcamy do dzielenia się osobistymi wspomnieniami.

Sz. P.

Mieszkańcy i Przyjaciele

Suchedniowa

Projekt Mediateka Suchedniów został objęty Patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Suchedniów

1. Zaproszenie na Suchedniowski Tryptyk Historyczny, II spotkanie – Wydarzenia, 23 października 2016 r.

2. Suchedniowski Tryptyk Historyczny. II spotkanie – Wydarzenia, 23 października 2016 r.

3. Suchedniowski Tryptyk Historyczny. III spotkanie – Przedmioty, 13 listopada 2016 r.

Stowarzyszenie Grupa Inicjatywna POD PRĄD
zaprasza do udziału w III spotkaniu z cyklu
Suchedniowski Tryptyk Historyczny - Przedmioty,
w dniu 13.11.2016 r. o godz. 16^{00} w SOK „Kuźnica"

W programie:
1. Podsumowanie projektu „Mediateka Suchedniów"
2. Rozwiązanie konkursu „Odkurzone wspomnienia – historia mojej rodziny na tle dziejów Suchedniowa i okolic"
3. Kultowe przedmioty Suchedniowa – m.in. motor dziadka, misy, odlewane wazony i inne
4. NIESPODZIANKA
5. Dyskusja

Zachecamy do przyniesienia przedmiotów związanych z Suchedniowem i podzielenia sie ich historią

Mieszkancy i Przyjaciele Suchedniowa

Patronat Burmistrza Miasta i Gminy Suchedniów

MEDI@TEKA SUCHEDNIÓW

Władysław Włodarczyk na motorze NSU 251 OSL, Suchedniów ul. Handlowa, ok. 1937

4. Zaproszenie na Suchedniowski Tryptyk Historyczny, III spotkanie – Przedmioty, 13 listopada 2016 r.

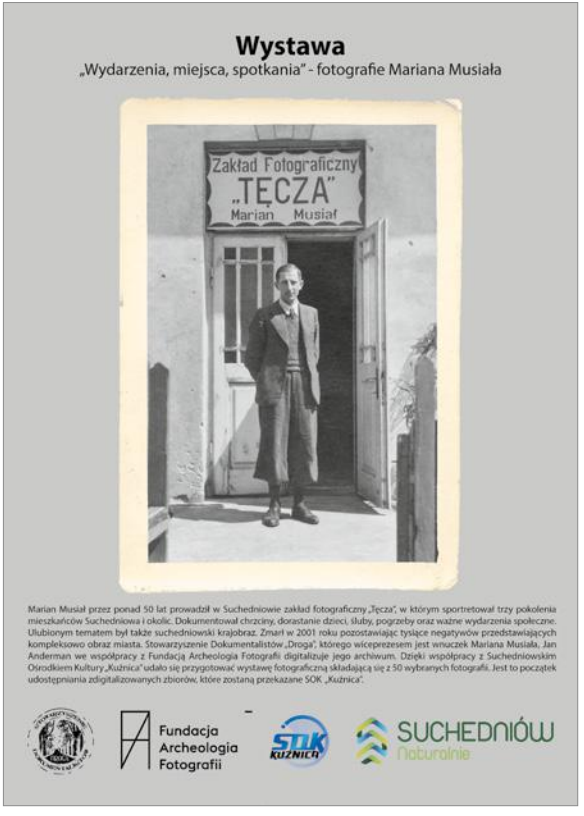

2. Wernisaż wystawy fotografii Mariana Musiała „Wydarzenia, miejsca, spotkania" w ramach Dni Suchedniowa 2017. Plakat

1. Dni Suchedniowa 2017. Plakat

2a. Mieszkańcy Suchedniowa podczas wernisażu wystawy fotografii Mariana Musiała

2b. Hanka Musiałówna – córka Mariana, oraz burmistrz Cezary Błach podczas wernisażu wystawy fotografii Mariana Musiała

3. Okładka albumu jubileuszowego *Wydarzenia, miejsca, spotkania. 55 lat miasta Suchedniowa*

3a. Promocja albumu jubileuszowego *Wydarzenia, miejsca, spotkania. 55 lat miasta Suchedniowa*, 30 czerwca 2017 r.

1. Uczestnicy spotkania z Martą Herling. 21 lipca 2017 r.; fot. Michał Gałczyński

1. Halina Łukomska-Bloch, lata 50. XX wieku; zdjęcie z archiwum rodzinnego

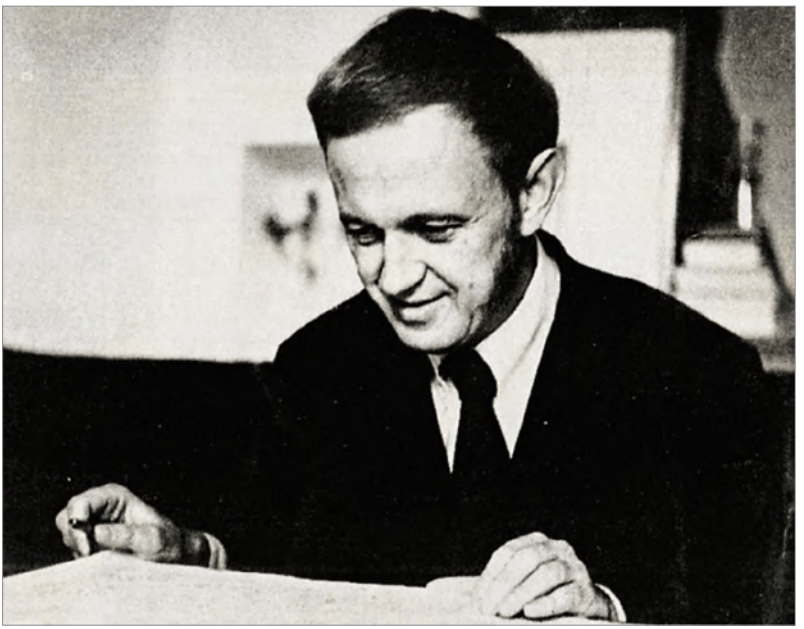

1. Augustyn Bloch; zdjęcie z archiwum rodzinnego

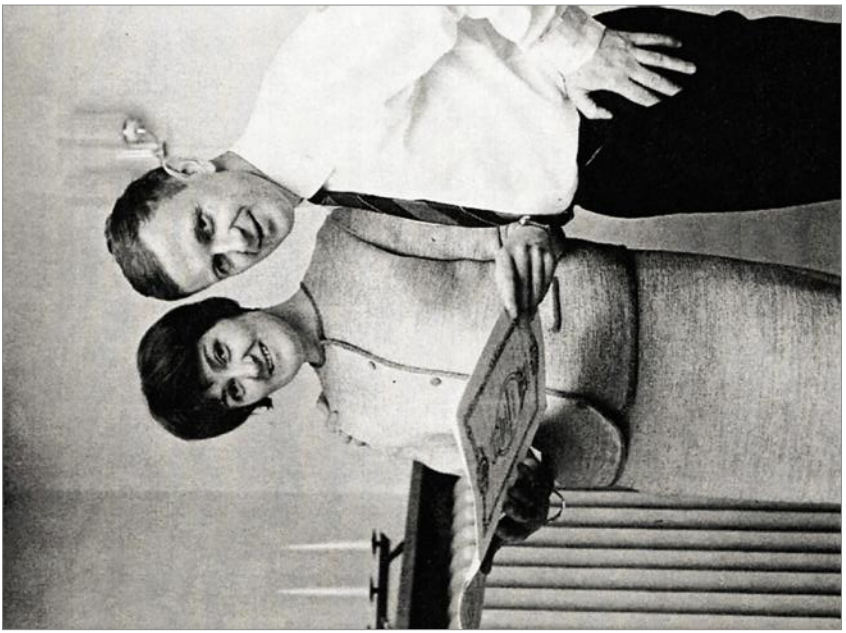

2. Augustyn i Halina Blochowie w swoim warszawskim mieszkaniu; zdjęcie z archiwum rodzinnego

3. Augustyn Bloch z Witoldem Lutosławskim; zdjęcie z archiwum rodzinnego

1. *Boruta*, autor Ryszard Miernik, 2006; fot. Łukasz Bełdowski

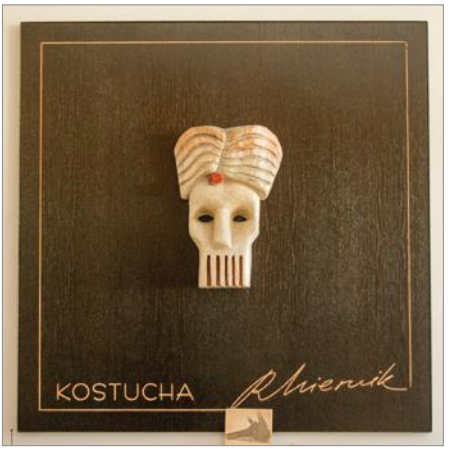

2. *Kostucha*, autor Ryszard Miernik, 2008; fot. Łukasz Bełdowski

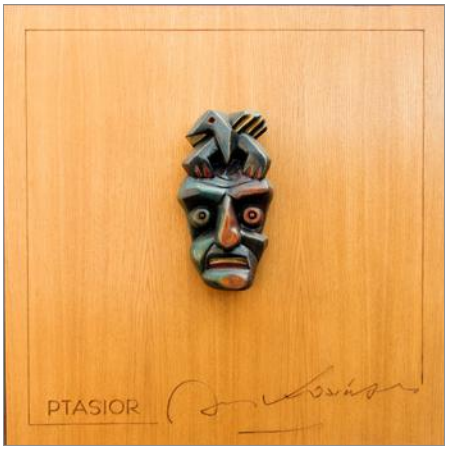

3. *Ptasior*, autor Ryszard Miernik 2004; fot. Łukasz Bełdowski

4. *Strach*, autor Józef Miernik, 1958; fot. Łukasz Bełdowski

5. Forma do babki gotowanej, forma artystyczna, autor Zbigniew Miernik

6. *Łysa Góra*, autor Józef Miernik, 1960; fot. Łukasz Bełdowski

7. *Ogród Józefa*, autorzy Józef Miernik i Ryszard Miernik, lata 1947–2006; fot. Łukasz Bełdowski

1. Komunia mojej Babci Basi w kościele pw. św. Andrzeja Apostoła

2. Wujek Mirek przed budynkiem Samorządowej Szkoły im. W. Łyczkowskiego w Ostojowie

3. Rodzina Kupisów. Antoni i Jasiu Kupisowie – rozstrzelani przez hitlerowców, 2 lipca 1943 r.

4. Zdjęcie moich dziadków pracujących przy żniwach na Klonowie

Stowarzyszenie Grupa Inicjatywna
POD PRĄD

Stowarzyszenie Grupa Inicjatywna POD PRĄD

ul. Bodzentyńska 18

26-130 Suchedniów

mediateka@suchedniow.pl

Patronat

Burmistrz

Miasta i Gminy Suchedniów

Współfinansowanie

WOJEWÓDZTWO
ŚWIĘTOKRZYSKIE

FIO
FUNDUSZ INICJATYW OBYWATELSKICH
Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

ISSN 2451-4713